



OGRÓD ZA OKNEM

w zgodzie z naturą

OGRÓD ZA OKNEM
w zgodzie z naturą

GARDEN BEHIND THE WINDOW
in harmony with nature

Redakcja merytoryczna tomu:

Beata Joanna Gawryszewska

Beata Rothimel

Opiniodawcy: prof. dr hab. Jan Rylke

dr inż arch. Jeremi T. Królikowski, prof. SGGW

Opracowanie graficzne tomu, skład, projekt okładki:

Beata Rothimel

Na okładce wykorzystano fotografię Beaty J. Gawryszewskiej przedstawiającą ogród pokazowy na festiwalu w Chaumont – sur – Loire pt. “Ma terre, mater” autorstwa Oliviera Hostion, Marie Forêt i Laurenta Weissa

Książka wydrukowana ze środków Podyplomowych Studiów Projektowanie Ogrodu z Domem Rodzinnym przy wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Materiał szkoleniowy nie do sprzedaży

Warszawa 2011

ISBN 978-83-528607-7-8

Wydawnictwo Sztuka ogrodu Sztuka krajobrazu

Beata J. Gawryszewska

ul. Rabsztyńska 18/8

01-143 Warszawa

e-mail: beata.gawryszewska@gmail.com

SPIS TREŚCI

9 Słowo wstępne

Beata J. Gawryszewska

16 Ogród przydomowy – w zgodzie z naturą...

Maria Ewa Podhajska

28 Ogródu natura – ogródu kultura

Janusz Skalski

40 Radość życia w czterech porach roku

Edyta Rosłon-Szeryńska

49 Ogród w harmonii z naturą, odzwierciedleniem idei i kreacji dziecięcej

Halina Galera

62 Rola ogrodów działkowych w spontanicznym rozprzestrzenianiu się roślin uprawnych

Jolanta Stawicka

66 Ogród inspirowany naturą

Beata Rothimel

72 Ogród w zgodzie z naturą w Polsce – to niemożliwe

Krzysztof Kass

81 Ambicja wygrywa z naturą, czyli szlachcic w polskim ogrodzie

Monika Latkowska

94 Green Nature – Human Nature: Ogród w zgodzie z naturą... człowieka

Katarzyna Karczmarz, Ewa Trzaskowska

103 Ogrody inspirowane naturą, a ogrody w zgodzie z naturą

Karolina Wlazło

119 Projektowanie oświetlenia przestrzeni publicznych i prywatnych w świetle zasad zachowania wartości przyrodniczych krajobrazu kulturowego

Michał Skrobot

135 Ogród w zgodzie z naturą krajobrazu miasta

Kinga Rybak

139 Projekty zmian w przestrzeniach publicznych Warszawy – w zgodzie z naturą?

PROJEKTY WARSZTATOWE

Barbara Sienkiewicz, Emilia Szczepkowska, Izabela Szymańska, Monika Kapela, Magdalena Witkowska
Ogród kamieni i traw

Kamila Rojek, Kamila Gmiter, Lidia Jabłonowska

Projekt koncepcyjny zagospodarowania „Siedliska Siódmy Las” – zdrowie, rozwój, relaks

Julita Maliszewska, Katarzyna Karbowa, Zuzanna Liedtke, Żaneta Rynkowska

Wsi spokojna wsi wesoła

Marta Suproń, Hanna Turska, Robert Mioduszewski

Siedlisko „Siódmy Las” – Ogród na Uboczu

Ewa Podhajska, Agnieszka Dąbrowska, Marta Szczęśniak-Wojtania, Małgorzata Dobosz, Katarzyna Nowosielska

Siedlisko – miejsce wspólne

Karolina Wlazło, Izabela Myszk-Stąpór, Edyta Winiarska, Renata Wierzchowska
Ewa Antoniewska

Ogród gradacji – Od kultury do natury

Małgorzata Cegielska, Aleksandra Chmiel, Anna Daško

W zgodzie z naturą

Autor nieznany

...

OGRÓD ZA OKNEM – ogród dla zdrowia

Agnieszka Gertner, Róża Walkowiak-Bułaj, Agnieszka Dąbrowska, Beata Skalińska, Agata Ratajczak, Agata Ryszkowska, Bożena Piotrowska, Mariusz Wawardzin, Zuzanna Jarzyhowska

Spacer po zdrowie

Magdalena Witkowska, Małgorzata Lipka, Joanna M. Durzyńska, Jolanta Grochal, Katarzyna Elwart

Barwna osada

Dominika Śmigielska, Marta Wieczorek, Mateusz Morski, Michalina Brońska, Natalia Buchert, Anita Korcz, Iwona Mościńska, Maria Rębowska, Anna Mizgajska

Żyj zdrowo i kolorowo

Magdalena Szczepaniec, Kamila Gruca, Izabela Kurosz, Veronika Pogerełova, Malwina Ćwikła, Filip Mikoś, Rafał Ryłko, Mateusz Cylejowski, Krzysztof Wielkopolski

Osobno, a jednak razem

Choszczewska Honorata, Drzewiecki Marek, Gramala Jagoda, Piotrowska Sylwia, Rogozińska Agnieszka, Wasilewska Joanna, Małgorzata Świętoń
„Wiemcojem”

Mariola Karbownik, Marta Gangala, Barbara Klupa, Joanna Dyzjan, Aneta Romańkiewicz, Urszula Jarzab, Agnieszka Mazurkiewicz, Maciej Jurkowski
Ekobajka

Agnieszka Bronikowska, Grażyna Gugula, Anna Kogut, Marta Kwiecińska-Kupiszak, Sylwia Rusin, Lucyna Siekierka, Irmina Sierańska, Malwina Spirowska, Izabela Szymańska, Justyna Wilkowska, Agnieszka Trzcińska
Spokojna przystań

Alicja Czarnecka, Anna Dworzyńska, Katarzyna Kąkol, Monika Wójcik, Daria Polasik, Dominika Hałaj
Światło i szkło

Helena Jankowska-Kryszczuk, Amadeusz Kaczmarski, Urszula Jemielniak, Małgorzata Cegielska, Małgorzata Nowikowska, Justyna Grzesiak, Paulina Kowalczyk, Maciej Żoknierczuk, Marta Kamińska
Osiedle siła, energia, równowaga

Marta Adamska, Martyna Baran, Joanna Przybyła, Magdalena Bednarczyk, Natalia Oleksy, Anna Baczmarek, Klaudia Meyer, Karolina Lewandowska
Jedność

Lean Dudka, Katarzyna Mondek, Agata Śpiewak, Joanna Hyjek-Występek, Kolek, Przepióra, Przybkowska, Kostycz, Bednarczyk
Ogród dla zdrowia to integracja

Grażyna Gugula, Anna Kogut, Marta Kwiecińska-Kupiszak, Lucyna Siekiewska, Malwina Spirowska, Agnieszka Bronikowska, Sylwia Rusin, Irmina Sierańska, Agnieszka Trzcińska, Justyna Wilkowska, Izabela Szymańska
Oaza zdrowia i spokoju



W dniach 19-20 listopada 2010 odbyły się w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego konferencja i warsztaty projektowe pod wspólnym tytułem „Ogród za oknem – w zgodzie z naturą”. Była to już czwarta konferencja z cyklu Ogród za Oknem, poświęcona jak zawsze problematyce projektowania, urządzania i kondycji ogrodów przydomowych w Polsce.

Tym razem podejmowaliśmy temat natury w ogrodzie i ogrodu w naturze. Dyskutowaliśmy o naturze ogrodu jako codziennego środowiska życia człowieka, o jej obliczach – oczekiwaniach ludzi i prawach, którymi rządzi się przyroda. Uczestnicy mówili o naturalnej zmienności sezonowej w ogrodzie, o twórczości ogrodowej najmłodszych użytkowników, świadczącej o „naturalnej” pasji ogrodniczej, o oświeceniu sprzyjającym eksponowaniu naturalnego ogrodu i ... zaśmiecającym środowisko na równi z hałasem. Tematami, które zdominowały dyskusję była bioróżnorodność oraz pochodzenie roślin introdukowanych w krajobrazach, które budujemy wokół naszych domów. Niezmiernie ważnym okazał się problem edukacji w zakresie środowiska naturalnego, a także promocji rodzimych gatunków i odmian roślin, które zbyt rzadko pojawiają się na naszych posesjach, ponieważ... za mało o nich wiemy. Popularne pisma ogrodnicze, a nawet specjalistyczna literatura, promują taksony egzotyczne, mając na uwadze przede wszystkim ich dekoracyjność. Ze względu na znikomy popyt na rośliny rodzime jest bardzo niewiele szkółek, w których można je kupić.

W konferencji uczestniczyło 15 autorów wystąpień i ponad 30 uczestników warsztatów projektowych, na których powstało 8 koncepcji ogrodu dla malowniczego gospodarstwa agroturystycznego „Siódmy Las” koło Kazimierza nad Wisłą. Powstałe koncepcje łączy wspólny wątek – zacieranie granic pomiędzy ogrodem i krajobrazem, który go otacza. Nie zabrakło rozwiązań zarówno czysto funkcjonalnych jak i bardzo symbolicznych. Wszystkie wyrażały postulat otwarcia ogrodu przydomowego na środowisko naturalne, zarówno na poziomie wyboru sadzonych w nim roślin, jak na poziomie potrzeb użytkowników – ogród ma pozostawać w zgodzie również z ludzką naturą.

Konferencja zakończyła się sformułowaniem tez, które zostaną przesłane Ministrowi Infrastruktury i Ministrowi Środowiska Rzeczypospolitej Polskiej.

Sponsorem konferencji już drugi raz były Targi Ogrodnicze GARDENIA. Dziękujemy za wsparcie. Dziękujemy również redakcji miesięcznika „Ogrody. Ogródki. Zieleńce” oraz portalowi www.ArchitekturaKrajobrazu.info, za patronat medialny; a także naszym partnerom: Katedrze Sztuki Krajobrazu SGGW, Podyplomowym Studium „Projektowanie Ogrodu z Domem Rodzinnym” i Stowarzyszeniu Architektury Krajobrazu za pomoc w promocji konferencji.

W imieniu Organizatorów

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Beata Gawryszewska'. The signature is fluid and cursive, with a long, sweeping tail on the final letter.

Beata J. Gawryszewska



KATEDRA SZTUKI KRAJOBRAZU
WYDZIAŁ OGRODNICTWA I ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU
SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Nowoursynowska 166, 02-787 Warszawa, tel. 022 5932215, tel/fax. 022 5932188, e-mail: szsk@sggw.pl

Warszawa, 28 maja 2011

Uczestnicy Ogólnopolskiej Konferencji
„Ogród za Oknem 2010”
organizowanej przez
Katedrę Sztuki Krajobrazu
Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie

Chcielibyśmy zwrócić uwagę Panów na fenomen ogrodu rodzinnego, najbliższej przestrzeni, w której obywatele Rzeczypospolitej Polskiej prowadzą codzienne życie. Ogrody przydomowe, towarzysząc zabudowie jednorodzinnej naszych miast, miasteczek, przedmieści i wsi, tworzą krajobraz kulturowy Polski.

Ogród przydomowy jest przestrzenią, gdzie kształtują się światopogląd i poczucie piękna, w której wychowują się nasze dzieci i pośród której odpoczywamy. Przestrzeń ogrodu odgrywa przemożną rolę w budowaniu jakości życia i zdrowia. Badania naukowe prowadzone przez psychologów środowiskowych i architektów krajobrazu dowodzą, że ogród przydomowy jest miejscem optymalnym do życia, pożądanym i niekompensowalnym przez żadną inną formę przestrzeni. Ludzie lubią mieć i uprawiać ogród.

Niestety, ogrody przydomowe w Polsce zamiast tworzyć i wspomagać wartości krajobrazu kulturowego, zaśmiejają go. Materiały, z których są budowane i rośliny, które są w nich sadzone niewiele mają wspólnego z zasadą zrównoważonego rozwoju, ani ochroną lokalnych wartości krajobrazu.

Stan wiedzy społeczeństwa polskiego wartości krajobrazu i ochrony bioróżnorodności jest przerażająco niski, edukacja architektoniczna i przyrodnicza na wszystkich szczeblach (szkoły podstawowej, gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych) – niewystarczająca, błędna lub w ogóle nie prowadzona. W polskich dzieciach nie pielęgnuje się naturalnej skłonności do uprawy ogrodu i zabawy wśród roślin i zwierząt, w myśl przesadnie pojmowanych zasad higieny i bezpieczeństwa. Popularna prasa i poradniki promują ogrody pełne powszechnie w Europie dostępnych egzotycznych roślin i obcych form małej architektury. Ogródek przydomowy Polaka przestaje się różnić od ogrodu Niemca czy Włocha. Na wizerunek ogrodu zgodnego z polskim krajobrazem i zbudowanego z lokalnych materiałów, z zastosowaniem rodzimych gatunków roślin nie ma popytu. Szkółki nie produkują sadzonek roślin rodzimych, bo nie ma na nie wielu chętnych, a nieliczni amatorzy nie znajdują miejsca, gdzie mogliby je dostać. Tak zamyka się koło niewiedzy, niemocy i bezradności. Stanowiący o polskiej specyfice krajobraz domów z ogrodami, oparty na tradycyjnych wzorcach architektonicznych, pełen tradycyjnych, polskich rodzajów i gatunków roślin, otwarty dla drobnych zwierząt, bezpowrotnie znika. Nie uda się zatrzymać tego procesu bez dbałości o edukację wszystkich grup wiekowych, ale przede wszystkim doskonalenie zawodowe nauczycieli i wychowawców.

Architekci krajobrazu dysponują wiedzą i umiejętnościami, pozwalającym na pogodzenie wymogów funkcjonalnych i estetycznych stawianych przed projektem siedziby rodzinnej oraz praw należnych niezbywalnym i nieodnawialnym wartościom przestrzeni. Chcemy projektować i urządzać przestrzenie pozostające w zgodzie z polskim krajobrazem, sprzyjające ochronie bioróżnorodności, zgodnie z regułami zrównoważonego rozwoju.

Dlatego zwracamy się z postulatem opracowania i wprowadzenia w życie **ogólnopolskiego programu promocji i edukacji w zakresie dobrych wzorców architektonicznych i przestrzennych, ochrony bioróżnorodności oraz rodzimych gatunków roślin.**

Służymy w tym zakresie radą i pomocą.

W imieniu Uczestników Ogólnopolskiej
Konferencji „Ogród za Oknem 2010”
Beata J. Gawryszewska, SGGW w Warszawie

REFERATY WSTĘPNE

OPENING SPEECHES

Beata J. Gawryszewska

Katedra Sztuki Krajobrazu SGGW w Warszawie, Manufaktura KunSZTU

Ogród za oknem – w zgodzie z naturą

Garden behind a window – in the harmony with nature

The paper explains the problem of the nature in garden art, in relation to the basic function of a home garden –to carry and to pass the values. The author cites W. Stróżewski's theory, about supraesthetic values, which bulids a piece of art besides aesthetic and artistic values. Advancing in time in chronologic way, from XVIth China, european renaissance villa, english park arts&crafts garden, modernist functionalism, postmodernism up to modern times, the author points the increasing role of supraesthetic values and declining in importance aesthetic and artistic. In the first place stand out, here social values, as a man's the most important relationship with nature.

Współczesny ogród projektowany, budowany, użytkowany i pielęgnowany w zgodzie z naturą zwykle kojarzony jest z zasadą ochrony bioróżnorodności, a jeszcze częściej i prościej – uprawą bez chemicznych środków ochrony roślin.¹ Inną perspektywą, z jakiej możemy spojrzeć na kwestię zgodności z naturą jest ekologia. Pora tu jednak na determinującą dalsze rozważania decyzję, czy człowiek jest immanentną częścią przyrody, czy też jej antagonistą. Jeśli to drugie – o czyją ekologię tu chodzi – o zgodność treści ogrodu z naturą Natury, czy naturą człowieka? A natura człowieka jest dwoista, zarazem fizyczna i duchowa, co powoduje, że i potrzeby człowieka wobec ogrodu są dwojakie. Konkludując, do rozważań o naturze w ogrodzie niezbędne są podstawy filozoficzne, które z biegiem dziejów zmieniały się, zmieniając postrzeganie Natury i pokazywanie jej w warstwie mimetycznej dzieła sztuki ogrodowej. Naśladownictwo natury w ogrodzie związane zaś jest z naturalną relacją człowieka ze swoim najbliższym otoczeniem. Pozostając w relacji z obserwowaną

¹ O naturalnej uprawie można mówić dopiero w odniesieniu do ogrodów XX wieku, wcześniej uprawa była w sposób oczywisty wyłącznie naturalna.

przyrodą tworzymy swoje otoczenie, wraz z efektami tej relacji. W relację z przyrodą jest w równym stopniu zaangażowane ludzkie ciało, emocje i duch, jego doznania, intuicje, marzenia, fantazje, jak i jego uzdolnienia poznawcze. Człowiek jest emocjonalnie związany z otaczającą go przyrodą przez miłość, nienawiść, lęk, nadzieję, radość, cierpienie. Jak twierdzi Stanisław Ossowski w przeżyciach związanych z kultem przyrody spotykamy elementy właściwe przeżyciom religijnym i odwrotnie „wielka sztuka” daje niekiedy przeżycia, które zawdzięczmy przyrodzie. (Ossowski 2004 por. Łepko 2006)

Postrzeganie i rozumienie środowiska przyrodniczego otaczającego człowieka zmienia się, a wraz ze zmieniającymi się teoriami w estetyce zmienia się sposób, w jaki człowiek otacza się przyrodą w ogrodzie. Mówiąc prościej – w ogrodzie zawsze najważniejsza była bliskość przyrody, ale to jak ona będzie wyglądała, jaka będzie jej nadana forma, zależy od aktualnej na daną chwilę definicji piękna, podstawowej wartości dzieła sztuki ogrodowej. Nie tylko estetyka buduje formę ogrodu, bo dzieło sztuki nie zawiera się wyłącznie w kwestiach estetycznych. Władysław Stróżewski (1986) pisze, że w dziele sztuki rozpatrywanym w aspekcie aksjologicznym można wyróżnić wartości artystyczne, estetyczne i nadestetyczne. Wartości artystyczne i estetyczne dzieła sztuki są dość oczywiste. Wartości nadestetyczne obecne są tylko w niektórych dziełach, dotyczą kwestii metafizycznych światopoglądu, a nawet sacrum, czy kwestii ważnych społecznie. Są nie tyle obecne w dziele sztuki, ile się przez nie przejawiają. Ogród to specyficzne dzieło sztuki, przejawiające wartości nadestetyczne w warstwie ontologicznej i społecznej.

Dlatego w niniejszym artykule skupię się na prześledzeniu wartości nadestetycznych historii formy ogrodowej w relacji do postrzegania i rozumienia Natury i Naturalności, na przestrzeni ostatnich stuleci, kiedy kategoria ogrodu przydomowego dojrzała i rozpatrywana w kategoriach dzieła sztuki. Jako przykładów do rozważań użyję obiektów uznanych jako dzieła sztuki reprezentatywne dla nurtu i epoki. Będą to: Ogród Yu w Chinach, Villa Lante we Włoszech, Królewskie Ogrody Botaniczne w Kew pod Londynem, Munstead

Wood w południowej Anglii, Ogród Kosmicznych Spekulacji w Szkocji, Nordlandschaftspark w Niemczech a także Ogród Pana Brzydkiego na festiwalu ogrodowym w Chaumont nad Loarą, oraz Willa Savoye we Francji.

Ogród chiński

Chiński ogród to (...) *artystyczny byt, w którym człowiek i natura mogą współistnieć w harmonii.* (Lou Qingxi, *Cinese Gardens*, 2003)

Budowa XVI-wiecznego Ogrodu Yu w Szanghaju została zapoczątkowana w 1559 przez Pan Yunduana, w podarunku dla jego starego ojca Pan Ena, wysokiego rangą urzędnika cesarskiego dynastii Ming. Po zniszczeniach w XIX i I połowie XX wieku Yu Yuan został odbudowany w latach 50' XX. stulecia. (Lou Qingxi 2003). Współistnienie człowieka i natury w harmonii polega tu na stworzeniu licznych miejsc – wnętrz, zaułków, altan, krytych pasaży, z których można ogród obserwować. Zgodnie z powszechnymi w XVI-wiecznych Chinach animistycznymi założeniami buddyźmu Bon, oraz humanizmem taoizmu i konfucjanizmu kontemplacja natury sił, które stworzyły świat, pomaga osiągnąć doskonałość, zbliżyć się do boskości. Rośliny w takim ogrodzie mają marginalne znaczenie, ze względu na swoją nietrwałość. Ogród budują zerodowane skały o najwymyślniejszych kształtach, kamienie-rzeźby, częściowo naturalne, częściowo stworzone ręką człowieka. Kolejnym podstawowym elementem kompozycji jest woda – ukazująca poprzez swój ruch istotę sił budujących świat, rzeźbiących skałę. Rośliny o nietypowych kształtach są równie chętnie umieszczane w ogrodzie, dały początek sztuce tworzenia pensai, miniaturowych drzewek ustawianych w całych kolekcjach na tarasach i specjalnych żardinierach (sztuka ta trafiła później do Japonii, a stamtąd rozpowszechniła się na cały świat pod nazwą bonsai). Spotykamy tu nagromadzenie niezwykle, choć mających swe źródło w przyrodzie kształtów, zaobserwowanych w okolicznym krajobrazie albo wręcz wprost, fizycznie z niego przeniesionych. Hiperekstrakt natury w dziele sztuki. W pawilonach ogrodowych można podziwiać kolekcje skał, ceramiki, rysunków. Realizuje się tu ludzka potrzeba przeżywania piękna sztuki, połączona z potrzebą przeżycia religijnego, do których przyroda, jakkolwiek szanowana i podziwana, stanowi jedynie zgrabnie dobrane tło. Wartości nadestetyczne przejawiają się nie przez naturę, a tylko jej zręcznie odtworzoną reprezentację.



▲ Ryc. 1 Sztuczne skały w ogrodzie Yu Yuan w Szanghaju. (fot. B.J. Gawryszewska)

Villa włoska

Wille włoskie, efekt popularnego w okresie włoskiego renesansu eskapizmu z miejskiej cywilizacji na wieś, zgodnie z rzymskimi ideałami życia z dala od zgiełku, w wiejskim domu *villa rustica*, powstały na wzgórzach Lacjum i Toskanii, gdzie łatwo było o chłodną wodę i czyste powietrze, dające wytchnienie od letnich upałów. (...) *niech stawy zielone od mchu i świeże krynice blisko będą, i ruczaj, co w dal poprzez zioła ucieka* (...) pisał Wergiliusz w I wieku p.n.e. (*Wergiliusz, Georgiki, 29 p.n.e.*) Ta bliskość Natury była jednak skrzętnie kontrolowana poprzez nadanie roślinom i skałom kształtów właściwych dla rozumienia przez współczesnych definicji piękna i doskonałości. (...) *trzeba zręcznego twórcy, aby sprowadzić go do doskonałej figury kilku rodzajów, jak kolistej, kwadratowej lub trójkątnej* (...) (*Francesco di Giorgio Martini, Architektura cywilna i wojskowa, 1482*). (cytaty za Szafrąską 1998)

Villa Lante w Bagnaia powstała w II połowie XVI wieku. Położona na północny zachód od Rzymu, po drodze do Orwieto 22-hektarowa posiadłość stała się wtedy własnością i letnią rezydencją młodego kardynała Francisco Gambarry, który zatrudnił słynnego architekta Giacomo Barozziego zwanego Vignolą. Główna część założenia to typowa villa włoska, położona na stromym zboczu wzgórza, otoczona murem, z amfiladą wiodących pod górę formalnych ogrodów, skomponowanych symetrycznie wzdłuż głównej osi, po jej obu stronach. (Gawryszewska 2006 I) Willa Lante łączy w sobie doskonałość form strzyżonych roślin, podporządkowanych kształtom świętej pitagorejskiej geometrii, naturalność motywów przyrodniczych, obecnych w tematyce grup rzeźbiarskich (personifikacje rzek Arno i Tybru, Kaskada Kraba etc.) i otaczającym willę malowniczym masywom drzew. (Szafrąska 1998) Właśnie tam, już za murami domu-ogrodu zwanego Światem Jowisza jest miejsce na Świat Saturna – swobodnie kształtowany las pinii i cyprysów, ozdobiony rozrzuconymi po nim pawilonami i misami umieszczonych wprost na ziemi fontann. Natura skażona niedoskonałością, według XIV-wiecznych koneserów sztuki ogrodowej wymaga ręki człowieka, który z grubych, zdziczałych kształtów wydobydzie nieskazitelne, intelektualne piękno geometrii. Istotą natury jest doskonałość, trzeba ją tylko wydobyć spod balastu nieakuratności, nieregularności, dzikości i barbarzyństwa. Wartości nadestetyczne są więc ukryte w naturze, ale nie przejawiają się wprost, wymagając ukazania kryjącej się w niej harmonii.

▼ Ryc. 2 Kaskada Kraba w Villa Lante (Bagnaia, Włochy) naśladuje naturalny strumień. (fot. B.J. Gawryszewska)



Park angielsko-chiński

Wspaniała Naturo! (...) Widoki twe są tak piękne i pełne nieskończonej gracji, uczenie się ciebie przynosi taką mądrość, kontemplacja – taką rozkosz! – egzaltował się A.A. Cooper Earl of Shaftesbury. (Grzeliński 1999)

Zbudowane na fali angielskiej filozofii oświeceniowej parki Kew i Richmond, połączone później w Królewskie Ogrody Botaniczne w Kew zyskały swój wizerunek w XVIII wieku za sprawą najslawniejszych projektantów brytyjskich, jak 'Capability' Brown, William Chambers, Decimus Burton, William Nesfield i Joseph Banks. (Internet, 1) Park angielsko-chiński wydaje się ukoronowaniem dziejów sztuki ogrodowej i hołdem złożonym przez człowieka czystej, nieskażonej naturze. Czyżby? Romantyczne grupy roślin, przypominają zbiorowiska rzeczywiste, spotykane w krajobrazie angielskim, ale utrzymane są w estetyce widoku przedpola, reżimie trzech planów, i hołdują zasadzie kontrastu form i barw.

Zasada komponowania widoków, poprzez zestawianie ze sobą wykonanych w plenerze szkiców, które przedstawiają wzbudzające emocje drzewa o nietypowych, powykręcanych kształtach, samotne skały, ruiny porośnięte bujnie wspinająca się na nie zielenią, nader wyraźnie przypomina chiński zwyczaj kolekcjonowania w ogrodzie widoków i form obserwowanych w naturze. Podobnie jak w chińskim ogrodzie, po parku spacerujemy pieszo lub konno, odkrywając wciąż nowe kompozycje, odsłony wewnątrz, niezwyklego kształtu przyrodnicze artefakty. Dzięki odkrytej przez Newtona i ukazwanej przez Le Notre'a matematycznej nieskończoności, park angielski w stosunku do chińskiego ogrodu zdobią dalekie prospekty. Nadal jest on jednak tylko materializacją wyobrażenia o naturze, a raczej przywołaniem z niej tylko tego, co się podoba, bo w nadestetycznym sensie jest istotne, wartościowe, ważne, budując światopogląd współczesnych, oparty na aktualnych wtedy doktrynach filozoficznych.

Dziki ogród Williama Robinsona

Koniec XIX wieku wzbogacił sztukę ogrodową o wiedzę dwojakiej natury – ezoterycznej i przyrodniczej. Przypomniana po kryzysie w dobie Oświecenia wiedza naturalna przyniosła szacunek do rośliny, jako indywidualnego Istnienia, bytu obecnego razem z człowiekiem w hierarchii duchowej. Popularne wówczas ruchy ezoteryczne, mające swój wyraz w trendach life style'u, kazały traktować ogród nie tylko jako dzieło sztuki, rezerwar widoków koniecznych do uzyskania



▲ Ryc. 3 Park angielsko-chiński. Ogrody Botaniczne Kew. (fot. B.J. Gawryszewska)



▲ Ryc. 4 Widok fragmentu ogrodu Gertrudy Jekyll w Munstead Wood (Hitchmough W., 2005)

oczekiwanych przeżyć estetycznych, ale żywy organizm, mający podobne do ludzkich potrzeby życia w homeostazie i dobrostanie. *Indywidualnie dostosowane rośliny powinny zostać poznane pod względem upodobań, wymaganych warunków, ulistnienia i kolorów, tak aby uzyskać piękny efekt.* (Robinson 1870) William Robinson, w swoim fundamentalnym dziele „The Wild Garden” słaui piękno bujnie rozrastających się bylin. Roślina pozostawiona w swoim nie zmienionym kształcie na rabacie przez wiele lat, nie traktowana tylko jak kolor wypełniający abstrakcyjny deseń wiktoriańskiego klombu, jest nauczycielką prawideł Natury, sensu życia i uosobieniem ideałów estetycznych. Piękno ogrodu wynikało tu z jego prawdziwości, obecnej w codziennej zmienności rośliny wynikającej z jej fizjologii i zmian fenologicznych. Natura wygląda naturalnie kiedy jest bujna i zdrowa, zestawienia roślin egzotycznych i rodzimych, ale z uwzględnieniem warunków siedliskowych. Wartości nadestetyczne, przekazywane w taki sposób, słauią moc ukrytą w Naturze, siłę i mądrość tkwiacą w darwinowskim doborze naturalnym.

Nie są to jeszcze czasy propagowania roślin rodzimych. Każda roślina ma cieszyć oko człowieka i pomagać mu w zrozumieniu zasad rządzących naturą i wynikającego z nich piękna, co usprawiedliwia sprowadzanie i introdukowanie roślin z najdalszych zakątków świata. W ogrodzie Munstead Wood Gertrudy Jekyll (zapoczątkowany 1895, porzy współpracy Edwina Lutyensa), prekursorki angielskiego ogrodu Arts&Crafts, ruchu nie tylko estetycznego, ale przede wszystkim społecznego kompozycja jest podporządkowana manifestacji idei wsi angielskiej, z jej sielskością zgodną z mitem wesołej Anglii, idei ludzi żyjących w harmonii z przyrodą. (Hitchmough 2005). Tylko że w tym „małym ogrodzie” (powierzchni ok. 6 ha), będącym hołdem złożonym naturze było na stałe zatrudnionych 14 ogrodników. (Internet, 2)

Modernizm

Prawdziwa manifestacja ruchów społecznych w architekturze, modernistyczny funkcjonalizm pozornie tylko zrywał podmiotowością przyrody. Podmiotem w funkcjonalizmie był człowiek, jego dobrostan i wygoda. (...) *trzy marzenia urbanisty: słońce, przestrzeń i zieleń (...)* chcemy (...) *domu otwartego(...)* takiego, który życie czyni lżejszym, który pozwala na zetknięcie się w życiu z niebem i koronami drzew. (Karta Ateńska 1933) Nowoczesny człowiek nie może być niewolnikiem starej, wymagającej ciągłej uwagi i nakładów sił wielu osób rezydencji. Człowiek nie może wyzyskiwać drugiego człowieka do pielenia rabat, bo to niezgodne z naturą

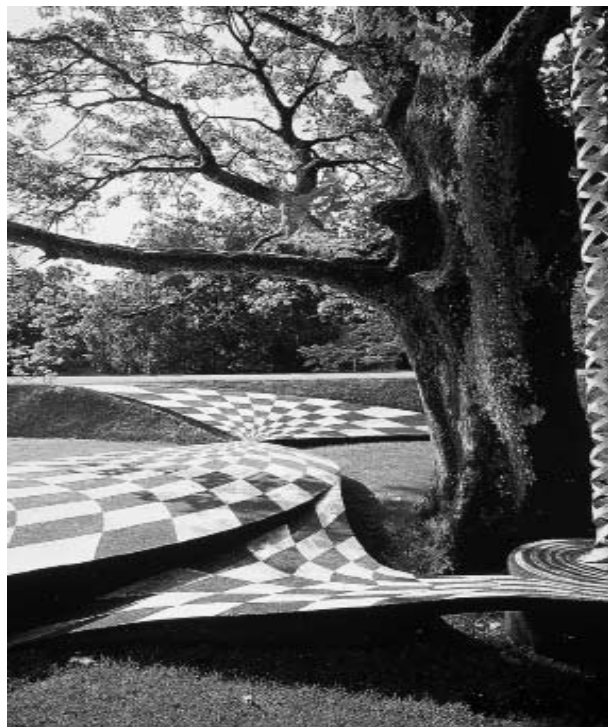
człowieka. Człowiek „naturalny” to człowiek zanurzony w prawdziwej przyrodzie, nie dokonujący wyborów roślin wyjątkowych, nie czyniący kolekcji ani zestawień na rabatach. Villa Savoye w Poissy zbudowana w latach 1928-1930 według projektu Le Corbusiera jest ściśle związana z przyrodą poprzez otwarcie się na krajobraz. Olbrzymie przeszklone ściany pokazują kolejne odsłony krajobrazowe, a równocześnie wpuszczają światło, które tworzy zaprogramowane efekty we wnętrzach. (Internet, 3) Bryła ustawiona na słupach „odrywa się” od podłoża, a miękkie i zróżnicowane formy naturalne napotyka na twarde i geometryczne formy przestrzenne. Willa Corbusiera to miejsce, gdzie ogród tworzony jest przez przestrzeń, nie grupy roślin, przeszklony, rozłożony na rozległych tarasach dom, przenikany jest słońcem. Ogród to wyglądające „naturalnie”, zielone rośliny uprawiane na tarasach w prostokątnych, zrównanych poziomem z podłogą donicach, a przede wszystkim otaczający polanę, na której stoi dom las. Kosmos jest tu na wyciągnięcie ręki. Prawda prostych ścian, ozdobionych tylko grą światła i cienia jest równie oczywista jak prawda swobodnie rozrastających się wokół drzew. Natura człowieka, jego potrzeby fizyczne i duchowe bycia w przyrodzie są tu docenione i uwidocznione w całej pełni. Mistyka końca XIX. wieku nie jest tu może tak wyraźnie obecna i tak mocno przerysowana, ale pamiętajmy, że funkcjonalizm początków XX wieku to również czas, kiedy Rudolf Steiner tworzy antropozofię, a z nią teorię biodynamicznej uprawy, kiedy estetyka ogrodu jest bezwzględnie podporządkowana jego wartości użytkowej. Jako echo funkcjonalistycznego myślenia w Australii w latach 70' XX. wieku powstaje *permakultura*. Utopijna teoria społeczna, postulująca życie w małych ogródkach, produkowanie i wymianę pożywienia na miejscu, i zakazująca spekulacji żywnością na giełdach, ani słowem nie wspomina o kompozycji ogrodu, jedynie o efektywnym dla uprawy, amfiteatralnym, kolistym kształcie rabat – „dziurek od klucza”. (Gawryszewska 2006 II) Natura jest tu bowiem traktowana w sensie nadestetycznym wprost, jako podstawa naszej egzystencji, niezależnie od przemijającego mód i trendów w estetyce ogrodu.

Postmodernizm

*Wszystkie religie, prawie wszystkie filozofie, nawet częściowo nauka, świadczą o niestru-
dzonym wysiłku ludzkości rozpaczliwie zaprzeczającej swojej własnej ułomności. (Jacques Mo-
nod, Przypadek i konieczność, 1970).* Ponowoczesność w ogrodzie to próba zatrzymania chwili,
ukazania jej w formie rzeźby, instalacji, performance'u, po którym zostaje artefakt.



▲ Ryc. 5 Willa Savoye Le Corbusiera, w otoczeniu masywów drzew, widziana z lotu ptaka (Google Map)



▲ Ryc. 6. Ogród Kosmicznych Spekulacji Charlesa Jencksa – Model Czarnej Dziury (Anita Pereire 2001)

▼ Ryc. 7. KŁAK 2008 Hortus ruderalis (Katalog konkursu Best Private Plots, Wiedeń 2009)



Postmodernistyczny ogród to przestrzeń bycia i działania człowieka w sztuce i poprzez sztukę (Gawryszewska, Guzek 2002). Myśl, wspomnienie, duch to wartości, które chcemy spotykać w ogrodzie. Ogród Kosmicznych spekulacji Charlesa Jencksa, znanego teoretyka postmodernizmu, założony w latach '90 XX wieku koło Dumfries w południowozachodniej Szkocji łączy w sobie elementy landartu (rozległe tarasy uformowane na kształt eliptycznych płaszczyzn), site artu (rzeźby o charakterze światopoglądowym), starego ogrodu angielskiego (regularne kwatery warzywnika). Człowiek ma zwyczaj za pomocą form ogrodowych przedstawiać to, co dla niego najważniejsze, swojego boga – moim zaś bogiem jest nauka, powiedział kiedyś Jencks. (Gawryszewska 2002) W ogrodzie kosmicznych spekulacji znajdujemy wyobrażenia zjawisk kosmicznych, rzeźby poświęcone zdobyciom współczesnej medycyny, inspirowaną historią sztuki ogrodowej architekturę. Wyobrażenia natury sięgają tu poza granice tradycyjnie pojmowanego krajobrazu, w charakterystyczny dla ponowoczesności sposób rozciągając się po krajobrazy mentalne i emocjonalne krajobrazy wspomnień.

Pamięć zjawia się jako ważny aspekt projektowania, (...) nie dorównuje ochronie ale w odróżnieniu od niej tworzy ciągłą, nieprzemijającą jakość. (Peter Latz, *The Idea of Making Time Visible*, 2000) Koniec XX wieku bywa nazywany epoką nowego romantyzmu, bo tak jak romantyzm uczynił z ruin dawnej epoki, zamków średniowiecznych, głównych bohaterów widoków ogrodowych, czyli inaczej mówiąc przeniósł je z wymiaru pragmatycznego w estetyczny, tak i Peter Latz, prekursor epoki postindustrialnej w sztuce ogrodowej nadał wyraz estetyczny ruinom starej fabryki w Duisburgu. Landschaftspark Duisburg-Nord to park ale i miejsce edukacji w zakresie recyklingu surowców odnawialych, reusingu architektury przemysłowej i fitoremediacji gleby. Piękno jest tu rozumiane jako wartość wyłącznie nadestetyczna, ponieważ nikt nie nazwie pięknymi w potocznym rozumieniu pordzewiałych konstrukcji i zerodowanego betonu. Piękno tego parku kryje się w jego znaczeniu – wartości. Charakterystyczne dla ponowoczesnego ogrodu niejednoznaczności (*ambiguities*), zaskakujące odsłony wewnątrz, uchwycone na fotografiach ulotne мгновения, miejsca projektowane wyłącznie z myślą o użytkowaniu ogrodu nocą, podkreślane są przez specjalnie projektowane iluminacje, stanowiące same w sobie osobny element programu ogrodu. Postindustrialne, żwirowe rabaty, założone przy technicznych zbiornikach wodnych i na terenie bocznicy kolejowej pokrywa swobodna wegetacja (*free vegetation*). Powstrzymanie się od kolekcjonowania, wybierania roślin, wyróżniania jednej na niekorzyść innej, jest tu ostateczne.

Nie decydujemy o formie rabaty, czekamy aż rośliny same do nas przyjdą, wraz z kształtami, kolorami, krajobrazem, jaki stworzą same. Akceptujemy naturę taką, jak jest, ale tylko w określonych ramach – połaci zielonego dachu, albo pozostawionego przyrodzie kawałka ziemi pomiędzy nawierzchniami. Resztę wypełnia schludna, neomodernistyczna architektura nawierzchni i ścian z architektonicznego betonu, do absurdu gładkiego i czystego, tak jak do absurdu nieporządne są rabaty *free vegetation*.

Dzieło pracowni Petera Latza natychmiast stało się źródłem inspiracji, znajdując wielu naśladowców. Stal typu COR-TEN, specjalny stop pokryty naturalną warstwą rdzy, stała się najmodniejszym materiałem, chętnie stosowanym nawet w ogrodach przydomowych. Rabaty ozdobne pełne są roślin stosowanych do fitoremediacji, więc do łask wracają długo niemodne brzozy i topole. „Hortus ruderalis”, nagrodzony w wiedeńskim konkursie Best Private Plots, to drogi ogród na dachu, udający spontaniczną sukcesję roślinną na stropie budynku. Jest to eleganckie, o wartości wyłącznie estetycznej wydanie tego, co w Nordlandschaftsparku przedstawiono wskazując na wartość nadestetyczną dzieła sztuki ogrodowej, a nie jej czysto estetyczną otoczkę.

Nowy naturalizm

Co przyniosła ogrodowej naturze, czy raczej naturze w ogrodzie współczesność? Całkowite i ostateczne zaprzeczenie czystej estetyzacji jako wartości w sztuce ogrodowej, na rzecz jej wartości nadestetycznych. Ogród Pana Brzydkiego, realizacja pokazowa francuskich autorów Arno Denisa, Pauline Robiliard i Ksawerego Coqueleta na festiwalu ogrodowym w Chaumont nad Loarą w 2010 roku, to ogród który wygląda „zwyczajnie” w sposób wręcz przerysowany, pokazując każdemu widzowi, że ogród nie musi, albo nawet nie powinien być piękny, bo jest przestrzenią codziennego życia. *„Nie wszystko jest różowe dla Pana Brzydkiego. Jest często w śmierdzącym nastroju. Ma momenty nostalgii, ale czasami lubi żartować. To co wydaje się nam w tym ogrodzie brzydkie, jak kompost, dla roślin może być piękne i pożyteczne. Tak, jak dusza ma piękne i brzydkie strony, tak kwiaty i chwasty są w ogrodzie konieczne, żeby pokazać duszę ogrodu. Taki ogród jest zarówno atrakcyjny, jak edukacyjny.”* (Rylke 2010)

Wszystko to mieści się w nurcie teorii krajobrazów codziennych, przywoływanych przez Weronikę Wiśniewską i urbanizmu codziennego (everyday urbanism), o którym pisze Margaret Crawford. Pierwsza z nich przypomina, że nie tylko krajobrazy z wakacji są krajobrazami,



▲ Ryc. 8 Arno Denis, Pauline Robiliard, Ksawery Coquelet „Ogród Pana Brzydkiego” Festiwal ogrodowy Chaumont-sur-Loire (fot. B.J. Gawryszewska)

w nie najpiękniejszych zwykle krajobrazach codziennych naszych ulic i podwórek wi-
dziemy codzienne życia, spędzamy większość przeznaczanego nam czasu. Pięk-
ne krajobrazy to epizody w naszym życiu, te zwyczajne tworzą jego treść i biorą udział
w budowaniu wartości. Margaret Crawford w spontanicznie budowanych, efemerycznych stra-
ganach kwiatowych i warzywnych, w girlandach prania powiewających na podwórzach, upatruje
tworzywo miasta. Nie ma tu miejsca na perły architektury i barokowy monumentalizm.

„Naturalne” kształty natury – wyrażone w „dzikich” łąkach, zaroślach krzewów rodzimych
gatunków, dachach ze swobodną roślinnością lub luźno zestawionych kompozycjach warzyw
i jadalnych kwiatów przywodzących na myśl renesansowe warzywniki są coraz bliżej człowieka.
Człowiek nie boi się już dzikości natury, bo nie stanowi ona dla niego bezpośredniego, fizycznego
zagrożenia. Ale nadal buduje ogrody, nadal jest to wybór form i treści ogrodowych, nadal podpo-
rządkowany aktualnym w danej chwili wartościom nadrzędnym, a brzydko mówiąc nadrzędnym
fascynacjom. Janusz Skalski mówi wprost o „trądzie designu”, usuwając ogród przydomowy poza
zasięg estetycznego zainteresowania projektantów, pozostawiając go tylko i jedynie regu-
łom codziennego, pozbawionego balastu intelektualnego, użytkownika. (Skalski 2010)

Co ludzie uważają za naturę? Pewnie samych siebie, bo uparcie transponują właściwe dla
humanizmu wartości na otoczenie, które jest nie-ludzkie. Myślenie o naturze sprowadza się nadal
wyłącznie do formalizmu. Jak ma *wyglądać* ogród, żeby był naturalny? Jak *wygląda* prawdziwa
natura? Jakie formy chcemy *widzieć* wokół siebie, żeby percypować idee jedności z naturą?

Gloryfikując „naturalność” ogrodów wiejskich, jednorocznych kwiatów, bujnych warzyw,
kupujemy w hipermarkecie nasiona – produkt przemysłowy. Nie zwracamy uwagi na pochodze-
nie nasion, na obce geny. Mimo tego, że wiedza o podstawach genetyki przekazywana jest już
w szkole podstawowej, specyfiką genetyczną roślin w danych miejscu zajmują się tylko wąsko
wyspecjalizowani naukowcy, bynajmniej nie architekci krajobrazu. Produkcja nasion i sadzonek
roślin ogrodowych niewiele ma wspólnego z naturą, choć stosujemy je przy budowie naturalnie
wyglądających kompozycji.

Współczesny ruch społeczny w ogrodnictwie, coraz popularniejsza na świecie ogrodo-
wa partyzantka (*guerilla gardening*) propaguje wysiewanie nasion roślin ozdobnych w miejscach
publicznych, w szparach nawierzchni, na skrawkach ziemi przed reprezentacyjnymi budynkami.
Mówi się z dumą o „ogrodach bezczelnych”, które wywalczyły sobie prawo istnienia w architek-

turze centrów miast. Ale czy myśli się o warunkach jakie zgotowano istocie powołanej do życia z nasienia? Jaka jest natura naszego myślenia o przyrodzie? Antropocentryczna, a więc właściwa naturze ludzkiej.

Wartości nadestetyczne w sztuce ogrodu odnoszą się do natury rozumianej poprzez historyczny kontekst. Ewoluuje wraz z ewolucją postaw i poglądów, od przejawiania się w warstwie formalnej, poprzez ukazywanie poznanych mechanizmów przyrody, po refleksję nad kondycją człowieka wobec tej ostatniej, to one w rzeczywistości budowały estetykę ogrodów, najbliższej człowiekowi przestrzeni relacji z Naturą. Przychodzi tu na myśl banalne stwierdzenie, że natura w ogrodzie jest taka, jaką chcemy widzieć, albo jaką jesteśmy w stanie dostrzec na obecnym etapie. Od całkowitego utożsamienia z formami krajobrazu, do upodmiotowienia w roli podstawy i zarazem nauczycielki egzystencji. Za każdym razem to spostrzeżenie jest obecne w ogrodzie.

Literatura:

Gawryszewska B.J., 2002: Kosmiczny ogród Charlesa Jencksa, „Ogrody 9/02, Warszawa, s.66-69

Gawryszewska B.J., 2006 I: Villa Lante – renesansowy klejnot w: „Ogrody” 11/06, Warszawa, s. 66-70

Gawryszewska B.J., 2006 II: Środowisko naturalne w strukturze przestrzeni egzystencjalnej człowieka, w: Richling A. i inni (red). Problemy Ekologii Krajobrazu, tom XVI/2: Regionalne Studia Ekologiczno-Krajobrazowe (Regional Landscape-Ecological Studies), Warszawa ss.33-40

Gawryszewska B. J., Guzek Ł. 2002: Ogród rodzinny i performance w : Przyroda i miasto t.IV, Wyd. SGGW Warszawa, , 101-105

Grzebiński A., 1999: Idealny charakter piękna w teorii Shaftesbury’ego, w: Puszko H. (i inni, red.) Sztuka i filozofia, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, 123-142

Grzebiński A., 1999: Hitchmough W., 2005: Arts and Crafts Gardens, V&A Publications, London

Nowa Karta Ateńska 1998 Karta Ateńska 1933, 2004, wyd. Pobitno

Lou Qingxi, 2003: Chinese Gardens, China Intercontinental Press, Beijing

Łepko Z., 2006: Problem opozycji człowieka wobec przyrody, w: Seminare 23/2006 s. 137–148

Ossowski S., 2004: Estetyka przyrody i estetyka sztuki, w: Dziemidok B. (red.) Wybór pism estetycznych, Universitas, Kraków, 44-47

Robinson W., 1994: The Wild Garden, **Sagapress**

Rylke J., 2010:, Ciało i Dusza. Festiwal ogrodowy w Chaumont-sur-Loire w 2010 roku, w: Sztuka ogrodu. Sztuka krajobrazu. Nr 13, http://sztukakrajobrazu.pl/fesitwal_w_chamond.htm

Skalski J. 2010:. Trąd dizajnu. Uwagi o urządzeniu ogrodu domowego. Arboretum w Bolestraszytach. Bolestraszyce.

Stróżewski W., 1986: Wartości estetyczne i nadestetyczne. w: Poprzęcka M. Sztuka i wartość. Sztuka Polska, Nieborów: 34-53.

Szafrańska M. 1998: Ogród renesansowy, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa

Internet, 1: Strona internetowa Kew Royal Botanic Gardens, <http://www.kew.org> (30 lipca 2011)

Internet, 2: Gardenvisit.com. The Garden and Landscape Guide, http://www.gardenvisit.com/garden/munstead_wood_garden (30 lipca 2011)

Ewa Podhajska

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

Ogrodu natura – Ogrodu kultura

*Jest rzeczą niemożliwą ukształtować ogród bez wyrażania,
czasami być może podświadomego idei natury¹*

I.

Ogród w ujęciu symbolicznym, rozumiany jako obszar działalności architektury krajobrazu, to medium odzwierciedlające relacje pomiędzy człowiekiem, a jego przyrodniczym otoczeniem. Kształtując płaszczyznę dialogu tych dwu czynników jest ogród, jak pisze Andrzej Kostołowski w eseju *Powrót do ogrodu*², ciągłym rozstrzygnięciem dylematu natura versus kultura, wytwarzającym obszar szczególnej wrażliwości i niejednorodności.

Pojęcia natury i kultury, często uznawane za wykluczające się wzajemnie – zestawione ze sobą, pozostają w aktywnej relacji, której wynikiem jest fizyczny kształt ogrodu. Nie jest więc ogród wyłącznym produktem kultury, ani też obszarem z naturą tożsamym. Pozostając w ścisłej zależności od obydwu, jest ogród żywą, ulegającą ciągłym zmianom jednostką, różnorodnie osadzoną w panoramie natury i kultury. W tym też kontekście winien być ogród rozpatrywany dla rozpoznania pełnej jego postaci.

Istotny wkład w obraz korelacji ogrodu, natury i kultury wnosi prześwietlenie pojęcia samej natury, które bywa odmienne dla różnych cywilizacji, czy grup społecznych. Zaskakującym w naszym obszarze kulturowym i znaczącym na drodze rozumienia tego terminu może okazać się fakt, że wiele kultur nie wykształciło w ogóle terminu o podobnym zakresie znaczeniowym – nie odnajdując w sobie potrzeby rozróżnienia pomiędzy

¹ Spira A. W., 1997: The Authority of Nature: Conflict And Confusion In Landscape Architecture, w: Nature And Ideology: Natural Garden Design In The Twentieth Century, D.C., Dumbarton Oaks, Washington, s. 249;
² Kostołowski A., 1993: Powrót do Ogrodu, Format 1- 2 (10-11)/1993; Wrocław

tym, co ludzkie i tym co „nie-ludzkie”³. W kulturze zachodniej natura rozumiana jest jako właściwość dana, cecha wrodzona, istota rzeczy, czy wreszcie – przyroda lub kosmos. Takie ujęcie jest jednak o tyle niewystarczające, o ile natura rozumiana, jako opozycja kultury – pozostaje zawsze jednak jej pochodną, jej „odbiciem i lustrem”, jednakowo przedstawiającym zarówno nieczłowiecze procesy i cechy, jak i ujawniającym właściwości ludzkiej społeczności, która wytworzyła dany obraz natury. Miejsce, jakie przeznacza człowiek naturze, to odzwierciedlenie miejsca jakie przeznacza on samemu sobie w naturze. W kulturze Zachodu miejsce to nie było jednoznacznie określone. Wytworzyła ona dycho-
tomiczny obraz jednostki ludzkiej, z jednej strony jako integralnej części natury, z drugiej od natury odseparowanej. Stosunek człowieka do natury pozostawał kwestią szczególną – wbrew oczywistej ludzkiej przynależności do świata biologicznego, pozostawał pewien obszar niejednoznaczności, w którym symbioza z biologiczną strukturą środowiska sta-
wała się niepełna lub niewystarczająca. Genetyczne uwarunkowania, wytwarzające więź ze światem biologicznym, okazały się niewystarczającą bazą stabilności mentalnej – nie wyczerpują one zagadnienia i nie stanowią jedynego punktu odniesienia. Erich Fromm zauważył, że „człowiek stanął poza, będąc nadal częścią [natury]”⁴ a “samoświadomość, jaźń i wyobraźnia przerwała poczucie harmonii z naturą, która charakteryzuje zwierzęcą egzystencję.” W miejsce stabilnej jedności, pojawiło się poczucie rozchwianej alienacji, a człowiek przyjął rolę „osobliwego dziwaka *universum*”⁵: bezdomnego – pozostającego jednak równocześnie w łączności z domem, który jest udziałem wszystkich stworzeń”.⁶ Udziałem człowieka stał się dualistyczny, skonfliktowany stosunek do natury: oparty na głęboko zakorzenionym strachu, rodzącym postawę ciągłej defensywy oraz chęć kontroli i opanowania sił natury.⁷

3 Spirn A. W., 1997: The Authority of Nature: Conflict And Confusion In Landscape Architecture, w: Nature And Ideology: Natural Garden Design In The Twentieth Century, D.C., Dumbarton Oaks, Washington, s. 249

4 Fromm, E., (1977, s. 320) [w:] Koole, S., L., van den Berg, A.,E., (2003) Paradise Lost and Reclaimed: An Existential Motives Analysis of Human-Nature Relations,s.8; <http://www.agnesvandenbergnl/paradise.pdf>

5 Koole, S. L., Van Den Berg, A. E., 2003: Paradise Lost and Reclaimed: An Existential Motives Analysis of Human-Nature Relations,s.8 ; <http://www.agnesvandenbergnl/paradise.pdf>

6 Fromm E., 1977, s. 320 [w:] Koole, S., L., van den Berg, A.,E., (2003) Paradise Lost and Reclaimed: An Existential Motives Analysis of Human-Nature Relations,s.8 <http://www.agnesvandenbergnl/paradise.pdf>

7 Koole S. L., Van Den Berg A. E., 2003: Paradise Lost and Reclaimed: An Existential Motives Analysis of Human-Nature

II.

Niestabilność relacji człowieka i natury rzutuje bezpośrednio na obszar działalności architektury krajobrazu i jest źródłem różnorodności wypowiedzi w tej dziedzinie. Elizabeth Kessler zauważa: „Jeżeli ludzie różnych czasów i miejsc mają odmienne koncepcje w jaki sposób ogród winien być organizowany, dzieje się tak w większości z powodów odmiennych przekonań, co do relacji między człowiekiem i naturą, które z kolei silnie oddziałują na ich estetyczne preferencje”⁸

Wiek XX dostarczył wielu dowodów bezpośredniego przełożenia świata idei na język ogrodu i znaczenia kultury w jego kształtowaniu. Arena XX-wiecznej architektury krajobrazu stała się polem ożywionych zmagających dychotomicznego rozumieniem natury, dowodząc istotności problemu. Z jednej strony modernizm ugruntował poczucie wybujałego indywidualizmu i autonomicznej jednostki, której świat składał się z odseparowanych od siebie, nie współpracujących części składowych. Z drugiej strony, rozwijający się na szeroką skalę od lat 60. ruch ekologiczny, uczynił człowieka suwerenem natury.

Żadna z tych postaw nie wypracowała rozwiązania stabilizującego relację człowieka i natury. Niemniej jednak na bazie ich ciągłej konfrontacji pojawiły się pod koniec XX wieku tendencje noszące takie cechy, pod wpływem których przededefiniowaniu uległy pojęcie i wizja natury oraz samego ogrodu. Jak zauważa Suzi Gablik „daje się zauważyć nowy typ wrażliwości, ukierunkowanej na naszą wzajemną współzależność (...). Pojawia się nowy imperatyw kulturowy: zdefiniowania siebie samego przez relację ze środowiskiem”⁹.

Wielka osobowość naszych czasów, francuski architekt krajobrazu Gilles Clément wyraził ten sam pogląd zdaniem: „Mój stosunek do miejsca określa mnie samego – jeżeli miejsce jest zniszczone – degradacji ulega coś we mnie”.¹⁰

Relations, s.8; <http://www.agnesvandenbergh.nl/paradise.pdf>

8 Kessler E., 2001.; *Radical Landscapes: Reinventing Outdoor Space*, w: Amidon, J., Thames & Hudson, s. 109

9 Gablik S., 1992.; *Art Journal*; w: *Imperatyw ekologiczny, FORMAT 1-2 (10-11)/1993*, Wrocław;

10 Leenhardt J., 2005: *The Planetary Garden, Garden Unknown: On the Work of Landscaper Gilles Clément*; w: *Contemporary Garden Aesthetics, Creations and Interpretations*; (ed.) Conan, M., (2005)Dumbarton Oaks, Washington, s. 230;

III.

Według Clémenta trampoliną nowego myślenia o środowisku był dla człowieka ... lot w kosmos. Momentem przełomowym, inicjującym nową perspektywę było zobaczenie Ziemi jako planety. Ta wizja stała się punktem zwrotnym w relacji człowieka i natury. Pozwoliła człowiekowi na rzeczywiste przewartościowanie średniowiecznego, geocentrycznego modelu pojmowania wszechświata i pozwoliło doświadczyć Ziemi z jednej strony jako elementu kosmosu, z drugiej jako jednolitego ekosystemu, spójnej jednostki złożonej z poszczególnych, ale współpracujących elementów. Ziemia została dostrzeżona jako wspólny dom roślin, zwierząt i człowieka.

Do wydarzenia tego przykładu Clément ogromną wagę, uznając je za doświadczenie osobiste, wspólne dla całej generacji. Efektem tego doświadczenia cywilizacyjnego stało się sformułowanie jednego z najważniejszych modeli architektury krajobrazu naszego czasu: Ogródu Planetarnego – *Le Jardin Planétaire*.

IV.

Czym jest Ogród Planetarny?

Jak zauważył Jacques Leenhardt w swoim eseju pt. *The Planetary Garden, Garden Unknown: On the Work of Landscaper Gilles Clément*,¹¹ ten błyskotliwy oksymoron zestawia w sobie wartości opozycyjne, wprowadzając pojęcie ogrodu – czyli czegoś co jest lokalne, prywatne, z elementem o skali globalnej, czy wręcz kosmicznej. Wyraża zawartą w sobie gotowość szukania wspólnego mianownika między tym co globalne, a familiarnie, tym co naturalne, a tym co jest pochodną działalności człowieka. Jest lapidarnym ujęciem jednej z najważniejszych kwestii ery globalizacji: konfrontacją wymiaru lokalnego z wymiarem globalnym.

Ogólnie rzecz ujmując Ogród Planetarny to koncepcja Ziemi, jako ogrodu, kumulującego różnorodność życia. Jest nowym pojmowaniem świata opartego na zdecentralizowa-

¹¹ Leenhardt J., 2005: *The Planetary Garden, Garden Unknown: On the Work of Landscaper Gilles Clément*; w: *Contemporary Garden Aesthetics, Creations and Interpretations*; (ed.) Conan, M., (2005)Dumbarton Oaks, Washington, s. 223;

nej, ale ujednocionej postaci Ziemi, która została dostrzeżona „nie jako mozaika kulturowych i biologicznych monad, odseparowanych i zamkniętych na siebie wzajemnie, (...) ale jako system wielkiego archipelagu”¹², wewnątrznie powiązanego relacjami o otwartej i niewyczerpanej formule. Koncepcja Clémenta wyłania na drodze filozoficznego dyskursu szereg wytycznych kształtowania miejsca współpracującego z wymiarem planetarnym. Pryncypialne znaczenie ma fakt, że projektant mówi nie tyle, jak ogród powinien wyglądać, lub co zawierać, ale raczej w jaki sposób powinien pracować. Priorytetem ogrodu jest zjawisko Życia, które idea Clémenta wynosi ponad strukturę ogrodu. Najważniejszym czynnikiem budującym ogród jest proces – nie jego przestrzenna formalizacja. Forma ogrodu powinna wynikać nie tyle z aranżacji roślin w przestrzeni, ale winna być dostarczeniem miejsca przyrodzie, stworzeniem warunków, które pozwolą na rozwijanie jej naturalnego kursu. Kanwą, na której rozpięty jest ogród są dynamiczne relacje ekosystemu, znoszące porządek narzucony przez architektoniczną koncepcję ogrodu.

Bezpośrednio z priorytetem procesu w ogrodzie wiąże się ustanowienie nowych relacji opiekuna z ogrodem: człowiek powinien stać się nie tyle architektem ogrodu - ile jego ogrodnikiem – a postawa taka wyklucza dominację, na rzecz troskliwej współpracy.¹³ Opiekun ogrodu winien, używając współczesnej nomenklatury ogród monitorować, bez próby wyrażenia samego siebie przez swoje dzieło. Ogród jest produktem pracy osoby, która pozostaje w relacji z naturą, a ta winna być personalna, ciągła i nacechowana swoistą powściągliwością. Zalecana jest aktywność tak intensywna, jak tylko jest to możliwe, przy możliwie jak najmniejszym oddziaływaniu negatywnym.

Clément odnalazł dla swoich rozważań wzorzec literacki – sięgając po XVIII wieczny trak-

¹² Leenhardt J., 2005: The Planetary Garden, Garden Unknown: On the Work of Landscaper Gilles Clément; w: Contemporary Garden Aesthetics, Creations and Interpretations; (ed.) Conan, M., (2005)Dumbarton Oaks, Washington, s. 231;

¹³ Leenhardt J., 2005: The Planetary Garden, Garden Unknown: On the Work of Landscaper Gilles Clément; w: Contemporary Garden Aesthetics, Creations and Interpretations; (ed.) Conan, M., (2005)Dumbarton Oaks, Washington, s. 230;



▲ Ryc.1. Parc Matisse, Proj. Gilles Clément & Empreinte, Lille, France
Źródło: <http://www.vulgare.net/parc-matisse-gilles-clement-empreinte-lille-france/>



▲ Ryc.2. Miejsce o wymiarze planetarnym, proj. Gilles Clément
 Źródło: [Http://www.gillesclement.com/](http://www.gillesclement.com/)

tat Jeana-Jacquesa Rousseau *La Nouvelle Héloïse*¹⁴ – będący wyrazem odrodzeniowego dążenia do ustanowienia podstawy nowego społeczeństwa, którego powodzenie oparte byłoby na zasadzie przyjaźni, obejmującej również odnowienie relacji człowieka z naturą. Prototypem Ogrodu Planetarnego stało się *Elysium* – model przedstawiony przez Rousseau, którego istotą była opozycyjność w stosunku do ogrodów arystokratycznych, których „plany inspirowane przez Le Nôtre’a wyrażają raczej siłę pieniądza, megalomanię artystów oraz odzwierciedlają ludzkie dążenie do dominacji nad naturą.”¹⁵ Model, który zaproponował Rousseau, jest zaprzeczeniem tych wartości. Pomimo jednak bliskich związków z dziką niekulturowaną przyrodą – nie jest z nią tożsamy. *Elysium* nie należy do żadnej z tych dwu kategorii, nie jest ani ogrodem regularnym, ani ogrodem „dzikim” – jest tworem całkowicie odrębnym, produktem pracy opiekunki ogrodu – Julii, która ustanawia nowy kanon współdziałania z naturą. „Jak mówi Julia, wszystkie prace dokonywane w *Elysium* nie mają żadnej innej przyczyny ponad przyjemność.”¹⁶ Podstawą kreacji ogrodu nie jest ani jego użyteczność, ani realizacja artystycznych wizji projektanta – ogród dedykowany jest życiu natury ponad jego użytecznością, jedyną zaś przyczyną jego powstania powinien być swoisty „kod przyjemności.”¹⁷ Ogród jest miejscem nim nasyconym – stan ten osiąga się jednak nie poprzez skupienie obiektów, ale poprzez nagromadzenie relacji. Odnosi się raczej do wrażliwości na spektakl natury w całości – przy czym nie zachodzi tu odwołanie do ogólnikowego pojęcia Matki Natury, w jej szerokim i sakralnym ujęciu, ale o skromniejsze doświadczenie natury w wymiarze ogrodu, w którym człowiek konfrontuje się z nią bezpośrednio. Istota *Elysium* leży „w spontanicznym porządku złożonego system,”¹⁸ którego nową regułą ustanawia symbioza pierwiastka natury i człowieka. Rousseau, a za nim Clément krytykują tendencje

14 Jean Jacques Rousseau - wizja Nowej Heloizy Julie on la Nouvelle Heloise- wydanej w 1761, w której roztrząca wizję „dzikiego ogrodu jak najbliższego naturze”

15 Leenhardt J., 2005: The Planetary Garden, Garden Unknown: On the Work of Landscaper Gilles Clément; w: Contemporary Garden Aesthetics, Creations and Interpretations; (ed.) Conan, M., (2005)Dumbarton Oaks,Washington, s. 225;

16 Leenhardt J., 2005: The Planetary Garden, Garden Unknown: On the Work of Landscaper Gilles Clément; w: Contemporary Garden Aesthetics, Creations and Interpretations; (ed.) Conan, M., (2005)Dumbarton Oaks,Washington, s. 230;

17 Leenhardt J., 2005: The Planetary Garden, Garden Unknown: On the Work of Landscaper Gilles Clément; w: Contemporary Garden Aesthetics, Creations and Interpretations; (ed.) Conan, M., (2005)Dumbarton Oaks,Washington, s. 230;

18 Clément G., 1996: Thomas et Le Voyageur, s.188, [w:] LEENHARDT J., (2005) The Planetary Garden, Garden Unknown: On the Work of Landscaper Gilles Clément; [w:] Contemporary Garden Aesthetics, Creations and Interpretations; (ed.) Conan, M., (2005)Dumbarton Oaks,Washington, s. 225;

uprzedmiotawiania roślin – tworzenia z nich obiektów, bez uwagi na ich wzajemne relacje i powiązania ze środowiskiem. Nie jest właściwe wykorzystanie ich w sposób sztuczny ze względu na ich odpowiedniość dla projektu. Nie powinny być rozpatrywane w zwężonej perspektywie adekwatności do zamierzenia ogrodowego. Praktyka taka doprowadza do tworzenia z roślin nieprawdziwych, pozbawionych wiarygodności obiektów – „rozwiedzionych z życiem.”¹⁹ Clément znosi kategoryzowanie roślin na rodzime, kultywary, egzoty. Wszystkie stają się pełnowartościowym elementem sukcesji. Autor zafascynowany zjawiskami fluktuacji planety – takimi jak pływy oceanów, przemieszczanie się mas powietrza, cyklami pogodowymi i czasowymi, włącza w ich obieg również działalność człowieka. Migracje gatunków roślin wywołane celowo przez człowieka w historycznej i geograficznej skali zostają usankcjonowane. Decyzje ludzkie zostały uznane przez Clémenta na równi z innymi czynnikami powodującymi przepływ różnych właściwości w obszarze planety, takimi jak wiatr, czy przenoszenie nasion z ruchami migracyjnymi zwierząt. Ziemia jest również miejscem ludzkich eksperymentów, a ogrodnik staje się bezpośrednim kreatorem spotkań gatunków, nigdy wcześniej nie występujących wspólnie. „podróżnicy, rolnicy, botanicy, i ogrodnicy, oni wszyscy są uczestnikami, pomimo że często nieświadomymi, w metamorfozach natury, o takim samym znaczeniu jako ptaki, wiatr, i owady”²⁰ Zmienia to rolę i znaczenie kultywarów i hybryd, czyli ogrodniczych odmian hodowlanych, zyskujących w świetle teorii Clémenta nową szansę zrozumienia – jako produkt usankcjonowanej ludzkiej działalności, pochodna zabiegów, będących integralną częścią dynamiki ekosystemu. Ogród Planetarny jest miejscem narastania całej różnorodności wystawionej na ewolucję, kierowanej współcześnie przez ludzką działalność. Ziemia postrzegana jest jako tygiel wpływów, których wzajemny ruch zapewnia możliwość zmian ewolucyjnych, a tym samym zapewnia ciągłość istnienia. Ogród Planetarny jest zaczątkiem *Continent Théorique* – wymyślonej przestrzeni, w której współistnieją wszelkie możliwe biomy wszystkich kontynentów – tworzące bezładną, zmiksowaną mieszankę istnień. Postawa taka rzuca nowe światło na współpracę czło-

19 Ibidem, s. 228;

20 Ibidem, s. 230;

wieka i natury: „(Ziemia) jest terytorium człowieka, w którym miejsce jednostki (ludzkiej), nie jest ani pośrodku ani powyżej – ale jest wewnątrz”²¹.

Koncepcja Ogrodu Planetarnego została przedstawiona w dziele *Thomas et le Voyageur*.²² Znamienny jest sposób jej prezentacji, której nie budują, punkt po punkcie, zalecenia projektanta, ale wyłoniona zostaje na drodze ciągłego dialogu pomiędzy dwoma reprezentantami skrajnych postaw: Thomasa – ogrodnika, artysty skupionego na lokalnym wymiarze emocji i Voyageura – światowca, erudyty, człowieka wiedzy i kultury. Dopiero konfrontacja pomiędzy nimi odsłania wizję autora, zarysowując model Ogrodu Planetarnego nie-wprost. Zabieg ten pozostawia otwartą furtkę uczestnictwa w kreacji ogrodu dla wrażliwości i osobistych doświadczeń czytającego. Otwarta formuła staje się cechą szczególną tej idei. Znamionuje również kwestię fizycznej organizacji modelu. Clément realizuje ideę Ogrodu Planetarnego w większości, jeżeli nie we wszystkich swoich projektach, jednak żaden z nich nie osiągnął statusu dzieła reprezentatywnego dla teorii – ikony koncepcji – postaci zdolnej odzwierciedlić kompleksowo nową bio-wizję. Projektant nie znajduje dla niej, jak sam przyznaje, najwyższej formuły: „pojedynczy przykład nie występuje, ani nie jest nawet możliwy”²³. Idea Ogrodu Planetarnego jest raczej wytyczną postępowania – ideą abstrakcyjną, bez możliwości zamknięcia jej w ostatecznej postaci – „pozostaje w filozoficznym wymiarze,(...) jako prowokacja, która stymuluje do wdrażania tej metafory w relacjach z naturą”²⁴.

Model Planetarnego Ogrodu stoi w wyraźnej opozycji wobec uniformizacji świata w epoce globalizacji. Nie wypracowuje jednolitego kanonu estetycznego, nie determinuje postaw stylistycznych, nie sygnalizuje jednolitego priorytetu wizualnego – pomimo wielu koneksji – nie odwołuje się nawet do estetycznego kanonu natury dzikiej. Jedyną przyjętą *a priori* podstawą estetyki Ogrodu Planetarnego jest etyka. Osiągnięciem Clémenta jest sformu-

21 Ibidem, s. 229;

22 Clément G., 1996: *Thomas et Le Voyageur*, Albin Michel, Paris;

23 Leenhardt J., 2005: *The Planetary Garden, Garden Unknown: On the Work of Landscaper Gilles Clément*; w: *Contemporary Garden Aesthetics, Creations and Interpretations*; (ed.) Conan, M., (2005) Dumbarton Oaks, Washington, s. 231;

24 Ibidem s. 229;

lowanie etycznego etosu postępowania jednostki ludzkiej wobec wartości uniwersalnych. Jego pryncypia są jednak na tyle wszechstronne, że dają podstawy nie tyle oryginalnego stylu, ile formułują strategię postępowania. Strategię, której praktyka pozwoli nam, być może, interpretując słowa Charlesa A. Lewisa, przejść przez szybę oddzielającą ludzi i świat przyrody i znaleźć się podobnie jak Alicja, gdy pokonała własne ograniczenia, w świecie nieoczekiwanego, nowego wymiaru²⁵.

V.

Idea Ogrodu Planetarnego, zakorzeniona w filozofii o skali globalnej, dotyka wymiaru uniwersalnego, który wynosi ją ponad horyzont lokalnych tendencji czy uwarunkowań. Zasięg jej oddziaływania sprawia, że rozpatrywana jest w kategoriach najistotniejszych zdobyczy współczesnej architektury krajobrazu. Jako taka doskonale ilustruje osadzenie ogrodu w panoramie kulturowej oraz wzajemną ich zależność. Zjawisko to występuje w całej rozciągłości dziedziny architektury krajobrazu ale w obiektach tradycyjnych, gdzie wybór sposobu organizacji ogrodu dokonuje się w sposób automatyczny spośród rozwiązań dobrze zasymilowanych, ulega czasami zatarciu. Tymczasem w wypadku Ogrodu Planetarnego sprzężenie postaci fizycznej z przesłankami kulturowymi jest wyjątkowo wyraźne. Przełomowe wydarzenie cywilizacyjne przyniosło odmienną wizję przyrody i człowieka, i pośrednio stało się kanwą nowej kompozycji ogrodu, wymuszając niejako odgórnie, weryfikację przyjętych kanonów czy to natury estetycznej, czy użytkowej. Bez przyswojenia kontekstu kulturowego nie jest możliwa ani organizacja, ani nawet asymilacja postaci Ogrodu Planetarnego. Konieczne jest zrozumienie nowej zasady jego tworzenia – w tym wypadku przesunięcia akcentu z organizacji przestrzennej na organizację procesu. Natomiast aprobata fizycznej formuły ogrodu, która znacznie odbiega od stosowanych w repertuarze architektury krajobrazu rozwiązań, wymaga znajomości motywów jej powstania. Odnotowuje się wciąż brak akceptacji społecznej dla rozwiązań tego typu – zwłaszcza dla ich strony wizualnej, która bywa dla odbiorcy przyzwyczajonego do rozwiązań klasycznych

25 Lewis Ch., 1996: Green Nature, Human Nature, Illinois, University of Illinois Press, s.49-50;



▲ Ryc. 3 Le jardin de L'ENS/LSH, Lyon, proj. Gilles Clement
Źródło: <http://ahahh.blog.lemonde.fr/2008/04/23/le-jardin-de-lenslsh-a-lyon-entretien-avec-gilles-clement/>

nych trudna w odbiorze. Powszechne jest wciąż oczekiwanie w bezpośrednim otoczeniu człowieka, zwłaszcza w środowisku miejskim, czegoś „bardziej zaprojektowanego”, czegoś więcej – ponad „zwykłe chaszczę”.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że idea Ogrodu Planetarnego może stać się również krytycznym komentarzem współczesnej cywilizacji, która tak dalece zatraciła kontakt z potencjałem natury, że normą jest brak akceptacji dla rzeczywistej postaci przyrody – brak zgody na naturę natury. Paradoksalnym jest fakt, że model propagujący rozwiązania najbliższe naturze, wymaga od odbiorcy rzetelnego przygotowania teoretycznego. W cywilizacyjnym pędzie zatracona została zdolność obcowania z przyrodą, a najbardziej oczywiste jej doświadczenie bywa dla przeciętnego mieszkańca wielkiej aglomeracji niedostępne. W tym świetle zadziwiającą siłą sprawczą może mieć przypomnienie prostej reguły takiego doświadczenia, które winno stać się instrukcją obsługi wszystkich istniejących i przyszłych Ogrodów Planetarnych. Reguły, która może być drogowskazem zarówno ich tworzenia jak i ich odbioru: nie powinno się zapominać, że „widzieć, słyszeć, wąchać, smakować, dotykać – winno być tak naprawdę doświadczeniem natury”²⁶.

26 Verschueren B., Udo N., 1993: Natura – przestrzeń sztuki, FORMAT 1-2 (10-11)/1993, Wrocław;

Literatura:

Clement G., Et Le Voyageur T., 2005: The Planetary Garden, Garden Unknown: On The Work of Landscaper Gilles Clément, w: Contemporary Garden Aesthetics, Creations And Interpretations; (Ed.) Conan M., Dumbarton Oaks, Washington, s. 223-234

Gablik S., 1992: Art Journal, w: „Imperatyw Ekologiczny”, Format 1-2 (10/11/1993, Wrocław

Koole S., Van Den Berg A.E., 2003: Paradise Lost And Reclaimed: An Existential Motives Analysis Of Human – Nature Relations, s 8; <http://www.agnesvandenbergh.nl/Paradise.pdf>

Kostołowski A., 1993: Powrót do Ogródu, Format 1- 2 (10-11)/1993; Wrocław

Leenhardt J., 2005: The Planetary Garden, Garden Unknown: On The Work of Landscaper Gilles Clément, w: Contemporary Garden Aesthetics, Creations And Interpretations; (Ed.) Conan M., Dumbarton Oaks, Washington, s. 223-234

Lewis Ch., 1996: Green Nature, Human Nature, University of Illinois Press, Illinois, s 49-50

Rocca A., 2008: Planetary Gardens: The Landscape Architecture of Gilles Clément, Birkhäuser Verlag, Basel – Boston - Berlin

Spirn A. W., 1997: The Authority of Nature: Conflict And Confusion In Landscape Architecture, w: Nature And Ideology: Natural Garden Design In The Twentieth Century, D.C., Dumbarton Oaks, Washington, s. 249

Verschueren B., Udo N., 1993: Natura – Przestrzeń Sztuki, Format 1-2 (10-11)/1993, Wrocław

Netografia:

<http://ahahh.blog.lemonde.fr/2008/04/23/le-jardin-de-lenslsh-a-lyon-entretien-avec-gilles-clement/>

<http://in-english.blogsthemamarseille-provence2013.fr/archives/8>

<http://www.agnesvandenbergnl/paradise.pdf>

<Http://www.gillesclement.com/>

<http://www.springerlink.com/content/g93mq870r750512m/fulltext.pdf>

<http://www.waternunc.com/fr/jardinpl.htm>

Janusz Skalski

Katedra Sztuki Krajobrazu

Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Radość życia w czterech porach roku

The phenomenon which I deal with is not the object of sociologists neither the architects of scenery investigations yet and defined not in the full moon that is why. He relates to the thirsts of the life in the general formulation in such the world, there would be no four times of the year only in which one. The one- season model of the life is already perceived in the various aspects of our commonplaceness. Many people desire such model of the life because they begin to have the relativistic relation to the basic laws of the nature what there are the changes of the times of the year. What relativism in the face of all is in the surrounding us reality he is the disease of our age. All be subject to relativistic settlings - nobody However until now relativized the fact etc. that four pores of the year existed in our geographical width from the canons of the beauty in the art for family, church institutions, state. I tried the suitable literature which related to these questions to look for but I did not find anything. That is why what I wrote is only the test of signaling that such phenomenon has the place and can also affect on the architects of scenery in the farther consequence. The investigations which I led depended on personal follow television journals, inspection of the interviews with various persons and the reading of articles in periodicals. The gathered in this way supply of information allowed me to the formulation of the conclusions which I introduced in the form the published essay lower.

Sposoby życia, w jakich egzystowali nasi przodkowie od czasu, kiedy zaczęli być gatunkiem dominującym na ziemi, ciągle ulegały przeobrażeniom. Na przełomie XIX i XX wieku proces ten został przez historyków opisany w ujęciu tabelarycznym, a kolejne epoki rozwoju naszej cywilizacji zostały odpowiednio nazwane. Z takiego syntetycznego zestawienia wynika, że sposoby życia określonych zbiorowości ludzkich, rozlokowanych w różnych rejonach geograficznych różniły się od siebie pod względem umiejętności społecznego organizowania się, wyznawanych religii, realizacji celów politycznych, sposobów gospodarowania itp. Ale taki uogólniony obraz rozwoju ludzkiej cywilizacji nie daje nam satysfakcjonującej

odpowiedzi na bardziej dociekliwe pytanie – jak żyły w danej epoce mniejsze grupy społeczne, czy poszczególne rodziny, a tym bardziej pojedynczy ludzie? Odkrycia archeologiczne w których znajdują się zmumifikowane lub zamrożone ciała ludzkie z różnych epok skłaniają wielu badaczy do zainteresowania się zagadnieniami, które dotyczą całorocznego sposobu życia tych osobników¹ a także ich losów. Z naszego punktu widzenia interesujące jest to, w jaki sposób dostosowywali swoje życie do zmienności warunków klimatycznych, jak radzili sobie z gromadzeniem żywności, budowaniem i ogrzewaniem swoich domostw czy dostosowywaniem swojego ubrania do pory roku itp. Rekonstruowanie jednostkowych sposobów życia w danej epoce jest od wielu lat przedmiotem interdyscyplinarnych badań. Tymi zagadnieniami zajmują się historycy, przyrodnicy, antropolodzy kultury i archeolodzy. Wiedzy na poruszony wyżej temat dostarczają również mało spektakularne badania, które towarzyszą odkryciom archeologicznym, a których przedmiotem zainteresowania są relikty pozostałości pochówków, siedlisk, resztek zabudowań i wyposażenia kuchni a nawet kloaki i śmietniki. Interesującym przykładem tego rodzaju badań są prace archeologiczne prowadzone przy okazji pogłębianiu kanałów w Amsterdamie. Równoległe z tymi odkryciami prowadzone są prace badawcze dotyczące źródeł ikonograficznych, dokumentów pisanych a nawet przekazów ustnych i powiązań genetycznych. Na tej podstawie jawi się nam obraz naszych przodków jako istot doskonale przystosowanych do swojego naturalnego środowiska życia. Rezultaty tych badań są między innymi wykorzystywane przez organizatorów rekonstrukcyjnych widowisk plenerowych, projektantów archeologicznych parków tematycznych, czy scenarzystów tras turystycznych. tego rodzaju przedsięwzięcia są podejmowane przez władze lokalne w Polsce i w innych krajach. Chęć poznawania jakości życia swoich praprzodków stała się od wielu lat modna i jest siłą napędzającą turystykę krajobrazową. Widać z tego, że niezależnie od poważnych badań naukowych, które dotyczą ideologii czy polityki, szerokie rzesze społeczeństwa bardziej interesowały prozaiczne sprawy: co jedli, jak się ubierali i jak mieszkali nasi praprzodkowie. Z takiej chęci dowiedzenia się wszystkiego

¹ Przykładem takich prac są badania dotyczące warunków życia człowieka znalezione w 1991 roku w alpejskim lodowcu w dolinie Ötztal na terenie Południowego Tyrolu.

o prozie życia, można przypuszczać, że ludzie chcą również wiedzieć, gdzie królowie chodzili piechotą, gdzie się myli itp. To, co jest przedmiotem ich zainteresowania można określić jako model życia.

Nowożytne modele życia też próbowano uogólniać. Gwałtowny rozwój przemysłu hutniczego w XVIII wiecznej Anglii i jego następstwa w gospodarce kraju nazwano rewolucją przemysłową. Rewolucja przemysłowa rozprzestrzeniła się po całej Europie, a jej konsekwencją był rozwój techniki. Dzieje XIX stulecia w Europie zostały nazwane przez historyków wiekiem pary i elektryczności. Wiek XX jest określany jako czasy globalnego uprzemysłowienia i elektroniki. Również to, co wydarzy się w XXI stuleciu jest już nazywane wiekiem innowacji i kreatywności.

Na podstawie wiedzy historycznej wiemy, że od prapoczątków aż do naszych czasów podstawą ludzkiej egzystencji była i jest walka z przyrodą², która biegła dwutorowo. Pierwszym i zasadniczym celem tej walki była kolonizacja powierzchni Ziemi i eksploatacja wszelkich bogactw naturalnych. Tej presji kolonizacyjnej towarzyszyła inna walka z przyrodą, która wyrażała się w indywidualnym i zbiorowym dostosowywaniu się do jej sezonowej zmienności w taki sposób, aby można było przetrwać kolejny rok życia. Można przyjąć tezę, że wszystkie te działania były i są podejmowane przez ludzi dla zapewnienia sobie stosownego komfortu życia. Zdolność dostosowywania się człowieka do zmienności pór roku oraz jego umiejętności wykorzystywania bogactw naturalnych dla swoich potrzeb były siłą napędową ludzkiej kultury. Wszelkie dobra kultury, jakie powstawały w rezultacie tego procesu, były kolejnymi stopniami osiągnięcia tego komfortu.

W drugiej połowie XX wieku globalne uprzemysłowienie stało się faktem, a jego widoczne skutki w środowisku życia wywołały u wielu ludzi poczucie zagrożenia. To z kolei doprowadziło do rozwoju ekologii i zasadniczej zmiany w traktowaniu naturalnego środowiska życia jako przeciwnika, który stoi na drodze rozwoju ludzkiej cywilizacji. Już nie walka z umownie traktowaną przyrodą, ale ochrona jej konkretnych zasobów, stały się filozoficzną podstawą dla formułowania współczesnego modelu życia ludzkiego, zarówno w

² Przyrodą rozumianą jako pierwotna rzeczywistość naszej planety, którą ukształtowały siły natury.

skali lokalnej, jak i globalnej. W takim ekologicznym podejściu, przyrodę można rozumieć jako sumę określonych składników takich jak; atmosfera, gleba, morza, lądowe zbiorniki wodne, lasy, stepy, bagna, pustynie itp., dzięki którym istnieją warunki do życia. Jednak ich istnienie i wzajemne współzależności, jakie zachodzą pomiędzy nimi, wynikają z samoregulujących się mechanizmów natury. Aby na naszej planecie zachować odpowiednie warunki dla życia, wyżej wymienione składniki tego ogółu, który nazywamy przyrodą, należy chronić przed degradacją. W takim rozczłonkowywaniu naszego naturalnego środowiska życia na jego poszczególne składniki pomija się to, co w swej istocie jest kwintesencją przyrody, a mianowicie jej mechanizm cyklicznej zmienności, który daje się zaobserwować zarówno w skali jednego roku, jak i na przestrzeni wieków (okresy zlodowaceń i ociepleń).

W kulturze ludzkiej cykliczne występowanie zmienności pór roku nigdy nie było przedmiotem dyskusji, w której kwestionowano by potrzebę ich istnienia czy ograniczania. Fakt zmienności pór roku był taką samą oczywistością jak to, że oddychamy, umiemy chodzić czy mówić. Jednak w ludzkiej dążności do zapewniania sobie komfortu życia przyszła również kolej na podważanie tego, co jest trwale związane z naszym środowiskiem życia. W dzisiejszych czasach ochrona zasobów przyrody stała się obowiązującym prawem, a nawet rodzajem religii. Ale stosunek ludzi dążących do poprawy swego komfortu życia do przyrody wcale nie uległ zmianie. Niby chronimy zasoby przyrody, a jednocześnie w życiu codziennym podstępnie zaczynamy podważać jej sezonową zmienność. Istnienie w naszej strefie geograficznej czterech lub sześciu pór roku staje się dla wielu powodem do codziennych zmartwień, a nawet nazywania ich skutków klęskami żywiołowymi w skali całego kraju. Kiedy nadchodzi zima, środki masowego przekazu ostrzegają nas przed tym strasznym sezonem. Hasło „zima atakuje” utwierdza nas w przekonaniu, że atakuje nas podstępny wróg. A przecież nie jest to żaden wróg, tylko zwykła naturalna zmienność przyrody. Zima to okres zwolnienia procesów życiowych i tempa ludzkiej aktywności. Krótki dzień, ujemne temperatury, gołoledź i opady śniegu to fizyczne przeszkody, z którymi na-

leży się poważnie liczyć. Każdy kto wyznaje zasadę, że współczesne samochody są technicznie przystosowane do całorocznej jazdy z dużymi prędkościami myśli w kategoriach jednosezonowości³. Z takich samych pozycji ludzie krytykują niedogodności podróżowania koleją, czy samolotami. Walka z zimą i tęsknota za jednosezonowością to relatywizowanie tego wszystkiego co jest przyrodą. Walcząc z zimą mamy nadzieję, że w końcu ją pokonamy i raz na zawsze wyeliminujemy z naszego życia. Dla znacznej części ludzkiej populacji żyjącej w strefie klimatu umiarkowanego, osiągnięcie komfortu życia kojarzy się z jednosezonowością. Najlepiej jakby to było lato. Przecież w lecie nie musimy ogrzewać mieszkań, nie trzeba się ciepło ubierać, a podróżowanie samolotem, pociągami czy samochodem, nie narzuca nam żadnych ograniczeń. Ludzkie marzenia o jednosezonowym życiu są w różny sposób wykorzystywane w przestrzeni medialnej, opanowanej przez reklamy. Specjaliści od marketingu zatrudnieni w studiach reklamowych wykorzystują to marzenie do nakłaniania ludzi, aby je zrealizowali w miejscach, gdzie cały rok jest lato. Dla tego celu wykorzystywana jest technologia elektroniczna (kamery i aparaty cyfrowe do utrwalania swego pobytu w tych cudownych miejscach), środki masowego przekazu, rozwój taniej komunikacji lotniczej oraz wszelkie usługi związane z przemysłem turystycznym. Możliwość spędzania urlopu o każdej porze roku w Egipcie, na Karaibach, czy w rejonach tropikalnych utwierdza nas w przekonaniu, że jednak jednosezonowy model życia jest najlepszy. Dla tych, którzy wolą jeździć na nartach sezon zimowy może trwać cały rok. Na tego rodzaju jednosezonowość nastawili się mieszkańcy krajów alpejskich, oferując spędzanie urlopu w dowolnej porze roku na lodowcach. W naszych warunkach klimatycznych marzenie o życiu w świecie jednosezonowym może być spełniane w dość prosty sposób. Od wielu lat istnieje możliwość zakupu i spożywania świeżych warzyw i owoców importowanych z całego świata. Bez względu na porę roku możemy konsumować świeże truskawki, winogrona, banany czy pomidory i ogórki. Mentalnym rezultatem tych możliwości jest to, że nasz stosunek do rzeczywistości ulega stopniowej relatywizacji.

³ We czwartek 23 grudnia 2010 roku doszło do karambolu 13 samochodów na autostradzie A4 w okolicach Gliwic. Tego dnia była bardzo gęsta mgła i oblodzenie jezdni. Kiedy na miejsce karambolu dotarli reporterzy z TVN 24, to zaczęli od rozpytywania uczestników karambolu o przyczyny tego wypadku. Jeden z kierowców z rozbrajającą szczerością odpowiedział: Jechałem stówką, no może dziewięćdziesiątką i nie wyrobiłem.

Jeżeli cały rok możemy jeść to wszystko, co kiedyś było integralnie związane z sezonem wiosenno-letnim, to po co nam inne sezony. Obfita całoroczna podaż cytrusów i egzotycznych owoców i warzyw jeszcze bardziej utwierdza nas relatywistyczny stosunek do przyrody. Jednosezonowość, kojarzona z możliwością całorocznej konsumpcji nowalijek, czy egzotycznych owoców i warzyw jest mniej groźna od tego, co proponują nam dietetycy i specjaliści od wymyślania jadłospisów w tak modnych obecnie fast foodach czy zwykłych stołówkach zbiorowego żywienia. W ich marketingowych działaniach zrezygnowano z podstawowej zasady sztuki kulinarnej, która głosiła, że podstawą komponowania potraw powinno być ich różnorodność, wynikająca z umiejętności doboru sezonowych produktów. Stąd we wszystkich liczących się książkach kucharskich występuje podział na sezony⁴. Są tam sezony na nowalijki, szparagi, truskawki młode warzywa i ziemniaki, wiśnie, śliwki itd., a także okresy grzybobrania. Potrawy na sezon zimowy są zawsze opisywane w oddzielnych rozdziałach. Jednak zasadniczym celem działania wyżej wymienionych specjalistów od zbiorowego żywienia jest to, abyśmy jedli to samo przez cały rok. Takie postępowanie zmierza do tego, aby wytwarzanie żywności stało się czynnością łatwą i przystosowaną do produkcji taśmowej. Wszyscy, którzy stołują się w takich placówkach zbiorowego żywienia, podświadomie akceptują jednosezonowy model życia. Jednosezonowość w odżywieniu jest zjawiskiem niezwykle groźnym, ponieważ dotyczy naszego codziennego życia. W ramach prowadzenia osobistych badań nad zjawiskiem preferowania jednosezonowego modelu życia, wykonałem dokumentację fotograficzną jadłospisów w sześciu stołówkach studenckich w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego⁵. I pomimo tego, że jest to uczelnia rolnicza w której istnieją Wydziały: Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu oraz Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji nie widać żadnego zainteresowania tym, aby szefowie tych stołówek preferowali jadłospisy z produktów sezonowych. Cały rok na okrągło można tam zjeść jako danie podstawowe mięso z piersi kurczaka, pure ziemniaczane i jakies do-

4 Kuchnia Polska. Praca zbiorowa pod redakcją M. Librowskiej. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne. Warszawa 1968, s. 46 -70.

5 Odwiedziłem stołówki w budynkach nr 6, 34, 35 i 37. Dokumentację fotograficzną jadłospisów przeprowadziłem w czerwcu i w listopadzie 2010 roku. W obu przypadkach jadłospisy były takie same. Jedynym wyjątkiem było to że, w stołówce Wydziału Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji w listopadzie można było kupić jabłka.

datki warzywne z mrożonek lub puszek. Między innymi taki wygodny i prosty model odżywiania się może utrwać w nas przekonanie, że całą rzeczywistość, w której żyjemy można tak urządzić, aby była jednosezonowa. Dwa lata temu niektóre młode kobiety przez cały rok zakładały modne, kuse bluzki aby na wysokości pasa pokazywać goły brzuch i plecy. Podczas tegorocznej śnieżnej zimy na ulicach naszych miast często można zobaczyć kobiety obute w buty na wysokich obcasach. W ich mniemaniu stwarzanie możliwości chodzenia w takich butach po chodnikach należy do obowiązkowych czynności służb miejskich i powinno być egzekwowane przez cały rok. Po co nam zima, śnieg, mróz i gołoledź. W życiu liczy się tylko modny szpan. Okazywanie postawy relatywistycznej w stosunku do sezonowości przyrody jest konsekwencją tego, co dzieje się w sztuce, w polityce, a także w życiu społecznym.

Jednosezonowy model życia stopniowo znajduje również entuzjastów wśród wielu architektów krajobrazu, którzy wbrew swemu wykształceniu przyrodniczemu ulegają naciskom swoich klientów. Od dawna wiadomo, że w wielu ogrodach przydomowych sadzone są drzewa iglaste, które w tak zwanym powszechnym mniemaniu ich użytkowników są „wiecznie zielone”. Drzewa i krzewy iglaste oraz skoszony trawnik to synonim stale zadbanego ogrodu w którym niewiele jest do roboty. W takim ogrodzie nie trzeba co roku chronić roślin przed mrozem, siać i sadzić nowych roślin, wyrwać chwastów, a jesienią grabić liści. Na podstawie wieloletnich obserwacji mogę stwierdzić, że podstawową ideą przy zakładaniu współczesnych ogrodów przy domach jednorodzinnych w Polsce i innych krajach europejskich, jest ich ciągła dekoracyjność, a nie przyrodnicza zmienność. Dekoracyjną ciągłość można przecież uzyskać kupując w centrach ogrodniczych gotowe do posadzenia kwitnące rośliny. Taka decyzja pozwala nam uzyskać efekt kwitnącego ogrodu, który jest widoczny od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Uzyskanie takiego efektu jest rezultatem prostego działania polegającego na tym, że rośliny przekwitłe wyrzucamy na śmietnik, a na ich miejsce wsadzamy nowe, które są w pełni ukwiecone. Estetyczna zmienność takiego ogrodu nie ma nic wspólnego z przyrod-

niczą zmiennością i sztuką ogrodową, która zaleca uprawę roślin od siewu aż do wydania owoców. Uleganie modzie na uzyskiwanie estetycznego wyglądu ogrodu jest jednym z dowodów na to, że jednosezonowość jest również preferowana wśród architektów krajobrazu.

Rośliny jednoroczne i byliny to w skali ogrodu małe elementy przestrzenne. Ale są już tacy, którzy marzą o tym aby w ich ogrodzie były duże, sztuczne drzewa. Dla spełnienia oczekiwań takich użytkowników ogrodów, których nie interesuje przyrodnicza zmienność, tylko fizjonomiczny efekt, powstają już firmy, które są gotowe je produkować. Firmy te podejmują już od wielu lat działania projektowe, których celem jest masowa produkcja sztucznych drzew, krzewów, a nawet bylin i roślin jednorocznych, które nie będą nam sprawiały żadnego kłopotu. Nie trzeba będzie ich podlewać, ani nawozić i nie będą gubić liści i igieł. Mogą to być duże drzewa, które mogą być ustawione na ulicach miast, w parkach czy na parkingach. Takie obiekty według życzenia odbiorcy mogą być kwitnące lub zielone. Przez cały rok. Tego rodzaju obiekty designerskie są już obecnie masowo wykorzystywane w architekturze wnętrz. Takie produkty wytwarzają firmy azjatyckie, które od wielu lat specjalizują się w wytwarzaniu doskonale wyglądających roślin doniczkowych. Są to produkty wykonane z taką starannością, że na pierwszy rzut oka trudno poznać czy są żywe, czy sztuczne. W wielu przypadkach tak doskonale, że bardziej prawdziwe od naturalnych. Natomiast w wytwarzaniu sztucznych drzew wyspecjalizowały się: brytyjska firma Francis & Lewis⁶ wraz firmą holenderską Kaal Masten, która produkuje maszty oświetleniowe i telefonii komórkowej. W ofercie tych dwóch firm można już od pięciu lat zobaczyć wiele gatunków sztucznych drzew, a także masztów, które udają prawdziwe drzewa.

Na podstawie opisanych wyżej przykładów można postawić tezę, że w społeczeństwach państw położonych w strefie klimatu umiarkowanego narasta pragnienie do życia w świecie jednosezonowym. Czy taki model życia będzie można osiągnąć w przyszłości, tego nie wiem. Ale sztuczność naszego środowiska życia jest już widoczna na każdym kroku. Przecież wielkie supermarkety to nic innego jak modele jednosezonowe-

⁶ Francis & Lewis International Ltd. Waterwells Driver, Water Wells Business Park, Gloucester, GL2 2AA.

go świata. Przecież uwielbiamy robić tam zakupy i spędzać wolny czas. Groźniejsze jest to, że przyrodnicze podstawy architektury krajobrazu mogą być kontestowane przez samych architektów krajobrazu. Idzie nowe i nic na to nie możemy poradzić.

Źródła i literatura:

Dzienniki, wiadomości telewizyjne i wywiady oglądane w stacjach: TVN 24, TVN, TV 1, TV 2.

Dzienniki, wiadomości radiowe i wywiady wysłuchane w stacjach: Polskie Radio Program I i III.

Kuchnia Polska . Praca zbiorowa pod redakcją M. Librowskiej. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1968.

Rozmowy z emerytowanym robotnikiem leśnym Stanisławem Ściągajem ze wsi Koczek k. Spychowa

Edyta Roślon-Szeryńska
Katedra Architektury Krajobrazu
Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Ogród w harmonii z naturą, odzwierciedleniem idei i kreacji dziecięcej

Gardens in harmony with nature as a reflection of child's
conception and creativity

Garden is a place where its users, children or adults, can be in harmonious existence. It comes up to their expectations and needs, through the reflection of their culture and lifestyle. Garden is also a place where a man can unite and communicate with nature. It's a unique example of his relationship with environment, which is usually harmonious and symbiotic, but sometimes it turns into an endless battle which aims at completely taming the nature, this requires a lot of time and enormous financial contributions. Therefore, the art of growing a garden is extremely difficult, as it entails reconciling a large number of seemingly conflicting interests. What is the key to success? How important is it to act consciously? Can harmonious garden be created incidentally, as a result of the ignorance or simple-mindedness of its owners, who allow the wildlife to burst into their property? This paper is an attempt to respond to the last question. Conducting design workshops for children, and watching my son's gardening passion, I came to conclusion that there is still so much we can learn from our children. Their affirmation of the surrounding nature, admiration of detail and their instinctive activity in the area, not affected by the aesthetic standards, contribute greatly to the land art. It all can be noticed, if we just look through the eyes of a child.

Ogród to przestrzeń harmonijnej egzystencji wszystkich jego użytkowników, dzieci i osób dorosłych. Spełnia ich oczekiwania i potrzeby, odzwierciedla ich kulturę i tryb życia. Ogród to także przestrzeń spotkania i dyskusji człowieka z przyrodą, unikalny przykład związku z naturą, związku harmonijnego, symbiotycznego, a czasem niekończącej się walki, w której próba całkowitego okiełznania przyrody wymaga od człowieka wielkich nakładów finansowych i czasowych. Dlatego

sztuka kształtowania ogrodu jest niezwykle trudna, gdyż wymaga pogodzenia tylu pozornie sprzecznych interesów. Co jest tu kluczem do sukcesu? Czy ważne znaczenie ma jedynie świadome działanie? Czy harmonijny i funkcjonalny ogród może powstać mimochodem, na skutek ignorancji lub prostoduszności użytkownika, który pozwolił wtargnąć dzikiej przyrodzie? Niniejszy referat koncentruje się na próbie odpowiedzi na ostatnie pytanie.

Prowadząc warsztaty projektowe z dziećmi, obserwując pasję ogrodniczą mojego syna, dochodzę do wniosku, że wiele możemy się nauczyć od naszych dzieci. Ich afirmacja otaczającej przyrody, zachwyt nad detalem, atawistyczne działania w przestrzeni, niezmaczone utartymi kanonami estetyki, wnoszą wiele do sztuki krajobrazu. Ogrody tworzone przez dzieci są zmienne w czasie i przestrzeni oraz harmonijne z otaczającym krajobrazem. Pozostawienie dziecku swobody w kreacji choćby fragmentu ogrodu daje wszechstronne korzyści, lecz niestety w naszym kraju to zjawisko rzadkie. Problem tkwi w dorosłych, którzy odbierają walory przestrzeni inaczej niż dzieci i ograniczają swobodę dziecka w jej kreowaniu.

Dziecko i natura – związek spontaniczny czy wymuszony przez dorosłych?

Według badaczy dziecko potrzebuje kontaktu z naturą. Biofilia to naturalna potrzeba obcowania z przyrodą uwarunkowana genetycznie, oparta na instynkcie. (Wilson 1984)

Dzieci są najbardziej wrażliwe na naturę, gdyż nie zdążyły się przyzwyczaić do środowiska stworzonego przez człowieka. Są dociekliwymi obserwatorami otaczającej fauny i flory. Zachwycają się każdym zjawiskiem zachodzącym w tym świecie.

Kontakt dziecka z roślinami, jak i innymi czynnikami natury, jest bardzo ważny, gdyż uwrażliwia na jej piękno i dobro. Zgodnie z zasadą ekozofii człowiek jest taki, jakie jest jego doświadczenie. *„Człowiek oderwany od natury, pozbawiony doświadczeń płynących z kontaktu z przyrodą, nie jest w stanie jej w pełni zrozumieć i bronić. Zaczyna ją traktować mechanistycznie”*. (Korbel 1992)

Roślinność w przestrzeni zabawy dziecka pełni nieocenioną rolę. Dostarczając mu wielu wrażeń i przeżyć, warunkuje prawidłowy rozwój psychofizyczny. Pośrednio lub bezpo-

średnio poprawia zdrowie, wpływa na kondycję fizyczną, wzbogaca wrażliwość zmysłową, moralną i poczucie piękna. Sprzyja kształtowaniu przyjaznej i opiekuńczej postawy wobec przyrody. Ponadto uczy kreatywności i zaradności oraz pobudza do przyjmowania aktywnej postawy, do badania i eksperymentów. (Rosłon-Szeryńska 1998)

Badania światowe dowodzą wielu korzyści niesionych z kontaktu dziecka z naturą. Kontakt dziecka z naturą jest niezbędny dla jego rozwoju psycho-fizycznego: poprawia pamięć, wyobraźnię i kreatywność, zwiększa ciekawość i pewność siebie, motywuje nauczanie, poprawia stosunki między dziećmi, obniża poziom stresu, wpływa na polepszenie kondycji fizycznej. (Barlett 1996, Waliczek i in 2001, Louv 2005, Charles Louv i inni 2008)

Podaje się, że szczególnie dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, kontakt z naturą daje korzyści w każdej niemal sferze intelektualnej, emocjonalnej, społecznej, duchowej i fizycznej. Bezpośredni kontakt z przyrodą pozwala lepiej przyswoić wiedzę na temat praw natury. Według amerykańskiego instytutu badań naukowych (*The American Institutes for Research*) studenci, którzy doświadczyli w trakcie edukacji plenerowych zajęć, osiągnęli lepsze wyniki w zapamiętywaniu pojęć (więcej o 27%), posiadali większą motywację, wykazywali się umiejętnością lepszej współpracy, rozwiązywania konfliktów i problemów (Charles 2007)

Wiele badań dowodzi pozytywnego wpływu szkół z programem ekologicznym, tzw. zielonych szkół, na kreatywność, samodyscyplinę, zdrowie i osiągnięcia naukowe młodzieży. (Charles 2007)

Z drugiej strony mówi się o zjawisku zmniejszeniu zainteresowania placami zabaw i zabawą na świeżym powietrzu, zwłaszcza u dzieci w wieku szkolnym i gimnazjalnym (6-15 lat), które wolą pozostać w domu przed komputerem i telewizorem. Badania amerykańskie wykazały drastyczny spadek liczby dzieci wychodzących codziennie na podwórko oraz znaczny wzrost czasu spędzanego z elektronicznymi mediami przez dzieci w wieku od sześciu miesięcy do sześciu lat – 1.5 godziny dziennie – i w wieku 8 – 18 lat średnio 6.5 godziny dziennie — to oznacza więcej niż 45 godzin tygodniowo. Rodzi to poważne zagro-

żenia dla zdrowia fizycznego (otyłość, spadek formy) i psychicznego (depresje, przemoc i antyspołeczne zachowania), rozwoju intelektualnego (inteligencji społecznej i emocjonalnej, kreatywności, zdolności językowych itp.) oraz osobowości (w tym wrażliwości zmysłowej i otępienia uczuciowego) dzieci. Zaburzenia te uznaje się za efekt deficytu natury, czyli koszty alienacji od świata przyrody. (Louv 2005, Charles, Louv i inni 2008) Aby temu zapobiec, zaleca się zmienić podejście do kształtowania przestrzeni zabawy dzieci i podjąć skuteczne działania, mające na celu przywrócenie dziecku dostępu do świata przyrody.

Przywrócić dzieci naturze - Inicjatywy dorosłych

Inicjatywy dorosłych, mające na celu przywrócenie zainteresowania dzieci naturą, mają dwojaki charakter. Z jednej strony prowadzi się w szerszym zakresie badania na temat roli kontaktu dziecka z przyrodą, z drugiej aktywizuje się dzieci do działań na rzecz ochrony przyrody i prowadzi edukację ekologiczną, wykorzystując różne metody poznawcze, w tym też zabawę.

Kształcenie w zakresie ekologii i ochrony przyrody ma charakter formalny i nieformalny i jego celem jest zwiększenie poziomu świadomości ekologicznej, propagowanie konkretnych zachowań korzystnych dla środowiska naturalnego, upowszechnianie wiedzy o przyrodzie. Działania te prowadzone są przez szkoły, przez specjalistyczne placówki edukacyjne zarówno publiczne jak i niepubliczne, a także przez liczne organizacje ekologiczne i grupy. Od wielu lat na całym świecie realizowane są różne projekty w tym zakresie (np. *Das Bund-Kinderwildnisprojekt* w Niemczech, *Children and nature* w USA) (Schweizer 2007). W Polsce jest realizowany program PHARE, który wspiera projekty służące wzmocnieniu edukacji ekologicznej takie jak: tworzenie sieci regionalnych centrów edukacji ekologicznej, wydawanie materiałów dydaktycznych. Ze środków NFOŚiGW wspierane są akcje i kampanie o treści ekologicznej, m.in.: publikacja książek i czasopism, programy telewizyjne i radiowe. Organizacje pozarządowe inicjują i realizują liczne akcje i programy upowszechniające treści ekologiczne. Niewątpliwie najbardziej znaną jest ak-

cja *Sprzątanie Świata - Polska*, w której każdego roku uczestniczy około 2 mln dzieci i młodzieży, ale należy też wymienić inne programy tj: GREEN - grupuje szkoły prowadzące badania jakości rzek, OZON, Czysta Wisła i Rzeki Przymorza, Baltic Sea Project, KRAĞ, czy GLOBE. (Jakubowska 2000)

W polskim szkolnictwie działania mające na celu kształtowanie świadomości proekologicznej wynikają z Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dn. 26 lutego 2002 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego. Opracowano dokumenty określające zakres nauczania w tzw. „Podstawach programowych“ (Core Curriculum). Jedną z wyróżnionych dziedzin kształcenia jest edukacja ekologiczna, która zajmuje się zagadnieniami ekologicznych zależności w przyrodzie i zasadami zrównoważonej gospodarczej działalności człowieka. (Dobrzańska i inni 2008)

W efekcie powstało wiele publikacji upowszechniających treści ekologiczne przeznaczonych dla dzieci i młodzieży, w każdej szkole i przedszkolu realizowane są programy ekologiczne. Analizując je, można stwierdzić, iż wszystkie opierają się na założeniu Louva (2005), według którego dzieci utraciły zainteresowanie zabawą na łonie natury. Dla ich prawidłowego rozwoju psychofizycznego należy zastosować skuteczne metody zachęty do kontaktu dzieci z przyrodą, oraz rozbudzać ich pasje przyrodnicze, wykorzystując ich naturalną empatię i wrażliwość. Forma tego kontaktu i jej zakres są ściśle wyznaczone przez dorosłych. Niezmiernie rzadko pozostawia się dziecku swobodę zachowania i zabawy.

Postawa dorosłych wobec dzieci i natury

W działaniach dorosłych można jednak dostrzec brak konsekwencji. Z jednej strony mówi się o zagrożeniach płynących z alienacji dzieci ze świata przyrody i próbuje się przeciwdziałać ich negatywnym skutkom, a z drugiej strony „chroni się” dzieci przed przyrodą lub ogranicza swobodę kontaktu z nią.

Dla dorosłych czynnikiem bardzo istotnym jest bezpieczeństwo zabawy, które niejednokrotnie przekracza granice zdrowego rozsądku. Oprócz oczywistych zagrożeń związanych z zatruciem czy silnym odczynem alergicznym w kontakcie z toksycznymi roślinami, dzieci chroni się także przed roślinami kłującymi, przyciągającymi owady żądłące, a nawet jedynie brudzącymi. Niestety również wielu krajowych specjalistów w zakresie kształtowania terenów zieleni sugeruje unikać roślin nawet w minimalnym stopniu trujących, o atrakcyjnych, a niejadalnych owocach, ostrych kolcach i liściach oraz narażających na reakcje alergiczne (Yearley, Berliński 2008), a nawet takich, które przyciągają owady żądłące i uczulające. (Orzeszek-Gajewska 1984) Tu tylko niektórzy (Rosłon-Szeryńska 1998, Kosmala 2008) mają wyważony stosunek do tego problemu. Nie powinno się bowiem usuwać wszystkich, nawet mało istotnych, niebezpieczeństw wywołanych przez rośliny przyciągające owady, czy kłujące. Dziecko musi poznawać świat, samo musi się przekonać, że „*róża kole, a pokrzywa parzy*”. Zgodnie z doktryną obowiązującą w wielu krajach europejskich, w tym w Niemczech, Austrii czy Anglii, dziecko, doświadczając niebezpiecznych sytuacji, nabiera większej ostrożności i szacunku do przyrody. (Kosmala 2008)

Również z obserwacji architektów krajobrazu, projektujących ogrody przydomowe i przedszkolne jednoznacznie wynika, że dorośli w praktyce marginalizują znaczenie przyrody w życiu dziecka. W przedszkolach rodzice często zgłaszają uwagi o nieestetycznym wyglądzie ogrodu i brudzeniu ubrań przez ich dzieci podczas zabaw na trawie, w piasku czy ziemi w ogrodzie. Proszą wychowawców o wprowadzanie nawierzchni z tworzyw sztucznych pod urządzeniami zabawowymi, usuwanie opadłych liści, chwastów i suchych pędów roślin (nawet bylin) z ogrodu. W ogrodach przeznaczonych dla dzieci zmusza się do zachowania postawy biernego szacunku wobec roślin poprzez stosowanie zakazów typu „nie deptaj, nie zrywaj, nie dotykaj i nie niszczy.”

Podobnie wygląda sytuacja ogrodów przy domach jednorodzinnych, gdzie marginalizuje się potrzeby dziecka i organizując miejsce zabaw, wprowadza się jedynie gotowe urządzenia, takie jak huśtawki, altany, piaskownice, zjeżdżalnie czy bujaki. Ogród

w większości przypadków ma być sterylny, zadbane, jednorodny – często złożony z roślin iglastych. Wyklucza się uprawę ekstensywną i rzadko wprowadza się rośliny sezonowe. Dzieciom w ogrodzie przeznacza się jedynie trawnik do zabawy, sporadycznie organizuje się kącik uprawowy np. warzywny, czy kwiatowy, a prawie wcale nie daje się dzieciom swobody do eksperymentowania i kształtowania przestrzeni zgodnie z jego potrzebami.

Rodzi się pytanie, czy te sprzeczne działania dorosłych nie przyczyniły się do odejścia dzieci od świata przyrody? Czy narzucanie dzieciom formy i zakresu kontaktu z naturą nie zniechęca dzieci? Może warto pozostawić dziecku swobodę i pozwolić mu przeżywać piękno przyrody na swój sposób?

W wielu krajach, m.in. w Niemczech zgodnie z tą maksymą, kształtuje się przestrzenie zabaw dla dzieci. Niemieccy architekci krajobrazu sugerują, oprócz wprowadzania pierwiastków naturalnych, także zachowanie dużej wolnej przestrzeni. Zaleca się zachowanie przynajmniej 30% powierzchni dzikiej – pokrytej roślinnością naturalnie rozsiewającą się. Pozostała przestrzeń powinna mieć głównie charakter ekstensywny (60-70%), a tylko w nieznacznej części intensywnie pielęgnowany i zadbane (10%). Optymalne przestrzenie do zabawy zajmują hektar lub dwa. Powinny być zróżnicowane pod względem rzeźby terenu i elementów przyrodniczych, takich jak woda, piasek, roślinność. Szczególnie ulubione przez dzieci są: piasek i pola żwirowe, wolne przestrzenie trawiaste, pagórki, niecki oraz jaskinie utworzone z zarośli. (Knode 2007)

Swobodna kreacja dzieci w ogrodzie

Dziecko potrzebuje do aktywności przestrzeni na świeżym powietrzu, która zaspokoi jego oczekiwania i z którą może się identyfikować (Przetacznik-Gierowska 1985). Przestrzeń zabawy dawniej była autonomicznym wyborem dziecka. Stanowiły ją zaciszne zakątki, leżące nieopodal domostw, wybierane przez dzieci spontanicznie. Zależnie od pogody, nastroju i formy zabawy, raz były to polany, sady, strefy brzegowe strumyków, a innym razem: podwórka, wąskie uliczki czy place gospodarcze w pobliżu śmietników. Znaczna

wolność wyboru miejsca zabawy, większa mobilność dzieci, nie pozwalały na znużenie, w przeciwieństwie do współczesnej przestrzeni zabaw ograniczonej do niewielkiego, ogrodzonego placu przy domu. Dawniej podstawowymi akcesoriami zabaw były takie elementy naturalne jak woda, piasek, kamienie, patyki, pędy, nasiona, kwiaty i owoce roślin, dobierane zależnie od pory roku i innych okoliczności. Dziś stanowią je niezmiennie urządzenia zabawowe, którymi dzieci szybko się nudzą i które z nudy dewastują. (Rosłon-Szeryńska 2009)

W naszym kraju obecnie znaczenie swobodnej zabawy dziecka w przestrzeni, choć bardzo ważne dla jego prawidłowego rozwoju, to w praktyce jest marginalizowane. Ograniczanie dzieciom dostępu do przyrody wynika z pobudek estetycznych (zaśmiecanie przestrzeni), z obawy dorosłych przed zagrożeniami, a także przed niepożądanymi zachowaniami o znamionach wandalizmu.

Z obserwacji własnych prowadzonych w autorskich ogrodach szkolnych i przedszkolnych Montessori, podczas warsztatów projektowych dla dzieci w wieku 6 - 9 lat i indywidualnych działań mojego syna wynika, że obawy dorosłych nie są słuszne, a metoda narzucania zachowań i ograniczania swobody działania w kontakcie z przyrodą nie daje zamierzonych rezultatów. Ogromne znaczenie ma umożliwienie dziecku aktywnego kształtowania przestrzeni zgodnie z jego potrzebami i wyobrażeniami. Ogrody tworzone przez dzieci są nacechowane humanizmem, bogate w detale, zmienne w czasie i przestrzeni oraz harmonijne z otaczającym krajobrazem. Dzieci wykazują się w ich realizacji niezwykle kreatywnością i dużą wrażliwością. Nie są uwikłane w sformalizowany świat dorosłych. Patrzą na przyrodę w sposób atawistyczny, oparty o instynkt i uczucia. (Rosłon-Szeryńska 2009) Dla zobrazowania tych stwierdzeń zaprezentowano wybrane ogrody kształtowane częściowo przez dzieci. Są to: ogród przydomowy na działce leśnej w Wildze (pow. garwoliński) oraz ogród szkolny i przedszkolny Montessori w Warszawie i Izabelinie.



▲ Rys. 1. Fragment ogrodu Franka wiosną. Widoczne otoczaki umacniające stoki tarasów. Taras górny obsadzony bratkami i roślinami cebulowymi. (Fot. E. Rosłon-Szeryńska)

Ogród Franka

Prezentowany fragment ogrodu został ukształtowany w ciągu dwóch lat przez mojego 10-letniego syna, według jego własnej inwencji twórczej i pomysłu, bez ingerencji innych osób. Stanowisko wzniesienie o charakterze skalniaka z suchą kaskadą z otoczek. Wybór miejsca na ogród, kompozycja, zakup i dobór roślin i elementów wyposażenia oraz ukształtowanie i utrzymanie przestrzeni pozostały w gestii syna.

Na uwagę zasługuje wybór miejsca na ogród – wyraźnie zaakcentowanego i wydzielonego z przestrzeni działki skalniaka w kształcie półkolistym z dwoma tarasami o stokach umocnionych otoczkami (rys. 1). Taka forma wygradzania otoczkami ozdobnych grządek kwiatowych jest typowa dla tradycyjnych wiejskich przedogródków.

Kompozycja ogrodu nosi cechy spontaniczności. Pojawiły się tu zakupione rośliny ozdobne z sadzonek (bratki, niezapominajki, begonie, aksamitki, pelargonie, pojedyncze wrzose, bluszcze i naparstnica), nasion (nagietki, groszek pachnący, maciejka, gipsówka, słoneczniki) i cebul (wiosenne tulipany, chionodoksy, żonkile, letnie czosneczki ozdobne) oraz rośliny introdukowane z naturalnych siedlisk (kosaciec i sił, kostrzewa owcza). Wybór roślin zakupionych był uzależniony od ich ceny, ale także od ich cech plastycznych (barwy i formy kwiatów, kształtu liści itp.) Pewne gatunki pojawiają się w każdym roku (bratki czy niezapominajki), inne tylko w jednym sezonie (begonie, pelargonie, aksamitki). Te ostatnie, podobnie jak skrawki trawy z darni, zostały mojemu synowi podarowane. Rośliny posadzono pasowo wzdłuż tarasów (trawa z rolki, bratki, tulipany i inne cebulowe) i płatowo (begonie, aksamitki, rośliny wysiewane z nasion). Dobór barw ma charakter spontaniczny, wynikający z koncentracji na szczegółach, a nie na całości kompozycji. Posadzone rośliny wzajemnie przenikają się i następują po sobie w kolejnych porach roku. Między ozdobnymi kwiatami egzystują wyselekcjonowane synantropy (glistnik jaskółcze ziele, różne gatunki traw itp.) ze spontanicznie wysianych roślin. W jednej porze roku dominują elementy kulturowe w ogrodzie, w innej pierwiastki naturalne.

Bardzo ważną cechą ogrodu jest zmienność, obecność elementów ozdobnych i symbolicznych. Wczesną wiosną wprowadzane są wielobarwne rośliny ozdobne, pierwsze eksperymenty (np. kanały nawadniające, introdukcje roślin z naturalnych stanowisk) i miniaturowe krajobrazy (z mostkami, ścieżkami itp.). Stopień pokrycia terenu jest niewielki. Wyraźnie widoczna ziemia, według syna, nie obniża estetyki ogrodu (Ryc. 1). Latem pojawiają się samoistnie rośliny synantropijne, wypełniając wolne przestrzenie między przekwitającymi roślinami wiosennymi w formie zielonego, zwartego kobierca. W lecie (zwłaszcza deszczowym) bujny wzrost i rozwój roślin (szczególnie synantropijnych) nie wymaga interwencji człowieka. Pielenie roślin następuje selektywnie (Ryc. 2). Jesienią w ogrodzie, w miarę opadania liści i ujednolicenia barw, pojawiają się elementy ozdobne, takie jak drewniany stolik ze skarbami (ozdobne kamienie, kapsle itp.), zimozielone akcenty roślinne (bluszcz rozpięty na podporach), dzwonki poruszane na wietrze, budki dla ptaków itp. (Ryc. 3, 4). Na okres zimy liście są pozostawiane jako ochrona dla roślin i schronienie dla dzikich zwierząt.

Ogród dziecięcy, kształtowany spontanicznie jest czarujący, zaskakujący w kolejnych porach roku i bogaty w znaczenia symboliczne. Jest on przede wszystkim miejscem zabawy poznawczej i eksperymentów, a także wyrazem twórczej ekspresji dziecka. Stanowi rezultat dialogu z przyrodą i jej afirmacji. Zmienność ogrodu wynika z różnej intensywności jego uprawy w sezonie i różnego zainteresowania. Im bardziej spontaniczne działania, tym większa oryginalność kompozycji i więcej elementów o charakterze eksperymentalnym. Pozostawienie dziecku swobodnego wyboru formy, zakresu i czasu kontaktu z przyrodą zwiększa wrażliwość na piękno przyrody i wzmacnia chęć otaczania się roślinami w życiu codziennym (Ryc. 5).

Ogrody Montessori

Swobodna twórczość dzieci w badanym ogrodzie szkolnym i przedszkolnym Montessori jest zbliżona do działań indywidualnych Franka. Tu pomimo bogatego programu ekologicznego (grządki uprawne i eksperymentalne, kolekcje roślinne, kącik geologiczny) największym



▲ Ryc. 2. Kompozycja letnia w ogrodzie Franka. Koegzystencja roślin ozdobnych ze spontanicznie wysianymi synantropami. (Fot. E. Rosłon-Szeryńska)

▼ Ryc. 3. 4. Ogród Franka jesienią. Zanikanie roślin rekompensują wprowadzane ozdoby o znaczeniu symbolicznym i konstrukcje inżynierskie (podpory na pnącza, podziemne kryjówki na skarby zakamuflowane trawą itp.) (Fot. E. Rosłon-Szeryńska)





▲ Ryc. 5. Efekt swobodnego kontaktu dziecka z przyrodą. Duża wrażliwość na piękno natury i chęć otaczania się roślinami. Na zdjęciu widać jaką radość sprawiły dziecku podarowane kwiaty. Niczym sułtan podczas wypraw wojennych, Franek ozdobił swój „namiot” kwiatami w donicach. (Fot. E. Rosłon-Szeryńska)

zainteresowaniem cieszą się swobodne zabawy w przestrzeni ogrodu (wśród kasztanowców – w głębi ogrodu, wśród krzewów i na lokalnych wzniesieniach, w altanie utworzonej w miejscu ściętego drzewa, wśród odrostów robinii akacjowej.

Podobnie jak w działaniach indywidualnych, dzieci kształtując przestrzeń w grupie, swoje grządki wygradzają kamiennymi kręgami, budują wokół roślin kanały nawadniające. Wyboru roślin, nasion, wysadzanych cebul, dokonują dorośli. Dzieci samodzielnie poszukują nasion (z pobliskich drzew szczególnie kasztanowca, krzewów i roślin zielnych) i wysadzają je w zakątkach ogrodu. Znoszą żywe lub uschnięte pędy i wtykają je w ziemię, ozdabiając wolne przestrzenie między uprawami. Zbierają w stosy patyki, gałęzie i liście, które symbolizują ognisko lub dom. Można dostrzec wyraźne zainteresowanie naturą ożywioną (szczególnie biedronkami, motylami i chrabąszczami). Z tego powodu dzieci chętnie uczestniczą w pieleniu ogrodu i wygrabianiu usuwanych roślin.

Z obserwacji zachowań dzieci i rejestracji uwag dorosłych widać rozbieżność między faktycznymi potrzebami dziecka, a domniemaniem rodziców w tym zakresie. Dzieci odbierają przestrzeń, koncentrując uwagę na jej najdrobniejszych szczegółach. Rośliny nie są rozpatrywane w oparciu o narzuconą im przez dorosłych wiedzę, lecz dzięki cechom i właściwościom, które wywołują w nich emocje (tajemnicze zaciekawienie, tkliwość, radość itp.) lub też są użyteczne (służą zabawie, poznaniu itp.).

Podsumowanie

Dorośli narzucają dzieciom sposób działania i zabawy w przestrzeni i ograniczają swobodny dostęp do natury, pomimo dostrzegania roli, jaką kontakt z przyrodą ma dla ich psychofizycznego rozwoju.

Wieloletnie obserwacje dzieci swobodnie bawiących się w ogrodach i obcujących z przyrodą dowodzą, że dzieci są bardziej kreatywne w swobodnym kontakcie z przyrodą. Więcej wynoszą z własnych doświadczeń niż tych animowanych przez dorosłych.

Dzieci kształtują swoją przestrzeń w harmonii z naturą. Miejsce zabawy wybierają

instynktownie. Przestrzeń nie jest rozpatrywana w oparciu o narzuconą im przez dorosłych wiedzę, lecz dzięki jej cechom i właściwościom, które wywołują w nich emocje lub też są użyteczne.

Ogrody kształtowane przez dzieci zmieniają się w czasie i przestrzeni, ich wygląd jest silnie uzależniony od otoczenia, bogaty w szczegóły i symbole. Własny ogród dziecka przybiera wygląd daleki od wyobrażeń i oczekiwań dorosłych. Aspekt estetyczny nie ma tu nadrzędnego znaczenia.

Literatura:

Charles Ch., Louv R. i inni, 2008. Children and Nature. A report on the movement to reconnect children to the natural world. C&NN, Santa Fe.

Charles Ch., 2007. Children and Nature Network Research and Studies. Volume 1. Ph.D. President Ch&NN; [online] http://www.childrenandnature.org/downloads/C&NNRsrchVol_01.pdf

Dobrzańska B., Dobrzański G., Kielczewski D., 2008. Ochrona środowiska przyrodniczego. Wyd. Nauk. PWN, Warszawa

Jakubowska S., 2000. Edukacja ekologiczna w Polsce. Puls studenta, nr 25: [online] <http://www.biolog.pl/article47.html>

Knode T., 2007. Bremer Rahmenbedingungen. Fachtag „Naturnahes Spielen in Bremen“ 17. Oktober 2007. Der Senator für Umwelt , Bau, Verkehr und Europa. [online]: http://www.spielandschaftbremen.de/download/c1095/Knode_Naturnahes%20Spielen%2017.10.2007.pdf

Korbel A.J. 1992. Współudział i współodczuwanie jako aspekty postrzegania środowiska. O percepcji środowiska, Oficyna Wydawnicza IE PAN, Warszawa

Kosmala M., 2008. Jak stworzyć bezpieczne miejsce zabaw dziecięcych. Poradnik. Wyd. Miasto Stołeczne Warszawa.

Orzeszek-Gajewska B., 1984. Kształtowanie terenów zieleni w miastach. PWN, Warszawa.

Przetacznik-Gierowska M., 1985. Świat dziecka, aktywność – poznanie – środowisko. Wyd. UJ, Kraków.

Rosłon-Szeryńska E., 1998. Roślinność w przestrzeni zabawowej dziecka. Maszynopis. Praca dyplomowa. SGGW, Warszawa.

Rosłon-Szeryńska E., 2009. Zasady doboru roślinności na terenach zabaw dla dzieci z uwzględnieniem aspektu bezpieczeństwa. Bezpieczne i atrakcyjne tereny rekreacyjno-sportowe: konferencja: 19-20 listopada 2009 r., Poznań [Maszynopis] / Dendros – konferencje i szkolenia. s. 27-33

Schweizer S., 2007. Das BUND-Kinderwildnisprojekt. Erfahrungen aus 3 Jahren Fachtag „Naturnahes Spielen in Bremen“ [online] http://www.spielandschaft-bremen.de/download/c1095/Sabine_Pr%C3%A4sentation%20Fachtag%2007.pdf

Nature Action Collaborative for Children 2007. The Nature Action Collaborative for Children's mission and vision. [online] <http://www.worldforumfoundation.org/wf/nacc/mission.php>. [April 22, 2008].

Yearley D., Berliński D., 2008. Bezpieczny plac zabaw – poradnik dla administratorów i właścicieli. Wyd. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Warszawa.

Halina Galera,

Wydział Biologii, Zakład Ekologii Roślin i Ochrony Środowiska,

Uniwersytet Warszawski,

Al. Ujazdowskie 4, 00-478 Warszawa

e-mail: h.galera@uw.edu.pl

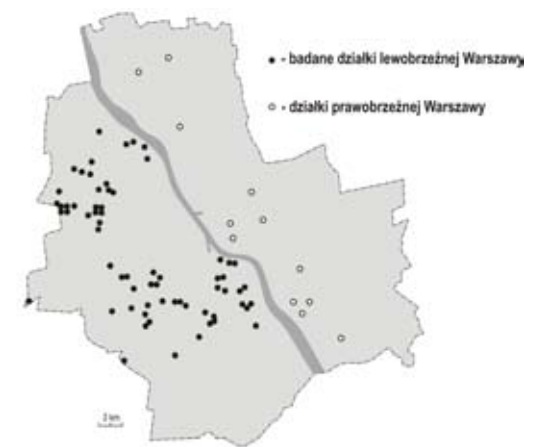
Rola ogrodów działkowych w spontanicznym rozprzestrzenianiu się roślin uprawnych

The role of garden allotments in the spontaneous spread of cultivated plants

Detailed floristic investigations were conducted within 66 allotments in Warsaw in the years 2004-2007. A total of 160 taxa which had escaped cultivation were recorded in the immediate vicinity of the allotments. Among the garden escape species, the most frequently occurring taxa (recorded in the vicinity of at least 33 allotments) were: Lunaria annua, Muscari neglectum, Fragaria x ananassa, Iris x hybrida, Tulipa Darwin Hybrid; Helianthus tuberosus, Reynoutria japonica and Ornithogalum umbellatum. Parthenocissus inserta, Echinops cf. exaltatus, Myosotis sylvatica and Papaver orientale were found more rarely. A frequently cultivated plant is Galeobdolon luteum 'Florentinum' – a garden escape cultivar observed in the vicinity of 10 garden allotments in Warsaw, frequently found in semi-natural forest habitats.

Celem badań była ocena wpływu ogrodów działkowych na lokalną florę. Obserwacje terenowe dotyczyły 66 kompleksów ogrodowych, zrzeszonych w Polskim Związku Działkowców i zlokalizowanych na terenie lewobrzeżnej Warszawy (Ryc. 1.). Badania prowadzono w latach 2004-2007, obejmując nimi najbliższe otoczenie ogrodów (pas na zewnątrz ogrodzenia

▼ Ryc. 1. Rozmieszczenie ogrodów działkowych na terenie Warszawy (schemat H. Galera)



o szerokości ok. 10 m). Notowano wyłącznie te rośliny, których spontaniczne występowanie było efektem rozprzestrzenienia z uprawy

Stwierdzono spontaniczne występowanie 160 taksonów roślin (w randze gatunku, mieszańca lub grupy odmian) będących „uciekierami” z upraw. Stwierdzono wyraźną zależność pomiędzy liczbą notowanych taksonów a wielkością terenu badań (mierzoną odwo-dem danego kompleksu działkowego, (Ryc. 2).

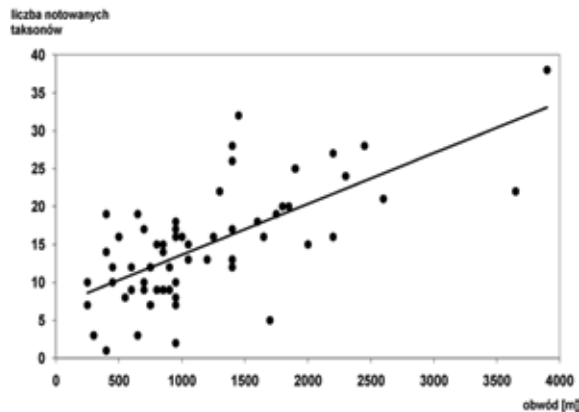
Spośród 160 notowanych taksonów, podwyższoną frekwencję miało zaledwie 33, (obserwowano je w otoczeniu ponad 10 kompleksów działek (por. Ryc. 3). Wśród roślin obcego pochodzenia stwierdzono 7 taksonów o frekwencji $\geq 50\%$ (notowanych w otoczeniu co najmniej 33 ogrodów), w tym 5 niezadomowionych uciekinierów z upraw (*Lunaria annua* L., *Muscari neglectum* Guss. ex Ten. i grupy mieszańców: *Fragaria x ananassa* Duchesne, *Iris x hybrida* hort., *Tulipa* - Darwin Hybrid) oraz 1 gatunek inwazyjny (zadomowiony w Polsce agriofit - *Reynoutria japonica* Houtt.) i 1 gatunek ekspansywny (obcy dla flory Warszawy, choć rodzimy w skali Polski - *Ornithogalum umbellatum* L.).

Szczególnie dużą obfitością występowania charakteryzowały się: *Helianthus tuberosus* L., *Ornithogalum umbellatum* L. i *Reynoutria japonica* Houtt. (sumaryczna liczba notowanych pędów nadziemnych > 10.000 , por. Ryc. 4). Natomiast dość wysoką frekwencją (występowanie w otoczeniu > 10 ogrodów) i obfitością (> 1.000 osobników) wyróżniały się: *Parthenocissus inserta* (A.Kern.) Fritsch, *Echinops* cfr. *exaltatus* Schrader, *Myosotis alpestris* hort. non Schm. oraz *Papaver orientale* L. s.l.

Podczas obserwacji terenowych zwrócono uwagę na ozdobną odmianę *Galeobdolon luteum* Huds. 'Florentinum'. Rośliny należące do tego taksonu stwierdzono na półnaturalnych siedliskach leśnych (np. w otoczeniu działek znajdujących się w pobliżu lotniska na Bemowie i Fortu Babice oraz na Morysinie).

Wszystkie wymienione wyżej rośliny są powszechnie uprawiane, choć częste notowania *Helianthus tuberosus* L., *Reynoutria japonica* Houtt. i *Parthenocissus inserta* (A.Kern.) Fritsch należy uznać raczej za skutek dawnych zdziczeń z uprawy.

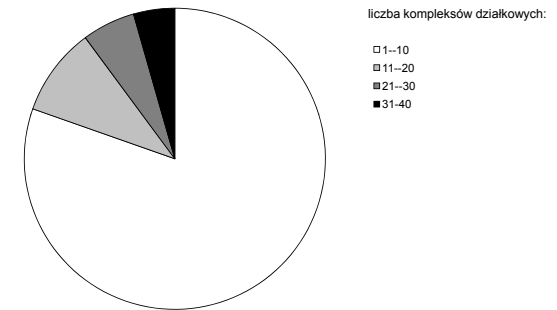
▼ Ryc. 2. Zależność pomiędzy wielkością terenu badań a liczbą notowanych taksonów (schemat H. Galera)



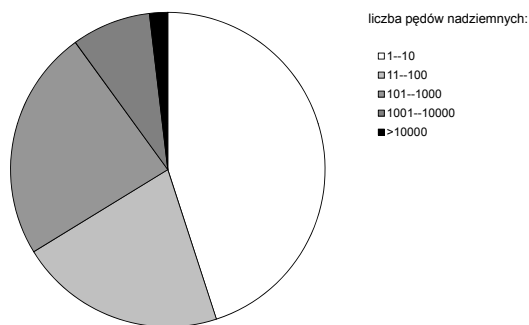
Uzyskane wyniki wskazują, że ogrody działkowe stanowią ważne centra rozprzestrzeniania niektórych roślin uprawnych. Wpływ działek na lokalną florę polega głównie na wzbogacaniu jej w rośliny rozprzestrzeniające się z upraw. Duża skala zjawiska jest wynikiem słabej kontroli nad otoczeniem ogrodów.

Postulatami wynikającymi z przedstawionych badań są: konieczność zwiększenia dbałości o stan terenów otaczających ogrody działkowe oraz zmiana zasad doboru uprawianych roślin. Należy zarzucić uprawianie stanowiących zagrożenie dla flory Polski zielnych roślin inwazyjnych, takich jak wciąż jeszcze u nas uprawiane (por. np. Marcinkowski 2002 ...): *Impatiens glandulifera* Royle i *Echinocystis lobata* (F.Michx.) Torr. et Gray; *Helianthus tuberosus* L., *H. mantegazzianum* Sommier et Levier (i inne „drobne” gatunki z rodzaju barszcz uprawiane niekiedy w celach ozdobnych, np. *Heracleum sosnovskii* Manden i *H. wilhelmsii* Fisch. et Ave-Lall.), *Reynoutria japonica* Houtt. oraz *Rudbeckia laciniata* L. (dotyczy to zarówno odmian o pełnych kwiatostanach z grupy *R. laciniata* var. *hortensis* L.H.Bailey, jak i form typowych *R. laciniata* L. var. *laciniata*). W polskich ogrodach nadal często uprawia się niektóre inwazyjne gatunki drzewiaste, np. *Rosa rugosa* Thunb. i *Parthenocissus inserta* (A.Kern.) Fritsch, czy nawet *Quercus rubra* L. (por. np. Seneta, Dolatowski 2006). Są to rośliny intensywnie rozprzestrzeniające się na terenie Polski, wciąż zwiększające swój wtórny zasięg i zajmujące nowe siedliska (por. np. Tokarska-Guzik 2005 i cytowana tam literatura). Powinno się także unikać wprowadzania do uprawy potencjalnie inwazyjnych roślin ozdobnych, np. ozdobnych bylin: *Tradescantia x andersoniana* W.Ludw. et Rohwede (por. np. wyniki obserwacji florystycznych w polskich ogrodach botanicznych – Galera 2003) i *Miscanthus sacchariflorus* (Maxim.) Hack. oraz drzew: *Rhus typhina* L. i *Acer saccharinum*.

Do ogrodu zgodnego z naturą nie należy wprowadzać roślin wykazujących wyraźne tendencje do niekontrolowanego spontanicznego rozprzestrzeniania się poza tereny uprawne. Historia stwierdzonych dotychczas inwazji i ekspansji roślinnych wskazuje, że skutki introdukcji roślin uprawnych mogą być trudne do przewidzenia (por. różnorodność zagro-



▲ Ryc. 3. Zróżnicowanie notowanych taksonów pod względem frekwencji występowania (schemat H. Galera)



▲ Ryc. 4. Zróżnicowanie notowanych taksonów pod względem obfitości występowania (schemat H. Galera)

żeń wynikających z wprowadzania do uprawy roślin obcego i rodzimego pochodzenia - np. Chwedorzewska i in. 2008; Sharing information... 2009; Galera, Sudnik-Wójcikowska 2010).

Literatura:

Chwedorzewska K., Galera H., Kosiński I. 2008. Plantations of *Convallaria majalis* L. as a threat to the natural stands of the species: Genetic variability of the cultivated plants and the natural populations. *Biological Conservation* 141: 2619-2624.

Galera H. 2003. Rośliny występujące spontanicznie w polskich ogrodach botanicznych – przegląd listy florystycznej. *Biuletyn Ogrodów Botanicznych Muzeów i Zbiorów* 12: 31-82.

Galera H., Sudnik-Wójcikowska B. 2010. Central European botanic gardens as centres of dispersal of aliens plants. *Acta Soc. Bot. Pol.* 79.2: 147-156.

Marcinkowski J. 2002. *Byliny ogrodowe*. PWRiL, Warszawa.

Sharing information, and policy, on potentially invasive alien plants in Botanic Gardens [rok publikacji nieznany] [on line]. Pozyskano: 2010-20-12 z: <<http://www.plant-network.org/aliens/index.html>>.

Seneta W., Dolatowski K. 2006. *Dendrologia*. Wydaw. Nauk. PWN, Warszawa.

Tokarska-Guzik B. 2005. The establishment and spread of alien plant species (kenophytes) in Poland. *Wyd. Uniw. Śląskiego, Katowice*.

Jolanta Stawicka

Katedra Ochrony Środowiska

Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Ogrody inspirowane naturą

Gardens inspired by nature

Gardens inspired by nature should be diverse, permanent, suitable for animals and environment friendly. It is important to choose plants suited for the conditions of the habitat, first of all native species. Plant should be represented by trees, shrubs, perennials and synanthropic species.

Their selection must also take into account the needs of the animals living in the garden.

Use of the organic fertilizers (compost) is preferred, as well as biological methods of pest and disease control.

The cultivated plants should benefit from appropriate neighborhood of plants using the allelopathy.

Zdanie wypowiedziane przez Julesa Henriego Poincaré'a: „*Gdyby Natura nie była piękna, nie warto byłoby jej poznawać, a gdyby Natury nie warto byłoby poznawać, życie nie byłoby warte, aby je przeżyć*” jest potwierdzeniem tego, co pewnie wszyscy ludzie czują intuicyjnie. Przyjemność obcowania z pięknem jest nie tylko podstawową motywacją badacza Natury, jak to podkreślił Piotr Lasoń (2001), ale także potrzebą każdego człowieka. Jej realizacja odbywa się na wiele sposobów, a jednym z nich jest tworzenie przestrzeni wokół domów. Ogród jest takim miejscem, dzięki któremu właściciel może zrealizować swoje wizje oraz zaspokoić potrzeby i oczekiwania wszystkich użytkowników. Człowiek otacza się tym, co piękne, a z drugiej strony próbuje oswoić naturę. (Szerfer 2009)

Jest wiele możliwych rozwiązań kompozycyjnych, a jedną z nich jest ogród wzorowany na naturze. Wielkość ogrodu nie jest ważna, bowiem jak pisał w 1903 roku Wilhelm Miller: to nie wielkość powierzchni decyduje tym, czy zostaje się prawdziwym ogrodnikiem.



▲ Ryc. 1. Mnieszek pospolity oddziałuje pozytywnie allelopatycznie na wiele roślin.

▼ Rys. 2. Kępa jasnoty plamistej daje wyraźny akcent kolorystyczny.





▲ Ryc. 3. Pokrzywa zwyczajna jest jedną z roślin żywicielskich dla motyli.

kiem – miłośnikiem ogrodów naturalistycznych, ale odbywa się to dzięki cechom umysłu i serca. Jeśli więc człowiek czuje potrzebę „przenieść” do ucywilizowanego świata elementy „dzikiej” przyrody, to najlepszym rozwiązaniem jest ogród naturalistyczny, namiastka swojskości, malowniczości krajobrazów. Taki ogród nie jest dziewiczym sanktuarium nietkniętym ręką ludzką, ale miejscem, w którym działalność człowieka i przyrody splata się (Robinson 2009). To natura nas inspirowa, my tylko ją dyskretnie podglądamy...

Nadużywanie określenia „ekologiczny” w stosunku do każdego naturalnego produktu i nazywanie tym terminem ogrodów naturalistycznych jest błędem, bowiem trudno na odizolowanej od otoczenia przestrzeni ogrodu stworzyć namiastkę ekosystemu i spodziewać się, że będzie funkcjonował w oparciu o takie prawa ekologiczne, jak: równowaga biologiczna, przepływ energii, cykle obiegu materii. Trudno oczekiwać, żeby funkcjonował jak wielki organizm z udziałem roślin i zwierząt ściśle z nimi związanymi, wyłącznie w środowisku wolnym od zanieczyszczeń. Można jednak wprowadzać pewne zasady, dzięki którym ogród będzie nawiązywał do układów naturalnych. Należą do nich: stosowanie rodzimych gatunków roślin, rezygnacja z chemicznych metod gospodarowania (ochrona roślin, nawożenie) i utrzymywanie różnorodności biologicznej, poprawnie zwanej różnorodnością biotyczną, bo odnosząca się do żywych (biotycznych) elementów środowiska (Pullin 2004). Oznacza to, że tworzenie ogrodu inspirowanego naturą wymaga także podzielenia się przestrzenią ze zwierzętami, które wzbogacą i uprzyjemnią otoczenie. W XX wieku to właśnie nurt naturalistyczny propagował zakładanie ogrodów mających na celu ochronę ginących gatunków roślin i zwierząt. (Bellingham 2006)

Jednym z podstawowych założeń jest potrzeba otwarcia ogrodu na otaczający krajobraz. Niekoniecznie musi być to w zgodzie z zaleceniami Millera (1903) „nie powinno być żadnego ogrodzenia, chyba że istnieje powód”, chociaż ten problem powinien być rozwiązany z dużym rozmysłem. Zamiast tworzyć mury zamykające przestrzeń, albo płoty na wysokich podmurówkach warto zapewnić łączność pomiędzy ogrodem a otoczeniem, tak jak ma to miejsce w naturze, gdzie ekosystemy powinny mieć łączniki w postaci korytarzy

ekologicznych. Taką rolę mogą spełnić żywopłoty, które utworzone z dobrze dobranych gatunków krzewów dodatkowo zapewnią schronienie i pożywienia dla rodzimej fauny.

Na większych obszarach warto zachować zróżnicowanie przestrzeni i bez zbytnej ingerencji umiejętnie wpasować nasadzenia roślinne. Ułatwi to dopasowanie nawiązujące do charakteru otoczenia. Szczególnie ważne jest zachowanie starych, ale pozostających w dobrej kondycji drzew, które oddziałują na mikroklimat ogrodu poprzez wpływ na ruchy mas powietrza, jego wilgotność, regulację temperatury oraz stosunki wodne w glebie. Są też najlepszym siedliskiem dla wielu pożytecznych w ogrodzie zwierząt: ptaków, owadów.

Nie można zapominać o roślinach stosunkowo mało nieznanach, choć powszechnie towarzyszących człowiekowi. To rośliny synantropijne, określane niesłusznie i pogardliwie chwastami, które tworzą równie atrakcyjne grupy w ogrodzie jak rośliny uprawne. Część z nich to apofity, gatunki rodzime, wędrujące za człowiekiem z naturalnych i seminaturalnych ekosystemów. Inne to obcy przybysze – antropofity. Te, które są składnikiem naszej flory od ponad 500 lat (archeofity) tak doskonale zadomowiły się, że trudno nam uznać je za gatunki allochtoniczne, na przykład chrzan, ślaz, rzodkiew świrzepę, pokrzywę żegawkę. Przełamanie stereotypów i świadome wykorzystanie w ogrodzie roślin synantropijnych nie tylko nie zakłóci jego harmonii, szczególnie kiedy wykorzystana się je we właściwie dobranych, podglądanych w naturze, zestawieniach, ale także pozwoli niektórym zwierzętom, na przykład motylom, przeżyć pełny cykl rozwojowy. Taką rolę ma do spełnienia na przykład pokrzywa zwyczajna, dzięki której ogród może zarość się rusałkami, południcami, kratnikami. Tępienie roślin synantropijnych jako chwastów, powoduje w konsekwencji eliminację zwierząt związanych z tymi gatunkami roślin. Wprowadzenie wielu gatunków owadów chętnie korzysta z egzotycznych dla naszej flory kwiatów, ale ich rozmnażanie jest związane z obecnością gatunków rodzimych. Warto także pamiętać o przywabieniu do ogrodu owadów zapylających, które przyciągną odpowiednie gatunki kwitnących roślin, na przykład szaflwia, macierzanka, rudbekia, wilczomlecz. (Bellingham 2006)

▼ Rys. 4. Odpowiednio dobrane rośliny do miejsc cienistych tworzą bujne runo.



W ogrodach naturalistycznych często miejsce wystrzyżonego, wypielęgowanego trawnika zajmują kwietne murawy. Mało pracochłonne (bez nawożenia, w zależności od składu gatunkowego jedno- lub dwukrotne koszenie w ciągu roku), niezwykle barwne i dynamicznie zmieniające się zgodnie z fazami fenologicznymi takiej łąki, są interesującą alternatywą dla pracochłonnego trawnika. Najczęściej znajdują miejsce w większych ogrodach, gdzie wykorzystywane są w części uprawianej ekstensywnie.

Z terminem „ogród przyjazny dla środowiska” łączy się stosowanie takich metod agrotechniki, które wiążą się z nawożeniem organicznym, rezygnacją z chemicznej ochrony roślin przed szkodnikami i chorobami na rzecz ograniczania monokultur i stosowania walki biologicznej. Korzystne rezultaty przynosi nie tylko wykorzystywanie preparatów roślinnych, zalecanych na przykład w uprawach biodynamicznych, które mają odstraszyć potencjalne szkodniki, ale także tych, które utrzymują rośliny w lepszej kondycji. Do tych celów wykorzystywane są przede wszystkim wyciągi z roślin synantropijnych: pokrzywy, rumianku, wrotycza, krwawnika, skrzypu, bylicy albo uprawnych: ostróżki, szaławii, tymianku, hyzopu, bzu czarnego (Metera 1993). Podobne działanie można uzyskać dzięki wykorzystaniu zjawiska allelopatii, które polega na wydzielaniu do środowiska przez rośliny i mikroorganizmy wtórnych produktów przemiany materii, w rezultacie czego związki chemiczne mogą oddziaływać na sąsiednie rośliny oraz wpływać na aktywność mikrobiologiczną gleb. W zależności od stężenia i rodzaju związków może być to wpływ inhibicyjny albo stymulujący. Właściwie dobrane sąsiedztwo pozwala na ograniczenie konkurencji pomiędzy roślinami, właściwy wpływ na procesy metaboliczne sąsiadów oraz ograniczenie ich szkodników i chorób. Dzięki allelopatii można także poprawiać warunki glebowe, poprzez wzbogacenie podłoża w próchnicę, choćby za sprawą przyciąganych dżdżownic przez kozłki i mniszki (Kawecki i in. 1997). Wpływ na polepszenie warunków siedliska mają także stosowane coraz częściej w ogrodach zestawy tak zwanych efektywnych mikroorganizmów, które wspomagają lokalną florę glebową w mineralizacji trafiającej do gleby materii organicznej.



▲ Ryc. 5. Rudbekia przywabia do ogrodu wiele owadów.

▼ Ryc. 6. Biedronka jest cennym sprzymierzeńcem ogrodnika w walce z mszycami.



Trudno wyobrazić sobie ogród inspirowany naturą z wykorzystaniem innych nawozów niż organiczne, przede wszystkim kompostu. Podstawą takiego nawożenia powinny być resztki organiczne, pochodzące z roślin i nawozy zwierzęce przerabiane w pryzmach kompostowych, umieszczone w zacienionych miejscach ogrodów. Proces dekompozycji znacznie przyspiesza dodawanie preparatów zarówno roślinnych, jak i zawierających efektywne mikroorganizmy. Dodatkowo pozytywny wpływ na ten proces obserwuje się, gdy przy pryzmie kompostowej rośnie bez czarny, brzoza lub leszczyna. (Metera 1993) Kompost można także wykorzystać jako ściółkę na rabatach, dzięki czemu nie tylko wzbogaca podłoże w substancje pokarmowe, ale także zatrzymuje w glebie wilgoć. (Squire 2008)

Wszystkie ogrody mają tendencje do dziczenia, jeśli tylko pozbawi się je odpowiedniej pielęgnacji. Pozwolenie roślinom na samoistne rozprzestrzenianie się, czy to poprzez wydawanie nasion, czy to na drodze wegetatywnej, rujnuje wprawdzie istniejący porządek, ale to rośliny same wybierają sobie miejsce, w którym chcą rosnąć. (Młodziak 2010) W małych ogrodach jest nie do pomyślenia, żeby zaprzestać prac pielęgnacyjnych. Nie uda się także zminiaturyzować krajobrazu, włączając go w przestrzeń ogrodu i oczekiwać, że wszystkie prawa rządzące ekosystemami naturalnymi zadziałają w kompozycjach stworzonych przez projektanta czy ogrodnika. Ogród, nawet ten inspirowany naturą, zawsze pozostanie tworem człowieka.

Ogrody inspirowane naturą powinny stanowić przykład, jak łączyć ze sobą elementy roślinne, wpasowując je w istniejące warunki środowiska, jak stwarzać dogodne siedliska dla zwierząt i jak umieszczać w nich dyskretne, dobrze wkomponowane w otoczenie detale architektoniczne, tak żeby stanowiły dopełnienie ogrodu, nie burząc delikatnej harmonii.

Literatura:

Bellingham K., 2006: Portret matki natury. Ogrody nr 8

Kawecki Z, Kawecka T, Wierzbicka B., 1997: Ogrodnictwo, wybrane zagadnienia. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży, Łomża, s. 209-217

Lasoń P., 2001: Psychologia ewolucyjna. www.open-mind.pl.

Metera D., 1993: Ogród biodynamiczny przy domu. Agencja Wydawnicza mgr inż. M. Kossowska, Warszawa. ss. 128

Miller W., 1903: How To Make A Flower Garden. Doubleday, Page & Company, s. 8-12

Młodziak D., 2010: Ogrody angielskie Docra's Manor Garden. www.ogrodowisko.pl

Pullin A.S., 2004: Biologiczne podstawy ochrony przyrody. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
Robinson W., 2009: The Wild Garden with New chapters and photography by Rick Darke. Timber Press. Portland London, s. 7-20

Squire D., 2008: Małe ogrody. Paragon Books Ltd, s. 94-95

Stawicka J., Struzik J., Szymczak-Piątek M., 2007: Ogród inspirowany naturą. Wyd. „Działkowiec”, Warszawa, s. 8-35

Szerfer M., 2009: Udomowiony pejzaż w miniaturze. Wydanie internetowe www.magazynvip.pl

Beata Rothimel

Katedra Sztuki Krajobrazu

Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Pracownia Sztuka Krajobrazu

Akademia Sztuki Architektury Krajobrazu

Ogród w zgodzie z naturą w Polsce – to niemożliwe

The garden in harmony with nature in Poland
– it is impossible

My experience in Landscape Architecture profession let me notice various of conflicts between projecting and arranging gardens. This conflict seems to be based in market and offer of plants. Producers of plants are on the beginning of negative trends and I'd like to share my research. In occasion of this conference I'm full of hope for the future for close to nature garden design.

Już w drugiej połowie XIX wieku Irlandczyk, naturalista, William Robinson proponował tworzenie nieformalnych ogrodów z nasadzeniami z krzewów, bylin i roślin pnących. Negował wszelką ingerencję polegającą na sztucznym formowaniu przestrzeni i roślin, szczególnie „topiary”, geometryczne partery oraz ogrodową „galanterię”, jak rzeźby, fontanny itp. Jego ideałem był ogród „dziki” (Podstolski 2007). Na krystalizację poglądów Robinsona wpływ miała podróż do Francji, której plonem była książka o tamtejszych ogrodach formalnych. Patrząc na krajobraz ogrodów przydomowych w Polsce, może się wydawać, że to, co w XIX wieku odrzucił Robinson, współcześnie króluje w Polskich ogrodach od wschodu po

zachód, od północy po samo południe. Identyczne, otoczone z każdej ze stron żywopłotem z żywotników posesje budzą trwogę, w każdym nawet najbardziej dzikim zakątku naszego kraju. Niezależnie od krajobrazu i siedliska popularne *Thuje* podobają się wszystkim. Kolejnym stałym elementem ogrodów jest trawnik na wzór angielski, koniecznie bez jednego mniszka czy koniczyny, bo przecież to chwasty. Przeszkód w jego zakładaniu nie ma, nie są nimi nawet szumiący nad głową las i pojawiający się spontanicznie mech, z którym „naturalnie” należy walczyć.

Zastanawiającym jest, dlaczego rodacy, rozmiłowani w wypoczynku w dni wolne na łonie natury: w górach, nad jeziorem czy morzem, tak bardzo boją się zaprosić ją do siebie do ogrodu i cieszyć się nią w prozaicznym, codziennym życiu.

Natura bardzo chętnie, ale tam gdzie jesteśmy u siebie, w naszym ogrodzie musi być „porządek”.

Uzbrojona w książki „Natural Garden Style”, czy „Ogród inspirowany naturą” wybieram się na spotkania z potencjalnymi klientami licząc, że może tym razem uda się zaprojektować wspólnie z nimi ogród, o jakim zawsze marzyłam, a co więcej myśląc, że może i oni mają podobne, uświadomione bądź nie, pragnienia. Jak głębokie jest moje rozczarowanie, gdy okazuje się, że pomimo sprzyjających warunków, takich jak otoczenie obiektu, atrakcyjne zbiorowisko roślinne, ogromny potencjał przyrodniczy, inwestorzy chcą wyciąć w lesie drzewa, bo te dają cień, a oni chcą korzystać z kąpieli słonecznej na całym obszarze działki, lub swoją propozycję argumentują słowami, że „drzewa (w lesie) zasłaniają im widok”. Jak rozmawiać z tymi, którzy w pełni wykształcone runo leśne chcą zniszczyć, zakładając trawnik pod koronami drzew, na którym będą mogły bawić się, a przede wszystkim nie brudzić, ich – jestem przekonana, znudzone po krótkim czasie, pociechy. Co to za ogród, w którym ma rosnąć to samo, co rośnie wokół, jeśli jest tyle pięknych – czytaj: obcych, wyglądających sztucznie w polskim krajobrazie czy wręcz szpecących go roślin, pytają.

Na szczęście zdarzają się wyjątki potwierdzające regułę i w nich nadzieja, że uda się przełamać monopol na żywotniki w każdym ogrodzie.

Częściową odpowiedzialność za wyżej opisany stan rzeczy ponoszą szkółkarze, a co za tym idzie ich bezpośredni odbiorcy, czyli centra ogrodnicze, gdzie zaopatrują się właściciele przydomowych ogrodów.

W Związku Szkółkarzy Polskich, działającej od 1991 roku, największej organizacji szkółkarskiej w Polsce, zrzeszonych jest 125 szkółek, z czego 41 z nich zajmuje się produkcją bylin. W województwie mazowieckim znajduje się 28 szkółek, a 11 z nich produkuje zielne rośliny wieloletnie¹. Celem przeprowadzonego przeze mnie badania było wykazanie, że proponowany przez specjalistów² dobór roślin charakterystyczny dla danych uwarunkowań przyrodniczych w praktyce staje się mało przydatny właśnie z powodu asortymentu szkółek. Autorki opracowania „Ogród inspirowany naturą” same przyznają, iż „Zdobycie nasion lub sadzonek roślin dzikich zawsze jest dla ogrodnika wyzwaniem.” (Stawicka, Struzik, Szymczak - Piątek 2007). O tym, jak wielkim, świadczą przytoczone poniżej liczby.

Chcąc zaprojektować ogród na siedlisku grądowym, sięgamy po wybór przykładowych gatunków pochodzących z lasów liściastych i wygodną wyszukiwarkę roślin na stronie internetowej Związku Szkółkarzy Polskich. W województwie mazowieckim³ zdecydowanie łatwiej jest kupić pochodzący z Japonii *Berberis thunbergii* ‘Atropurpurea Nana’, który proponuje aż 58 szkółek w kraju i 16 na Mazowszu, niż leszczynę pospolitą – 9 szkółek w skali kraju, 4 w skali województwa mazowieckiego. Dużo większym wyzwaniem niż zakup drzew i krzewów, okazuje się dostępność pnączy i roślin zielnych. Na 20 gatunków roślin pochodzących z runa tylko 7 można zakupić w rekomendowanych przez Związek szkółkach, a i ta kwestia wydaje się problematyczna, bo aż 5 pozycji znajdziemy tylko w jednej i wcale nie tej samej szkółce, na tak rozległym obszarze.

1 Dane te pochodzą z oficjalnej strony internetowej Związku Szkółkarzy Polskich, www.zszp.pl

2 Gawryszewska B.J., 2007: Leśne ogrody, w „Ogrody” 11/07, Stawicka J., Struzik J., Szymczak – Piątek M., 2007: Ogród inspirowany naturą, Wyd. Działkowiec, Warszawa

3 Zestawienia tabelaryczne zostały opracowane dla województwa mazowieckiego, pokazują jednak tendencje ogólnopolskie

► Tabela 1. Ogród leśny liściasty

Nazwa łacińska	Nazwa polska	Liczba szkótek	Opis	Zdjęcie
DRZEWA i KRZEWY				
<i>Quercus robur</i>	dąb szypułkowy	10	jest	jest
<i>Carpinus betulus</i>	grab pospolity	10	jest	jest
<i>Tilia cordata</i>	lipa drobnolistna	13	jest	jest
<i>Acer platanoides</i>	klon pospolity	11	jest	jest
<i>Corylus avellana</i>	leszczyna pospolita	4	brak	jest
<i>Cornus sanguinea</i>	dereń świda	1	brak	jest
<i>Euonymus verurucosus</i>	trzmielina brodawkowata	0	brak	brak
RUNO				
<i>Anemone nemorosa</i>	zawilec gajowy	1	jest	jest
<i>Galeobdolon luteum</i>	gajowiec żółty	0	jest	jest
<i>Asarum europeum</i>	kopytnik pospolity	1	jest	jest
<i>Hepatica nobillis</i>	przylaszczka pospolita	1	jest	jest
<i>Stellaria holostea</i>	gwiazdnica wielkokwiatowa	0	brak	brak
<i>Vinca minor</i>	barwinek pospolity	9	jest	jest
<i>Viola mirabilis</i>	fiótek prawdziwy	0	brak	brak
<i>Carex pilosa</i>	turzyca orzęsiona	0	brak	brak
<i>Carex umbrosa</i>	turzyca cienista	0	brak	brak
<i>Hedera helix</i>	bluszcz pospolity	15	jest	jest
<i>Glechoma hederacea</i>	bluszcz kurdybanek	1	jest	brak
<i>Humulus lupulus</i>	chmiel zwyczajny	0	brak	jest
<i>Ajuga reptans</i>	dąbrówka rozłogowa	1	jest	jest
<i>Campanula pericifolia</i>	dzwonek brzoskwiniolistny	0	brak	brak
<i>Lamium maculatum</i>	jasnota plamista	0	jest	jest
<i>Corydalis lutea</i>	kokorycz żółta	0	jest	jest
<i>Polygonatum multiflorum</i>	kokoryczka wielkokwiatowa	0	jest	jest
<i>Pulmonaria officinalis</i>	miodunka plamista	0	brak	brak
<i>Dyopteris filix-mas</i>	narecznica samcza	0	brak	brak
<i>Oxalis acetosella</i>	szczawik zajęczy	0	brak	brak

Dostępność materiału szkółkarskiego wygląda bardzo podobnie w przypadku gatunków pochodzących z borów czy borów mieszanych (Tabela 2, Tabela 3).

Nazwa łacińska	Nazwa polska	Liczba szkótek	Opis	Zdjęcie
DRZEWA i KRZEWY				
<i>Pinus sylvestris</i>	sosna zwyczajna	8	jest	jest
<i>Betula pendula</i>	brzoza pospolita	14	jest	jest
<i>Picea abies</i>	świerk pospolity	7	jest	jest
<i>Abies alba</i>	jodła pospolita	3	jest	brak
<i>Fagus sylvatica</i>	buk zwyczajny	10	jest	jest
<i>Sorbus aucuparia</i>	jarzębina	10	jest	jest
<i>Frangula alnus</i>	kruszyna pospolita	1	brak	jest
<i>Juniperus communis</i>	jałowiec pospolity	1	jest	brak
<i>Vaccinium myrtillus</i>	borówka czarna	0	brak	brak
<i>Vaccinium vitis - idaea</i>	borówka brusznica	3	brak	brak
<i>Calluna vulgaris</i>	wrzos pospolity	3	brak	jest
RUNO				
<i>Deschampsia flexuosa</i>	śmiatek pogięty	0	brak	brak
<i>Calamagrostis arundinavea</i>	trzcinnik leśny	0	brak	brak
<i>Convallaria majalis</i>	konwalia majowa	3	jest	jest
<i>Polygonatum odoratum</i>	kokoryczka wonna	0	brak	jest
<i>Pulsatilla patens</i>	sasanka otwarta	0	brak	brak
<i>Solidago vitgsurea</i>	nawłóć pospolita	0	brak	brak

◀ Tabela 2. Lasy iglaste - bory

Tu również okazuje się, że rośliny obcego pochodzenia są zdecydowanie popularniejsze wśród szkółkarzy, a więc i ich odbiorców. Pochodzącego z Ameryki Północnej żywotnika zachodniego w odmianie 'Brabant' (*Thuja occidentalis* 'Brabant'), kupimy w aż 73 szkółkach na terenie kraju i 16 na Mazowszu, natomiast należący do tej samej rodziny *Cupressaceae* (Seneta, Dolatowski 2002) jałowiec pospolity (*Juniperus communis*) jest dostępny

► Tabela 3. Bory mieszane

Nazwa łacińska	Nazwa polska	Liczba szkótek	Opis	Zdjęcie
DRZEWA i KRZEWY				
<i>Pinus sylvestris</i>	sosna pospolita	8	jest	jest
<i>Quercus robur</i>	dąb szypułkowy	10	jest	jest
<i>Picea abies</i>	świerk pospolity	7	jest	jest
<i>Quercus petraea</i>	dąb bezszypułkowy	0	brak	brak
<i>Populus tremula</i>	topola osika	1	brak	brak
<i>Carpinus betulus</i>	grab zwyczajny	10	jest	jest
<i>Corylus avellana</i>	leszczyna pospolita	4	brak	jest
<i>Crataegus leavigata</i>	głóg dwuszyjkowy	1	brak	brak
<i>Crataegus monogyna</i>	głóg jednoszyjkowy	2	brak	jest
<i>Frangula alnus</i>	kruszyna pospolita	1	brak	jest
<i>Viburnum opulus</i>	kalina koralowa	6	jest	jest
RUNO				
<i>Vaccinium myrtillus</i>	borówka czarna	0	brak	brak
<i>Pteridium aquilinum</i>	orlica pospolita	0	brak	brak
<i>Majanthemum biforium</i>	konwalijka dwulistna	0	brak	brak
<i>Oxalis acetosella</i>	szczawik zajęczy	0	brak	brak
<i>Veronica officinalis</i>	przetacznik leśny	0	brak	brak
<i>Trientalis europaea</i>	siódmaczek leśny	0	brak	brak
<i>Convallaria majalis</i>	konwalia majowa	3	jest	jest
<i>Anemone nemorosa</i>	zawilec gajowy	1	jest	jest
<i>Hepatica nobilis</i>	przylaszczka pospolita	1	jest	jest

w 3 szkótkach w Polsce, w tym jedna z nich znajduje w okolicach Warszawy. Z kolei jedyny rodzimy gatunek jodły (*Abies alba*), którego naturalny zasięg występowania obejmuje częściowo województwo mazowieckie (Wysocki, Sikorski 2002) znajdziemy w 2 szkótkach w województwie, 8 w Polsce, popularnością przewyższa ją jodła koreańska (*Abies koreana*) – 18 szkótek w skali województwa, 71 w skali kraju.

Oczywistym jest, że dekoracyjność, wymagania i możliwość zastosowania wybranych gatunków roślin pochodzenia obcego, niejednokrotnie wypada na korzyść tych właśnie w stosunku do krajowych jednak szkółkarze nie pozostawiają nam najmniejszego wyboru i decyzja o tym, co docelowo będzie rosnąć w naszych ogrodach, a więc i naszym krajobrazie, zostaje podjęta już na etapie produkcji roślin.

Zostawmy lasy, kolejne proponowane przez autorki „Ogrodu inspirowanego naturą” typy ogrodów to zbudowany na bazie gatunków pochodzących z muraw piaszkowych i ciepłolubnych; ogród o charakterze stepowym oraz ogród na stanowiskach wilgotnych.

Z 16 gatunków do ogrodu o charakterze stepowym na terenie Mazowsza dostępnych jest 5 gatunków, na 18 przedstawicieli gatunków ogrodu wodnego możemy zakupić 4 z proponowanych.

Nazwa łacińska	Nazwa polska	Liczba szkólek
GATUNKI Z MURAW PIASKOWYCH I CIEPŁOLUBNYCH		
<i>Aster amellus</i>	aster gawędka	1
<i>Geranium sanguineum</i>	bodziszek czerwony	0
<i>Artemisia absyntium</i>	bylica piołun	0
<i>Verbascum thapsus</i>	dziewanna drobnokwiatowa	0
<i>Dianthus deltoides</i>	goździk kropkowany	1
<i>Jasione montana</i>	jasieniec piaskowy	0
<i>Hieracium pilosella</i>	jastrzębiec kosmaczek	0
<i>Heluchrysum arenarium</i>	kocanki piaskowe	0
<i>Festuca ovina</i>	kostrzewa owcza	0
<i>Linum flavum</i>	len złocisty	0
<i>Thymus serpyllum</i>	macierzanka piaskowa	1
<i>Eryngium planum</i>	mikołajek płaskolistny	1
<i>Sedum acre</i>	rozchodnik ostry	0
<i>Salvia pratensis</i>	szałwia łąkowa	0
<i>Corynephorus canescens</i>	szczotlika sina	0
<i>Armeria maritima</i>	zawicąg pospolity	1

◀ Tabela 4. Ogród o charakterze stepowym

► Tabela 5. Rośliny rosnące na glebach wilgotnych

Nazwa łacińska	Nazwa polska	Liczba szkótek
ROŚLINY ROSNĄCE NA GLEBACH WILGOTNYCH		
<i>Stachys palustris</i>	czyściec błotny	0
<i>Calystegia sepium</i>	kielisznik zaroślowy	0
<i>Caltha palustris</i>	knieć błotna	0
<i>Napeta cataria</i>	kocimiętka właściwa	0
<i>Iris pseudoacorus</i>	kosaciec żółty	1
<i>Kozełek lekarski</i>	Valeriana officinalis	0
<i>Lythrum salicaria</i>	Krwawnica pospolita	0
<i>Lmysotis sylvatica</i>	Niezapominajka błotna	0
<i>Polygonum bistota</i>	rdest wężownik	0
<i>Eupatorium cannabinum</i>	Sadziec konopiasty	0
<i>Juncus eddusus</i>	sił rozpierzchny	0
<i>Aconitum firmum</i>	tojad mocny	0
<i>Lysimachia vulgaris</i>	tojeść pospolita	1
<i>Lysimachia nammularia</i>	tojeść rozestłana	1
<i>Carex gracilis</i>	turzyca zaostzona	0
<i>Filipendula ulmaria</i>	wiązówka błotna	0
<i>Polemonium coeruleum</i>	wielosił błękitny	0
<i>Syphytum officinale</i>	żywokost lekarski	1

Jak wynika z przytoczonych powyżej przykładów założenie ogrodu w zgodzie z naturą w Polsce jest praktycznie niemożliwe. Po pierwsze „nie ma dla kogo”, a jeśli uda się kogoś zainteresowanego znaleźć, to „nie ma z czego”.

Są jednak „mieszanki nadziei”. Proponowane przez Łukasza Łuczaja łąki kwietne to trzy wyjątkowe kompozycje nasion: Polska Łąka Kwietna, Kwietna Murawa i Kwiaty Polne. Jednak jak pisze sam autor mieszanek: „i tu pojawiają się problemy natury psychologicznej, a są nimi brak akceptacji dla okresowo niechlujnego wyglądu łąki, zmian sukcesyjnych, spontanicznego pojawiania się nowych gatunków i możliwości wystąpienia trudnych do wytępienia chwastów...” (Łuczaj 2007) I tak koło się zamyka.

Mam nadzieję, że łąki takie jak ta na fotografii (Ryc.1 a, b) znów staną się elementem naszego polskiego krajobrazu.

Literatura:

Gawryszewska B.J., 2007: Leśne ogrody, w „Ogrody” 11/07

Kingsbury N., 2009: Natural garden style. Gardening inspired by nature, Merrell, Londyn

Łuczaj Ł., 2007(I): Łąka kwietna w ogrodzie przydomowym, w: Gawryszewska B.J (red.), Herman K. (red.), Ogród za oknem. Współczesny ogród przydomowy w teorii architektury krajobrazu. Wyd. Ideografia, Warszawa, s. 39

Łuczaj Ł., Dziki ogród, oficjalna strona internetowa, <http://www.luczaj.com/polskal.htm>

Podstolski W., 2007(I): Od ogrodów Gertrudy Jekyll do roślinnego zbiorowiska, czyli kilka słów o współczesnych rabatach, w: Gawryszewska B.J (red.), Herman K. (red.), Ogród za oknem. Współczesny ogród przydomowy w teorii architektury krajobrazu. Wyd. Ideografia, Warszawa

Seneta W., Dolatowski J., 2002: Dendrologia. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa

Stawicka J., Struzik J., Szymczak – Piątek M., 2007: Ogród inspirowany naturą, Wyd. Działkowiec, Warszawa

Wysocki C., Sikorski P., 2002: Fitosocjologia stosowana, Wydawnictwo SGGW, Warszawa

Witryna Sztuk Pięknych: WORLD MUSEUM, Ogrody XIX wieku – Wild Garden, Cottage Garden, http://www.historiasztuki.com.pl/022_OGRODY_06_COTT.html,

Związek Szkółkarzy Polskich, oficjalna strona internetowa związku, <http://www.zszp.pl/>



▲ ▼ Ryc. 1 a, b. Łąka kwietna „Kwiaty Polne”
(fot. B. Rothimel)



Krzysztof Kass

Kass - Architektura krajobrazu

Ambicja wygrywa z naturą, czyli szlachcic w polskim ogrodzie

Ambition wins with nature
– nobleman in polish garden

Natural garden with its apparent chaos, lack of symmetry and deceptive scantiness of idea nowadays is associated with lack of elegance, a tastelessness and a primitive substitute of real garden...that is not true. Space of garden as an element connecting building with its surrounding should form uniform, premeditated and professionally designed wholeness without excessive, 'brutal' splendor, pseudo luxury, but first of all without leading function. The most important challenge of garden space is to complement an architecture, sometimes even emphasize or enhance. Aspirations of Poles, whom aesthetic is said to be very conservative, lead to create an excessively representative home gardens with highly exaggerated adornments and decorations which, so to speak, should stress the elegant and uniqueness of place. Omnipresent eclecticism that is always treated as perceptible and tangible form of owner status has to mark the owner in an unqualified, significant manner, vividly and very unique. These people desire to design and build an art in their gardens, wish to be close to nature, try to live in its harmony and finally aspire to be the creator ... but is it for real?

Natura nie jest idiotką, a symetria to nie jej estetyka, na próżno szukać w lesie dwóch identycznych drzew. (parafraza słów j. Tuwima).

W obecnych czasach Natura w swej pierwotnej postaci, a także każdy jej najmniejszy element, który nie został bezpośrednio poddany odpowiednim modyfikacjom, pozwalając w ten sposób choć w pewnym stopniu ją „okiełznać”, wywołuje u inwestorów, w tym przede wszystkim u właścicieli domów jednorodzinnych, negatywne skojarzenia. Chaos budowany przez ową naturę, w rzeczywistości jest jedynie pozorny, natura bowiem sama tworzy elementy niezbędne dla jej prawidłowego funkcjonowania i niszczy te jej zagrażające, niemniej jednak chaos ten postrzegany jest jako nieuporządkowanie, brak jakiegokolwiek

koncepcji i idei, często wzbudza u ludzi uczucie niepokoju. Wydawałoby się, że człowiek jako kluczowy element natury powinien z nią żyć w zgodzie, niestety okazuje się, iż nie potrafimy w pełni zrozumieć jej zasad, a zarazem reguł nią rządzących, nie przestrzegamy ich jako nadrzędnego systemu funkcjonowania, a jednak za wszelką ceną darzymy ją miłością. Miłość ta niestety realizowana jest na ściśle określonych przez nas warunkach i zasadach wypracowanych na przestrzeni lat. Tworzymy w ten sposób egoistyczne, wybujałe wyobrażenia o przyrodzie, której to łaskawie pozwalamy uczestniczyć w naszym życiu. Kochamy tylko taką przyrodę, jaką sobie wymarzyliśmy i jaką jesteśmy w stanie zaakceptować, co oznacza, że miłość nasza jest miłością zaborczą, a jej efekty są widoczne w naszym przydomowym ogrodzie. Jeżeli wprowadzona zostaje nawierzchnia trawiasta, to bezsprzecznie musi ona spełniać rygorystyczne warunki w postaci intensywnej, świeżej i soczystej zieleni, ponadto powinna być jednolita i przede wszystkim nie może nosić śladów jakichkolwiek chwastów. Dla osiągnięcia tego celu sama natura nie wystarczy, dlatego bez zastanowienia sięgamy po różnorodne środki chemiczne, nie zdając sobie sprawy ze spustoszenia, jakiego mogą dokonać. Naszą zaborczą miłość do natury ograniczamy selektywnym doбором drzew i krzewów, mogących cieszyć nasz wzrok modelowym kolorem zieleni, nietracących liści, perfekcyjnie wyglądających przez cały rok, co z kolei pozwala zawęzić poszukiwania do roślin z klasy Pinopsida. Obok drzew i krzewów wprowadzamy również liczne gatunki kwiatów. Ich selekcja odbywa się na podstawie m.in. możliwości kwitnienia przez cały sezon, wymagań i trudności ich hodowli oraz przede wszystkim, ale co najważniejsze, walorów estetycznych. Zakupu dokonujemy bez większego zastanowienia w super- i hipermarketach, obiecujących nienaganną, idealną i mało wymagającą roślinę, a potem stawiamy ją w przypadkowo wybranych miejscach, tylko dla zaspokojenia własnego zapotrzebowania na roślinę ozdobną (Ryc. 1).



▲ Ryc. 1. „Podobają mi się ogrody w stylu angielskim, ale też zachwycają nasze staropolskie, tak więc usiłuję stworzyć coś pośredniego i najważniejsze – naturalnego”. Wypowiedź na forum: Witryna internetowa Ogrodowa Pasja

cji „zbędnych” czynników, staje się przestrzenią zubożałą estetycznie, pozbawioną swej autentyczności naturalności, jaką powinna epatować. Obsesja perfekcyjności, połączona z chęcią utrzymania posesji w stanie nieskazitelnym, niejednokrotnie przeradza się w bezwzględną walkę z naturą. Wprowadzenie na tworzony od podstaw i pielęgnowany w pocie czoła, nierzadko za duże pieniądze teren, pierwiastka zawierającego dowolny naturalny motyw w postaci chociażby złotożółtych liści, miękkiego mchu, czy też owadów, uważane jest za zamach na własność. Natura w takim przypadku zaczyna stanowić obcy, wręcz niepożądany element w swoim skądinąd naturalnym otoczeniu. Wówczas nie rozważamy kwestii podstawowej, że otoczenie, które pragniemy „obronić”, zostało naturze wyrwane, brutalnie zmodyfikowane i przeinaczone, zamknięte tylko dla siebie, bez możliwości uczestniczenia w jego tworzeniu „czystej” natury. Taki właśnie sterylny ogród stara się spreparować właściciel, a ogród, w którym natura pełni główną rolę przestaje być w oczach Polaka prawdziwym ogrodem. Gdy myślimy i mówimy „prawdziwy ogród”, tworzy się nam obraz miejsca będącego w pełni zaprzeczeniem pojęcia ogrodu naturalnego, który umownie możemy określić jako przypadkowość przyrody. Przykład owej przypadkowości może stanowić kawałek łąki za płotem, ale niestety przestrzeń taka, gdyby pojawiła się przy nowo powstałym domu, mogłaby źle świadczyć o organizacji czasu, umiejętnościach, a także, a może i nawet, o niewystarczających środkach finansowych gospodarza. I pewnie w większości przypadków tak się właśnie dzieje, dlatego też nowo tworzony ogród bezsprzecznie musi posiadać cechy miejsca reprezentacyjnego, którym można by pochwalić się przed gośćmi i sąsiadami. Mając na uwadze powyższe rozważania, możemy obecnie zaobserwować dość częstą sytuację, kiedy synonimem tzw. ładnego, dobrze urządzonego ogrodu, staje się przestrzeń z wprowadzonymi na jej powierzchni zielonymi elementami roślinnymi, stanowiącymi o jej atrakcyjności, w której brak jest czynników świadczących o możliwości traktowania tego obszaru jako całości zaprojektowanej i urządzonej z zachowaniem idei, reguł i umiaru, z elementami świadczącymi o profesjonalnym

podejściu do materii. Obecnie ogród ma być schludny, ładnie wyglądać, być czysty, wręcz nieskazitelny, co niestety ma swoje odbicie w tworzeniu przesady i bezwartościowego kiczu. Przestrzeń, w której dominuje przepych, brak zmienności, monotonia w postaci zimozielonych krzewów, stale kwitnących kwiatów, jest przecież daleka od natury i jej cykli. Przestrzeń ta również coraz częściej zaczyna dominować nad samą architekturą, a wówczas przestaje pełnić funkcje klamry spinającej otoczenie, w którym została stworzona, z bryłą budynku, a nie o to przecież chodzi. Przestrzeń ta powinna być tym czynnikiem, który harmonijnie wpasowuje architekturę budynku w otoczenie i nie ma tutaj znaczenia, czy architektura ta jest bardziej lub mniej kiczowata. Podstawowym zadaniem ogrodu powinno być połączenie jego obszaru z otaczającą go przyrodą.

Obecnie w architekturze budynków jednorodzinnych dominują trendy na pseudo dworki, pseudo zameczki wybierane z bogatej, ale jakże jednocześnie ubogiej oferty katalogowej, często również obserwuje się inną formę wypracowaną na przestrzeni lat – bryła budynku z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych z dobudowanymi basztami, wieżyczkami, dostawianymi kolumnkami i na siłę upiększonymi ganeczkami. Wszystkie te, mniej lub bardziej udane zabiegi mają jedną, podstawową funkcję do spełnienia – wyróżnienie właściciela spośród „pospólstwa”, połączone z okazaniem społeczno – finansowej pozycji w danej zbiorowości. Rodzi się zatem pytanie, czy nie wystawiamy się na pośmiewisko chcąc emanować „szlachectwem”? W projekcie każdego nowo powstającego budynku jednorodzinnego niezbędnym składnikiem czy to fasady, czy też ogólnie samej bryły budynku są tzw. uszlachetniacze i „upiększacze”. Do tego typu przejawów radosnej twórczości zalicza się elementy, których obecność w danym miejscu jest co najmniej dyskusyjna. Z obserwacji, jakie udało się dokonać dla potrzeb niniejszego artykułu, wyłania się obraz, w którym kluczową rolę odgrywają brawurowo wyeksponowane kolumnki w miejscach, gdzie ich obecność może rodzić kontrowersje, nie tylko z estetycznego punktu widzenia, a kształt i struktura są czystym przerostem formy nad treścią; na bryle budynku nieoczekiwanie pojawiają się wymyślne wsporniko-ozdobniki o kształtach równie wątpliwych, co materiał



▲ Ryc. 2. „Wieża zyskała, ma rzeźby okienne teraz pięknie współgra z ogrodem”. Wypowiedź na forum: witryna internetowa Forum Ogrodnicze

z jakiego zostały wykonane. Wprowadza się przypory, bulaje, balkony z osobliwymi zdobieniami na każdej ścianie. Przykłady tego typu udiwnień można by mnożyć, ale nie o to przecież chodzi. Każde działanie właściciela ukierunkowane jest przede wszystkim na dążenie do poczucia obcowania z luksusem, ale luksus w wydaniu prezentowanym na scenie polskich przedmieść jest luksusem, nazwijmy go, plastikowym. Jak można luksusem nazwać gipsowe kolumnienki czy ozdobniki balkonowe, które przy pierwszej próbie czyszczenia, mogą stracić kolor lub po prostu odpaść? Nie bójmy się powiedzieć, że te pseudo luksusowe rezydencje są często przejawem manifestu niezależności, ekstrawagancji po latach dyktowanych przez socjalizm ograniczeń w stylistyce. W owych czasach każdy nowo powstający budynek z przeznaczeniem do jednorodzinnego zamieszkania miał formę okrojonej z ozdobników klasycznej kostki, ale czy przypadkiem nie było to mniejsze zło? Aktualnie powstające pseudo zameczki i dworki, w swej formie charakteryzują się złymi, często wynikającymi z ambicji właściciela proporcjami, kłującym w oczy pomieszaniem stylów, gdzie na siłę umieszcza się elementy mające sprawiać wrażenie obcowania ze szlachecką tradycją, a w rzeczywistości są jedynie udoskonaloną, taką samą socjalistyczną betonową kostką, tyle że obłożoną warstwami maskującego styropianu i gipsu (Ryc. 2).

Każdy z tych „koszmarków”, według ich posiadaczy, bez wątplenia zasługuje na odpowiednią oprawę. Staje się nią oczywiście ogród, który w rzeczywistości jest zbiorowiskiem przypadkowo nasadzonych, bez koncepcji i jakiegokolwiek planu roślin wszelkiego sortu oraz nieodzownie część frontowa z pełnym przepychu przedogródkiem. Przy tworzeniu tego typu założeń, poniekąd z dziedziny architektury zieleni, stosowany jest swoisty „kodeks”, rządzący się pewnymi prawami. Okazuje się, że nie do pomyślenia jest możliwość zastosowania gatunków rodzimych, a głównymi przesłankami przemawiającymi za ich odrzuceniem to zbytnia pospolitość, brak wyjątkowości, opatrzenie i przenikliwa normalność. Większość roślin nie jest w stanie sprostać stylistycznym ambicjom właściciela domu, nie posiadają cech mogących w odpowiedni i godny sposób podkreślić wyrafinowaną architekturę jednego z „katalogowców”. Nagle dominującym elementem przestrzeni

staje się zbyt szeroki w porównaniu do potrzeb, prowadzący do garażu podjazd, wykonany z różnokolorowej kostki betonowej, w jego centralnym punkcie pojawia się przesadnie zaakcentowany i wyeksponowany klomb, fontanna lub inna gipsowa forma. W ten sposób staje się on jedynym, aczkolwiek bardzo odległym nawiązaniem do dworowego stylu ogrodów, mocno przetworzonym i zaadaptowanym do potrzeb klienta.

Z ogromnym niepokojem obserwujemy tendencję, gdzie styl widoczny w architekturze domów jednorodzinnych, który wprost można określić mianem „szalonego eklektyzmu”, znajduje swoje odbicie w architekturze ogrodów. Niekonsekwencja stylistyczna w architekturze owocuje niekonsekwencją w kompozycji zagospodarowania otoczenia. Mała przestrzeń przydomowego ogrodu zawiera elementy, których zastosowanie i połączenie ze sobą, mogło narodzić się tylko i wyłącznie w głowie osoby z naprawdę bardzo dużą wyobraźnią. Nagle niewielki obszar musi pomieścić żywopłot, którego główną rolą jest osłonięcie przed wścibskimi sąsiadami, a najlepszym materiałem dla uformowania owej fortyfikacji okazują się żywotniki; ze względu na „walory estetyczne” obowiązkowym i nieodzownym składnikiem staje się świerk srebrzysty; wprowadza się oczko wodne w kształcie nerki dla zaspokojenia wielkopańskich potrzeb posiadania zbiornika wodnego, a może jego obecność ma stanowić namiastkę basenu (Ryc. 3)? Niezbędną składową jest skalniak, oczywiście w kształcie idealnego koła, wykonany z otoczaków, z roślinnością zgoła odmienną od tej, jaką spotyka się w naturalnym jego wariacie (Ryc. 4). Coraz częściej wyrastają murowane grille – element ten nie tylko podkreśla możliwości finansowe właściciela, ale w pewnym stopniu staje się pierwiastkiem przybliżającym, wręcz jednoczącym domowników z otoczeniem i naturą ... grillowanie z przyjaciółmi i dla przyjaciół, oprócz, że modne i snobistyczne, to pozwala obcować z naturą, choć kontakt ten, powiedzmy szczerze mocno ograniczony, trudno jest nazwać jakąkolwiek formą współistnienia z przyrodą. Naszej uwadze nie powinny umknąć elementy wprowadzane do przestrzeni posesji, w zależności od zasobności portfela i możliwości obszarowych, a jedynym niestety ograniczeniem w tym wypadku jest wyobraźnia właściciela. Niejednokrotnie



▲ Ryc. 3. „A żywotniki sobie stoją i są tak piękne jak wiosną, latem i jesienią.”. Wypowiedź na forum, (fot. Leszek Bielecki)

▼ Rys. 4. „naprawdę jestem pod wrażeniem !!!! ogród, kaskada i skalniaki wyglądają bajecznie, chętnie bym panią zaprosiła, może miałyby pani pomysł na zagospodarowanie naszego terenu !!! pozdrawiam gorąco !!! SUPER !!!!” Witryna internetowa Super Ogród





▲ Ryc. 5. „ogrod bajeczny...oczka wodnego pozazdroscic...pomyslow tez. a ten woz....bajer!”
Witryna internetowa Super Ogród

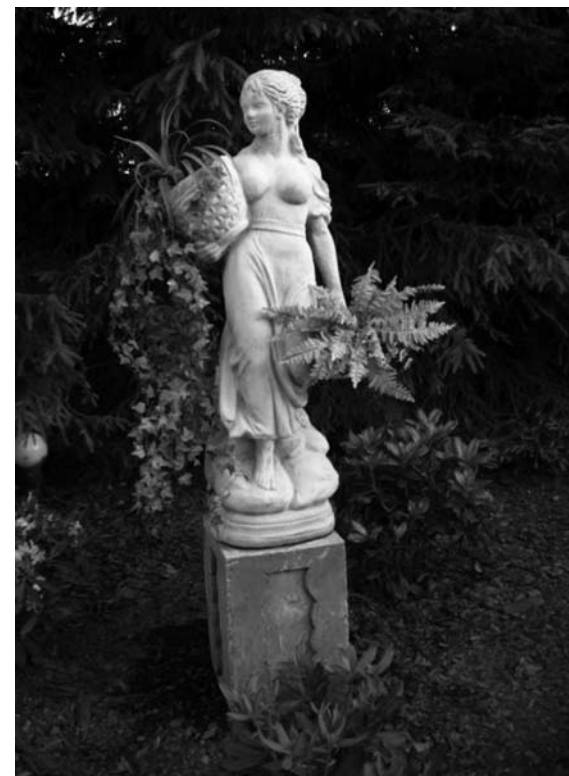
▼ Ryc. 6. „Bardzo podobają mi się ruiny z kamieni i biały romantyczny mostek, można się zakochać w tym miejscu,naprawdę romantycznie ”
Witryna internetowa Forum Ogronicze



nad oczkiem wodnym zostaje przerzucony drewniany mostek, przed domem parkuje wóz drabiniasty, a w przedogródku pojawia się dekoracja w kształcie studni lub inna, równie mało pasująca do całości forma. Takie elementy, okreśmy je mianem „wiejska posiadłość”, pozwalają mieć nadzieję i przekonanie na udziale natury w zagospodarowaniu przestrzeni, ale w rzeczywistości zaczyna dla niej po prostu brakować miejsca (Ryc. 5). Inną formą uprawianą przez właścicieli, mającą skupić wzrok na wyjątkowości ich posesji, jest tzw. „mały Wersal” (Ryc. 6). W tym wypadku fantazja, szlacheckie, czasami nawet arystokratyczne zapędy nuworyszki wygenerowały formę, w której dominującym elementem przestrzeni stają się śnieżnobiałe gipsowe fontanny na podjazdach, tu i ówdzie skryte wśród kwiatów i nisko rosnących krzewów wszelkiego rodzaju amorki i kupidyny, czasami nimfy i syreny (Ryc 7, 8). Brak jest w takiej przestrzeni miejsca na nieskrępowaną przyrodę, staje się ona zbędnym elementem niszczącym „szlachecką” koncepcję. Styl ten ewoluje również w kierunku odmiany religijno – sakralnej, wówczas miejsce fontanny zajmuje Matka Boska lub ostatnimi czasy, coraz częściej figura papieża, koniecznie Polaka (Ryc. 9). Oczywiście obydwie style ulegają coraz dalej idącym transformacjom, przenikając się nawzajem, „inspirując” i uzupełniając, tworząc jeszcze większe „potworki”.

W tym całym zamieszaniu, obłądnie poplątania i szaleńczych wariacjach, gdzie forma góruje nad treścią, następuje pełna marginalizacja elementarnego składnika, który mógłby w sposób czysto klasyczny zostać zawłaszczony przez naturę. Trawnik, bo o nim mowa, ma zgoła przypisaną odmienną funkcję, staje się miejscem, gdzie w oparach dymu z grilla, czystej przyjemności biesiadowania oddaje się rodzina, przyjaciele i goście, podziwiając jednocześnie gospodarność i zasobność portfela pana domu. Mimo że staje się on miejscem integrującym, nie może nosić śladów typowej natury. Bezspornie musi być pierwszej klasy i nienagannie utrzymany, jakakolwiek obcość, a tak postrzegana jest tutaj natura ze swoimi „man-kamentami”, stanowi sygnał do konieczności walki i wyeliminowania intruza.

Zastanawiające jest, jaka może być przyczyna tej radosnej niekonsekwencji stylizacyjnej? Z jednej strony możemy podejrzewać, że wynika z chęci pochwalenia się zasobnością portfela, co za tym idzie, zademonstrowanie awansu społecznego, z drugiej strony natomiast może wynikać z braku wzorców do naśladowania. Jak w przypadku architektury inspiracje czerpane są z katalogów, gdzie Polak ma do wyboru około 9700 wzorów domów, tak w przypadku zagospodarowania przestrzeni zielenią autorytetem, konsultantem, doradcą, a niejednokrotnie i inspiracją staje się albo pracownik szkółki, którego wiedza czasami sprowadza się do cytowania wyuczonych formułek z katalogów i opisów rośliny, albo różnorodne magazyny i portale, mniej lub bardziej profesjonalne, prezentujące zdjęcia ogrodów czytelników, pragnących poszczycić się niezwykle i egzotycznymi okazami, jakie udało im się wyhodować. Niewątpliwie przyczyna leży w nas samych. Mając podane setki potencjalnych rozwiązań, niezliczoną ilość propozycji, nowości, staramy się za wszelką cenę, bez względu na to czy stworzymy potworka, czy też całkiem przypadkowo, rzeczywiście wykreujemy coś, co może się podobać, umieścić na swoim „poletku” wszystko to, co uznamy za niebanalne, modne, wręcz „ekskluzywne”. Za taki stan rzeczy winą należy obarczyć również szkółki, sklepy ogrodnicze i inne tego typu placówki, które zamiast propagować klasyczne, ale zawsze w dobrym guście, nietandetne rozwiązania, swoją ofertę dopasowują do odpustowo-jarmarcznych wymagań klienta, serwując im pseudoartystyczne i często bezwartościowe buble projektowe. Powiedzmy szczerze, statystyczny Polak nie ma większego pojęcia o tym, jak projektuje się za granicą, jakie obowiązują trendy, co można, a czego nie powinno się stosować w aranżacjach zieleni. Niestety ten statystyczny Polak chce mieć w swoim przydomowym królestwie „coś”, co stylem będzie przypominało zaprojektowane przez profesjonalistów ogrody, które na co dzień może chociażby oglądać w telewizji lub przeczytać o nich w gazecie. Niestety nie bez winy pozostają również architekci krajobrazu. Często działają w myśl zasady „klient nasz Pan” i zgadzają się na każdy, nawet najbardziej absurdalny pomysł. Nie starają się wpłynąć na klienta usiłując wyperswadować pozbawione większego sensu koncepcje, tylko dlatego, że obawa przed



▲ Ryc. 7. „Więc wolę postawić np stylową klasyczną betonową figurę na postumencie ,bo wiem iż ona postoi sobie tam na wieki bo moda na nie nie przeminie...”
Witryna Forum Ogrodnicze

jego utratą jest silniejsza niż poczucie wypracowania w człowieku świadomości czystej estetyki i wrażliwości na naturę. Brak ogłady we właściwym doborze roślin i zrozumieniu wielowymiarowej sztuki aranżacji przestrzeni Polaków, w dużej mierze wynika również z braku kultury do zasięgnięcia profesjonalnych porad i korzystania z doświadczeń ekspertów w tej dziedzinie.

Wybierając szatę roślinną mającą „upiększyć” i „uszlachetnić” ogród, dominującym głosem dysponują, wspomniane już wcześniej szkółki, hipermarkety, pisma i pseudo specjaliści. Od czasu do czasu również i mało doświadczeni architekci krajobrazu dołączają do tego grona, poddając pomysł wykorzystywania innych niż rodzime gatunków. Propagowanie przekonania o wyższości i większej „szlachetności” gatunków mało lub mniej znanych, o bardziej niezwykłym kształcie, formie, kolorze a nawet rzekomo intensywniejszym zapachu, rodzi ogólne wyobrażenie o podnoszeniu statusu, nadawaniu większego, wysoce pożądanego znaczenia wśród lokalnej, i chyba nie tylko, społeczności. Niestety dobór ten, często chybiony, szybko zostaje zweryfikowany przez naturę. Niejednokrotnie rośliny te nie są po prostu przystosowane do naszego bardzo kapryśnego klimatu i przy pierwszych wiosennych przymrozkach giną. Pomimo tak ewidentnych sygnałów o licznych mankamentach, klienci zawierając zapewnieniom „pseudo specjalistów” o wyjątkowości danego gatunku lub odmiany, dokonują nieprzemyślanych zakupów, mnożąc w ten sposób liczbę ogrodów-karykatur. Umiejętne wprowadzenie do zagospodarowania terenu mocno eksponowanych elementów jest uzasadnione wówczas, gdy estetycznie harmonizują się z jego resztą, nie sprawiając wrażenia odosobnionych, przypadkowych ogniw wykreowanych przez „szalonego artystę”. Idąc tym tropem możemy napotkać wystawione na taras, przed wejściem frontowym lub zaaranżowane w ogrodzie, oczywiście bez większego zamysłu, okazałe drzewa oliwne, palmy i inne egzotyczne rośliny, koniecznie osadzone w plastikowych, imitujących kamień lub nienagannie białych, gipsowych donicach. Mają one być świadectwem majątności, wyrafinowania i dobrego smaku gospodarza domu, a w rzeczywistości rysują obraz bezguścia, przesyconej tandetną, źle i bez jakiegokolwiek

▼ Rys. 8. „Z figurki Aniołka chyba nie zrezygnuję gdyż lubuje się w takich rzeczach ...kocham przepych”
Witryna Forum Ogrodnicze



idei rozplanowaną przestrzenią, z licznymi pierwiastki przemawiającymi o snobistycznym, na siłę „uszlachetnianym” terenem.

Wszystkie te pokrótce wymienione elementy potwierdzają pogląd o szalonym eklektyzmie opanującym polskie przedmieścia. Począwszy od architektury, poprzez elementy ozdobników, aż po architekturę krajobrazu, możemy stwierdzić, że ta nowobogacka, gipso-styropianowo-plastikowa stylistyka staje się dobrem pożądanym, a co najgorsze, nikt nie widzi w tym nic złego. Istnieje relatywnie pełne, niczym nieskrępowane przyzwolenie do kreowania przestrzeni przedmieść przy użyciu komponentów o dyskusyjnej jakości, co w konsekwencji powoduje tworzenie tandety i kiczu, które z czasem powszedniejąc, pomimo swej szpetności, stają się normalnością w pełni akceptowaną przez otoczenie.

Mając na uwadze powyższe rozważania stwórzmy profil roślin, których obecności w ogrodzie przeciętnego Polaka jest w pełni dopuszczalna, a co za tym idzie w konsekwencji rośliny te na coraz szerszą skalę opanują szkółki ogrodnicze i hipermarkety. Poniżej w skrócie przedstawiam cechy tych roślin:

1. Atrakcyjność przez cały sezon wegetacyjny. Idealne okazują się wszelkie iglaki wyróżniające się zwartym i „uporządkowanym” pokrojem (niestety sosna zdecydowanie przegrywa ze świerkiem).
2. Wyróżniająca kolorystyka – wszystkie odmiany żywotników, cyprysików i jałowców; spełnieniem jest sytuacja, gdy roślina taka zawiera w sobie element atrakcyjności i jednocześnie odznaczającą ją kolorystykę. Z tego względu dużą popularnością cieszy się świerk srebrzysty, jak również krzewy liściaste zimozielone. Można zaobserwować niezmienny od kilkunastu lat trend wprowadzania przez każdego szanującego się właściciela ogrodu do swojej kolekcji różaneczników w różnych odmianach i gatunkach, charakteryzujący się zarówno niemalże idealną pod względem kształtu budową, jak i atrakcyjnością w postaci zimozielonych liści (w zależności od gatunku i odmiany) i obficie kwitnących kwiatów.



▲ Ryc. 9. „Matka Boska jest ponad wszystko i dlatego jest umieszczona w altanie, będzie najważniejsza.”
Witryna Forum Ogrodnicze

3. Długi okres kwitnienia – najlepiej od wiosny do jesieni. Ten warunek spełniają właściwie tylko sezonowe rośliny doniczkowe, co w konsekwencji sprowadza się do ich wysypu na przydomowych rabatach i w donicach. Charakteryzują się tym, że z reguły są stosunkowo tanie i właściwie dostępne wszędzie; stanowią ersatz różnokolorowej łąki, obraz, który każdy z nas ma zakodowany w podświadomości. Warunek długiego okresu kwitnienia spełniają również niektóre egzotyczne krzewy, które powoli, ale sukcesywnie zaczynają „rozgaszczać się” w każdym ogródku. Za doskonały przykład może posłużyć japońska wierzba „hakuro nishiki”, która pomimo swej niezaprzeczalnej urody, źle wprowadzona do przestrzeni ogrodu, staje się przysłowiowym kwiatkiem do kożucha. Niewątpliwie jej wybarwione w trzech kolorach liście stanowią absolutną atrakcję sprawiając wrażenie kwitnienia, a delikatność i idealny kształt przemawiają za kupnem, jednak kierując się takimi argumentami, nadal pozostajemy laikami.
4. Kompaktowy kształt. Niezwykła popularność wszelkich żywotników, cyprysików i jałowców nie wzięła się z odwiecznej miłości Polaków do roślin iglastych, tylko z mnogości form w jakich występują. Bez zbytniego nakładu sił można mieć w ogrodzie wąskie, zajmujące niewiele miejsca i zachowujące odpowiedni kształt żywopłoty z cyprysików, czy też kompozycję z żywotników o różnej wysokości i pokroju. Budowa rośliny niejednokrotnie determinuje zakup. Okazuje się, że posadzenie dużego drzewa, rzekomo zabierającego miejsce, ocieniającego okna i obszar do grillowania jest zupełnie wykluczone. Na ironię zakrawa więc częsty obraz „lasu wysokich świerków” na malutkiej działce, które „niespodziewanie” wyrosły z półmetrowych krzaczków, a których wycinka jest często niemożliwa.
5. Łatwość utrzymania. Pod tym względem rośliny muszą charakteryzować się m.in. takimi cechami, jak nietracenie liści czy umiarkowane wymagania pod względem przycinania, konieczności okrywania, czy też nawadniania w trakcie okresów nad-

miernej suszy. Wymóg ten spełniają przede wszystkim i chyba jedynie rośliny iglaste, stąd też kolejna przesłanka przemawiająca za ich ogromną popularnością i uznaniem przez amatorów ogrodów.

Podsumowując, wydaje się, że pośród bogatej i różnorodnej oferty, jaką na co dzień raczy nas otaczająca natura, nie ma rośliny spełniającej surowe i wyśrubowane wymagania klienta, a jedynymi mogącymi w granicach uznawalności wpasować się w oczekiwania są iglaki, które nawet jeżeli nie spełniają wszystkich wymienionych kryteriów, to i tak znajdują się najwyżej na liście najpopularniejszych roślin.

Na zakończenie pragnę również zwrócić uwagę na dość zastanawiający i niemniej zaskakujący fakt. Częstą argumentacją przemawiająca za „migracją” poza miasto jest chęć obcowania z naturą, możliwość oddychania świeżym powietrzem, wychowywanie dzieci z dala od zgiełku dużego miasta, w końcu spełnienie marzeń o „posiadłości” za miastem, współczesnego dworku otoczonego zielenią. Jednak w momencie podejmowania decyzji o przyszłości terenu wokół domu, w momencie otrzymania carte blanche w postaci rozkopanego po pracach budowlanych podwórka, zaczyna formować się potworek przypominający skrzyżowanie przeciętnego kwietnika w mieście z namiastką przypałacowego ogrodu i wystawy z roślinnych nadwyżek w szkółce.

Nie pozwólmy, aby moda, snobizm i wygórowane aspiracje przysłaniały prawdziwość natury z jej wszelkimi rzekomymi mankamentami. Pozwólmy natomiast, aby jej piękno i walory, jakimi nas obdarza, stanowiły sens tworzenia. Wpuśćmy ją w nasze codzienne życie, nauczmy się z nią i dla niej żyć, czerpmy inspiracje z jej rozwiązań, obserwujmy i naśladujmy.

Netografia:

(Kolejność zgodna z rycinami)

<http://ogrodowapasja.mojeforum.net/temat-vt62.html>, 17.02.2010 r.), (fot. HalllinaK, <http://ogrodowapasja.mojeforum.net/temat-vt62.html>)

<http://forumogrodnicze.info/viewtopic>). (fot. jaroZONE, <http://forumogrodnicze.info/viewtopic>).

http://staw.bieleccy.com.pl/str_2007.html, 24.12.2007 r.) (fot. Leszek Bielecki, http://staw.bieleccy.com.pl/str_2007.html)

http://www.superogrod.pl/194,art_komentarze_pokaz.html, 09.04.2004 r.)(fot. Anna, http://www.superogrod.pl/194,art_pokaz.html?galeria=1126&nr=3)

http://www.superogrod.pl/26,art_komentarze_pokaz.html, 01.04.2006 r.) (fot. Grzegorz, http://www.superogrod.pl/26,art_pokaz.html?galeria=211&nr=3)

<http://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=2&t=30923&start=84>, 17.06.2010 r.) (fot. jaroZONE, <http://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=2&t=30923>)

<http://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=2&t=30923&start=84>, 14.06.2010 r.) (fot. jaroZONE, <http://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=2&t=30923&start=84>)

<http://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=2&t=30923&start=28>, 19.02.2010 r.), fot. jaroZONE, <http://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=2&t=30923>

<http://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=2&t=30923&start=84>, 29.06.2010 r.), (fot. jaroZONE, <http://forumogrodnicze.info/viewtopic.php?f=2&t=30923>)

Monika Joanna Latkowska

Katedra Roślin Ozdobnych

Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

„Zielona” natura człowieka

‘Green’ human nature

First people appeared in the environment already green, with many plant species what can explain our contemporary need to live with plants. We are still strictly bound with nature, and dependent on plants which provide oxygen, food and many important materials. Contact with plants is also essential for our health and well-being. Natural settings, parks and gardens create restorative environments where we can release from stress and tension. Such environments should meet our expectations and preferences. Several theories regarding people-plant relationship and landscape preferences are presented in the paper.

Po co nam rośliny?

Roślinność to naturalne, pierwotne środowisko, w którym pojawił się człowiek. Obecność roślin warunkuje istnienie życia na Ziemi. Produkują one niezbędny do życia ludzi i zwierząt tlen, a w procesie fotosyntezy pobierają dwutlenek węgla. Rośliny są też podstawowym źródłem energii wykorzystywanej przez ludzi w postaci pożywienia i surowców energetycznych. Przetwarzają i magazynują docierającą do Ziemi energię słoneczną, udostępniając ją innym żywym organizmom i wprowadzając do łańcucha pokarmowego (jako jego pierwsze ogniwo). Można więc powiedzieć, że „energia solarna zaabsorbowana przez rośliny płynie w naszych żyłach” (Lewis 1996).

Związek z naturą od najdawniejszych czasów zapewniał człowiekowi przetrwanie. Rośliny dostarczały pożywienia, lekarstw, zapewniały schronienie. Chociaż dziś, dzięki osiągnięciom technologicznym, możemy czuć się niezależni od natury, z roślin nadal po-

zyskujemy materiały budowlane, żywność, tkaniny, lekarstwa, a w ostatnich latach coraz częściej wracamy do bezpiecznych dla zdrowia i otoczenia naturalnych materiałów pochodzenia roślinnego.

Kontakt z roślinami jest też niezbędny dla naszego dobrego samopoczucia, zapewnia spokój i poczucie bezpieczeństwa, uwalnia od napięć i stresu, ma na współczesnego człowieka regenerujący wpływ (Lewis 1996, Nowak 2005, Ulrich i in. 1991). Ta forma oddziaływania roślin na ludzi jest obecnie coraz częściej zauważana i doceniana. Wiedzę o korzystnym oddziaływaniu roślin na ludzi możemy wykorzystać w praktyce, wprowadzając rośliny do przestrzeni miejskiej, budynków, tworząc przyjazne użytkownikom ogrody przydomowe.

Dlaczego lubimy przebywać wśród roślin?

Związki ludzi i natury są od wielu lat przedmiotem zainteresowania psychologów środowiskowych. Stworzyli oni szereg teorii mających wyjaśnić naszą naturalną skłonność do przebywania wśród roślin, a więc „zieloną” naturę człowieka. W ostatnich latach relacjami między ludźmi i roślinami interesują się też specjaliści zajmujący się interdyscyplinarną dziedziną wiedzy, jaką jest tzw. socjoogrodnictwo (*ang.* human issues in horticulture). Badają oni i propagują zarówno bierny, jak i czynny kontakt ludzi z roślinami i naturą w różnych formach (Relf 1992, Nowak 2005).

Jak podają różni autorzy, ludzie preferują raczej naturalne krajobrazy, a nie środowisko miejskie (Kaplan i Kaplan 1989, Ulrich 1993), wolą też takie otoczenie stworzone przez człowieka, w którym występują naturalne elementy i roślinność, niż ich pozbawione (Bell i in. 2004 za Herzog 1989). Ulrich (1993) wyróżnia trzy rodzaje możliwych pozytywnych reakcji na naturę. Są to: uwaga, zbliżanie się, upodobanie; regeneracja fizyczna i psychiczna; wzrost poziomu funkcjonowania poznawczego.

Jak twierdzą naukowcy zajmujący się psychologią środowiskową, związek z naturą jest zakodowany w naszych genach, a kontakt z nią łączy nas z przeszłością rodzaju

ludzkiego. Reakcja na rośliny jest więc zgodnie z tą teorią wrodzona i spontaniczna. Nasze upodobanie do natury to efekt ewolucji: roślinność to pierwotne środowisko, z którego się wywodzimy i dlatego pozytywnie reagujemy na jej obecność. Jak pisze Lewis (1996): „W naszych komórkach wciąż żyją wspomnienia roli, jaką roślinność odegrała w zapewnieniu przetrwania naszemu gatunkowi. (...) Żywe rośliny, czy to w doniczkach, czy w ogrodach, na polach lub w lasach, wciąż przypominają nam o tym dawnym powiązaniu”.

Ludzką potrzebę kontaktu z naturą wyjaśnia m.in. **teoria biofilii** (Wilson 1984, Wilson 1993), powstała na gruncie teorii ewolucji. Jak twierdzi jej autor, nasza potrzeba kontaktu z naturą to współczesny przejaw genetycznie uwarunkowanych predyspozycji ludzi do postrzegania innych żywych organizmów jako atrakcyjne. Ludzie odznaczają się uwarunkowaną biologicznie gotowością poznawczą i pozytywnym odbiorem pewnych aspektów natury, ponieważ nasz gatunek ewoluował w naturalnym środowisku. Wilson podkreślał, że historia człowieka to nie tylko stosunkowo krótki okres ostatnich 10 tys. lat – czasów osadnictwa i rolnictwa, a historia cywilizacji to zaledwie ok. 1% historii rodzaju ludzkiego. Człowiek to gatunek, który ewoluował w naturalnym środowisku, wymagającym umiejętności przetrwania w przyrodzie. W początkach swego istnienia ludzie byli w pełni zależni od natury, musieli umieć „odczytać” jej sygnały, by przetrwać – znaleźć wodę, żywność, schronienie, uniknąć niebezpieczeństw. Zmiany w wyglądzie roślin, związane ze zmianami pór roku sygnalizowały dostępność pożywienia, konieczność gromadzenia zapasów, zabezpieczenia się przed chłodem.

Zgodnie z poglądami psychologów środowiskowych Stephena i Rachel Kaplanów (1989) zachowanie ludzi jest zgodne z **zasadami funkcjonalno-ewolucyjnymi**, a funkcją większości ludzkich zachowań jest zwiększenie szansy przetrwania gatunku. U jej podstaw leżą skłonności do określonych zachowań odziedziczone po przodkach, nabyte przez ludzkość w toku ewolucji. Stąd wynika nasza skłonność do preferowania i darzenia sympatią takich środowisk, w których potrafimy dobrze funkcjonować i czujemy się bezpieczni. Dlatego też lubimy przebywać w naturalnym otoczeniu, gdzie występują rośliny.

Jak można się jednak spodziewać, upodobania do natury i roślinności oraz preferencje krajobrazowe nie są wspólne dla wszystkich grup wiekowych, społecznych i etnicznych. Zaobserwowano między innymi, że zmieniają się one z wiekiem. Jak twierdzą niektórzy naukowcy, reakcja na rośliny jest efektem warunków najwcześniejszej nauki i kultury, a więc zależy od warunków, w jakich uczymy się i dorastamy (Bell i in. 2004).

Stosunek ludzi do środowiska naturalnego zmieniał się na przestrzeni wieków. Nie zawsze było ono pozytywnie postrzegane przez ludzi. Przyglądając się historycznym postawom mieszkańców Europy można dostrzec m.in. niechęć i strach przed dziką przyrodą, dominujące w Średniowieczu. Postawa ta zmieniła się w okresie Oświecenia, gdy na naturę zaczęto spoglądać bardziej przychylnie, jako przejaw boskiego działania, zaś pod koniec XVII wieku wśród intelektualistów pojawiło się zainteresowanie i fascynacja naturą. Romantyzm pogłębił tę postawę, rozwijając upodobanie do surowej potęgi dzikiej przyrody. Po ukazaniu się w 1895 roku dzieła Darwina „O powstawaniu gatunków”, wywodzący się z romantyzmu szacunek dla natury podbudowany został świadomością, że człowiek jest integralną częścią natury i znajduje się w sieci wzajemnych powiązań łączących jej poszczególne elementy. (Bell i in. 2004)

Jakie krajobrazy preferujemy?

Analizując cechy krajobrazu, jakie wywołują w ludziach zainteresowanie, Kaplani stworzyli **model preferencji środowiskowych** (Bell i in. za Kaplan S.1975, Kaplan R. 1975). Zgodnie z ich ustaleniami, ludzie preferują te krajobrazy, których cechy są najbardziej użyteczne dla gatunku i umożliwiają (lub umożliwiły) jego przetrwanie. Ludzie mają upodobanie do środowiska, które stanowi dla nich źródło łatwo dostępnych i zrozumiałych informacji. Lubimy scenerię, która jest zrozumiała i ma sens, nie jest przy tym zbyt prosta ani nudna, powinna być raczej intrygująca i zawierać jakąś tajemnicę (Bell i in. 2004). Idealne otoczenie powinno też zapewniać poczucie bezpieczeństwa, oferując zarówno dobry widok na okolicę, jak i schronienie. Takie wymogi spełnia krajobraz sawanny-środowiska,

w którym pojawił się pierwszy człowiek (Heerwagen i Orians 1993).

W swojej ekologicznej teorii percepcji Gibson (Bell i in. 2004 za Gibson 1979) wprowadził z kolei pojęcie **afordancji** (*ang.* affordances), pozwalające wyjaśnić ludzkie preferencje dotyczące natury i krajobrazu. Pewne właściwości środowiska zapewniają człowiekowi schronienie (*ang.* afford), możliwości obserwacji otoczenia, zdobycie pożywienia, stąd też były i nadal są preferowane przez ludzi. U ludzi mogły się wykształcić określone preferencje np. co do pokroju drzew czy pejzażu, gwarantujących przetrwanie gatunku (Bell i in. 2004 za Sommer i Summit 1995; Heerwagen i Orians 1993). Sawanna, na której pojawili się nasi przodkowie, zapewniała dobrą widoczność, dając jednocześnie osłonę, dzięki występującym na niej drzewom i krzewom (Ryc. 1). Pokrój rosnących na niej akacji (*Acacia tortilis*) był wskaźnikiem dostępności wody – w środowisku dostatecznie wilgotnym drzewa rozgałęziają się nisko przy ziemi i mają charakterystyczne parasolowate korony (Lewis 1996 za Orians i Heerwagen 1992) (Ryc. 2).

Okazuje się, że echa dawnych preferencji można odnaleźć także współcześnie. Balling i Falk (1982) stwierdzili w swym badaniu, że 8 i 11-letnie dzieci spośród prezentowanych krajobrazów wybierały sawannę, jako miejsce, w którym chciałyby żyć lub je odwiedzić. Amerykanie lubią parki o układzie roślinności przypominającym sawannę (Lewis 1996 za Schroeder i Green 1985). Upodobanie osób z różnych krajów do drzew o parasolowatych koronach i rozgałęzionych pniach-jak akacje rosnące na wilgotnych stanowiskach-uznano za echo doświadczeń naszych przodków żyjących na sawannie. (Lewis 1996 za Orians i Heerwagen 1992)

Na podstawie badań preferencji krajobrazowych psychologowie środowiskowi wyróżnili poszczególne cechy (elementy) atrakcyjnych dla ludzi scenerii, którymi warto kierować się projektując przyjazne użytkownikom ogrody i parki.

W modelu **preferencji środowiskowych** S. Kaplan i R. Kaplan (1989) wyodrębnili cztery główne cechy preferowanego krajobrazu:

- **spójność** (*ang.* coherence) – zorganizowana przestrzeń, tworząca spójną całość,



▲ Ryc. 1. Sawanna – miejsce życia pierwszych ludzi, zapewniające widok i schronienie (fot. K. Gardyna/Archiwum Ilustracji WN PWN SA)



▲ Ryc. 2. Charakterystyczny pokrój akacji wskazujący na dostępność wody w otoczeniu (www.banana-tree.com)

- **czytelność** (*ang.* legibility) – stopień wyrazistości elementów scenerii, co pozwala na zrozumienie i kategoryzację jego treści,
- **złożoność** (*ang.* complexity) – liczba i zróżnicowanie elementów scenerii,
- **tajemniczość** (*ang.* mystery) – liczba ukrytych w scenerii informacji, które sprawiają, że obserwator daje się przyciągnąć tej scenerii, żeby je odkryć.

Ulrich wyróżnił z kolei sześć elementów wpływających na czytelność krajobrazu i jego odbiór (Lewis 1996 za Ulrich 1983):

- **centralizacja** (*ang.* focality) – otoczenie z punktem przyciągającym uwagę, będącym miejscem, z którego można rozpocząć analizę wizualną krajobrazu,
- **złożoność** (*ang.* complexity) – to umiarkowane do wysokiego zróżnicowanie elementów, które stanowią scenerię, ale pozwalają na zachowanie jej określonego układu,
- **głębia** (*ang.* depth) – rozległość, pozwalająca na wgląd w krajobraz,
- **faktura gruntu** (*ang.* ground texture) – wyrównanie terenu umożliwiające łatwe poruszanie się w nim,
- **odwrócona perspektywa** (*ang.* deflected vista) – wejście w głąb scenerii ujawnia więcej informacji niż można dostrzec na pierwszy rzut oka,
- „**oswojone**” **zagrożenie** (*ang.* appraised threat) – poczucie, że zagrożenie jest nieistotne lub go nie ma.

W swoim **ogólnym modelu estetyki** stosowanym często do analizy problemów estetyki środowiskowej, Berlyne (Bell i in. 2004 za Berlyne 1974) wyróżnił zaś cztery elementy środowiska wpływające na jego odbiór:

- **złożoność** (*ang.* complexity) – stopień zróżnicowania składników danego środowiska,
- **nowość** (*ang.* novelty) – liczba nowych lub wcześniej niezauważonych elementów,
- **niespójność** (*ang.* incoherence) – stopień niedopasowania elementów środowiska i ich kontekstu,
- **zaskoczenie** (*ang.* surprise) – stopień niezgodności z oczekiwaniami odbiorców.

Jako że najbardziej komfortowo czujemy się w przy średnim poziomie stymulacji i niepewności, można się spodziewać, że jako najatrakcyjniejsze będzie postrzegane środowisko o średnim poziomie złożoności, nowości, niespójności i zaskoczenia.

W prezentowanych modelach preferencji krajobrazowych powtarzającymi się cechami są złożoność scenerii i element tajemnicy/zaskoczenia. Można więc przyjąć, że są to elementy, które powinny być obecne w każdym parku i ogrodzie.

Jak wykazała analiza współczesnych preferencji krajobrazowych, najczęściej wybierane są przez ludzi scenerie, w których występuje roślinność, a nie zurbanizowany krajobraz. Jako atrakcyjne elementy krajobrazu postrzegane są: rośliny, skały, woda, czyli złożoność scenerii. W założeniach parkowych i ogrodowych pożądana jest różnorodność gatunków, ale jednocześnie preferowane są zorganizowane nasadzenia roślinne, a więc natura „ujarzmiona”. Preferowany jest raczej świetlisty las (Ryc. 3), zapewniający dobry widok i poczucie bezpieczeństwa, niż z gęstym podszyciem, ale już ścieżka w parku powinna niknąć za zakrętem, wnosząc pewien akcent tajemniczości. (Ryc. 4) (Lewis 1996)



▲ Ryc.3. Jeden z preferowanych krajobrazów to świetlisty las (www.fotoplatforma.pl)

Znaczenie kontaktu z preferowanym krajobrazem

Ulrich ze współpracownikami (Bell i in. 2004 za Ulrich, Dimberg i Driver 1991) analizował preferencje krajobrazowe, oceniając reakcje psychiczne i psychofizjologiczne badanych (tętno, ciśnienie krwi, napięcie mięśniowe, fale mózgowe). Stwierdził, że kontakt z preferowanym krajobrazem obniża napięcie i wspomaga regenerację po stresie. Te obserwacje są empirycznym potwierdzeniem teorii psychologii środowiskowej: przeciążenia i pobudzenia oraz regeneracji uwagi.

Zgodnie z **teorią przeciążenia i pobudzenia** (Overload and Arousal Theory) (Ulrich i Parsons 1992) we współczesnym świecie jesteśmy bombardowani przez hałas, ruch, złożone obrazy, co skutkuje pobudzeniem fizjologicznym i psychicznym oraz przeciążeniem. Powstałe na ich skutek napięcie i pobudzenie może redukować obecność roślin w naszym otoczeniu.



▲ Rys. 4. Element tajemnicy-niknąca wśród drzew ścieżka (<http://babij2.blox.pl/2007/06/Lesna-sciezka.html>)

Z kolei **teoria regeneracji uwagi** (Attention Restoration Theory) (Kaplan i i Kaplan 1989; Kaplan 1995) mówi, iż wymuszona trudnymi zadaniami (praca, nauka) ukierunkowana uwaga jest dla człowieka męcząca; kontakt z roślinami, naturą, wywołuje natomiast naturalną, mimowolną uwagę, dzięki czemu redukuje napięcie i stres.

Kaplanowie stworzyli też pojęcie **regenerującego środowiska** (*ang.* restorative environment), które odgrywa ważną rolę w odzyskiwaniu dobrego samopoczucia po zmęczeniu pracą umysłową (Kaplan i Kaplan 1989). Zadania wymagające wysiłku umysłowego angażują uwagę ukierunkowaną, co wymaga wysiłku człowieka. Aby możliwe było jej zregenerowanie, potrzebna jest aktywizacja innego typu uwagi-mimowolnej, która wymaga niewiele wysiłku. Wywołuje ją fascynacja, która z kolei może być pobudzana przez naturalne scenerie i kontakt z przyrodą (zarówno bierny, jak i aktywny). Środowisko naturalne, ogród czy park nie tylko budzi fascynację, lecz także stwarza możliwość relaksu, odpoczynku i refleksji w otoczeniu odmiennym od stresujących warunków codziennego życia. Takie regenerujące środowisko powinno mieć rozmiary odpowiednie dla osiągnięcia relaksu i dające poczucie łączności ze światem zewnętrznym, a także spełniać potrzeby ludzi z niego korzystających, wzbudzając ich sympatię i zainteresowanie. Przypuszcza się też, że kontakt z preferowanym, naturalnym otoczeniem może mieć działanie prewencyjne czy uodparniające, łagodząc skutki przyszłych stresów (Bell i in. 2004).

Regeneracyjnym środowiskiem może być park lub skwer miejski, a nawet niewielkich rozmiarów ogród przydomowy – miejsce odpoczynku i rekreacji, relaksu i aktywności fizycznej. Jest to przyjazna użytkownikom przestrzeń, dająca poczucie bezpieczeństwa i prywatności, zapewniająca bierny i czynny kontakt z naturą. Spędzanie czasu w ogrodzie zapewnia relaks i wyciszenie, poprawę samopoczucia i kondycji fizycznej, stymulację sensoryczną. Powinien on być dostosowany do potrzeb i możliwości wszystkich użytkowników, a także spełniać ich oczekiwania i preferencje, dając im możliwość aktywnego spędzania czasu, kreatywności, ale także odpoczynku i relaksu.

Literatura:

- Balling J.D. i Falk J.H.** 1982. Development of visual preferences for natural environment. *Environment and Behaviour*, 14: 5-28.
- Bell P.A., Greene Th.C., Fisher J.D., Baum A.** 2004. *Psychologia środowiskowa*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Heerwagen J.H. i Orians G.H.** 1993. Humans, habitats and aesthetics. W: Kellert S.A. i Wilson E.O. (red.) *The biophilia hypothesis*. s. 31-41, Washington, DC, Island Press/Shearwater.
- Kaplan S.** 1995. The restorative benefits of nature: Towards an integrative framework. *Journal of Environmental Psychology* 15: 169-182.
- Kaplan S. i Kaplan R.** 1989. *The experience of nature: A psychological perspective*. New York/Cambridge University Press.
- Lewis Ch.A.** 1996. *Green Nature/Human Nature. The meaning of plants in our lives*. University of Illinois Press, Urbana and Chicago.
- Nowak J.** 2005. Wpływ roślin ozdobnych na zdrowie człowieka. *Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych*, z. 504: 33-42.
- Relf D.** 1992. Human issues in horticulture. *HortTechnology* 2 (2): 159-171.
- Ulrich R.S.** 1993. Biophilia, biophobia and natural landscapes. W: Kellert S.A. i Wilson E.O. (red.) *The biophilia hypothesis*. s. 74-137, Washington, DC, Island Press/Shearwater.
- Ulrich R.S. i Parsons R.** 1992. The influences of passive experiences with plants on human well-being and health. W: Relf D. (red.) *The role of horticulture in human well-being and social development*. s. 93-105. Timber Press, Portland.
- Ulrich R.S., Simons R.F., Losito B.D., Fiorito E., Miles M.A., Zelson M.** 1991. Stress recovery during exposure to natural and urban environments. *Journal of Environmental Psychology* 11: 201-230.
- Wilson E.O.** 1984. *Biophilia*. Harvard University Press: Cambridge, MA, USA. **Wilson E.O.**

Ewa Trzaskowska

Katedra Kształtowania Krajobrazu
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Katarzyna Karczmarz

Katedra Ochrony Roślin i Krajobrazu
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Ogród inspirowany naturą a ogród w zgodzie z naturą

There are many reasons leading man to the natural garden. One of them is the desire to prevent the continuing destruction of the environment and the extinction of plant species, the processes that we want to resist. Another reason is that we do not want to deal with constantly tending the garden. We submit to styles or trends, which encourage the establishment of natural gardens, the cultivation of vegetables and fruits, etc. Just as there are different motivations as there are different types of natural gardens. Not everyone natural garden is in harmony with nature, recreating nature or inspired by nature is an garden that does not interfere essentially with the surrounding landscape. The work was undertaken an attempt to present trends in natural garden design. Are signalled different types of natural garden possibilities and problems of enforcement of such gardens in the cities.

Wszyscy czujemy więź z przyrodą, która jest tym silniejsza, im bardziej zmienione jest nasze środowisko. Tęsknimy za obecnością zwierząt w naszym otoczeniu, śpiewem ptaków, czystą wodą, powietrzem, zapachem lasu. Niestety nasza przyroda nie jest już tak zdrowa jak kiedyś. Dlatego tak ważne jest tworzenie wokół nas urozmaiconych, naturalnych krajobrazów, do czego przyczynić się mogą zarówno architekci krajobrazu, poprzez tworzenie założeń ogrodowych, terenów zieleni, ochronę naturalnych zbiorowisk jak i właściciele ogrodów. Pojawiają się pytania: jak wprowadzić zasady obowiązujące w przyrodzie, a jednocześnie zachować bogactwo przyrody i stworzyć namiastkę naturalnych krajobrazów w ogrodach? Jak stworzyć ogród przyjazny zwierzętom i człowiekowi, który nie wymaga wielkiego wysiłku i nakładu pracy?

Poza tym dostrzeżono negatywne skutki naszych działań w całej przyrodzie, zwrócono uwagę na zmiany klimatu, pojawiające się susze albo ulewne deszcze, choroby wywoływane spożyciem skażonej żywności, itp. Te czynniki skierowały nasze zainteresowanie na uprawę warzyw, ziół we własnych ogrodach, na rozwiązania zwane ekologicznymi. Chcemy mieć namiastkę natury w ogrodzie, żyć w przyrodzie, wracamy do tradycyjnych metod uprawy. W dobie rosnącej świadomości ekologicznej, coraz większą wagę przywiązuje się do związania ogrodu z otoczeniem i stosowania miejscowych roślin.

Podobnie jak w innych dziedzinach naszego życia, także w ogrodnictwie, oprócz zamiłowań, potrzeb czy indywidualnych gustów, pojawiają się mody i trendy. Także dzisiejsze ogrody poddają się jej nakazom. Stają się one coraz bardziej naturalne, nawet najwięksi pedanci wpuszczają stokrotki na strzyżone trawniki, zauważają urodę i walory mniszków. W dobrym tonie jest uprawa własnych warzyw i owoców (czyni to nawet Pierwsza Dama Stanów Zjednoczonych).

Kierują nami różne motywacje, wszyscy jednak odczuwamy potrzebę przebywania w przyrodzie, co ma wpływ na powstawanie różnego typu założeń naturalnych zwanych także ekologicznymi. W pracy poczyniono próbę przedstawienia różnych trendów i podejść do ogrodów naturalnych, jest to złożone przedsięwzięcie, które obejmuje kwestie kultury, zróżnicowanie siedliskowe, ale też gusty i mody. Praca zapewne nie wyczerpuje tematu, może za to stanowić materiał do dalszych dyskusji i podjęcia prób ścisłego zdefiniowania zagadnienia ogrodów naturalnych.

Koncepcja i zakres pracy

Praca ma charakter przeglądowny, do jej realizacji wykorzystano piśmiennictwo z przedmiotowego zakresu. Wychodząc naprzeciw współczesnym zainteresowaniom przedstawione zostaną zasady tworzenia różnych typów ogrodów związanych z naturą, podpatrujących naturę czy wykorzystujących to, co już rośnie na danym terenie. Zaprezentowane zostaną nowoczesne metody uprawiania ogrodu, co pozwoli zapoznać się z podstawowy-

mi założeniami naturalnego ogrodnictwa. Przedstawione zostanie znaczenie i możliwości zastosowania różnych nurtów projektowania ekologicznego w miastach.

Różnice między ogrodem tradycyjnym a naturalnym

Ogród, to miejsce uprawy roślin z zastosowaniem określonych zasad kompozycyjnych. Przez długi czas pozostawał wydzieloną „z dzikiej przyrody” przestrzenią. Jednak już w starożytności zaczął odnosić się do krajobrazów sąsiadujących, stanowiąc zapowiedź ogrodów krajobrazowych. Później w Średniowieczu ogrody odgradzają się szczelnie od otoczenia, w Renesansie powstają mikroświaty, aby znów w Rzymie (1544) łączyć ogród z krajobrazem. Tendencje ponownego odgradzania pojawiają się w XVIII i są kontynuowane w XIX i XX wieku (Mitkowska i Siewniak, 1998). Ten uproszczony przegląd pokazuje ogromną różnorodność typów ogrodów: od „skonstruowanych” przez człowieka do takich, które noszą symboliczne ślady jego ingerencji.

W ogrodach naturalnych także znajdują wyraz różne sposoby współdziałania przyrody ze stworzoną przez nas kulturą. Ogrody naturalne to te, w którym obowiązują procesy naturalne delikatnie sterowane przez człowieka i znajdujące się pod jego systematyczną kontrolą. W ramach obszaru ogrodowego podejmuje się próby zamknięcia obiegu materii i energii (ekofilozofia). W ogrodach tego typu wykorzystywane są wszystkie rośliny i ich resztki. Koncepcja takiego ogrodu opiera się na naturalnych strukturach roślinnych zarówno w odniesieniu do składu gatunkowego, jaki i budowy. Podobnie modelowana jest rzeźba terenu, z wykorzystaniem na bieżąco odpadowych mas ziemnych, gruzu itp. (Mitkowska i Siewniak, 1998). Naturalny ogród nawiązuje też w pewnym sensie do idei ogrodu dzikiego poprzez małe nakłady na konserwację i utrzymanie, stworzenie refugium dla zagrożonych organizmów. Współcześnie, w głównej mierze stanowi próbę poprawienia niekorzystnych proporcji terenów zurbanizowanych do terenów zieleni, dają mieszkańcom miast szansę bezpośredniego kontaktu z naturą i poprawienia warunków ekologicznych miejskich osiedli mieszkaniowych. Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że istnieje różnica między „dziką naturą,”

a ogrodem. W ogrodzie istnieje ingerencja, ogrodnik rozmyślnie nie dopuszcza w nich do zmian sukcesyjnych, systematycznie modyfikując istniejące warunki. Broni się przed inwazją niepożądanych gatunków np. chwastów, uzupełnia niedobory składników odżywczych, poprawia jakość gleby, choćby przez stosowanie kompostu. Stara się cywilizować swoje otoczenie i nie pozwala roślinom wykraczać poza przeznaczony dla nich teren. Poza tym kultura ogrodnicza daje wyobrażenie o tym, jaki powinien być ogród.

Wybrane nurty projektowania ekologicznego

Większość publikacji dotyczących ogrodów naturalnych, w zgodzie z naturą dotyczy małych założeń: ogrodów warzywnych, przydomowych, to poradniki uprawy roślin, stosowania naturalnych metod pielęgnacji i organizacji ogrodów, które mają nawiązywać do tradycyjnego rolnictwa (Brigdewater, 2009; Fedor, 2009). Ogrody naturalne, w zgodzie z naturą, wzorowane na naturze, biologiczne, niekiedy rustykalne (w przypadku tych ogrodów zamiennie stosowane są różne nazwy), stają się bardzo modne na zachodzie, szczególnie w szeroko nastawionych na ekologię Niemczech, obserwujemy powrót do tradycyjnych metod uprawy, ochrony biologicznej oraz zachowania rodzimych gatunków (Kreuter, 2009; Krüger, 1997). W Polsce nurt ten zaczyna powstawać, pojawiają się porady w popularnych magazynach, prasie, problematyka szeroko dyskutowana jest przy zachowaniu regionalizmu, gospodarstwach ekologicznych, kwaterach agroturystycznych, zachowaniu i odtwarzania wiejskich ogrodów, z bogactwem tradycyjnych gatunków, roślin rodzimych, wykorzystaniem naturalnych materiałów, itp. (Kosanowska i Kosanowski, 2004). Naturalne ogrodnictwo nie jest nowym sposobem podejścia do uprawiania ogrodu. Sięga korzeniami głęboko w przeszłość, łączy w sobie idee świętego miejsca, samouzdrawiania, współpracy z naturą i starych, sprawdzonych metod hodowli roślin. Czerpie inspirację z dawnych praktyk rolniczych i ogrodniczych, plemiennego i kulturowego rozumienia środowiska, ludowej wiedzy o ogrodzie i ziemi, wiedzy biologicznej. W ogrodnictwie stosowano przez stulecia metodę upraw mieszanych. Nie nazywano tego wówczas „uprawą współzrędną”, ale używano jej

w praktyce: warzywa, zioła i kwiaty sąsiadowały ze sobą, a ogród nie był podzielony na sektory o ściśle wytyczonych granicach. W ubiegłych stuleciach w wiejskich ogrodach znano i stosowano w codziennej praktyce najważniejsze założenia upraw biologicznych: kompost, nawozy naturalne, uprawy współrzędne i naturalne sposoby zwalczania szkodników. Dla wielu pokoleń dawnych ogrodników taka uprawa – którą obecnie nazywa się alternatywną - była jedyną i niezastąpioną. Ogrody naturalne sięgają korzeniami w przeszłość, nawiązują do tradycyjnych ogrodów wiejskich, a nawet są ich kontynuacją. Kreuter (2009) wskazuje, że to nie tylko tradycyjne ujęcie, ale działanie zgodne z naturą, podpatrywanie zasad ekologicznych rządzących naturą (np., że przyroda nie znosi pustki, w lesie ziemia jest zakryta przez runo albo rozkładającą się ściółkę, że zwierzęta nie tylko cieszą oczy, ale pomagają w zwalczaniu szkodników). Nadrzędnym hasłem jest założenie: żyj i pozwól żyć innym, to dotyczy nie tylko ludzi, ale całego naszego otoczenia. Dlatego w ogrodach jest także miejsce dla roślin synantropijnych, powszechnie nazywanych chwastami. W tych założeniach nabierają one innego znaczenia, każda roślina odgrywa w przyrodzie ważną rolę. Odkrywane są ich właściwości lecznicze i przyprawowe. Stają się źródłem informacji o właściwościach gleby. Dlatego w tym podejściu zaleca się obserwację i wręcz partnerskie podejście do przyrody. Podobne nastawienie dotyczy zwierząt, należy je zapraszać do ogrodu, tworzyć im odpowiednie schronienia i miejsca rozwoju.

Ważną cechą ogrodnictwa naturalnego jest stosowanie gatunków rodzimych. W przeciwieństwie do ogrodników, zajmujących się uprawą na skalę przemysłową, którzy są zainteresowani zwiększaniem plonów, ujednocianiem ich cech i wysoką odpornością na długotrwały transport. W ogrodach naturalnych standardowe, handlowe gatunki są zastępowane przez lokalne, tradycyjne. Nie zawsze tak efektywne jak odmiany i kultywary, jednak odporniejsze, do tego zwabiające zwierzęta i zapewniające niepowtarzalne wrażenia, co pozwala na odbiór ogrodu różnymi zmysłami.

Kleinz (1999) podkreśla rolę człowieka w ogrodzie nie jako pana i twórcy, ale pełnego szacunku obserwatora, który ma być cierpliwy. Nie traktuje on roślin wyłącznie jako elementy użytkowe lub ozdobne, ale postrzega je jako współmieszkańców ogrodów, szanuje ich odrębność. Ogrodnik w ogrodzie pracuje nie przeciw naturze, lecz włącza do swych działań jej procesy, np. wabi pożyteczne owady, aby pozbyć się szkodników. Naturalny ogród porównuje on do krwioobiegu.

Nastawienie do ogrodnictwa i rolnictwa organicznego dotyczy nie tylko małych założeń, ale i upraw produkcyjnych. Brak ściśle ustalonych zasad „funkcjonowania” ogrodów naturalnych spowodowało, że pojawiły się różne jego nurty w zależności od interpretujących je osób. Wśród nich można wymienić: ogrodnictwo organiczne opierające się na zastępowaniu substancji chemicznych substytutami organicznymi. Najważniejsza zasada brzmi: karmić glebę, nie roślinę. To podejście obejmuje także humanitarne traktowanie żywego inwentarza, dobre stosunki pracy, lokalny handel i minimalizację wkładu energii. Ogrodnicy stosujący metody organiczne, którzy nie są ekonomicznie zależni od swojej produkcji, pozwalają roślinom i innym organizmom żywym w swoim ogrodzie rozwijać się w sposób naturalny. Inna grupa ogrodników propaguje ogrodnictwo bez kopania ziemi. Uważają oni, że wynoszenie świeżej ziemi na powierzchnię powoduje kiełkowanie długo uspionych nasion, utlenia składniki odżywcze, szkodzi strukturze gleby i wpływa na jej przesuszanie. Do walki z chwastami używają ściółki, lub folii, stosują nawożenie gleby liśćmi, dopuszczają jednak herbicydy. Podobne podejście, ale bez użycia chemii prezentuje Masanobu Fukuoka. Rolnictwo opiera na swobodnie rozwijającej się naturze, bez wtrącania się i interwencji ludzi. Swoje działania podporządkowuje zasadom: nie uprawiać ziemi, nie nawozić, nie stosować pestycydów, nie usuwać chwastów, nie obcinać gałęzi drzewom. Nurtem o szerszym zasięgu jest permakultura stosowana również poza ogrodnictwem, np. w odniesieniu do systemu wspólnoty mieszkaniowej czy handlu. Permakultura została zapoczątkowana w 1974 r. przez Australijczyków: Billa Mollisona i Davida Holmgreena. Jej ideą jest doprowadzenie do współistnienia pożytecznych dla człowieka gatunków roślin i zwierząt. System permakul-

tury opiera się na doświadczeniach dawnych i współczesnych. Kolejnym systemem organicznej uprawy ogrodu, jest biodynamika oparta na założeniu, że istnieje subtelny wpływ Kosmosu na organizmy roślin. Według niej, jeśli włączymy siły kosmiczne do procesu uprawy, możemy zwiększyć plony, poprawić jakość upraw oraz ograniczyć problem szkodników i chorób roślin, bez użycia chemii. W uprawach biodynamicznych wykorzystuje się też wiele zasad sformułowanych przez ogrodnictwo organiczne (sąsiedztwo roślin, płodozmian). Różnicą jest stosowanie preparatów biodynamicznych, które rozpyla się na powierzchni gleby, aby poprawić jej strukturę i przyspieszyć wzrost roślin. Do systemu biodynamicznego nawiązuje ogrodnictwo biointensywne rozwinięte w USA przez Alana Chadwika. Główną zasadą jest uprawa roślin na wąskich grządkach, blisko siebie, w bogato kompostowanej glebie i systematyczne ich dotlenianie. Po śmierci Chadwika jego system był rozwijany przez Johna Jeavonsa. Mimo wspólnej genezy biointensywne ogrodnictwo teraz ma niewiele cech ogrodnictwa biodynamicznego (Harper i inni, 2000).

Cechy wspólne z wyżej wymienionymi ma ogrodnictwo ekologiczne. Nurt ten jest szerszy, oznacza sposób gospodarowania, którego celem jest produkcja wysokiej jakości żywności, jednocześnie z zachowaniem równowagi biologicznej w środowisku. Opiera się na spojrzeniu na gospodarstwo, jak na organizm, który powinien sprawnie funkcjonować, z udziałem zarówno roślin, jak i zwierząt. Uprawa roślin odbywa się tylko na terenach nieskażonych, ze szczególną dbałością o jakość gleb. Bardzo ważne jest tworzenie zamkniętych cykli krążenia materii. Podobnie jak w ogrodnictwie organicznym, stosowane jest nawożenie naturalne. W walce ze szkodnikami upraw i chwastami stosowane są metody biologiczne i mechaniczne. Do minimum ogranicza się monokultury, stosuje się płodozmian.

Drugi nurt ogrodów naturalnych dotyczy przede wszystkim ogrodów ozdobnych. Do tej grupy można zaliczyć: ogrody inspirowane naturą, mające fitosocjologiczne podstawy, ogrody tematyczne, zgodne z siedliskiem, odtwarzanie naturalnych zbiorowisk, rabaty z wykorzystaniem roślin naturalnie występujących, łąki kwietne, ale także ogrody tworzone w miastach, gdzie całkowicie zmienione są warunki glebowe, a zbiorowiska naturalne są

inspiracją. W tych ogrodach mogą także obowiązywać zasady ogrodnictwa naturalnego i niekiedy bywają one z nimi utożsamiane. (Berry, 1998; Krüger, 1997; Harper i inni, 2000; Swift, 2008)

Ogrody z „dzikimi kwiatami”, nie są czymś nowym spotykamy je już od XVIII w., a rok 1870 (publikacja dzieła Williama Robinsona „The Wild Garden”) uznawany jest za symboliczny przełom w rozwoju naturalizmu. Za podstawę zainteresowania naturalistycznymi nasadzeniami należy uznać odkrycia Alexandra von Humboldta i powstanie geografii roślin. Początkowo, inspirowane zasięgami występowania roślin, nasadzenia pojawiały się w ogrodach botanicznych, z czasem (na początku XIX w) zainteresowanie rodzimymi roślinami pojawiło się w ogrodach. W USA inicjatorem był Jens Jensen, który zainteresował się roślinami prairii. W Australii Edna Walling zachęcała ogrodników, aby zwrócili uwagę na naturalny pejzaż. Inni projektanci np. Jan Hamilton Finlay wykorzystywał surowe szkockie pejzaże, prześwietlał lasy i tworzył układy z trzciny i turzyc. W Afryce Południowej architekt krajobrazu Patrick Watson wprowadził do swoich ogrodów nowoczesność, zachowując jednocześnie afrykański styl, dzięki odpowiednim roślinom (Woudstra, 2008; Hobhouse, 2007). Można by wymieniać wielu jeszcze przedstawicieli wspomnianego nurtu, ważne jest jednak, że ogrody naturalistyczne i odtwarzanie naturalnych biotopów nabierają znów znaczenia (Dunnett i Hitchmough, 2008). Ogrody z dzikimi kwiatami spotykamy w np. Wielkiej Brytanii (Oudolf i Gerritsen, 2003), w Polsce wykorzystanie roślin spotykanych w naturalnych zbiorowiskach propagują Janecki (2008), Stawicka i inni (2007). Rabaty z naturalnymi nasadzeniami inspirowanymi naturą są przedmiotem zainteresowania wielu prac dotyczących ogrodów tematycznych. (Stawicka, 2010; Janecki i Sawczuk, 1990)

Podstawy doboru roślin naturalnie występujących w ogrodach odnajdujemy w fitosocjologii (Wysocki i Sikorski, 2002). Rośliny naszych pól i lasów nie pojawiają się przypadkowo w tym, a nie innym miejscu. Zwykle występują razem tworząc tzw. zespoły. Wśród tworzących go gatunków są takie, które rosną tylko w określonych warunkach i zawsze sąsiadują z tymi samymi roślinami. Do sporządzania doborów roślinnych na podstawach fitosocjologicznych

potrzebna jest więc znajomość typu siedliska opisanego jednostką syntaksonomiczną (na ogół wyrażoną zespołem) oraz znajomość jej charakterystycznej kombinacji gatunków. Identyfikacja typu siedliska sprowadza się do określenia potencjalnej roślinności naturalnej na danej powierzchni. Szczególnie ostrożnym należy być w przypadku prób identyfikacji typu siedliska na terenach silnie przekształconych, o przemieszanych poziomach profili glebowych, zmienionych stosunkach wodnych lub zanieczyszczonych chemicznie. W praktyce architekt krajobrazu ma z takimi powierzchniami do czynienia bardzo często. W takich przypadkach cenne są informacje, jakich dostarczają o siedlisku rośliny, głównie synantropijne i pojawiające czasem siewki drzew. Pozwalają one zwykle na ogólną ocenę siedliska i identyfikację na poziomie związku, rzędu czy klasy. Duże znaczenie w praktyce ma znajomość kierunków przekształceń. Podejście fitosocjologiczne w ogrodach jest niczym innym, jak wkomponowaniem roślin w miejsca, gdzie mają rosnąć - podczas gdy kiedyś dopasowywano stanowiska do wymogów roślin, np. poprzez zakwaszanie albo wzbogacanie gleby nawozami. Tym sposobem, można zrezygnować z pracochłonnego ulepszania gleby i dobrać takie gatunki roślin, dla których np. piaszczyste środowisko nie stanowi przeszkody. Takie oczekiwania spełni ogród wzorowany na naturze lub inspirowany naturą, czyli taki, w którym podglądamy naturalne środowisko nasadzamy gatunki zgodne z siedliskiem i zapraszamy do nich zwierzęta, nie stosujemy chemii, a w nawożeniu wykorzystujemy głównie kompost (Stawicka i inni, 2007). Ogród bliski naturze powinien służyć zarówno przyrodzie, jak i człowiekowi. Dlatego przy jego zakładaniu i pielęgnacji w następnych latach należy kierować się zdrowym rozsądkiem. W założeniach tego typu, mimo, że urządzamy je według własnych upodobań, kierujemy się zasadami ekologii, poza gatunkami zgodnymi z siedliskiem dopuszczalna jest obecność roślin synantropijnych, preferowane są rodzime – apofity. W efekcie założenia stają się różnorodne, trwałe, przyjazne dla środowiska. Poza doborem roślin ważne w takich ogrodach jest dopasowanie go do otaczającego krajobrazu oraz potrzeb użytkowników.

Inne podejście, choć także wzorowane na podstawach fitosocjologicznych prezentował Janecki (2008). Proponuje tworzenie ogrodów odtwarzających fragmenty natury: ogrody olsowe, łąkowe, stepowe. Propagował je na terenach otwartych w celu wzbogacenia tych krajobrazów, a także złamania schematyzmu prywatnych ogrodów, w których nieodzownym elementem jest kopiec kamieni zwany skalniakiem czy kamienny strumyk. Ogrody tematyczne są bardzo dokładnym odwzorowaniem natury, zarówno, jeśli chodzi o odtworzenie warunków siedliskowych, ukształtowanie runa, dobór gatunków. Przygotowanie odpowiedniego miejsca, korzystnego dla rozwoju dzikich gatunków roślin, jest ogromnie skomplikowane ze względu na nieznaną zależność występujących między poszczególnymi gatunkami i trudności w ustaleniu, którym gatunkom będą odpowiadać warunki panujące w ogrodzie. Tworzenie takich ogrodów jest trudną sztuką, a pozostawienie ogrodu samego sobie, w nadziei, że pojawią się w nim odpowiednie rośliny, nie przyniesie oczekiwanego rezultatu. Ważne jest również wpisywanie ogrodu w krajobraz i stworzenie wokół niego odpowiedniego kontekstu. Tego typu ogrody są dość wiernym odtwarzaniem naturalnych zbiorowisk, mogą także polegać na odbudowie pierwotnych ekosystemów. W tym przypadku podstawowym obszarem działań jest zgodność gatunków z bioregionem. Założenia wymagają niemal detektywistycznej dokładności, w rozpoznaniu rodzaju naturalnej roślinności i organizmów, które znajdowały się na danym terenie w odległej przeszłości nawet setki lat temu, zanim przyjął on obecną postać. Nie zawsze jednak udaje się przywrócić środowisko ogrodu do stanu pierwotnego, co wynika z tego, że zbiorowisko roślinne może wymagać znacznie większej minimalnej przestrzeni, niż jest to możliwe do zrealizowania; gleba została nieodwracalnie zmieniona i „ulepszona”; w ogrodzie mogły pojawić się ekspansywne, obce gatunki, bardzo trudne do usunięcia; problemem może być stworzenie specyficznych warunków wymaganych przez niektóre zbiorowiska (np. regularne pożary, obecność odpowiednich gatunków grzybów glebowych, intensywne wypasanie bydła). Zabiegi reintrodukcyjne mogą być również niezgodne z prawem lub nieakceptowane przez społeczeństwo, a utrzymanie pierwotnych warunków może wymagać nieustannego nakładu sił i środków. Jeśli nawet uda nam się stworzyć takie założenia

należy mieć na uwadze, że gatunki rodzime nie zawsze muszą zachwycać swoją urodą a łany np. pokrzyw w ogrodach łągowych, wywołują wrażenie zaniedbania. Poza tym przywrócenie stanu pierwotnego albo stworzenie warunków do utworzenia ogrodu leśnego początkowo wymagać będzie dużych nakładów pracy, finansowych, a podejmowane działania mogą niszczyć zastane środowisko, czyli z pewnością dalekie są od zasad ekologii i sprzeczne z naturą. Wśród ogrodów wzorowanych na naturze najlepsze efekty uzyskujemy w odtwarzaniu zbiorowisk wodnych i przywodnych oraz tworzeniu tzw. łąk kwietnych. Nie są to założenia ani proste ani tanie, wymagają również znajomości siedliska, wymagań roślin, układu, jaki tworzą w naturalnych warunkach, ale założenia tego typu należą do najczęściej realizowanych, stąd najlepsza znajomość tematu.

Warto zasygnalizować jeszcze jedno podejście do projektowania ogrodów naturalnych, czyli takie, które wykorzystuje istniejące zbiorowiska roślinne do tworzenia parków i ogrodów. Wykorzystują one szczególny typ zbiorowisk tj. roślinność synantropijną pojawiającą się, na terenach przemysłowych, kolejowych itp. W kontekście zagospodarowania terenu zieleni przy wykorzystaniu zespołów roślinności ukształtowanych przez przyrodę (sukcesja naturalna), z niewielkim udziałem ingerencji człowieka pojawiło się pojęcie „parku ekologicznego”. Mamy tu też nowe podejście do kształtowania ogrodów. W kształtowaniu takiego założenia ważny jest element dydaktyczny, zachowanie różnorodności biologicznej w obrębie miasta, a także niskie koszty założenia i utrzymania terenu rekreacji. Warunkiem utworzenia takiego parku jest wykorzystanie naturalnych walorów terenu, zachowanie elementów rzeźby, wód powierzchniowych, istniejących siedlisk i istniejącej roślinności. Odwiedzający taki teren muszą odłożyć swoje uprzedzenia oraz świadomość, że są to tereny zdegradowane i zanieczyszczone. Tylko wtedy można docenić atrakcyjność tych parków, ich spontaniczne ukształtowanie, nieporządek i specyficzny chaos. Te własności wykorzystano np. w Parku Ruhry, Parku Emscher, parku natury Südgelände w Berlinie, Zaatparku w Bredzie. W parku w Emscher podjęto pomysł zachowania istniejących przemysłowych struktur i pracowano ze specyficzną, wygenerowaną roślinnością, by utworzyć miejsca dla

różnorodnych działań rekreacyjnych. Jeszcze radykalniejsze podejście zostało podjęte w parku Ruhry i Südgelande, gdzie spontaniczny, przemysłowy las został zostawiony i podlega niewielkim pracom zarządzającym. W Bredzie na początku lat 90-tych XX wieku park „ekologiczny” założono głównie z powodu skromnych funduszy miejskich, które nie wystarczały na urządzenie tradycyjnego parku miejskiego. Powstał on na terenie nieużytku, znajdującego się w dolince cieką wodnego, między osiedlami, a terenami szpitala. Na potrzeby parku zaadaptowano cały teren nieużytku, wprowadzono niewielkie zbiorniki wody z naturalnymi nasadzeniami, wybudowano ścieżki. W parku ograniczone zostały zabiegi pielęgnacyjne, trawa koszona jest tylko 2 razy do roku, a systematycznie jedynie na niewielkim fragmencie, który służy plażowaniu. Zrezygnowano z kształtowania koron drzew (poza cieciami sanitarnymi), uzyskano dzięki temu obniżenie kosztów utrzymania. Park cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców. Jednocześnie jest ważnym elementem w systemie przyrodniczym miasta, zatrzymującym wodę (problem odwodnienia terenów zabudowanych), ułatwiającym przewietrzanie miasta, kształtującym warunki klimatu lokalnego, wzbogacającym zielenią miejską o seminaturalne zespoły roślinności, a ponadto – służy mieszkańcom do codziennej rekreacji (Haladyn, 1999).

Znaczenie i możliwości zastosowania różnych nurtów projektowania ekologicznego w miastach.

W miastach, gdzie wszystkie składniki środowiska (gleba, powietrze, wody) są przekształcone, trudno wprowadzać założenia zgodne z naturą, zgodne z siedliskiem itp.. Praktycznie mamy nieograniczone możliwości wykorzystania różnych podłoży dla roślin; wszystko zależy bowiem od posiadanej wiedzy, naszych pomysłów i dostępnych środków finansowych. Odpowiednio dobrana gleba, razem z dużymi nakładami pielęgnacyjnymi, pozwalają na posadzenie w ogrodzie nawet najbardziej egzotycznych roślin, które z pewnością urosną na rabatach, ale mogą napotkać na różne trudności, np. ich duża wrażliwość na zmienne warunki naszego klimatu może prowadzić do utraty walorów deko-

racyjnych roślin. Ale nawet w ogrodzie formalnym, zaprojektowanym zgodnie z naszymi wyrafinowanymi upodobaniami do wymyślnych form i kształtów, można zostawić niekoszony fragment murawy, która może nawiązywać do naturalnych układów roślinnych. Nie możemy zmieniać całkowicie zasad nasadzeń, bo to się nie spodoba i nie znajdzie aprobaty społecznej, alternatywą dla obecnego zarządzania, może być podejście ekologiczne, uwzględniające nie tylko walory estetyczne. Mogą to być łąki zastępujące trawniki, w parkach więcej gatunków nawiązujących do naturalnych lasów, gatunki rodzime zamiast obcych, tworzenie stref podlegających różnym zakresom pielęgnacji, co spowoduje powstanie specyficznych mikrośrodków – minirezerwatów. Założenia zieleni miejskiej, projektowane zgodnie z zasadami ekologii będą: bardziej stabilne, odporne na zanieczyszczenia i szkodniki oraz nadmierną presję człowieka, będą lepiej spełniać funkcje zdrowotne i filtracyjno-detoksykacyjne, wymagają znacznie niższych nakładów pracy i środków finansowych na pielęgnację, i ochronę niż założenia tradycyjne. Jednak projektowanie ekologiczne nadal jest prądem pobocznym. Naturalistyczne nasadzenia często nie są akceptowane przez zleceniodawców, są trudne do zaakceptowania pod względem estetycznym dla społeczeństwa i profesjonalistów. Dla tradycjonalistów w ogrodniczym świecie reprezentują one biedną praktykę upraw, ekolodzy nie akceptują wielu pojawiających się synantropijnych gatunków inwazyjnych.

Jak pokazują doświadczenia krajów zachodniej Europy naturalna vegetacja jest raczej źle spostrzegana na pow. powyżej 100 m², lepsze efekty daje, jeśli jest między budynkami, na skwerach, między koszonymi trawami (Bell i inni, 2004). Mogłaby, zatem znaleźć miejsce w parkach na dużych polanach, obok miejsc koszonych, gdzie można odpocząć. Warto, aby przy takich miejscach, np. łąkach znajdowały się podesty, ścieżki utwardzone, z których możliwa będzie kontemplacja takich miejsc. Spontaniczna vegetacja i dzikość łatwiej jest akceptowana nad rzekami, trasami kolejowymi, drogami, na błoniach i terenach zalesionych, niż w miejskich parkach. Musi jednak nastąpić zmiana publicznego nastawienia do ogrodniczych stylów. Aby założenia zyskały aprobatę społeczną

niezbędne jest publiczne zaangażowanie, potrzebne jest informowanie całego społeczeństwa, gdzie są takie miejsca, dlaczego warto je chronić. Ważne są też projekty pilotażowe, mogą być przydatnym sposobem zademonstrowania, jakie mogą być efekty końcowe. Warto, aby tereny przeznaczone do tego typu działań były zaakceptowane przez mieszkańców, konieczna jest współpraca i informacja na każdym etapie projektu. Niezbędne jest również zachowanie zasad bezpieczeństwa, takie miejsca np. łąki, eksponować można z pewnej odległości, w pobliżu ścieżek unikamy gęstych zadrzewień, czy kęp wysokich bylin. Akceptacja społeczna ekologicznego podejścia jest większa, jeśli widoczne są zmiany w przyrodzie, pojawiają się ptaki i motyle.

Podsumowanie

W dobie rosnącego zainteresowania sprawami ochrony środowiska zrównoważonego rozwoju, także architektura krajobrazu powinna zainteresować się ścisłą współpracą z naturą. Ogrody inspirowane naturą, w zgodzie z naturą, odtwarzające naturę, ale także te wykorzystujące istniejącą naturę, niewątpliwie powinny być promowane, należy edukować społeczeństwo, poszukać sojuszników wśród mieszkańców, a nawet podejmować wspólne działania, które będą mobilizować władze do tworzenia ekologicznych założeń.

Literatura:

- Bell P.A., Greene Th. C., Fisher J.D., Baum A.** 2004. Psychologia środowiskowa. Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, 774 ss.
- Berry S.** 1998. Ogród w mieście. Projektowanie i urządzenie. Arkady, Warszawa, 128 ss.
- Bridgewater A.& G.** 2009. The Wildlife Garden. Specialist. New Holand Publishers, London, 80p.
- Dunnett N., Hitchmough J.** 2008. The Dynamic Landscape. Taylors & Francis, London and New York, 332p.
- Fedor J.** 2009. Ogród naturalny. Wyd. KDC, Warszawa, 288 ss.
- Haladyn K.** 1999. Ekologiczne aspekty zagospodarowania wybranych elementów środowiska na terenach zurbanizowanych. Kształtowanie przestrzeni zurbanizowanej w myśl zasad ekorozwoju. Wyd. Polski Klub Ekologiczny, Wrocław: 193-206.
- Harper P., Madsen C., Light J.** 2000. Ogród naturalny. Wyd. Bis, Warszawa, 284 ss.
- Hobhouse P.** 2007. Historia ogrodów. Wyd. Arkady, Warszawa: 381-419.
- Janecki J.** 2008. Możliwości kształtowania układów naturalnych i półnaturalnych w krajobrazie otwartym. Nauka Przyr. Technol., No. 2 (4), # 46.
- Janecki J., Sawczuk E.** 1990. Wykorzystanie roślinności synantropijnej na terenach zieleni. Wykorzystanie układów ekologicznych w systemie zieleni miejskiej. red. H. Zimny. SGGW-AR, Warszawa: 75-91.
- Kleinz N.** 1999. Ogród naturalny. Projektowanie i urządzenie. Świat Książki, Warszawa, 79 ss.
- Kosanowska L., Kosanowski J.** 2004. W poszukiwaniu zanikającej tradycji ogrodowej wsi wobec oczekiwań współczesnej agroturystyki. Zrównoważony rozwój turystyki przyjaznej środowisku. Wyd. Wyższa Szkoła Humanistyczno - Przyrodnicza, Sandomierz: 56-69.
- Kreuter M-L.** 2009. Ogród w zgodzie z naturą. Świat Książki, Warszawa, 144 ss.
- Krüger U.** 1997. Ogrody rustykalne. AWM, Warszawa, 127 ss.
- Mitkowska A., Siewniak M.** 1998. Tezaurusz sztuki ogrodowej. Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa: 203-204.
- Oudolf P., Gerritsen H.** 2003. Planting the Natural Garden. Timber Press. Inc, Cambridge, 226p.

Stawicka J. 2010. Ogrodowe rabaty synantropijne. Wzornictwo ogrodowe. red.J. Rylke. Wyd. Sztuka ogrodu sztuka krajobrazu, Warszawa: 97-106.

Stawicka J., Struzik J., Szymczak-Piątek M. 2007. Ogród inspirowany naturą. Wyd. Działkowiec, Warszawa, 144 ss.

Swift J. 2008. Miejskie ogrody. Inspiracje, nowoczesne rozwiązania, praktyczne porady. Wyd. Pascal, Bielsko Biała, 176 ss.

Woudstra J. 2008. The changing nature of ecology: a history of ecological planting (1800-1980). The dynamic landscape (Dunnett N., Hitchmough J.). Taylor & Francis, London and New York: 23-57.

Wysocki Cz., Sikorski P. 2002. Fitosocjologia stosowana. Wyd. SGGW, Warszawa: 405-422.

Biophilia and the conservation ethic 1993. W: Kellert S.A. i Wilson E.O. (red.) The biophilia hypothesis. s. 31-41, Washington, DC, Island Press/Shearwater.

Karolina Wlazło
Katedra Sztuki Krajobrazu
Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Projektowanie oświetlenia przestrzeni publicznych i prywatnych w świetle zasad zachowania wartości przyrodniczych krajobrazu kulturowego

Lighting design of public and private spaces in accordance to the principles of the onservation of cultural landscape natural values

Lighting is one of the factors determining the proper functioning of urban areas. More and more spaces are threatened by the overflow of chaotically developed artificial light, due to the rapid economic and cultural development of the urbanized areas. A report on noise and light pollution, published by the Council of Europe in march 2010, points out the effects of artificial light excess on humans and their activities as well as on the natural environment. The need of lighting regulations in terms of legislation and planning on different scales – from regional to local – is beign noted, as well as the need to include specialists from different scientific fields and the local communities into the process of proper ligthing design consistent with the principles of the sustainable development. From the pracical point of vue of the open spaces design, the rules that should be taken into account when planning the lighting systems in accordance to the preservance of the naturaln balance, should be developed and implemented.

Dlaczego światło jest dla nas takie ważne?

Odkąd człowiek nauczył się wykorzystywać sztuczne oświetlenie do przedłużania swojej aktywności w ciągu doby i zwiększenia poczucia bezpieczeństwa w porze nocnej, światło na stałe towarzyszy naszym działaniom związanym z warunkami ograniczenia lub braku oświetlenia naturalnego. Człowiek instynktownie poszukuje w porze nocnej miejsc

doświetlonych, ponieważ atawistyczny strach przed „nieznanym” pociąga nas ku światłu. W budownictwie jednorodzinym w obszarach wiejskich jeszcze dziś spotyka się nocą zapalone lampy zlokalizowane na frontach domów. Taka „przystań światła” pośrodku ciemności znamionuje miejsce bezpieczne. Istotnie, liczne badania wskazują, iż poprawa oświetlenia przestrzeni otwartych zmniejsza liczbę przestępstw oraz obniża poczucie zagrożenia (Czarnecki, Siemiński 2004). Ludzie warunkują zaś swoją aktywność w przestrzeni miejskiej po zmroku obecnością dostatecznego jej doświetlenia, nieraz świadomie rezygnując z użytkowania miast nocą z powodu braku poczucia bezpieczeństwa.

Człowiek jest uzależniony od światła także z innych względów. Każdy z nas doświadczył zmian w nastroju czy też w skłonności do aktywności w różnych porach roku, o zróżnicowanej długości trwania pory dziennej. Z reguły jesteśmy bardziej znużeni i mniej skorzy do intensywnych wysiłków zimą, kiedy dzień skraca się, a noc wydłuża. Depresja sezonowa, inaczej zwana zimową, pogłębia się w przypadku niedoboru światła we wczesnych godzinach rannych, jednym z elementów łagodzenia jej skutków jest fototerapia (Depresja zimowa a światło 2010). Z drugiej strony, nadmiar światła także może wywoływać u ludzi niepożądane skutki, w postaci chociażby migren czy zaburzenia snu.

Światło jest bezsprzecznie jednym z ważniejszych czynników warunkujących prawidłowe funkcjonowanie społeczeństw w krajobrazie kulturowym wytworzonym przez człowieka. Rozwój oświetlenia jest motorem rozwoju gospodarczego, kultury i aktywności ludzkiej. Umiejętnie jego zastosowanie wydobywa walory przestrzeni, podkreśla jej rangę, warunkuje przeniesienie funkcji ważnych obiektów i terenów publicznych z pory dziennej także na porę nocną (Czarnecki, Siemiński 2004). Jednocześnie światło jest ciągle postrzegane jako symbol świetności, dobrobytu i prestiżu, a ludzie lubią się nim otaczać często w nadmiarze, czym dają często wyraz swojej zamożności (Noise and Light Pollution 2010).

Zagrożenia

W obecnych czasach wspomniane na początku „przystanie światła”, tworzone przy zabudowaniach mieszkalnych na wsiach, przestają odgrywać swoją dawną rolę wskazywania lokalizacji siedzib ludzkich. Zalew sztucznego oświetlenia nie tylko bowiem w dużych miastach, ale i w małych miasteczkach i wsiach staje się nad wyraz intensywny. Sytuacja ta dotyka zwłaszcza wsi usytuowanych przy ważnych trasach komunikacyjnych, w których coraz liczniej rozprzestrzeniają się systemy oświetleń ulicznych, niegasnących w ciągu nocy, oświetlenie przemysłowe zabezpieczające przed kradzieżą, a także oświetlenie pochodzące z reklam świetlnych i podświetlanych bannerów reklamowych. Warunki stają się jeszcze dramatyczniejsze w miastach. W dobie bujnego rozwoju gospodarczego i kulturowego, a także w związku z szybkim rozrostem przestrzennym wsi i miast, coraz więcej terenów zagrożonych jest zalewem intensywnym światłem sztucznym, budowanym w chaotyczny, niespójny sposób. Wiąże się to między innymi z nieumiejętnym wykorzystaniem oświetlenia. Niewiedza w kwestiach technicznych, nowinkach technologicznych czy możliwościach oświetlenia, wynika często nie z braku wykształcenia projektantów, a z braku ciągłości kształcenia w relacji do ogromnego postępu, jaki odnotowywany jest w rozwoju dziedziny technik świetlnych każdego roku.

Należy podkreślić, iż nadmiar światła w danej przestrzeni, zwłaszcza nocą, może sprawić, że czujemy się w niej niekomfortowo. *Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku (z późn. zmianami) w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie* (Dz. U. 2002 nr 75 poz. 690, 2002) mówi o maksymalnym natężeniu światła mierzonym w luksach, mogącym zostać skierowanym nocą na budynki o elewacji zawierającej okna. Polskie regulacje prawne dotyczą na razie jednak w minimalny sposób najważniejszych aspektów nadmiernego doświetlenia terenów otwartych, koncentrując się jedynie na zagrożeniach wpływających na komfort i poczucie bezpieczeństwa człowieka.

Coraz wyraźniej uświadamiamy sobie jednak, iż światło wywiera wpływ nie tylko na ludzi. Nasza wiedza odnośnie wpływu sztucznego oświetlenia na ekosystemy, na faunę oraz florę pozostaje jednak jeszcze stosunkowo mało rozbudowana. Dopiero w ostatnich latach zaczęła rozprzestrzeniać się poza ścisłe grono naukowców, mimo iż pierwsze objawy owego wpływu zauważono już pod koniec XIX wieku (Noise and Light Pollution 2010). Przykładowo w Stanach Zjednoczonych w 1880 roku stwierdzono występowanie korelacji pomiędzy śmiertelnością ptaków wędrownych na wybrzeżach, a lokalizacją latarni morskich (Longcore, Rich 2004). Dziś uważa się, że zanieczyszczenie światłem stanowi jedno z największych zagrożeń dla bioróżnorodności obszarów zurbanizowanych (Noise and Light Pollution 2010).

Rodzaje zanieczyszczenia światłem

Amerykańscy naukowcy Travis Longcore i Catherine Rich (Longcore, Rich 2006) określili dwa rodzaje zanieczyszczenia światłem. Pierwsze, zwane astronomicznym, obejmuje sztuczne oświetlenie ingerujące w widok nocnego nieba. Wiąże się ono ze zbędnym rozsyłem światła w kierunku pionowym, z między innymi źle zaprojektowanych opraw oświetleniowych czy iluminacji fasad wykonanych w kierunku od dołu ku górze. Zanieczyszczenie to powoduje powstanie łuny świetlnej zakłócającej możliwość obserwacji astronomicznych. W latach sześćdziesiątych XX wieku naukowcy zaalarmowali opinię publiczną, wskazując na zanikanie możliwości obserwacji gwiazd ze stacji zlokalizowanych na przedmieściach miast (Noise and Light Pollution 2010). Między innymi Królewskie Obserwatorium w podlondyńskim Greenwich musiało zaniechać w połowie XX wieku obserwacji, przenosząc siedzibę do Centrum Nauki w Herstmonceux.

Drugi rodzaj zanieczyszczenia światłem, zwanym ekologicznym, związany jest z oświetleniem sztucznym, modyfikującym występujące w przyrodzie cykle światła i ciemności (Longcore, Rich 2004). Obejmuje ono zbyt mocne doświetlenie terenów otwartych,



▲ a ▼ b Ryc.1. Kopenhaga – pulsujące światło o zmiennej intensywności pochodzące z tablicy reklamowej ingeruje w odbiór przestrzeni pasażu pieszego, jednocześnie niepożądane wkracza do wnętrza bezpośrednio przyległych do tablicy budynków, potencjalnie wywołując negatywne skutki na użytkownikach wewnątrz. (fot.: K. Wlazło 2010).



wynikające z permanentnie lub czasowo występujących iluminacji, niespodziewanych fluktuacji w oświetleniu czy też bezpośredniego odbłasku światła, powodującego oślepienie. Wywoływane jest ono oświetlaniem budynków, wież oraz innych pionowych struktur, oświetleniem ulicznym i samochodowym, a także tym pochodzącym z platform wiertniczych i kurtów rybackich (Longcore, Rich 2004). Zauważyć należy, że o ile odpowiednio skierowane światło może nie wywoływać łuny świetlnej, powstającej nad terenami zurbanizowanymi, nie można wyeliminować całkowicie jego wpływu na wzrost zanieczyszczenia ekologicznego, dotyczącego zarówno środowiska lądowe, jak i wodne czy powietrzne. Zanieczyszczenia ekologicznego nie można bowiem kontrolować jedynie zmieniając kierunek padania światła.

Dodatkowo, Travis Longcore i Catherine Rich (2004) stwierdzają, iż w podejściu ogólnym termin zanieczyszczenia światłem może odnosić się również do sztucznego oświetlenia, zakłócającego estetykę przestrzeni. Takie rozumienie pojęcia dotyczy wszelkich rozwiązań świetlnych, które powodują zmniejszenie czytelności przestrzeni, wpływając negatywnie na jej odbiór i zrozumienie przez przypadkowego przechodnia. Należy zauważyć, iż sytuacja „prześwietlania” terenów otwartych dotyka zarówno przestrzeni publicznej, jak i prywatnej. O ile źródła zbyt intensywnych świateł zlokalizowane są przede wszystkim na terenach ogólnodostępnych, o tyle to w przestrzeniach prywatnych najdotkliwiej odczuwamy lokalne skutki przeciążeń świetlnych występujących w większych skalach. Opublikowany w marcu bieżącego roku raport Rady Europy dotyczący zaśmiecania hałasem i światłem wskazuje na wpływ zbyt dużej ilości oświetlenia o różnym pochodzeniu na ludzi i ich aktywności, a także na środowisko przyrodnicze. (Noise and Light Pollution 2010)

Wpływ nadmiernego oświetlenia nocą na rośliny

Zanieczyszczenie światłem może dotykać zarówno świat zwierząt, jak i roślin. W przypadku tych ostatnich, nadmiar światła w porze nocnej powoduje przede wszystkim zmiany w cyklach życiowych, których konsekwencjami może być między innymi obumie-

ranie roślin. Wpływ światła na regulację rozwoju roślin niezaprzeczalnie dowodzi stosowanie oświetlenia nocą w szklarniach (Van Santen 2006). Nadmiar światła wywołuje bowiem zaburzenie cyklu fotoperiodycznego, powodując przyspieszenie cykli wzrostu. (Noise and Light Pollution 2010) W efekcie rośnie ilość pokarmu dostępnego dla zwierząt roślinożernych, co z kolei może spowodować dalsze zmiany we wszystkich ogniwach łańcucha pokarmowego.

Dla roślin krótkiego dnia, których kwitnienie występujące w porze jesiennej warunkowane jest porą nocną o odpowiedniej długości, wzrost natężenia oświetlenia w nocy powoduje zaburzenia kwitnienia. (Deda 2007) Jeżeli bowiem ciągłość wydłużającej się na jesieni nocy zostanie przerwana przez sztuczne światło, ilość wyprodukowanych w takich roślinach jak tytoń, chryzantema czy soja, fitochromów niezbędnych do indukcji kwitnienia może nie przekroczyć progu, kiedy to faza kwitnienia zostaje rozpoczęta. Następuje brak sygnału do rozpoczęcia kwitnienia, a także następującego po nim zrzucania liści. Rośliny zostają tym samym narażone nie tylko na zaburzenia samego kwitnienia, co w konsekwencji prowadzi do takich efektów, jak zmniejszenie plonów w przypadku roślin uprawnych, ale również na przemarzanie, co może wywołać ich obumieranie czy zwiększenie podatności na choroby.

W wyniku zbyt intensywnego oświetlenia w porze nocnej wiele gatunków drzew rosnących w terenach zurbanizowanych opóźnia jesienne zrzucanie liści, co tak jak w powyższym przypadku, sprawia, iż stają się one podatne na przemarzanie. Nadmierne oświetlenie wpływa także na florę i faunę wodną. (Noise and Light Pollution 2010). W przypadku oświetlenia nocą mostów i brzegów zbiorników wodnych, plankton żerujący w wodzie porze nocnej, w warunkach pełnej ciemności, jest odstraszan nadmiarem światła, co powoduje jego zanikanie. Jego brak wywołać może zaś nadmierną eutrofizację wód.

Zanieczyszczenie światłem a świat zwierząt

W porównaniu z roślinami, zmiany, jakie wywołuje nadmiar nocnego oświetlenia w zachowaniu i fizjologii zwierząt, zostały zbadane nieco dogłębniej. Istnieje szereg przy-



▲ Ryc. 2. Paryż – światło pochodzące ze statku pływającego po rzece ma zapewnić przyciąganie uwagi przechodniów. Jako efekt uboczny duża jego część zostaje wyemitowana ku niebu, tym samym powiększając skutki zanieczyszczenia astronomicznego. Nie pozostaje również obojętnym na przybrzeżne aleje drzew oraz sąsiadujące z rzeką budynki, indukując negatywne efekty związane z zanieczyszczeniem ekologicznym, oraz wywołuje raczej nieprzyjemne odczucia, zaburzając prawidłowy odbiór przestrzeni nadrzecznej (fot.: K. Wlazło 2010).

kładów opartych na naukowych obserwacjach, wskazujących na różne typy oddziaływania zanieczyszczenia światłem na zwierzęta.

Pierwszymi spostrzeżeniami naukowców były zaburzenia w orientacji przestrzennej, wywołane sztucznym oświetleniem nocnym. Wspomniany wcześniej przykład wzmożonej śmiertelności ptaków wędrownych w okolicach występowania latarni morskich na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, zaobserwowany już pod koniec XIX wieku, stał się początkiem szerszych badań dotyczących nocnych migracji ptaków i czynników na nie wpływających. Dowiedziono, że w przypadku występowania sztucznego oświetlenia w nadmorskich terenach zurbanizowanych, ptaki często nie są w stanie prawidłowo obrać kierunku lotu. Dodatkowo, oświetlenie struktur wysokościowych takich jak mosty, wieżowce, latanie morskie czy platformy wiertnicze, wysokie wieże i słupy, wzmagają ich dezorientację. Nie mogąc obrać prawidłowego kierunku, ptaki często krążą wokół obiektów, wpadając na ich nieoświetlone elementy oraz zderzając się z innymi ptakami. Czynnikiem wzmagającym dezorientację są złe warunki pogodowe. Raport Rady Europy (Noise and Light Pollution 2010) podaje, iż w dniu otwarcia mostu Øresundsbron łączącego Malmö i Kopenhagę nadmierne oświetlenie mostu w połączeniu z gęstą mgłą i opadami spowodowały śmierć około 1000 ptaków.

Zanieczyszczenie światłem powoduje także zmiany w fizjologii oraz zachowaniu zwierząt, wywołując zróżnicowane konsekwencje dla ich rozwoju. Gwałtowne zmiany w poziomie oświetlenia mogą powodować oślepienie zwierząt aktywnych nocą. Zdolności adaptacyjne aparatu wzrokowego zwierząt są różne, nagły dopływ jasnego światła nocą może na przykład spowodować spadek widzenia u żab na czas wahający się od kilku minut do kilku godzin. (Longcore, Rich 2004)

Z drugiej strony u wielu gatunków zwierząt dowiedziono szczególną siłę przyciągania, jakie posiada światło. W Raporcie Rady Europy stwierdzono, że sztuczne światło jest po pestycydach, drugim co do wielkości czynnikiem powodującym śmiertelność owadów nocnych. (Noise and Light Pollution 2010) Jako że większość z nich jest także zapylaczami,

ich wzmożona śmiertelność nie pozostaje bez wpływu na roślinność. Światło wabi owady, które raz znalazłszy się w bliskości jego źródła, nie są w stanie się od niego uwolnić. Wykazano, że znaczna liczba gatunków zanika w odległości do 200 metrów od źródła intensywnego sztucznego oświetlenia w przeciągu dwóch lat od jego instalacji. (Noise and Light Pollution 2010)

Także inne elementy – sztuczne obiekty i nawierzchnie – w terenach zurbanizowanych w połączeniu z oświetleniem nocnym powodują przyciąganie owadów. (Ecological Society... 2009) Asfalt pokrywający drogi, zwłaszcza mokry lub mocno rozgrzany latem, szklane elewacje budynków, a także świecąca karoseria aut, wywołują polaryzację światła nocą, zbliżoną lub silniejszą od polaryzacji zbiorników wodnych. Wiele z owadów, w tym na przykład ważki, wiążące swoje cykle życiowe ze środowiskiem wodnym, nocą odnajduje wodę za pomocą specyfiki w polaryzacji światła. W sytuacji pomylenia dachu budynków czy nawierzchni dróg i aut z wodą owady niepotrafiące oprzeć się sile przyciągania wywołanej polaryzacją światła, narażone są na uwięzienie w niesprzyjającym środowisku.

Nadmierne sztuczne oświetlenie w terenach zurbanizowanych wpływa także na inne aspekty behawioru zwierząt, ingerując w rozród płazów, zwyczajnie związane z żerowaniem wielu gatunków, a także zaburzając równowagę pomiędzy drapieżcami, a ich ofiarami. Z jednej strony dostęp do światła nocą oznacza ułatwienie znalezienia pokarmu dla zwierząt polujących, natomiast dla ich ofiar – niemożność dostatecznej ochrony i w konsekwencji zmniejszanie ich populacji czy wycofywanie się gatunku w inne tereny, gdzie ich obecność może wywołać kolejne zaburzenia równowagi przyrodniczej.

Tak samo jak w przypadku plonu roślinnego, człowiek nauczył się wykorzystywać sztuczne światło do zwiększenia hodowli zwierząt. Na morzach japońskich istnieją ogromne farmy rybne oświetlane przez całą noc. (Deda 2007) W Polsce znane są także przypadki farm kurzych, gdzie przy pomocy nocnego oświetlenia indukuje się wzmożoną produkcję kurzych jaj.



▲ Ryc. 3. Rysunek autorstwa Charles'a Copelanda ilustrujący eksperyment z 1901 roku, opisany przez Williama J. Long, wskazujący na siłę przyciągania światła – żaby wspinały się na kawałek drewna ze stojącą na nim zapaloną świeczką dopóty, dopóki szczelnie go nie wypełniły, a przeciężona „tratwa” nie została przeważona (źródło ilustracji: Longcore, Rich 2004).

Wpływ zanieczyszczenia światłem na ludzi

Natężenie świetlnej łuny rośnie w Europie o 5% rocznie (Noise and Light Pollution 2010). Jej obecność już od lat pięćdziesiątych XX wieku uniemożliwia obserwację gwiazd w mieście. Aby móc zobaczyć drogę mleczną, musimy coraz bardziej oddalać się od terenów śródmiejskich.

W przypadku ruchu ulicznego, nocne światła samochodowe, a także źle zaprojektowane oświetlenie uliczne, mogą powodować oślepienie ludzi. W przypadku oślepienia kierowców, takie światło może stać się przyczyną wypadków samochodowych.

Nieprawidłowo skonstruowana lampa uliczna, z której światło rozprzestrzenia się nie tylko w dół, ale także na boki oraz wysokie, podświetlane billboardy, emitują światło, które niechciane wkracza do mieszkań, zwłaszcza tych zlokalizowanych na niższych kondygnacjach. Nadmiar światła nocą wywołuje zaburzenia snu, powodując wzmożoną apatię. Według nowojorskiej Akademii Nauk, powtarzające się zaburzenie pory nocnej przez sztuczne oświetlenie, powoduje w ludzi obniżanie intensywności produkcji melatoniny, której niedobór warunkuje wzrost zachorowalności na raka piersi i prostaty (Longcore, Rich 2010), cukrzycę czy stany depresyjne. (Noise and Light Pollution 2010)

Pośrednim skutkiem nadmiaru oświetlenia przestrzeni w miastach nocą może być dla ludzi niechęć do przebywania w nich. Noc kojarzymy ze światłem stłumionym, migotliwym, przypominającym płomień świecy i przy takim oświetleniu czujemy się najlepiej. „Krzykliwe” bannery reklamowe, zbyt duża obfitość różnego typu oświetlenia pomimo tego, że chwilowo zdają się przyciągać ludzi, na dłuższą metę stają się męczące. Coraz częściej w przestrzeni publicznej stosuje się oprawy świetlne ze światłem odbitym, które jest bardziej rozproszone niż te pochodzące z opraw tradycyjnych.

Jak propozycje zmniejszenia problemu zanieczyszczenia światłem przekładają się na projektowanie oświetlenia

Opisane powyżej obserwacje i wnioski płynące z licznych badań mogą pomóc w wyznaczeniu zasad projektowania nocnego krajobrazu miasta, mających na celu zmniejszanie negatywnych skutków zanieczyszczenia światłem. Standardy te, po ich wdrożeniu do kształtowania miejskich przestrzeni publicznych, w założeniu poprawią jakość życia w miastach nie tylko ze względu na zmniejszenie nadmiaru źle ukierunkowanego, sztucznego oświetlenia, ale również podwyższając jakość samej przestrzeni. Mogą one dotyczyć zarówno procesów wielkoskalowego planowania przestrzennego, regulującego problematykę systemów świetlnych na poziomach regionalnych, jak również projektowania konkretnych przestrzeni publicznych w miastach, czy takich miejsc jak prywatny ogród.

Polityka świetlna na poziomie regionalnym, narodowym oraz międzynarodowym

W Chicago od 1995 roku prowadzona jest akcja *Lights Out Chicago*, mająca na celu ograniczenie oświetlenia wysokich budynków nie użytkowanych w godzinach nocnych, w okresie migracji ptaków wędrownych. Promowane przy jej pomocy projektowanie iluminacji obiektów spójnej z zasadami zrównoważonego rozwoju ogranicza skutki zanieczyszczenia ekologicznego, jednocześnie przynosząc wymierne korzyści dla administratorów budynków w postaci zmniejszonych kosztów ich utrzymania. Szacuje się, iż dzięki akcji chroni się przed śmiercią rocznie aż do 10000 ptaków (*Lights Out Chicago 2010*). W ślad za Chicago poszły również inne miasta amerykańskie. W Europie takie państwa jak Włochy, Wielka Brytania czy Belgii dopracowały się powstania uwarunkowań prawnych dotyczących ograniczenia zużycia energii świetlnej. Czechy jako drugie państwo na świecie wprowadziły zakaz rozsyłu sztucznego oświetlenia ku niebu, ograniczając zanieczyszczenie astronomiczne. Oczywiście, aby takie inicjatywy, a tym bardziej uwarunkowania prawne były wprowadzane, potrzeba ogromnych wysiłków i nakładów pracy, nieraz nakazów płynących odgórnie.

W Europie ważnym jest wprowadzenie regulacji prawnej na szczeblu Unii Europejskiej, która pociągnie za sobą konsekwencje dla wszystkich jej członków. Do dnia dzisiejszego w Unii Europejskiej nie obowiązuje żadne prawo dotyczące systemów świetlnych (Noise and Light Pollution 2010). Wiadomym jest, iż nawet najbardziej świadome projektowanie pojedynczych jednostek nie wystarczy, aby zapobiegać ogółowi problemu. Raport Rady Europy stwierdza, że rozwiązywanie problemu zanieczyszczenia hałasem i światłem powinno na każdym jego szczeblu być dodatkowo wspomagane poprzez informowanie i angażowanie opinii publicznej.

Potrzeba oświetlenia w nocy a świadoma praktyka projektowa

Aby ograniczyć skutki zanieczyszczenia astronomicznego oraz ekologicznego światłem, projektanci posługiwać się mogą konkretnymi zasadami. Dla jednostkowego projektowania przestrzeni otwartej wsi i miast będą one w gruncie rzeczy jednakowe, niezależnie od skali i charakteru opracowania.

Po pierwsze, należy przyjąć ogólną zasadę stopniowania oświetlenia od najbardziej intensywnego w pobliżu punktów znaczących – elewacji ważnej rangi budynku, przejścia pieszego czy istotnego ciągu komunikacyjnego w przypadku przestrzeni publicznej oraz tarasu czy altany, gdy mowa o prywatnym ogrodzie – do coraz słabszego w kierunku oddalania się od tych punktów. Innymi słowy, tych przestrzeni, które z założenia mają nie być użytkowane nocą, nie należy na siłę doświetlać. Jednocześnie najlepiej projektować takie oświetlenie, które w późnych godzinach nocnych, po zaprzestaniu aktywności ludzkiej, będzie zmniejszane, lub całkowicie wyłączane. W parkach instaluje się coraz liczniej lampy z fotokomórkami. W przypadku wykrycia ruchu rośnie intensywność światła w poszczególnych strefach parku. Jednakowoż, aby nie zaistniał efekt oślepiania, wzrost natężenia oświetlenia wzrasta stopniowo w taki sposób, aby różnica nie była bezpośrednio zauważalna przez przechodniów.

Aby zachować jak najmniejszą emisję światła w kierunku nieba, należy stosować oprawy kierujące rozsył ku dołowi, o ile to jest możliwe. Zasada ta jest tak samo ważna przy projektowaniu podświetlenia ogrodzeń, jak i elewacji budynków. Ważnym jest, aby emisja światła występowała jak najrzadziej powyżej linii horyzontu. Dodatkowo, dla ochrony gatunków ptaków migrujących nocą, ważnym jest, aby jak najmniejsza ilość światła docierała do przestrzeni mniejszej niż pod kątem 10° poniżej linii horyzontu (Longcore, Rich 2010). We wrażliwych miejscach, takich jak strefa linii brzegowej przy plażach, na których wylęgają się młode żółwie, po narodzinach kierujące się ku morzu dzięki widocznej linii horyzontu, ograniczenie kierunku rozsyłu światła może wzrastać.

Natężenie oświetlenia – umiar w projektowaniu

W projektowaniu terenów zieleni chęć estetyzacji przestrzeni za pomocą sztucznego oświetlenia nocą należy równoważyć potrzebą minimalizacji skutków kierowania światła o nadmiernej intensywności bezpośrednio na rośliny. W wyniku takiego działania otrzymuje się projekty zachowujące umiar pomiędzy tymi dwiema przeciwstawnymi kierunkami. Po pierwsze, strumień światła nie powinien być zbyt często kierowany bezpośrednio na rośliny. Podświetlać można ciągi piesze czy obiekty architektury występujące w tych obszarach, bez zbędnego nadwyrężania długotrwałym, sztucznym światłem warstwy roślinnej. Akceptowalnym z punktu widzenia ochrony roślin jest czasowe ich podświetlanie, warunkowane wyjątkowymi okolicznościami i specyfiką iluminacji. Także zimą oświetlenie nocne ze względu na brak ulistnienia drzew i krzewów liściastych jest dla roślin mniej szkodliwe. Zauważa się potrzebę dalszych badań nad wpływem sztucznego oświetlenia na poszczególne gatunki roślin.

W projektowaniu ważny jest także dobór oprawy oświetleniowej. Ta o szczelnej, dobrej powłoce będzie zdecydowanie efektywniejsza od innych, których powłoki przepuszczają światło. Tym samym, jej użycie może spowodować możliwość zmniejszenia natężenia oświetlenia. (Noise and Light Pollution 2010)

Stosowanie światła o zmniejszonym natężeniu ma, oprócz walorów ekonomicznych i ekologicznych, także szczególną wartość dla percepcji przestrzeni. W przypadku stosowania bardzo silnych świateł nocą w przestrzeni występują silne kontrasty pomiędzy obiektami oświetlanymi i terenami zacienionymi. W takiej sytuacji, z powodu niemożności odpowiedniej adaptacji, wzrok ludzki nie jest w stanie odróżnić elementów w przestrzeni nieoświetlonej. Przykładowo, jeżeli przejście przez most będzie na jego zewnętrznych stronach oświetlone zbyt silnym światłem, skierowanym ku środkowi jego osi, ludzie po nich spacerujący lub kierowcy przez niego przejeżdżający mogą nie być w stanie zobaczyć przestrzeni znajdującej się tuż obok – rzeki pod nim przepływającej, budynków stojących nieopodal.

Aby zmniejszyć niekorzystne działanie sztucznego światła nocą, należałoby również dokonać ograniczenia stosowania oświetlenia o zmiennym natężeniu. Popularne w użyciu, zwłaszcza przy drogach poza miastami, cyfrowe tablice reklamowe nie tylko oślepiają kierowców. Nierzadko są przez nich z daleka odczytywane jako światła uliczne z powodu częstego użycia w nich koloru czerwonego. Ponadto światło pulsujące wywołuje dezorientację.

W przypadku terenów prywatnych, gdzie szczególnie ważne jest bezpieczeństwo, często używa się silnych reflektorów wzbudzanych za pomocą ruchu, aby odstraszyć z nich niepożądanych intruzów. Reflektory te wywołują jednak niepożądany efekt w postaci silnego oślepiania, które dotyczy zarówno ludzi, jak i zwierząt. Zmienne oświetlenie nocą jest także niekorzystne dla roślin. Zatem logicznym wydaje się stosowanie zasady ograniczania do niezbędnego minimum używania takich lamp, a w przypadku konieczności ich zastosowania – odpowiedniego dobrania ich natężenia.

Spektrum oświetlenia

Pod względem spektrum oświetlenia eliminacja pewnych jego zasięgów przy projektowaniu przestrzeni otwartych wsi i miast także może okazać się korzystna dla ludzi i środowiska. Między innymi użycie niskociśnieniowych lamp sodowych zmniejsza efekt przy-

ciągania owadów przez światło poprzez zanieczyszczenie znacznie mniejszego spektrum światła od lamp rtęciowych. (Noise and Light Pollution 2010) Dodatkowo, niskociśnieniowe lampy sodowe o mocy 35W wytwarzają światło efektywnie zbliżone do lamp rtęciowych o mocy 175W.

Raport Rady Europy dotyczący zanieczyszczenia hałasem i światłem wskazuje, iż w projektowaniu obiektów na trasach wędrówek migracyjnych ptaków, zwłaszcza wysokich budynków, wież czy innych struktur wysokościowych, należałoby usunąć punktowe oświetlenie o barwie czerwonej, jako że światło o tej barwie najsilniej zaburza ich orientację przestrzenną. Wiele platform wiertniczych zamieniło własne oświetlenie ostrzegawcze na barwę zieloną. (Longcore, Rich 2010)

Aby zaś owady nie myliły nocą powierzchni sztucznych ze zbiornikami wodnymi, należy unikać stosowania powierzchni przekrywających łatwo odbijających światło.

W przełożeniu problemu na praktykę projektowania przestrzeni otwartych, zarówno publicznych, jak i prywatnych, wskazać można zasady, jakimi należy kierować się w tworzeniu projektów oświetlenia spójnych z zasadami zrównoważonego rozwoju i zachowania równowagi przyrodniczej tych terenów.

Wnioski

Istnieje zauważalny, silny związek pomiędzy występowaniem sztucznego oświetlenia w przestrzeni otwartej, a zaburzeniami w cyklach życiowych fauny i flory, a także ludzi. Wszystkie typy zanieczyszczenia światłem mogą wywoływać negatywne skutki w środowisku przyrodniczym. Oczywiście, oświetlenie siedzib ludzkich i przestrzeni publicznej w miastach i wsiach jest niezbędne dla podtrzymania aktywności ludzkiej. W poszukiwaniu złotego środka pomiędzy doświetlaniem obszarów zurbanizowanych ułatwiającym nasze życie, a zachowaniem równowagi przyrodniczej ekosystemów, należy wypracować rozwiązania interdyscyplinarne, w tym angażujące architektów krajobrazu. Przyjmowane zaś rozwiązania winny dotyczyć różnych skal – od europejskiej, poprzez narodową, regionalną, aż

po lokalną. Na każdym szczeblu działań można aplikować zasady projektowe dotyczące oświetlenia, wynikające z dotychczasowych badań i obserwacji wpływu sztucznego światła na świat roślin i zwierząt. Jako że dziedzina nie jest do końca zbadana, należy stale śledzić jej rozwój, wypracowując kolejne standardy projektowania sztucznego światła w miastach. Aby zaś możliwe było utrzymanie owych standardów, istnieje potrzeba rozwoju regulacji prawnych, w tym silnej regulacji dotyczącej oświetlenia przestrzeni reklamowych, na poziomie między innymi międzynarodowych konwencji.

Literatura:

Art. 293 ust 6 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 marca 2009 zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. nr 56, poz. 461).

Autor nieznany. *Depresja zimowa a światło.* <http://www.swiatlo.tak.pl/artykuly/depresja-zimowa/depresja.php>. Pobrano: 4.11.2010.

Autor nieznany 2010. *Lights Out Chicago.* W: http://www.cityofchicago.org/city/en/depts/doe/supp_info/lights_out_chicago.html. Pobrano: 4.11.2010.

Czarnecki B, Siemiński W. 2004. *Kształtowanie bezpiecznej przestrzeni publicznej.* Warszawa: Politechnika Białostocka, Centrum Doradztwa i Informacji Difin sp. z o.o.

Deda P., Albertzhagen I., Klussmann M. 2007. Light Pollution and the impacts on biodiversity, species and their habitats. W: Starlight. A common heritage. Proceedings III. Canary Islandia: Starlight Initiative Instituto De Astrofísica De Canarias, 177-183.

Polarized Light Leads Animal Astray: 'Ecological Traps' Cause Animals Behaviors That Can Lead to Death. Ecological Society of America. 2009. Science Daily, 7 January 2009. <http://www.sciencedaily.com/release/2009/01/090107092714.htm>. Pobrano: 3.11.2010.

Huseynov R. 22 March 2010. *Noise and Light pollution*. Report of Committee on the Environment, Agriculture and Local and Regional Affairs.

Longcore T., Rich. C. 2004. *Ecological light pollution*. W: *Frontiers in Ecology and the Environment*; 2(4): 191–198.

Longcore T., Rich. C. (eds.). 2006. *Ecological consequences of artificial night lighting*. Washington, D.C.: Island Press.

Longcore T., Rich. C. 2010. *Light pollution and ecosystems*

Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. (z późniejszymi zmianami) (Dz.U. 2002 nr 75 poz. 690).

Van Santen Ch. 2006. *Light Zone City. Light Planning in the Urban Context*. Basel: Birkhäuser – Publishers for Architecture.

Michał Skrobot

Katedra Sztuki Krajobrazu

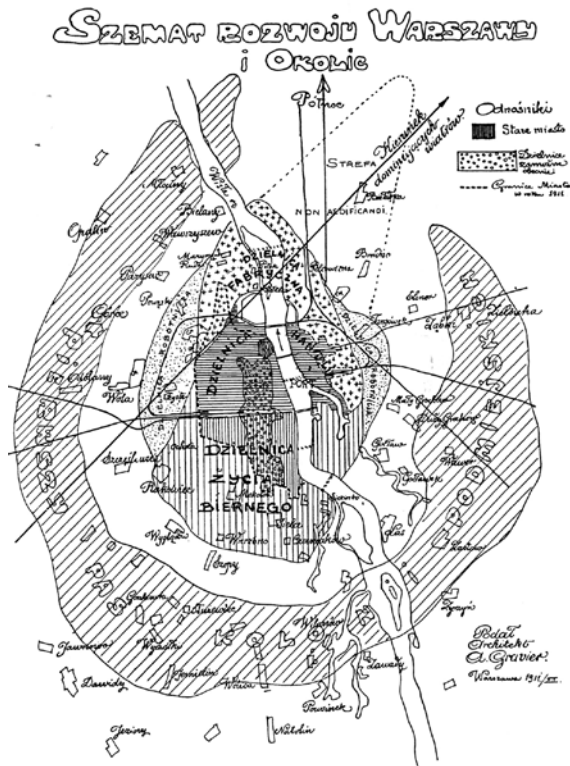
Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Akademia Sztuki Krajobrazu

michal_skrobot@yahoo.com

Ogród w zgodzie z naturą miasta Warszawy



▲ Ryc.1. Schemat rozwoju Warszawy i Okolic, Gravier A, 1911

Garden city movement is still alive and is improved during Warsaw city planning and development. The nature and natural environment is no more longer existing in this kind of urban structure, but the part of human behavior is still trying to live close to nature, in the garden. In this play of commercial, social and private life we can observe tension to create garden in the city or garden-urbanism. one of the steps to rich sustainability is to find the place for nature in our neighborhood and don't separate from other spaces to create vitality in the City

Aby rozważyć temat ogrodu w mieście należy zmienić skalę ogrodu z parceli, autonomicznej działki na skalę dzielnicy. W tej skali możemy dostrzec ogród większej jednostki osadniczej. Takie postrzeganie problemu zapoczątkował stenotypista obrad parlamentarnych Londynu Ebenezer Howard. Jego odpowiedzią na przeludnianie się miast i jednocześnie znaczne pogorszenie się warunków życia była koncepcja „miasta-ogrodu”. Ta idea łączy w sobie plusy życia na prowincji i w miastach. Idea ta, zainspirowała wielu światłych ludzi z całego świata i została wcielona w życie podczas tworzenia pierwszego miasta ogrodu w Lechworth. Była to koncepcja miasta ekologicznego, z dużym udziałem przestrzeni publicznych w postaci parków, zielonych alei i skwerów, które dążyć miało do samowystarczalności, poprzez otaczające pola, łąki i pastwiska dostarczające produktów rolnych i spożywczych. (Howard, 1908) Entuzjaści koncepcji skupieni wokół ruchu nazwanego „garden city movement” realizowali miasta-ogrody w Europie, gdzie ruch był najsilniejszy, choć również istnieją przykłady założeń takich miast, na innych kontynentach. Nie inaczej działo się

na terenach Polski, gdzie zaprzyjaźniony z głównym twórcą Władysław Dobrzyński, lekarz higienista z Płocka, utworzył w 1909 roku delegację do spraw miast-ogrodów. Warszawa stała się polem eksperymentalnym realizacji miast-ogrodów. 17 grudnia 1911 roku w warszawskim ratuszu Alfons Gravier zaprezentował schemat rozwoju Warszawy nawiązujący do Howardowskiej idei niezagospodarowanego pierścienia okalającego miasto. (Ryc. 1.)

W Polsce obserwujemy, iż miasta-ogrody nie kształtowały się według założeń, jako miasta znacznie oddalone od dużych jednostek osadniczych. W przypadku Warszawy, genezą była potrzeba rozprzestrzenienia się miasta i stworzenia przedmieści. Jeżeli chodzi o przestrzenne kształtowanie się Warszawy, była ona opóźniona o około 150 lat względem Londynu. Dopiero w 1916 roku zniesiona została wojskowa fortyfikacja i miasto uzyskało prawo do swobodnej ekspansji terytorialnej. W tej sytuacji miasta-ogrody, w postaci przedmieści ogrodowych zastępowały koszarowe sposoby zamieszkiwania na przedmieściach. Już na wielkim wiecu budowlanym 1911r. kiedy w warszawskim Ratuszu zebrali się zainteresowani rozwojem przestrzennym miasta, został rozpisany konkurs na parcelację majątku w Żąbkach. Równolegle powstawało przedmieście ogrodowe Młociny, a następnie Sadyba i Włochy. Na makiecie planu ogólnego Wielkiej Warszawy z 1925 roku, (Ryc. 2.) widzimy iż wyżej wymienione przedmieścia ogrodowe, były jeszcze oddzielone od miasta terenami niezabudowanymi. (Czyżewski, 2009)

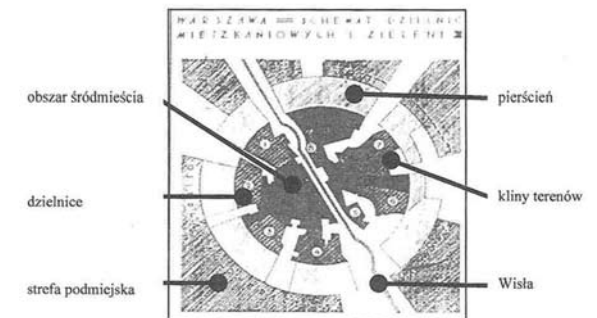
W 1928 roku Różański, uważany za prekursora planowania regionalnego, zaprezentował plan Warszawy uwzględniający dzielnice i rozległe tereny zieleni w postaci pierścienia i klinów napowietrzających (Ryc. 3). Przed wojną, która drastycznie przerwała dynamiczny rozwój miast-ogrodów Warszawy, była to jedna z ostatnich koncepcji, tak silnie nawiązująca do ekologicznych, zielonych miast.

Po wojnie, podczas odbudowy stolicy, miasto rozprzestrzeniając się, wchłonęło w swoje granice, miasta-ogrody. Wpływy modernistyczne, zaburzyły koncepcje ekologicznego miasta zielonego, wprowadzając w morfologię miasta gigantyczne osiedla bloków mieszkalnych, stojące w opozycji do kameralnych dzielnic domków jednorodzinnych z ogródkami

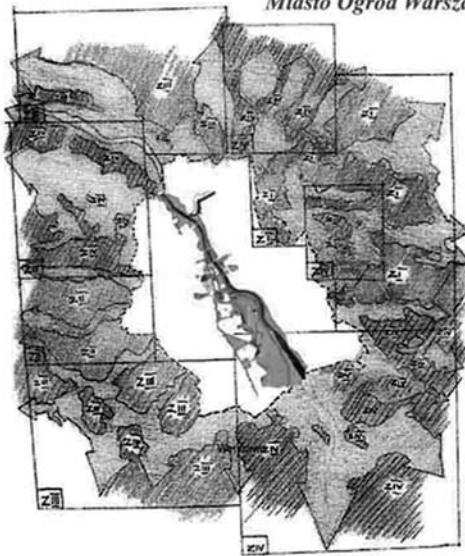


▲ Ryc. 2. Makieta ogólnego planu Wielkiej Warszawy 1925r

▼ Ryc. 3. Plan ogólny wielkiej warszawy z 1928r, Różański S.



Centralny Obszar Przyrodniczy i Park Łęgi Warszawskie
z Koncepcją tworzenia sieci powiązań ekologicznych.
Miasto Ogród Warszawa ?



szerokości korytarzy ekologicznych
na terenach zabudowanych
istniejących i projektowanych



Stefan Maciąg, Grzegorz Zaleski, Marek Lesniewski, Marcin Szatan

▲ Ryc. 4. Centralny Obszar Przyrodniczy i Park Łęgi warszawskie z Koncepcją tworzenia sieci powiązań ekologicznych. Maciąg S., Zaleski G., Leśniewski M., Szatan M.

lub niewielkich kamienic kilkurodzinnych. Takie budownictwo w jednej skali, zubaża funkcjonowanie miasta i wprowadza dysfunkcje terenów zieleni. (Salingaros 2005) Obecnie obserwujemy ciągłe dogęszczanie się terenów Warszawy, a presja urbanistyczna dotarła również do byłych przedmieści ogrodowych obecnie funkcjonujących na wielkomiejskich prawach. To, co obserwujemy, to zabudowywanie działek pierwotnie przeznaczonych pod domki jednorodzinne, blokami oferującymi od kilkanastu do kilkudziesięciu lokali. Następuje to kosztem terenów pierwotnie wykorzystywanych jako ogrody przydomowe, przez co miejsca te tracą charakter ogrodowy. Z drugiej zaś strony, deweloperzy zachęcają mieszkańców tworząc „zielone” osiedla najczęściej grodzone. Reklamują je jako osiedla ogrodowe, powołując się na idee rodem z publikacji „Garden of tomorrow” z początku ubiegłego wieku. Jak widzimy natura miasta-ogrodu została zatracona, a jej nazwa jest nadużywana do celów komercyjnych. Skoro idea jest tak szczytna, czy istnieje szansa by przywrócić ogrody miastu? Okazuje się, iż są osoby proponujące zmianę wizerunku Warszawy tak aby ogrody znajdujące się w niej, były z zgodzie z jej naturą. Podczas warsztatów projektowych dotyczących koncepcji ekologicznych dla Warszawy, powstał projekt przywracający ogrody miastu, poprzez otwieranie osiedli zamkniętych i łącząc je w siatkę terenów zieleni miasta. Według autorów, tworząc nasadzenia alejowe i żywopłotowe wzdłuż ciągów i wykorzystując przestrzenie pomiędzy budynkami pod różnorodne nasadzenia, stwarza się szansę na stworzenie ekologicznego, zielonego miasta.

Jak widzimy, dążenia do zrównoważonego rozwoju miasta, nie mogą wykluczać terenów zieleni i dzielnic tworzących mikroklimat w mieście.

Naturę miasta, można nazwać jako pazerną na przestrzeń, zaborczą i bezwzględną, jednak natura miasta, jest również naturą człowieka, która pomimo swojej złożoności zachowa ogrody w mieście i miasta-ogrody.

Literatura:

Czyżewski A., 2002: Trzewia Lewiatana, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków

Howard E., 1902: Garden Cities of To-morrow, London

Salingaros N. A., 2005: Principles of Urban Structure, Techne Press, Amsterdam, Holland

Kinga Rybak

Katedra Sztuki Krajobrazu

Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Projekty zmian w przestrzeniach publicznych Warszawy – w zgodzie z naturą?

Changes of public spaces In Warsaw In last projects propositions – are they in agreement with nature?

Last times were very interesting for among of us who are interested in urban space problems. On two years period we have received scores of two competitions based on public spaces of Warsaw. Places of problems was chosen from the most important public markets in Warsaw – Market of Three Crosses and treated like a one system of public space in City - Market of The National Theatre, Market of The Bank and Senatorska Street. Last year we would see plans of changes in space of The Wilson Market, either. All of these projects seems to be an attempt of presentation new values of public spaces of Warsaw. This article is analysis of modern city space which could be results of these project realization in perception meaning.

Przestrzeń Warszawy jest przedmiotem wielu dyskusji. Narzeka się na jej chaotyczny charakter, na brak spójności planów miejscowych, często krytykując obowiązujące studium. Jednocześnie w tym, co piętnowane widzi się szansę na rozwój na poprawę jakości przestrzeni miejskiej. Sama „wadliwość” określonych części miasta daje nadzieję, że na drodze konkursów i wiążącej się z nimi polemiki można stworzyć współczesne, atrakcyjne i nowoczesne w każdym calu miasto. Konkursy przeprowadzone w ostatnich latach, dotyczące kluczowych placów Warszawy, są próbą odpowiedzi na pytanie jakie to współ-

czesne miasta, a przede wszystkim jego „wizytówki” w postaci przestrzeni publicznych powinny być. Wyniki widoczne w zaproponowanych koncepcjach projektowych wygranych prac dotyczących Placu Teatralnego z Placem Bankowym i Senatorską oraz Placu Trzech Krzyży próbują definiować współczesną przestrzeń publiczną. Dywagacje dotyczą proporcji, użytych materiałów, ale naszych oczekiwań, jako uczestników, związanych z obecnością natury w tego typu przestrzeniach. Aby zastanowić się czy projektanci proponują nam rodzaj jakiegokolwiek współuczestnictwa z naturą (w jakiegokolwiek definicji) w omawianych przestrzeniach proponuję przeanalizowanie najciekawszych, a przede wszystkim zwycięskich prac konkursowych dotyczących wspomnianych wyżej terenów.

Co można uznać są naturalne cechy przestrzeni publicznej?

Przyjmujemy, że naturalne oznacza w rozumieniu tego artykułu – zgodne z zacytowanymi definicjami. Przytaczając Chmielewskiego możemy określić oczekiwane przez nas cechy przestrzeni publicznej (ang. public space) rozumiane jako miejsce, w którym istnieją warunki sprzyjające pośredniej lub bezpośredniej interakcji między jednostkami i grupami społecznymi. 1. Mogą one spełniać dodatkowe, społecznie ważne funkcje takie jak miejsca spotkań, odpoczynku, pracy dostępne dla mieszkańców i turystów. Przestrzeń publiczna stanowi zapis tożsamości miasta – jego swoisty genom. Budowle miasta są ważnymi elementami kompozycji przestrzennej układu urbanistycznego. Architektura budynków nadaje często przestrzeni miasta charakter i rozpoznawalną sylwetkę. 2 Przestrzeń miasta jest postrzegana nie tylko poprzez pryzmat jego kompozycji, ale również przez jej „wydajność” czy inaczej „użyteczność” dla różnych użytkowników. 3 Dobrze zagospodarowana przestrzeń publiczna zachęca mieszkańców i gości do spędzania wolnego czasu, dobrej zabawy czy inspiruje do działań twórczych. Przestrzeń publiczna stanowi często wizytówkę miasta, poprzez swoje walory architektoniczne, kulturowe, przyrodnicze czy rekreacyjne. Takich właśnie cech oczekujemy po tym rodzaju przestrzeni

1 Chmielewski J. M., 2005: Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast. Wyd. PW, uz Warszawa, s. 28

2 Barnaś J., 2008: Przestrzenie i obiekty publiczne. Czasopismo techniczne. Wyd. PK, Kraków, s. 229

3 Mikielwicz R., 2007: Defragmentacja miasta – „wydajność” przestrzeni miejskiej a jej percepcja. Czasopismo techniczne. Wyd. PK, Kraków, s. 135



▲ Rys.1. Praca konkursowa pracowni Fiszera Atelier 41 z 2007 roku (http://www.a-ronet.pl/index.php?mod=nagroda&n_id=549)

Konkurs na opracowanie koncepcji zagospodarowania przestrzennego Placu Bankowego, Placu Teatralnego oraz ul. Senatorskiej w Warszawie (2007 r.)

Znaczący konkurs dotyczący Placu Teatralnego, Placu Bankowego oraz ul. Senatorskiej odbył się w roku 2007, ale podobnie jak w konkursie z roku 1953, nie przyznano pierwszej nagrody. Pierwsze wyróżnienie otrzymała pracownia Fiszera Atelier 41. Następnie przyznano trzy wyróżnienia równorzędne, dla projektów pracowni: Coqui-Malachowska, Coqui z Berlina, Skrzypek Jan Pracownia Architektoniczna z Katowic oraz AMP Associats S.L.; Juan Anón Gómez - Główny Architekt, Valencia. Według sądu konkursowego, nadesłane prace nie dały satysfakcjonującego rozwiązania przestrzeni objętej konkursem, a żaden z projektów nie jest możliwy w całości do realizacji⁴.

Organizatorzy konkursu z roku 2007 chcieli, aby uczestnicy w swoich projektach stworzyli przestrzeń miejską nowej jakości, która miała stać się miejscem atrakcyjnym zarówno dla mieszkańców Warszawy, jak i przyjezdnych. Układ komunikacyjny miał być kształtowany w sposób pozwalający na pogodzenie komunikacji pieszej i jezdnej, jednocześnie miejsca te miały być przyjazne dla mieszkańców⁵. Uznali tym samym takie wymagania jako „naturalne” dla ważnej w mieście przestrzeni publicznej.

Nagroda I wyróżnienia (Ryc. 1) została przyznana ze względu na precyzyjne rozwiązanie układu komunikacyjnego, czytelność rozwiązania przestrzeni Placu Bankowego, interesującą kompozycję oraz podkreślenie dziedzińców pałacowych⁶

Zespół Fiszera Atelier 41 zaproponował połączenie placów Bankowego i Teatralnego oraz ulicy Senatorskiej za pomocą sieci punktów – modułów, które mają dać wspólny mianownik trzem przestrzeniom o całkowicie odmiennym charakterze. Plac Teatralny został zaprojektowany jako „Aleja zdarzeń”, w postaci jednorodnej platformy o ogromnych możliwościach do wykorzystania – od funkcji kulturalnej do reprezentacyjnej czy społecznej.

4 (<http://www.um.warszawa.pl/wydarzenia/konkursarchitektoniczny/>).

5 (<http://www.um.warszawa.pl/wydarzenia/konkursarchitektoniczny/>).

6 (<http://www.um.warszawa.pl/wydarzenia/konkursarchitektoniczny/3.php>).

W części centralnej placu zaproponowano amfiteatr w niewielkim obniżeniu ⁷. Postanowiono jednocześnie w tej pracy zastąpić opatrzone układy urozmaiconymi formami zamkniętych wnętrz. W jakimś sensie jest to odpowiedź na postulat organizatorów związany z atrakcyjnością dla mieszkańców i przyjezdnych, czyli jedną z cech którą określono jako „naturalną” dla przestrzeni publicznej

Pracownia Coqui - Malachowska, Coqui otrzymała wyróżnienie za rozwiązanie Placu Teatralnego, podkreślające osiową, klasycystyczną fasadę gmachu Teatru Wielkiego oraz ciekawe rozwiązanie ulicy Senatorskiej jako ulicy miejskiej, z szerokim traktem pieszym po jej południowej stronie (Ryc.2)⁸

W koncepcji tego zespołu, plac Teatralny ma być salonem kulturalny miasta, którego ściany mają być wzmocnione poprzez drzewa soliterowi. Na placu mają znaleźć się także dwa partery trawiaste z ławami granitowymi oraz partery roślinne i fontanna w nowoczesnej formie. Elementy te mają mieć obok funkcji dekoracyjnej, także funkcję użytkową⁹. Powyższa praca pokazuje wzmocnienie aspektu reprezentacyjnego terenu. Bardziej dla przyjezdnych, do pokazywania wycieczkom czy na huczne imprezy niż dla mieszkańców. Dla projektantów „naturalność” przestrzeni publicznej wymagała podkreślenia właśnie takiej ich roli.

Konkurs na opracowanie koncepcji zagospodarowania przestrzennego Placu Trzech Krzyży w Warszawie (2010 r.)

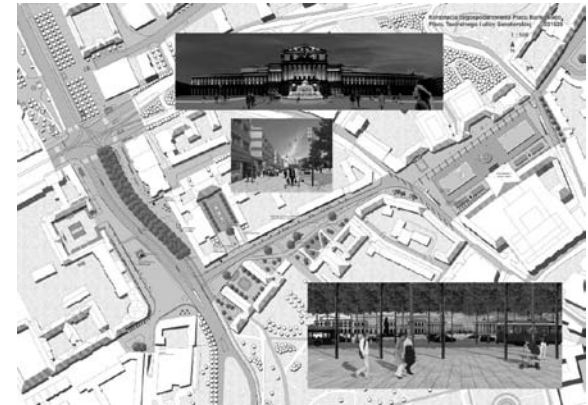
Założenie konkursowe, były w ogólnym zarysie bardzo podobne do oczekiwań organizatorów poprzednio opisanego konkursu. Celem, który uznano za nadrzędny, była chęć uzyskania wysokiej jakości przestrzeni publicznej, przyjaznej pieszym, ponadto postulowano uspokojenie ruchu komunikacyjnego, wyeksponowanie walorów historycznych i turystycznych placu oraz wprowadzenie nowego interesującego programu użytkowego. Pierwsza nagroda została przyznana Januszowi Klikowiczowi z Warszawy (Ryc. 3, Ryc. 4).

Uzasadnieniem przyznania pierwszej nagrody przez Urząd m.st. Warszawy było: „Nagrodę przyznano za (...) czytelne rozwiązanie kompozycyjne, trafnie definiujące formę i charakter

⁷ (http://www.a-ronet.pl/index.php?mod=nagroda&n_id=549).

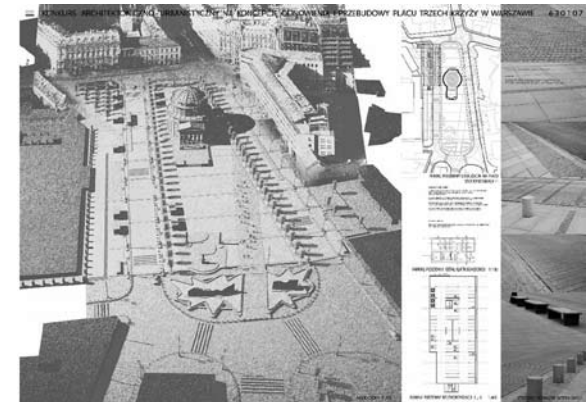
⁸ (<http://www.um.warszawa.pl/wydarzenia/konkursarchitektoniczny/3.php>).

⁹ (http://www.a-ronet.pl/index.php?mod=nagroda&n_id=557).



▲ Ryc. 2. Praca konkursowa pracowni Coqui-Malachowska, Coqui

▼ Ryc.3. Koncepcja przebudowy Placu Trzech Krzyży (I nagroda) J. Klikowicz.





▲ Ryc. 4. Koncepcja przebudowy Placu Trzech Krzyży (I nagroda) J. Klikowicz-wizualizacja

ważnego placu-elementu traktu królewskiego.” Władze miasta pochwały rozwiązanie komunikacyjne projektu, które uspokoi ruch samochodowy w obrębie placu.

Rozwiązania koncepcyjne skupiają się głównie na układzie komunikacyjnym. Projektant stworzył wydłużone rondo wokół placu z kościołem św. Aleksandra. Ruch kołowy odbywa się po obwodzie placu. Zaproponowany układ ulic zapewnia dojazd do wszystkich budynków znajdujących się na placu. Żadna ulica nie została wyłączona z ruchu komunikacji kołowej. Jedynie ul. Bracka stanowić będzie ciąg pieszo-jezdny. Dodatkowo zaprojektowano przystanki autobusowe we wschodniej i zachodniej części placu oraz wydzielono trzeci pas dla komunikacji miejskiej

Plac ozdobi szpaler strzyżonych drzew ,projekt przewiduje utworzenie dwóch klombów. W północnej części placu z cisów formowanych sadzonych do gruntu, zaś przy pomniku z krzyżami klomb z roślin sezonowych. Dodatkowo planowany jest zagajnik z robinii akacyjnej w donicach, u wylotu ul. Brackiej.

Oświetlenie placu odbywa się za pomocą latarni „Pastorałów Warszawskich”. Projekt przewiduje oświetlenie w posadzce podkreślające oś Al. Ujazdowskich i ul. Brackiej, a także iluminacje budynków kościoła, pomnika oraz krzyży. W strefie klombu w południowej części placu zlokalizowano fontannę. W projekcie zaproponowano również ogródki gastronomiczne (w północnej części placu) oraz meble miejskie (ławki, kioski, wiaty, donice). Uwzględniono możliwość lokalizacji parkingu podziemnego i linii metra. Praca pokazuje przede wszystkim olbrzymią funkcjonalność przestrzeni publicznej jako jej najistotniejszą i najbardziej pożądaną cechę. Skupia się bardziej na poruszaniu się , na pieszym i komunikacyjnym „tranzycie” niż na nadaniu charakteru i kompozycji placowi Trzech Krzyży.

Zupełnie inną jest praca, która otrzymała II nagrodę. Jest to praca autorstwa firmy DAWOS Sp. z o.o. w Warszawie. (Ryc. 5, Ryc. 6, Ryc. 7)

Projekt zakłada uwypuklenie następujących cech przestrzeni miejskiej: jednolitość koncepcji, strefowy podział funkcjonalny placu, ujednoczone formy małej architektury, ideę zieleni

oraz szerokość przekroju jezdni. Te cechy zostały też wyróżnione przez sąd konkursowy. Koncepcja firmy DAWOS przeznaczona dla spacerowiczów. Wydziela mniejsze przestrzenie i nadaje im określone funkcje. Projekt przewiduje m. In. utworzenie reprezentacyjnego placu na osi kościoła św. Aleksandra, kolumn z krzyżami oraz pomnika św. Nepomucena, plac przy ul. Mokotowskiej (powstały po zamknięciu wylotu komunikacyjnego ul. Mokotowskiej) z możliwością realizacji ogródków kawiarnianych, duży plac klubowo-kawiarniany w północnej części placu (miejsce intensywnego życia miejskiego), powiązanie centralnej części placu ze wschodnią pierzeją przez zastosowanie w tym miejscu jednolitej granitowej nawierzchni, szerokie przestrzenie ciągów spacerowych Traktu Królewskiego oraz ul. Brackiej-Mokotowskiej, szpaler niskich drzew wzdłuż elewacji podkreślający ciągłość Traktu Królewskiego oraz szpaler drzew w ciągu Bracka-Mokotowska, układ nowoczesnych zieleńców oddzielających ogródki kawiarniane od jezdni.

Wszystkie te elementy sprawiają, że plac ma szansę stać się atrakcyjnym zarówno dla przyjeżdżających jak dla mieszkańców. Ponadto projekt stara się stworzyć faktycznie poczucie konkretnego miejsca na Placu, a nie tylko elementu systemu komunikacyjnego miasta.

Podsumowanie

Przedstawione wyniki konkursów pokazują, w jaki sposób można traktować ważną w mieście przestrzeń podkreślając za każdym razem inne aspekty, tego, co zgodnie z definicją wydaje nam się właściwe czy też naturalne dla przestrzeni publicznych. Prowadzi to do dwóch podstawowych wniosków. Po pierwsze zwraca uwagę zauważalna we wszystkich opisanych projektach naczelną funkcję komunikacyjnych (czy to pieszych, czy też jezdnych), ponad wszystkimi innymi. Można śmiało zaryzykować stwierdzenie, że w obecnie nowoczesnym mieście ciągi komunikacyjne nadal w znaczący sposób definiują wszystkie inne elementy przestrzeni publicznych, co uważamy jako projektanci, ale też jako użytkownicy za rzecz oczywistą. Odwrotnym elementem, powtarzającym się i współcześnie definiującym współczesną przestrzeń miejską jest większa dbałość o mieszkańców. W obydwu



▲ Ryc.5. Koncepcja przebudowy Placu Trzech Krzyży (II nagroda) – firma DAWOS

▼ Ryc. 6,7. Koncepcja przebudowy Placu Trzech Krzyży (II nagroda)-firma DAWOS – detal



konkursach zostały wysoko wyróżnione prace, które stawiały na pewną integrację przybywających i mieszkańców przez próbę połączenia reprezentacyjnych elementów przestrzeni publicznej z systemem kameralnych wnętrz lub przez wprowadzanie dodatkowych barier w postaci terenów zieleni. Takie podejście wydaje mi się o tyle istotne, o ile będziemy pamiętać o tym, że najbardziej naturalną cechą przestrzeni publicznych powinna być ich jak największa dostępność przy jednocześnie dużym komforcie użytkowania, zarówno w sferze czysto funkcjonalnej jak i percepcyjnej.

Literatura

Balcerzak K., 2010, *Koncepcja projektowa placu Teatralnego w Warszawie*, Praca magisterska wykonana w Katedrze Sztuki Krajobrazu, SGGW w Warszawie pod kierunkiem K. Rybak

Barnaś J., 2008: *Przestrzenie i obiekty publiczne*. Czasopismo techniczne. Wyd. PK, Kraków

Chmielewski J. M., 2005: *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*. Wyd. PW, Warszawa

Gawryszewska B. Królikowski J. 2004: *Społeczno-kulturowe podstawy gospodarowania przestrzenią: wybór tekstów*. Wyd. SGGW, Warszawa

Gyurkovich J., 2007: *Miejskość miasta*. Czasopismo techniczne. Wyd. PK, Kraków

Kaszubowska O., 2010, *Koncepcja rewitalizacji Placu Trzech Krzyży w Warszawie*, Praca magisterska wykonana w Katedrze Sztuki Krajobrazu, SGGW w Warszawie pod kierunkiem K. Rybak

Mikielewicz R., 2007: *Defragmentacja miasta – „wydajność” przestrzeni miejskiej a jej percepcja*. Czasopismo techniczne. Wyd. PK, Kraków

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta stołecznego Warszawy. Uchwała nr LXXXII/2746/2006 Rady m.st. Warszawy z dnia 10 października 2006

Tołwiński T., 1948: *Urbanistyka. Budowa miasta w przeszłości*. T. I. Wyd. Ministerstwa Odbudowy, Warszawa,

Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 23 marca 2003 roku.
Dz.U. z 2003r. Nr 80, poz. 717

<http://www.architektura.info/>

<http://www.a-ronet.pl/>

<http://www.um.warszawa.pl/plactrzechkrzyzy/konkurs.php>

<http://www.um.warszawa.pl/wydarzenia/konkursarchitektoniczny/3.php>

PROJEKTY WARSZTATOWE

WORKSHOP PROJECTS

Barbara Sienkiewicz
Emilia Szczepkowska
Izabela Szymańska
Monika Kapela
Magdalena Witkowska

Koło Naukowe Architektów Krajobrazu HORYZONT działające przy
Uniwersytecie Warmińsko – Mazurskim w Olsztynie

Ogród kamieni i traw

The garden of stones and grasses.

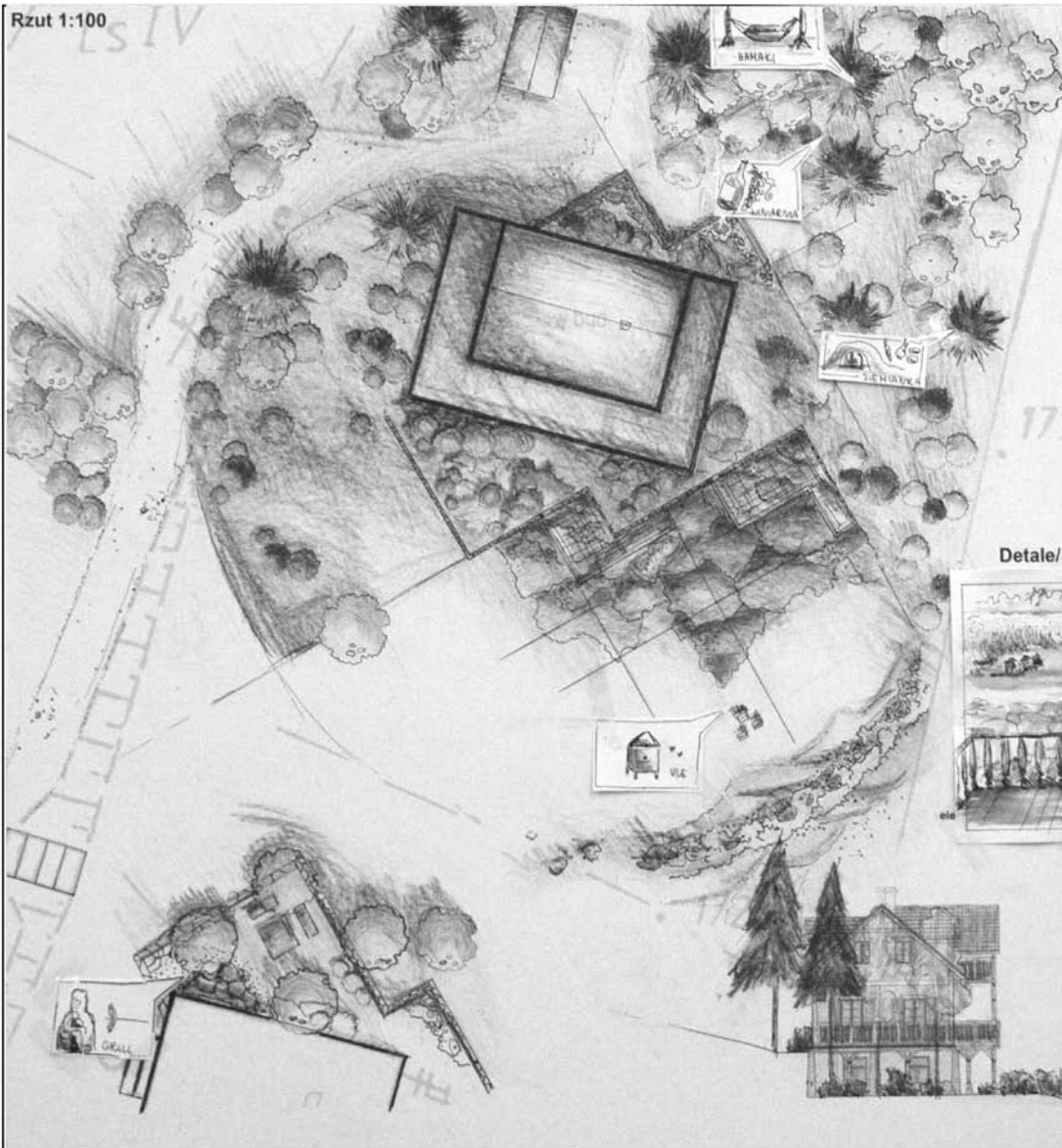
This concept bases on the dualism of nature. We associate constancy and safety together with things which are fleeting, sensitive and changeable. Stones and grasses are symbols and leitmotif. We use indefinite shapes next to geometrical. Main view from our garden looks to the crops, behind the building there is a wild forest. We try to create soft passage between this two nests. Our priority is interpenetration and reconstruction of natural shrub's layer. Additionally we consider human's element in our plans.

Koncepcja projektowa jest wynikiem zauważonego przez nas dualizmu natury, który oparliśmy na dwóch podstawowych nurtach: stałości, reprezentowanej w projekcie przez kamień oraz zmienności, wyrażonej przez trawę.

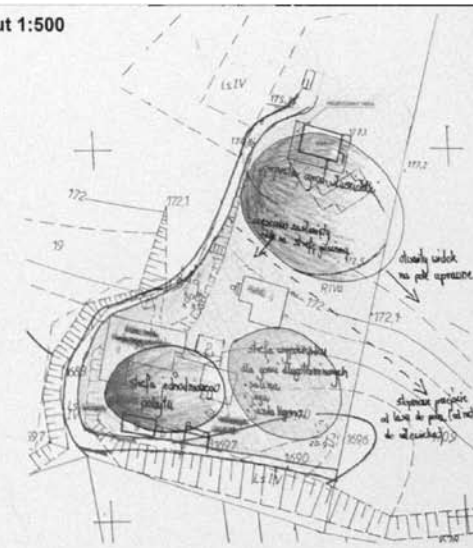
Stażność kojarzy nam się z czymś pewnym, daje poczucie bezpieczeństwa, oparcia duchowego, może też budzić szacunek lub respekt.

Rzeczy zmienne natomiast są miłe dla oka, zaskakują frywolnością i płynnością istnienia. Ze względu na swoją ulotność, budzą w nas szeroką gamę uczuć.

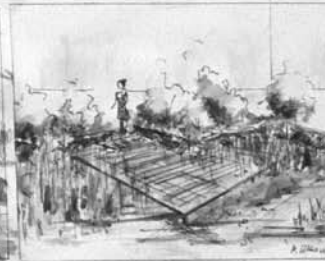
Rzut 1:100



Rzut 1:500



Detale/ przekroje/ wizualizacje



Zespół

Kapela Monika, Sienkiewicz Barbara, Szecepkowska Emilia, Szymańska Izabela,
Nitkowska Magdalena

Sponsor:



Partnerzy i Patroni:



Zauważone przez nas zestawienie jest w przyrodzie bardzo powszechne i wyraża się np. w podziale na przyrodę ożywioną i nieożywioną, czy też zróżnicowaniu płci, w którym mężczyzna jest kojarzony z kamieniem, natomiast kobieta ze smukłą trawą. Dlatego też ta ideologia doskonale wpisuje się w założenia projektowe tego miejsca.

Łatwo zauważyć, że zabudowa działki orientowana jest w jednym kierunku. Dzięki temu przez okna widać inne budynki. Teren opracowania jest jednak na tyle atrakcyjny, że istotne staje się wyprowadzenie tu osi, widokowych sięgających daleko poza ten obszar, na pola uprawne i otaczający całość las. Stąd też, w opozycji do kosmicznej orientacji budynków, ogród został poprowadzony diagonalnie, po to, by wyeksponować jak najwięcej walorów krajobrazowych.

Warto też zwrócić uwagę na fakt, że pola uprawne znajdujące się przy zabudowaniach, urywają się zaraz przy lesie. Aby nieco złagodzić to ostre, antropogeniczne przejście, projekt został oparty na gradacji roślinności między lasem a polem, poprzez wprowadzenie dodatkowej, występującej w naturze warstwy krzewów, a także zaproszenie roślin uprawnych na teren ogrodu.

Roślinność została dostosowana do kształtu nasadzeń. Kolorowe rabaty znajdują się w strefie mieszkalnej, tuż przy geometrycznej bryle domu. Trawy oraz bardziej typowe dla tego siedliska gatunki występują w części mniej oficjalnej, bardziej naturalistycznej.

Koncepcja zakłada jak największe zacieranie granic między strefami człowieka i przyrody – z drugiej strony zaś, nie pozwala zapomnieć o ludzkiej naturze, silnie widocznej w tym miejscu.

Kamila Rojek

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Instytut Roślin Ozdobnych i Architektury Krajobrazu

Kamila Gmiter

architekt krajobrazu

Lidia Jabłonowska

miłośniczka ogrodów

Projekt koncepcyjny zagospodarowania „Siedliska Siódmy Las”- zdrowie, rozwój, relaks

The main aim of these Project is to create a convenient place for the planned workshops. The basis of the project is the assumption that the natural environment should be used, such as terrain and vegetation, and at the same time the least interfere with the natural environment so as not to lose “spirit” of the place. Motifs, which span the various interior garden (zone) in a compositional whole is rye, and natural stone. Land development has been divided into three zones: first zone – representative, second zone – integration and sport, third zone – contemplative and exhibition.

Teren „Siedliska Siódmy Las” to niezwykle miejsce, które inwestor chce przeznaczyć na cele agroturystyczne: wypoczynek i rekreację. Projekt zieleni stał się zatem wyzwaniem ze względu na ciekawe i niepowtarzalne ukształtowanie terenu. Autorki projektu starały się, aby zgodnie z wytycznymi inwestora, stworzyć dogodne miejsce dla planowanych warsztatów rozwojowo-artystycznych (kursy florystyczne, ceramiczne, itp.), kulinarnych (kursy winiarskie, kursy gotowania) oraz rekreacyjno-sportowych (uprawianie jogi, taniec, kursy feng-shui). Podstawą projektu jest założenie, że należy wykorzystać naturalne otoczenie Siedliska, tj. ukształtowanie terenu oraz roślinność, a przy tym jak najmniej ingerować w naturalne środowisko, aby nie zatracić „ducha” miejsca.

Hasłem przewodnim projektu jest parafraza myśli Jana Pawła II: „Wśród zboża kłosów narcyz tylko chwastem”. Motywami, które wiążą poszczególne wnętrza ogrodu (strefy) w kompozycyjną całość jest łan zboża oraz naturalny kamień. Zboże jest alegorią, odnoszącą się do przemijania i kolejnych etapów życia: narodzin, dojrzewania, okresu młodości, dojrzałości oraz starości. Natomiast w samym tworzywie ogrodowym zboże jest symbolem zmienności pór roku, a także elementem który wprowadza spokój i bezpośrednio nawiązuje do otaczającej przestrzeni. Z kolei kamień to element, który niesie za sobą stałość, spaja budynki z naturą, jest więc tworzywem naturalnym, ale wniesionym do ogrodu przez człowieka, który kreuje swoją przestrzeń.

Teren opracowania został podzielony na trzy strefy programowo-funkcyjne: reprezentacyjną, integracyjno-sportową oraz kontemplacyjno-wystawienniczą. Każda z funkcji jest ściśle powiązana z miejscem w ogrodzie.

Strefa reprezentacyjna znajduje się po prawej stronie wjazdu. Nawiązując do kształtu kłosa autorki zaprojektowały rabaty, w których nasadzenia mają pełnić funkcję ozdobno-użytkową, z przeznaczeniem do wykorzystania np. na warsztatach florystycznych oraz kulinarnych.

Strefa integracyjno-sportowa jest uplasowana pomiędzy środkowym budynkiem mieszkalnym, a budynkiem właścicieli. Największą przestrzeń zajmuje trawnik, gdzie mogą bawić się dzieci, a dorośli uprawiać sporty, jogę, czy aerobik. Jest to także miejsce spotkań towarzyskich przy ognisku i grillu. W najwyższym punkcie geodezyjnym tej strefy znajduje się piwniczka zbudowana z naturalnego kamienia, otoczona skalnym ogrodem. Do utworzenia ogrodu skalnego wraz z niewielkim ciekim wodnym autorki projektu wykorzystwały naturalne zbocze góry. Z tego miejsca roztacza się piękny widok na pobliskie pola. U podnóża skał zaprojektowana jest łąka kwietna, która rozciąga się wzdłuż ogrodzenia od strony wschodniej Siedliska. Jej niska roślinność nie zasłania widoku na pobliski krajobraz.

Strefę kontemplacyjno-wystawienniczą zespół zaprojektował za sadem, na wzniesieniu po zachodniej stronie Siedliska. U podnóża wzniesienia jest staw, do którego wpada

strumień, wypływający z ogrodu skalnego. Miejsce do kontemplacji, zaprojektowane na planie koła, z obydwu stron otacza roślinność, a pośrodku znajduje się prześwit, który odsłania widok na pobliskie pole i las. Ta przestrzeń jest także miejscem wystawienniczym, przeznaczonym na prezentację prac, powstałych na warsztatach Siedliska Siódmy Las.

Wszystkie projektowane przestrzenie spina w jedną całość łąn zboża oraz kamień, które, jako elementy powtarzalne, pojawiają się w różnych miejscach w ogrodzie. Materiał roślinny, który zastosowano w projekcie jest dobrany w taki sposób, aby można było go wykorzystać podczas warsztatów, a przy tym ma oddawać ideę ogrodu naturalnego. Autorki projektu proponują przede wszystkim rośliny ozdobne i użytkowe jednoroczne i dwuletnie (żyto, malwy, poziomki, truskawki, kosmosy, nachełki, dynie, tykwy), a także drzewa i krzewy owocowe (porzeczki, agrest, wiśnie, jabłonie). Pojawiają się także rośliny wieloletnie – byliny (mikołajki, łubiny, rudbekie), pnącza (winorośl, winobluszcz).

W aranżacji ogrodu autorki proponują zastosowanie naturalnych materiałów, a przede wszystkim kamień, drewno, wiklinę. Realizacja ogrodu jako całości powinna się odbyć w sposób przemyślany i zgodnie z zasadą minimalizmu – jak najmniej ingerować w naturalne środowisko. Projekt przewiduje nasadzenia jednoroczne, a także dużo drzew i krzewów owocowych, które przypominają o naturalnym rytmie życia: narodziny, rozwój, dojrzewanie, przekwitanie. Projekt oddaje charakter miejsca, a także umożliwia zrealizowanie bogatego programu warsztatowego, w ramach założeń inwestorskich.

Julita Maliszewska

Uniwersytet Warmiński - Mazurski w Olsztynie, WKŚiR

Wsi spokojna wsi wesola

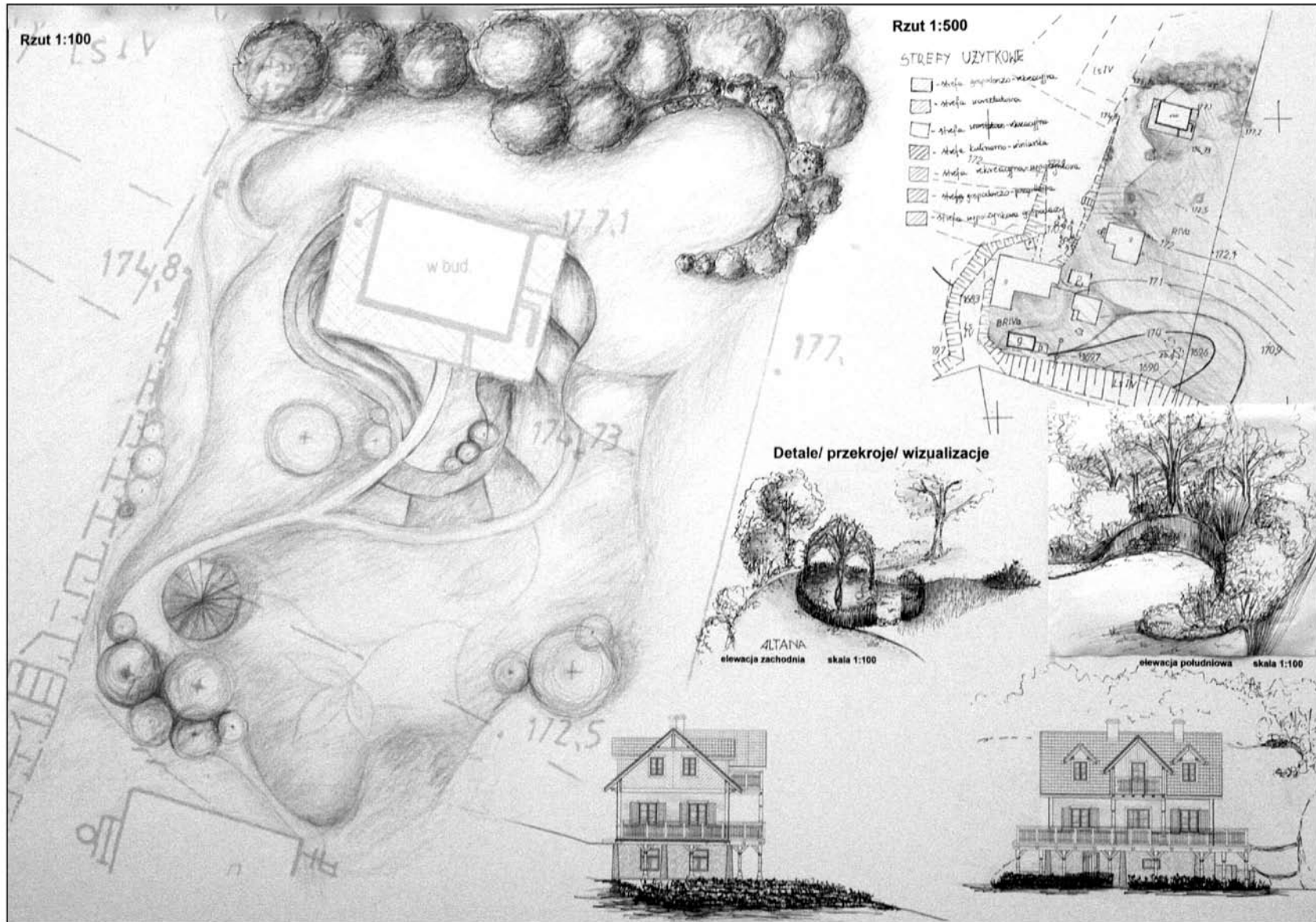
The leitmotif for composition of this place was supposed to be rural idyll, as the garden in harmony with nature is understood by us and for us this is coexistence and interpretation green with a human spirit. This project is building on our original needs to commune with nature and peaces which brings together. Profound identification of the idea is for us, an idyllic village, where the free and unbridled, at first sight wildlife is routed through a logical and sensitive nature as man. The base composition of spatial planning forest habitats became the seventh natural terrain found in the area.

Motywe przewodnim dla całej kompozycji tego miejsca miała być wiejska sielanka, ponieważ ogród w zgodzie z naturą rozumiany jest przez nas jako współistnienie i przenikanie się zieleni z naturą człowieka. Projekt odwołuje się do naszej pierwotnej potrzeby obcowania z naturą i spokoju, jaki ze sobą przynosi. Utożsamieniem tej idei jest dla nas idylliczna wieś, gdzie swobodna i nieokiełznana na pierwszy rzut oka przyroda poprowadzona jest przez istotę logiczną i wrażliwą jaką jest człowiek.

Bazą kompozycji przestrzennej zagospodarowania Siedliska Siódmy las stało się naturalne ukształtowanie terenu występujące na danym obszarze. Spadki i przewyższenia spójnie łączą zabudowania z funkcjami, jakie chce nadać temu miejscu właścicielka. Jednocześnie też stanowią one swoisty podział terenu, zgodny z gradientem użytkowania i dostępem publicznego do miejsca. Przestrzeń najbliższej drogi stanowi formę rekreacyjno-reprezentacyjną, przekazuje charakter miejsca poprzez główne elementy takiej jak rozległe pastwisko dla koni i owiec, naturalne nasadzenia bylin czy też ceramiczne elementy dekoracyjne. Stopniowo dalej przechodzimy do strefy rekreacyjno wypoczynkowej, dającej możliwość oddania błogiemu lenistwu czy rozwijaniu swoich pasji kulinarnych korzystając z zasobów sadu i warzywniaka. Ostatnią strefą jest dom właścicielki. Jest on położony najwyżej, co czyni go opiekunem całego siedliska i schronieniem dla gospodyni.

Materiały zastosowane w projekcie są materiałami powszechnie stosowanymi niegdyś na wsiach – drewno, wiklina, kamień i glina przeplatając się w całym projekcie, stanowią dialog pomiędzy naturą a człowiekiem. Przykładem jest nietypowa altana zamieszczona w projekcie, którą tworzą przeplatające się gałęzie leszczyny.

Budynek mieszkalny właścicielki został przez nas wyeksponowany dzięki tarasowemu układowi nasadzeń przed domem. Zaproponowałyśmy obsadzenie bylinami i roślinami jednorocznymi, dwuletnimi, wieloletnimi np. maki, goździki, rudbekie, słoneczniki. By oddać wiejski charakter założenia ogrodowego wokół domu, miałyby się tu znaleźć nasadzenia z ziół oraz lawendy, by przyciągała gospodyni swym zapachem. Wolną przestrzeń pozostawiłyśmy dla wolnorosnącej łąki kwietnej, która w zależności od chęci i zamysłu właścicielki może być przycinana, czy formowana w różne kształty. Teren z tyłu budynku przeznaczyłyśmy na prywatną strefę gospodyni siedliska, jej własną świątynię dumania, w której może odpoczywać czy też spotykać się z przyjaciółmi i rodziną.



Zespół: KARBUWA KATARZYNA, LIEDTKE ZUZANNA, MALISZEWSKA JULIA,
RYNKOWSKA PAWEŁA
UWM

Sponsor:



Partnerzy i Patroni:



Studia i Praktyczne
Projektowanie
Ogrodów
z Szymonem
Kukielnikiem



Marta Suproń

Hanna Turska

Robert Mioduszeński – firma prywatna

Siedlisko „Siódmy Las” – Ogród na Uboczu

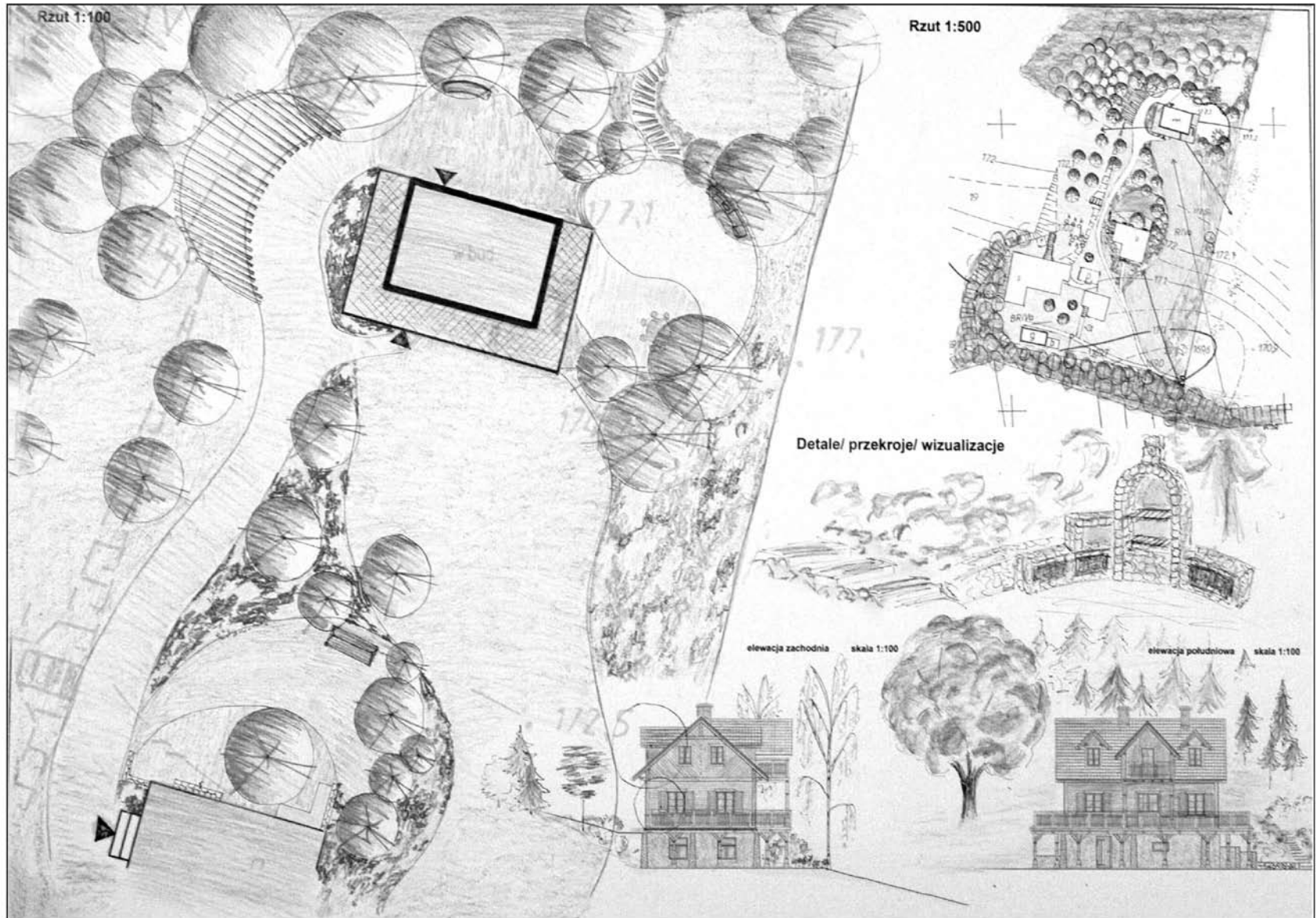
Ideą przewodnią było stworzenie kameralnej przestrzeni prywatnej i wydzielenie przestrzeni dla gości, uzyskane odpowiednimi naturalnymi nasadzeniami, tak aby ingerencja człowieka była jak najmniej widoczna.

Zachowane zostały dalekie widoki na otaczające pola i łąki, zastosowano łagodne linie, nie przeładowywano niewielkiego terenu opracowania całym „programem” dla gości.

Doboru gatunków roślin – gatunki roślin polskich:

DRZEWA (przykłady):

- brzoza brodawkowata (*Belula verrucosa*)
- dąb szypułkowy (*Quercus robur*)
- głóg dwuszyjkowy (*Crataegus laevigata*)
- grab pospolity (*Carpinus betulus*)
- jarzab pospolity (*Sorbus aucuparia*)
- klon pospolity (*Acer platanoides*)
- klon jawor (*Acer pseudoplatanus*)
- lipa drobnolistna (*Tilia cordata*)
- sosna zwyczajna (*Pinus sylvestris*)
- drzewa owocowe – jabłoń, grusza, wiśnia, czereśnia, śliwa...



Zespół *Marta Supron*
Hanna Turska
Robert Mioduszewski

Sponsor:



Partnerzy i Patroni:



KRZEWY (przykłady):

- bez czarny (*Sambucus nigra*)
- jałowiec pospolity (*Juniperus communis*)
- krzewy owocowe – porzeczka, agrest...
- leszczyna pospolita (*Corylus avellana*)
- róża dzika (*Rosa canina*)
- suchodrzew pospolity (*Lonicera xylosteum*)
- szakłak pospolity (*Frangula alnus*)
- krzewy owocowe – porzeczka, agrest...

ROŚLINY ZIELNE (przykłady):

- byliny ozdobne (zwłaszcza nadające się na kwiat cięty) – łubin, floks, dalia, lilia,
- rośliny cebulowe – narcyz, tulipan, szafirek...
- trawy ozdobne (gatunki wyglądające na zwyczajne)

Zastosowano nawierzchnie ziemno-żwirowe, kamień łamany, forma nowego grilla (dla gospodarzy) nawiązuje do już istniejącego.

Lista proponowanych zasad projektowania ogrodu – dzieła sztuki:

Zaprojektowanie ogrodu tak jakby go nie było, albo jakby był w tym krajobrazie od zawsze, w sposób naturalny.

Ewa Podhajska

Instytut Architektury Krajobrazu, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

Agnieszka Dąbrowska, Marta Szcześniak – Wojtania

Podyplomowe Studia Projektowanie Ogrodu z Domem Rodzinnym - edycja 2009 r.

WO i AK, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Małgorzata Dobosz, Katarzyna Nowosielska

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Siedlisko – miejsce wspólne

Habitat – a common space

Habitat is a common and shared space by nature. In this tamed, homely and safe space everybody feels at home: human, animal, and plant. This shared space is full of varieties and differences, it is a place where confrontation takes place. This project creates a ground for such confrontation. The keystone of this work is a system of terraces which create an illusion of cascade falling from the slope; a system that works in two dimensions which ascend both physical and mental structure.

The purpose of this project was to create an impression of a leisurely conversation as if it was a casual talk between two close neighbours: human and nature. Terraces are not intimidated by their boundaries - their edges are clearly marked by the wooden construction which only highlights the line between what belongs to us, humans, and what is a part of the nature. The timeless dialogue between nature and culture is addressed in this project.

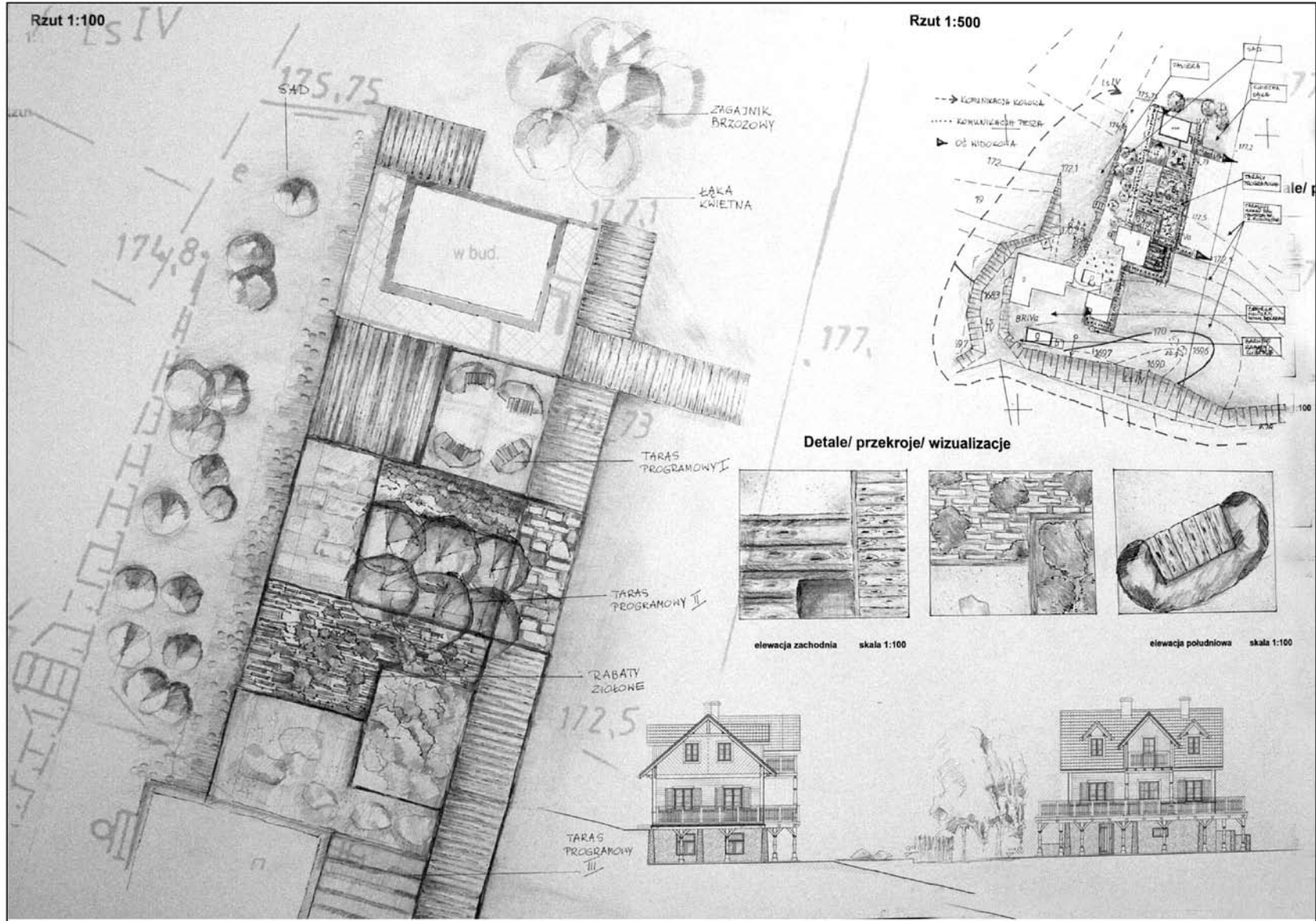
Siedlisko jest z natury miejscem wspólnym – i również miejscem oswojonym, domowym, bezpiecznym. Tutaj każdy jest u siebie: człowiek, zwierzę, roślina. W jego obrębie każdy ma prawo do swojej rzeczywistej postaci – do formy pełnej, nasyconej samym sobą. Jako miejsce wspólne, jest siedlisko miejscem różnorodności, miejscem konfrontacji, która z jednej strony pozwala na spotkanie tego co podobne, z drugiej, w takim samym stopniu

– tego co odmienne. Formuła siedliska zapewnia jednak szczególną atmosferę – udomowioną, pełną ciepła, pogodną, niespieszną, mającą czas na poznanie, na rozsmakowanie – z zainteresowaniem pochyłoną w stronę odmiennego istnienia.

Projekt tworzy platformę takiej konfrontacji. Kanwą projektu jest system tarasów, które kaskadowo wpisane w stok, pracują w dwu wymiarach: wnoszą strukturę fizyczną i mentalną. Z jednej strony tarasy ujmują spadek terenu, na którym posadowione są domy, z drugiej – są płaszczyznami mentalnego spotkania wartości miejsca, stając się polem ich prezentacji.

Zamiarem projektantek było stworzenie wrażenia niespiesznej rozmowy, rozmowy sąsiadów, którzy siedząc na kamieniach przy miedzy, prowadzą ze sobą niespieszną gawędę – rozmowę osób, które żyjąc latami obok siebie, wiedzą o sobie wzajemnie wszystko bez słów, a którą toczą, aby przyjrzeć się dobrze znanym wartościom, w niecodziennym ubiorze rozmowy.

Taką sąsiedzka gawędę prowadzą w projekcie człowiek i natura. Teren opracowania stał się wspólnym, człowieka i natury, patchworkiem, spajającym często odmienne, o innym wzorze i nie pasującej fakturze poletka. Scala je nieporadny, nie zawsze jednomyślny ścieg, tworzony ręką człowieka i materią przyrody. Co charakterystyczne – ten szew jest wyrazisty, im bardziej nieporadny tym wyraźniejszy, czasem dosadny. Tarasy nie wstydzą się swoich granic – wyznaczone wyraźnie drewnianym stelażem, podkreślają granice nie dążąc do ich rozmycia: to moje – mówi człowiek, to ja – mówi przyroda. Ten odwieczny dialog natury i kultury rozstrzyga się w projekcie na naszych oczach. Rozstrzyga się nie w formie klasycznego ogrodu – którego cechą zasadniczą jest wydzielenie – zaprojektowany obszar przyjmuje formułę otwartą, zdolną do rozszerzenia swej postaci, otwartej na kolejny taras, na kolejną samosiejkę. Raz człowiek wybiega dalekimi rampami w uprawę gryki, żeby zanurzyć się w materii roślin. Kiedy indziej natura podchodzi pod same okna domu – łanem pokrzyw. Oboje zagarniają dla siebie ile się da – jak dwaj sąsiedzi, czasami zachłanni, tworząc, nawet o tym nie wiedząc spójną mozaikę – miejsce zszczępienia się



Zespół Dobosz Małgorzata, Dąbrowska Agnieszka,
Nowosielska Katarzyna, Podhajska Ewa, Szczęśniak-Wojtania Marta

Sponsor:



Partnerzy i Patroni:



dwu wartości. Powstaje miejsce bogate bogactwem stref przejściowych, w których wartości odmiennych istnień, jeszcze nie wytracone, przenikają się wzajemnie, tworząc nowy wzór, nową właściwość, jedyną w swoim rodzaju – lokalną i skrajnie indywidualną.

Są tarasy miejscem dialogu i konfrontacji. Oglądane z pewnego oddalenia, zaznaczając się w projekcie grubą linią, kojarzyć się mogą z linią separacji. W tym przypadku nie jest jednak istotny linearny zarys, ale wartość przestrzenna. Tarasy tworzą granicę, która jest miejscem nie tyle rozdzielenia, ile miejscem połączenia. Narysowana u progu domostwa ludzkiego, w miejscu, które nie będąc już całkowicie ludzkie, nie jest już też miejscem przyrody, stwarza obszar nowych wartości, będący obszarem „pomiędzy”.

Izabela Myszka – Stąpór

Manufaktura KunSZTu

Edyta Winiarska

Manufaktura KunSZTu

Karolina Wlazło

Katedra Sztuki Krajobrazu, SGGW

Renata Wierzchowska

Ewa Antoniewska

Ogród gradacji – Od kultury do natury

In the garden of the Seventh Forest houses, workshops and other buildings are the most durable creations of men, carrying the biggest burden of the changes made to natural landscape. In the project they become points of reference, from which seven zones of the garden evolve. Starting from the buildings, a garden with the most transformed, geometrical form changes into the outer, freely shaped zones towards the surrounding natural areas. The garden evolves – From culture to nature. The zone closest to the house, identified with geometrical forms, is the one most in harmony with the buildings and the human need to organize the space. The furthest zone is in its nature the closest to the way of plot development in the areas adjacent to the project.

At the same time the focus is being made to the development and maintenance of the ecological corridor created the nearby forest. It is also seen as an advantage to create a distant view of the open landscape extending behind the top of forest line at the south boundary of the plot. This distant view will be ensured by the creation of a high viewing platform.

*Kolonia Zawada jest niewielką miejscowością, położoną na łagodnym, południowym zboczu opadającym ku rzece *Bystra*. Rolniczy krajobraz okolicznych wiosek i pól uprawnych przenika się tu z krajobrazem naturalnym, przejawiającym się w rozdrobnionych fragmentach terenów leśnych i ciągach zbiorowisk nadrzecznych. Pobliskie gospodarstwa, zwłaszcza te zlokalizowane na uboczu głównych ciągów komunikacyjnych, zdają się harmonijnie wtapiać w okoliczny krajobraz.*

Gospodarstwo *Siódmy Las* położone w *Kolonii Zawada* stworzone zostało jako ostoja tradycji, miejsce spotkania lokalnej kultury z naturą pracy twórczej. Jej właściciele zdecydowali się zapraszać tu gości pragnących nie tylko odpocząć od miejskiego zgiełku, ale także rozwinąć swoje zainteresowania – można tu uczestniczyć w warsztatach ceramicznych oraz kulinarnych, kursach jogi, *savoir vivre*'u oraz innych.

Jak zatem powinna wyglądać przestrzeń otwarta *Siódmego Lasu*? Jak połączyć w jednym ludzką potrzebę uporządkowania przestrzeni z chęcią jak najwierniejszego oddania w kompozycji ogrodowej układu siedlisk naturalnych? Jak wreszcie powiązać roślinność ogrodu *Siódmego Lasu* z jego otoczeniem w taki sposób, aby spontanicznie, bez barier wzajemnie się one przenikały?

W projekcie zagospodarowania ogrodu *Siódmego Lasu* jako repery kompozycyjne obrano zabudowę działki. Domy, warsztaty i budynki gospodarcze są najtrwalszymi wytworami ludzkimi, noszącymi największe brzemie zmiany w krajobrazie naturalnym. Stają się one dla autorów punktami odniesienia. Począwszy od zabudowy, ogród z najbardziej przekształconego, zgeometryzowanego, „rozpływa” się w swoim układzie ku naturalności terenów otaczających. Następuje gradacja – ***od kultury do natury***.

Autorzy projektu stworzyli siedem stref – od tych zlokalizowanych przy domach po te przy zewnętrznych granicach działki. Każda kolejna charakteryzuje się coraz niższym stopniem przekształcenia terenu. Podział stref na odpowiednie ich szerokości zdecydowano się zorganizować według reguły złotego podziału. Szerokość każdej kolejnej strefy ma się do jej przyległej tak, aby tworzyły one złotą proporcję. Strefa najbliższa domu, utożsamiana z najbliższym człowiekowi ogrodem przydomowym, jest w największym stopniu zgeometryzowana, czym najbardziej harmonizuje z zabudową i ludzką potrzebą do porządkowania przestrzeni. Jest ona także najwęższa – jej szerokość wynosi około 3 metrów. Strefa najdalsza (o szerokości ponad 50 metrów) w założeniu ma natomiast jak najbardziej zbliżyć się do sposobu zagospodarowania otoczenia działki.

O ile podział na strefy w teorii przebiega równomiernie – w jednakowej odległości od domu jedna strefa się kończy, następna zaczyna – o tyle w rzeczywistości podział na poszczególne strefy uwzględnia specyfikę działki. Nagłe zmiany topografii terenu oraz inne fizyczne przeszkody (takie jak na przykład zieleń istniejąca czy inne elementy stałe zlokalizowane na działce) zniekształcają granice każdej ze stref. Ponadto w praktyce autorzy nie przewidują wskazywania linii granicznych pomiędzy granicami – zagospodarowanie ogrodu ma bowiem płynnie przechodzić z najbardziej „uczłowieczonego” przy budynkach, ku najbardziej naturalnemu przy jego granicy. Obecność jakichkolwiek silnych, dobrze widocznych granic zniekształcałaby główne założenia idei projektowej.

Założenie utworzenia gradacji form w ogrodzie predestynuje poszczególne jego fragmenty do pełnienia konkretnych funkcji. I tak w strefie najbliższej domu odnajdziemy elementy najbliższe człowiekowi, z których korzysta on najczęściej. Tu zlokalizowane mogą zostać takie formy ogrodowe jak tarasy czy geometryczne rabaty bylin ozdobnych, ustawić można ławki, krzesła czy domowy punkt pomiarów meteorologicznych.

W kolejnych strefach znajdują się tereny grillowania, dalej warzywnik, sad, poletka uprawne. Pośrodku ogrodu znaleźć się mogą także miejsca pracy twórczej, związanej z odbywającymi się w Siódmym Lesie warsztatami i konferencjami.

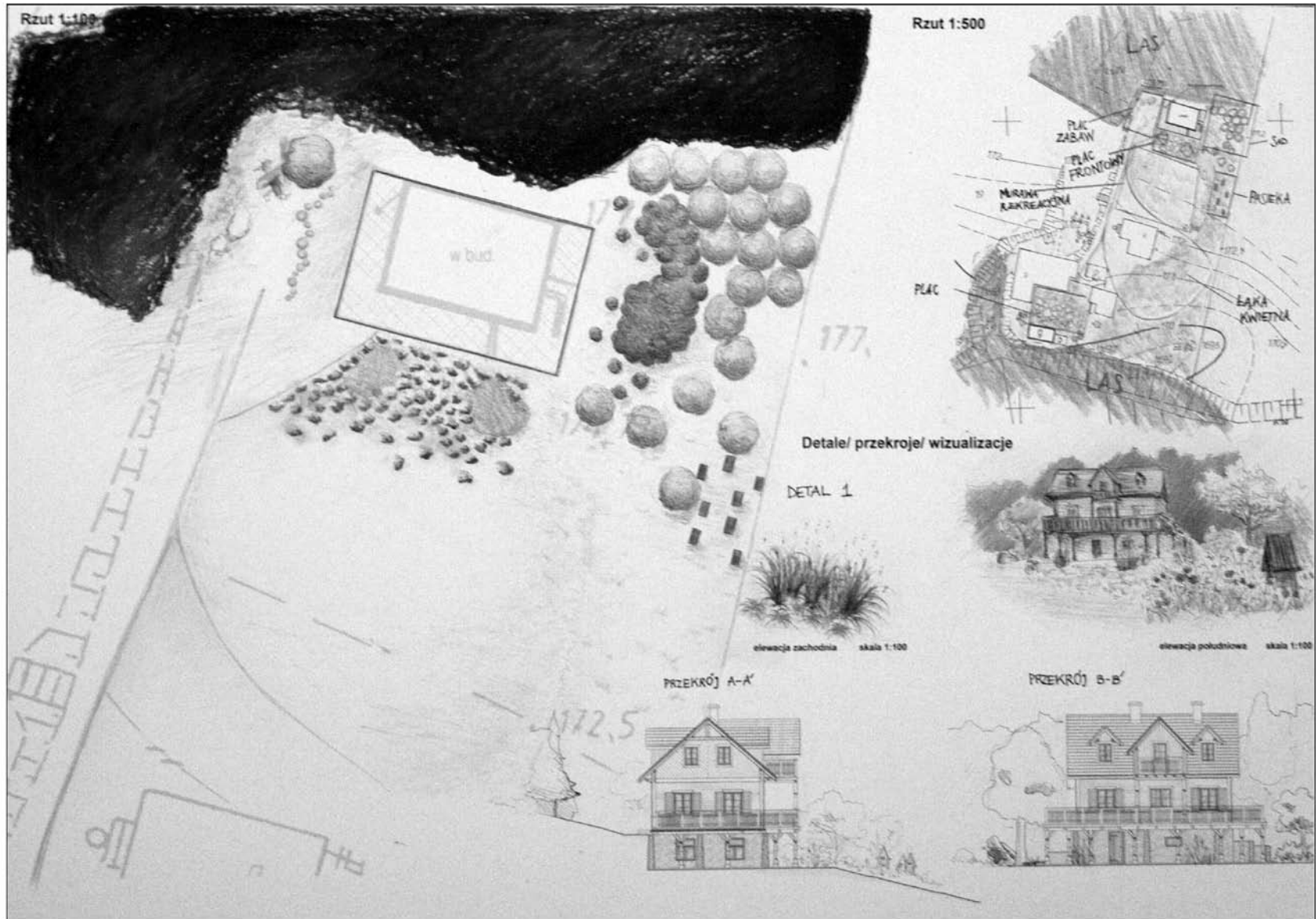
Z trawnika występującego w pierwszej i drugiej strefie duże powierzchnie łagodnie przekształcają się w łąkę kwiatną koszoną najwyżej 2 razy w roku. W ostatnich strefach dominują formy roślinne spontanicznie, samoistnie wytworzone, którym towarzyszyć mogą pojedyncze wyroby rękodzielcze – rzeźby, huśtawka na drzewie, samotna sztaluga...

W każdej ze stref rosnąć będą odpowiednie gatunki roślin:

Kierunek spadku ingerencji w strefę	strefa	roślinność	Rodzaj pokrycia dużych powierzchni
↓	1	róża, malwa, pelargonia, bukszpan, naparstnica, lawenda	trawnik
	2	jabłoń, złocień, kosmos, malwa, słonecznik, piwonia, dalia, dąb, lipa	
	3	bez czarny, buk, mak, bez koralowy, brzoza,	łąka kwietna
	4	ziola, jabłonie, dereń, truskawki, malina, jeżyna, rośliny uprawne	
	5	tawuła, trzmielina, żarnowiec, rośliny uprawne	
	6	dereń, gatunki zgodne z siedliskiem naturalnym, rośliny uprawne	sukcesja wtórna (bez ingerencji)
	7	samosieje	

Oprócz strefowania działki wydaje się być ważnym, aby zagospodarowanie terenu wspomagało zachowanie bioróżnorodności pobliskich zbiorowisk łąkowych i leśnych. W tym celu przewiduje się utworzenie leśnego korytarza ekologicznego na terenie działki. Znajdujący się w północnej części terenu opracowania fragment zalesienia przewiduje się połączyć z pasmem leśnym biegnącym w kierunku wschód – zachód wzdłuż północnej granicy działki. Ponadto ze względu na niewielkie, acz odczuwalne obniżenie terenu, który opada ku *Bystrej*, postuluje się stworzenie warunków dalekiego patrzenia – platformy widokowej odpowiedniej wysokości, usytuowanej przy domu gospodarzy. Jej zlokalizowanie w jednym z wyższych punktów terenu opracowania pozwoli na otwarcie dla obserwatorów dalekiego widoku, rozciągającego się ponad położonym wzdłuż południowej granicy działki, wąskim pasmem zadrzewień. To połączenie widokowe pozwoli docenić przybyszom piękno wąwoznickiej gminy.

Autorka tekstu: mgr inż. Karolina Wlazło



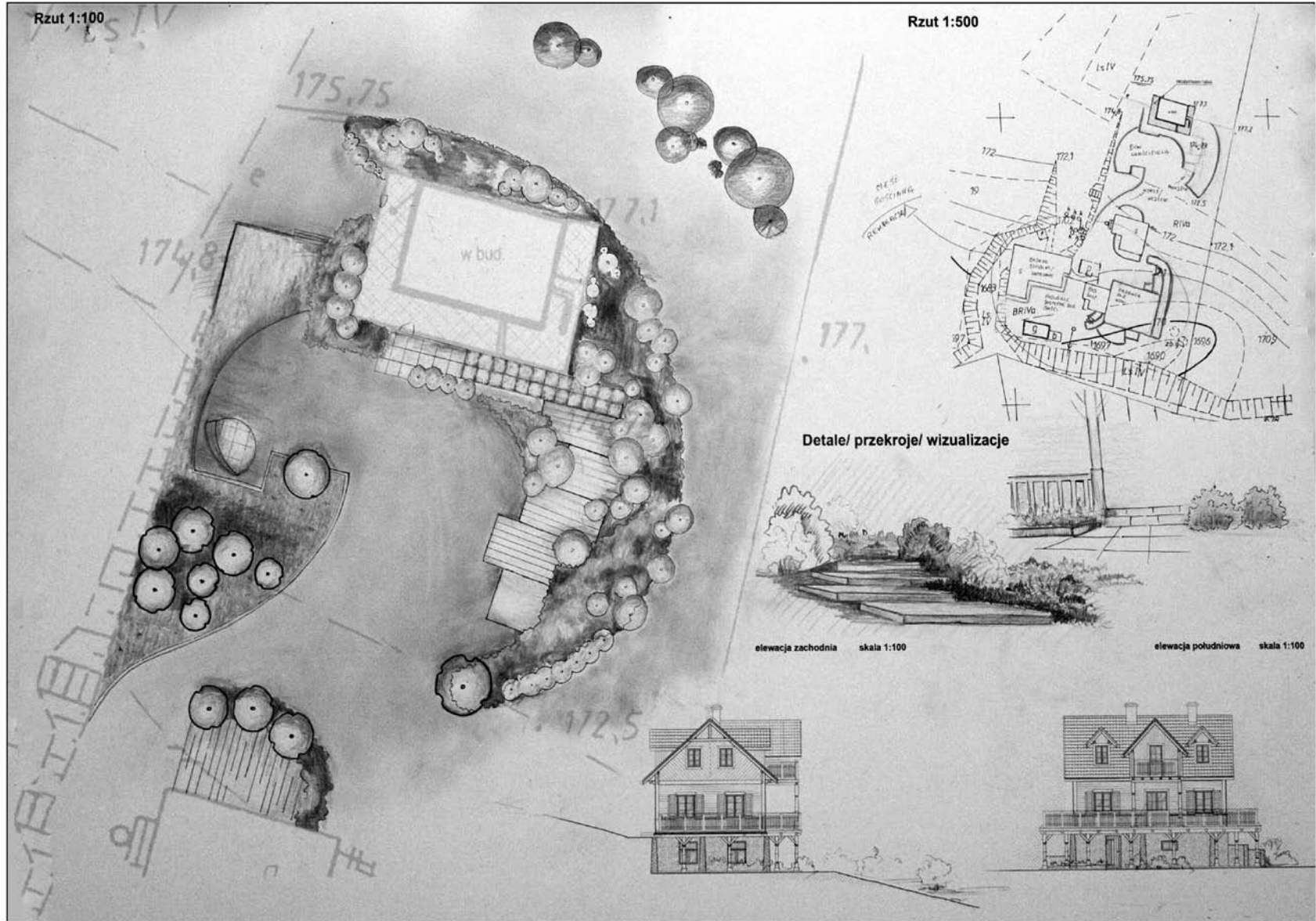
Zespół
 MAŁGORZATA CEGIELSKA
 ALEKSANDRA CHMIEL
 ANNA DAŚKO

Sponsor:
 **GARDENIA**
 Targi Ogrodnicze

Partnerzy i Patroni:
 **szkła ogrodu sztuka krajobrazu**
 Portal przyjaciół ogrodów
 www.sztukakrajobrazu.pl

TOPCAN
 SUKARIA CYCORA
 Portal przyjaciół ogrodów
 www.sztukakrajobrazu.pl

OGRODY
 STOWARZYSZENIE ARCHYTEKTUR I KRAJOBRAZU



Zespół

Sponsor:



Partnerzy i Patroni:



sztuka ogrodu
 sztuka krajobrazu
 www.sztukaogrodu.pl



OGRÓD ZA OKNEM

ogród dla zdrowia

wyniki warsztatów projektowych przeprowadzonych na targach
GARDENIA 2011 w Poznaniu

GARDEN BEHIND THE WINDOW

garden for healf

results of the workshop at the GARDENIA 2011 trades in Poznań

W warsztatach projektowych „Ogród dla zdrowia”, które odbyły się 25 lutego 2011 w trakcie targów ogrodniczych Gardenia wzięło udział 99 uczestników z całej Polski. Tematem warsztatów i jednocześnie problemem, który uczestnicy mieli do rozwiązania było zaproponowanie rozwiązań przestrzennych, sprzyjających zdrowiu oraz dobrostanowi fizycznemu i psychicznemu. Uczestnicy pracowali w jedenastu zespołach projektowych na przygotowanych dla nich mapach w skali osiedla (1:500) i w skali jednego ogrodu (1: 50). Powstało w ten sposób jedenaście koncepcji zagospodarowania małego ogrodu i jedenaście pomysłów na przestrzeń całego osiedla.

*Poligon, na którym pracowali projektanci był bardzo trudny – osiedle domów jednorodzinnych w zabudowie szeregowej, w Nowej Iwicznej koło Warszawy – z bardzo gęstą parcelacją, wąskimi ulicami i niewielkim terenem istniejącego sadu przeznaczonym w przyszłości na park. Zaproponowane rozwiązania podejmują problem relacji pomiędzy użytkownikami ogrodów a roślinami, zwierzętami, wreszcie między sobą nawzajem. Zagospodarowanie parku w wielu pracach ma sprzyjać integracji, która stała się nawet ideą przewodnią dla jednego z zespołów i zarazem tytułem projektu. W wielu pracach odważnie zaproponowano stworzenie wspólnych przestrzeni kosztem prywatnych działek. Zgodnie z tematem warsztatów w projektach pojawiły się ogrody jadalne, ogrody ziołowe, ogrody światłoterapii i ogrody fitness. Do tego duże przestrzeni sprzyjające uprawianiu sportu: poranne-
mu joggingowi, spacerom, grom zespołowym. Pojawiły się ogrody dziecięce i ogrody dedykowane seniorom. Co ciekawe, zaproponowane projekty parków osiedlowych cechuje rzucająca się w oczy prostota i tradycyjność rozwiązań. Tak jakby to funkcjonalność i wspomniana już relacja z przyrodą, i Drugim człowiekiem decydowały o jakości przestrzeni, a wyrafinowanie kompozycji w tej sytuacji miało marginalne znaczenie.*

Beata J. Gawryszewska



◀ Ogród za Oknem – Ogród dla zdrowia – wystawa powarstwowa, Międzynarodowe Targi w Poznaniu GARDENIA 2011

Agnieszka Gertner
Róża Walkowiak-Bułaj
Agnieszka Dąbrowska
Beata Skalińska
Agata Ratajczak
Agata Ryszkowska
Bożena Piotrowska
Mariusz Wawardzin
Zuzanna Jarzyhowska

Spacer po zdrowie

The main idea of „A walk for health garden” was a sentence “a healthy spirit in a healthy body” and the other way round. These both sentences are fully compatible. The house garden and the park should complete each other, to connect needs of a body with needs of the spirit. The plants were selected from the list of plants which were growing in old polish manor gardens. Only natural material were used.

Ideą przewodnią ogrodu było hasło: „W zdrowym ciele – zdrowy duch” i stworzone dla naszych potrzeb hasło odwrotne: „W zdrowym duchu – zdrowe ciało”. Pierwsze hasło, w naszym projekcie, odnosi się do „dużego ogrodu” – parku, wiąże się z wysiłkiem fizycznym, aktywnością – tu ważne jest ciało. Drugie dotyczy „małego ogrodu” przydomowego, wiąże się z potrzebą duchowego rozwoju – tu ważna jest głowa, myśli, od których wszystko się zaczyna (zdrowie i choroba). Oba hasła tworzą pełnię. Nasze ogrody mają się dopełniać, na zasadzie kontrastu. Tym co łączy obie przestrzenie są rośliny, które powtarzają się w obu ogrodach.

Środkami wyrazu prezentujących ideę „małego ogrodu przydomowego” są:

- 1) taras z hamakiem – jest pierwszym wnętrzem łączącym dom z ogrodem, to miejsce na spożywanie posiłków i odpoczynek na hamaku i leżakach.
- 2) półokrągły podest – wyniesiony w stosunku do poziomu ogrodu o jeden stopień, otoczony z jednej strony żywopłotem z derenia, z drugiej półokrągłą ławką-siedziskiem, z trzeciej – obwódką z wysokich traw (miskant chiński), które szeleszcząc na wietrze koją; służy zabawie i medytacji (np. joga).
- 3) wgłębnik – obniżony w stosunku do poziomu ogrodu o jeden stopień, przytulony do garażu, otoczony z jednej strony ławką - siedziskiem (ławka przylega do ścian garażu, po których pnie się winobluszcz trójklapowy), a z drugiej trawami (rozplenica japońska); to samotnia na miarę niewielkiego ogrodu.
- 4) fontanna przyścienna – umieszczona na murku przylegającego do garażu, naprzeciwko wgłębnika; murek oplata winobluszcz trójklapowy, u stóp którego rosną konwalie majowe; szmer wody działa relaksująco; zapach konwalii odświeża, przybliża do natury.
- 5) „okienka” w murze bądź żywopłocie – to drewniane, podłużne kraciaste przesłony, z daszkami jak kapliczki, imitujące bramy wjazdowe do posesji; przez nie światło wchodzi do ogrodu nie tak oczywistą drogą; przez nie łączymy się ze światem zewnętrznym, wpuszczamy go do naszego świata.
- 6) rabata ziołowa – ciągnąca się wzdłuż prawej strony ścieżki, rosną tu: bazylika pospolita, lebidka pospolita, melisa lekarska, szalwia lekarska, mięta pieprzowa i rumianek pospolity.
- 7) ścieżka z płyt – łączy ze sobą trzy wnętrza ogrodowe: taras, półokrągły podest i wgłębnik, prowadzi do garażu i do oficjalnego wejścia (przedogródek); poprzeraściana macierzanką (tymiankiem pospolitym) i rezedą wonną, których zapach mamy pod stopami, zamiast trawy.



WIZUALIZACJE/ PRZEKROJE/ SCHEMATY
 SPACER PO ZDROWIE

RODZAJA ZABUDOWY: DZIELNICA MIESZKANIOWA
 RODZAJE UŻYTKÓW: MIESZKALNO-REKREACYJNY
 WSKAZANE WZGLĘDNE WYMIARY

ZESPÓŁ



manufaktura KUNSTU





ZESPÓŁ
 AGNIESZKA GERTNER, RÓŻA WALKOWIAK-BŁAŻ
 BEATA SKALINSKA, AGNIESZKA ZIMOWSKA
 ANETA KUSZKOWSKA, TERESA POLKOWSKA
 MAKSYM WRAČHIN, ZUZANNA TYSZCZEWSKA

TOPCAN
 DRUKARNIA CYFROWA

manufaktura KUNSZTU

akademickie
 inkubatory
 przy SGGW



GARDENIA

Dobór roślin – rośliny (w większości) dobrano tak, aby nawiązywały do tych, jakie sadzone były niegdyś, w ogrodach dworskich. Rosną tu: bukszpan zwyczajny (w pobliżu drewnianych siedzisk), winobluszcz trójklapowy, jarząb pospolity (w pobliżu garażu, powtórzony w przedogródku), jarząb mączny (w pobliżu tarasu, powtórzony w przedogródku), irga pozioma (rośnie pod drzewami), hortensja drzewiasta 'Anabelle' (jest tłem dla ziół). Z uwagi na kameralność „ogrodu małego”, rośliny w nim występujące kwitną na biało i mają pomarańczowe, czerwone lub białe owoce (to kryterium nie dotyczy ziół). Niektóre owoce są jadalne, można je spożywać na surowo (aktinidia ostrolistna pnąca się po murku – na kratce – koło hamaka) lub po przetworzeniu (jarząb pospolity). W „parku” posadzono dużo drzew i krzewów, zarówno liściastych jak i iglastych. Zielone „place” to drzewa i krzewy liściaste, niebieskie – iglaste. Część roślin tj.: jarząb pospolity, jarząb mączny, ognik szkarłatny 'Red Column', dereń biały 'Elegantissima' występuje w obu ogrodach – „małym” i „dużym” (podobnie w przedogródku posadzono te same rośliny, co w ogrodzie przydomowym za domem), co jest czynnikiem spajającym te przestrzenie.

Lista proponowanych zasad projektowania ogrodu:

- 1) Podział przestrzeni ogrodowej ze względu na funkcje, jakie ogród ma spełniać; (gospodarcza – ustalenie miejsca na śmietnik, kompostownik, garaż, wiatę, domek ogrodnika; 2. komunikacyjna – wytyczenie dróg i ścieżek; 3. reprezentacyjna – wyznaczenie miejsca na trawnik, rabaty, solitery, krzewy; 4. rekreacyjna – wyznaczenie miejsca na wypoczynek, 5. użytkowa – miejsce na warzywnik, sad, zioła; 6. edukacyjna);
- 2) dobór elementów małej architektury (murki, schody, zbiorniki wodne, trejaż, pergola, ławka, altana, oświetlenie, ogrodzenie);
- 3) Dobór nawierzchni;
- 4) Dobór roślin.

Magdalena Witkowska Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Małgorzata Lipka Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Joanna M. Durzyńska Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Jolanta Grochal Politechnika Krakowska

Katarzyna Elwart Politechnika Krakowska

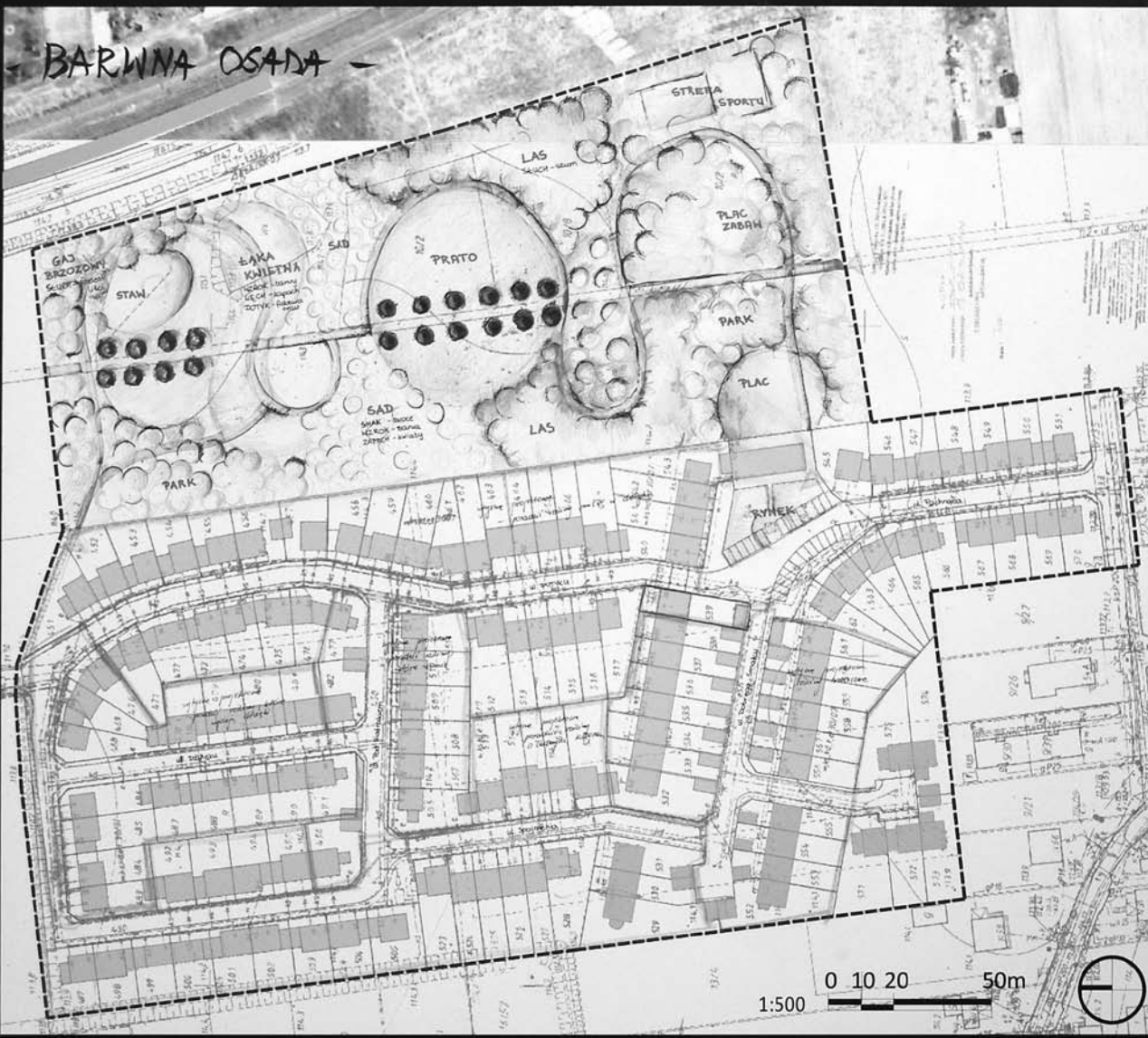
Barwna osada

Colourful Settlement

Person perceives the world around him through the senses of body and soul. It give him full contact with another human being, but also with nature. Are the portals through which we can enter the world in which we can feel. Bring us good mood and add energy to life. The proposed location is sent to us by contact with plants that stimulate the senses in each area to enjoy the magic of the settlement. This is due to the creation of specific zones and fill their typical species.

Projektując publiczne miejsce zieleni dla mieszkańców tak wyjątkowego osiedla jakim jest Krzywa Iwiczna w Nowej Iwicznej pod Warszawą, postawiliśmy sobie proste pytanie. Co ciągnie ludzi do takiego miejsca? Jakie myśli towarzyszą rodzinom przy wyborze dzielnicy i widoku za oknem? Stwierdziłyśmy zgodnie, że ciągnie ich natura, wolność i wspomnienia z beztroskiego dzieciństwa. Postanowiłyśmy wyjść ich oczekiwaniom na przeciw i umożliwić odbieranie tego malowniczego miejsca wszystkimi zmysłami, a nawet zaangażować szósty – wyobraźnię.

W tym celu zaproponowałyśmy zmianę nazw ulic osiedla na wyrażenia związane ze zmysłami. W ten sposób powstała ulica Dobrego Smaku czy Dotyku. Chcemy, aby każdy mieszkaniec w zależności od tego w jakim miejscu ma usytuowaną działkę, posadził na niej chociaż jedną roślinę nawiązującą do zmysłu który nazywa jego ulicę. Np. jabłoni o smacznych owocach lub szorstkie w dotyku trawy.



- WIZUALIZACJE/ PRZEKROJE/ SCHEMATY
- Na osiedlu uwzględniono strefy odpowiadające nazwom ulic: są to zmyłki
 - Każdy mieszkaniec powinien się dotosować w wylocie swojego ogrodu do nazwy ulicy przy której mieszka.
 - mieszkańcy odnajdują swoją cieś zmyłki w centralnym parku.

Małgorzata Ułtman
 Małgorzata Lipka
 Joanna M. Durecka
 Katarzyna Elwyt
 Dorota Gruchał

ZESPÓŁ



manufaktura KUNSTU



GARDENIA

Wspólny park to obszar, w którym każdy mieszkaniec może odnaleźć swój zmysł, który jest wyrażony przez określoną roślinność, np. szumiące trawy, kwiecistą łąkę czy czerwone jabłonie. Powstało miejsce, gdzie można odpocząć na łonie natury w cieniu drzew lub w łaskoczących ciepłym promieniach słonecznych, zjeść smaczny owoc, przyjść z dziećmi na spacer. Dzięki kompozycji opartej na osi, całość zyskała spójną całość i ideologicznie łączy się z samym osiedlem.

Powstało magiczne miejsce, gdzie człowiek może czerpać przestrzeń wszystkimi zmysłami i duszą. Wspólny zielony ogród, w którym można przystanąć na chwilę i wyleczyć zmęczone ciągłym pośpiechem umysł i ciało.

In designing a public green space for residents of this unique estate which is in the Polish manor in Krzywa Iwiczna near Warsaw, we asked a simple question. Why people what to spend a live in that place? What thoughts are accompanied by families in selecting the district and the view outside your window? We found that extends their life, liberty, and memories of carefree childhood. We decided to go to meet their expectations and be able to receive this picturesque place with all the senses, and even involve the sixth - the imagination.

To this end, proposed changing street names for phrases related to settlements with the senses. In this way, we created the street of Good Taste and Touch for example. We want every citizen depending on where they land is situated, sit on it, although one plant, referring to the sense which is called the street. Example, apple tree or rough to the touch of grass.

The park near the settlement, is an area in which every citizen can find its own sense, which is expressed by a specific vegetation, such as rustling grasses, flowery meadow, or a red apple. Founded the place where you can relax in natural surroundings in the shade of trees or in the warmth of sunshine, tasty fruit, come with their children for a walk. With a composition based on the axis, the whole became a coherent whole and ideologically linked to the settlement. Was created a magical place where people can enjoy the space all the senses and soul. Common green garden, where you can stop for a while and heal tired of constant rush of thought, mind and body.

Dominika Śmigielka Pracownia architektury krajobrazu „Ogrody Drama”
Marta Wieczorek Pracownia projektowa architektury krajobrazu „Ogrody Drama”
Mateusz Morski Architekt Krajobrazu
Michalina Brońska
Natalia Buchert
Anita Korcz
Iwona Mościńska
Maria Rębowska
Anna Mizgajska

Żyj zdrowo i kolorowo

Live healthy and colorful

The man and natural environment are strictly connected, and it causes the necessity of creating green areas – the public spaces. The project concerns to the park character. The idea of arrangement and the elements of little architecture were created on the basis of many nature and cultural analysis. Taking into consideration the conditions coming from dendrology analysis, the green paths in the park are laid in the way, which eliminates the necessity of cutting trees. The analysis shows that leaf trees predominate, but there is lack of evergreen trees. That was the reason why the evergreen frame was created. The frame with the blooming bushes make the park attractive in every season of the year.

Other analysis helped to design the elements of little architecture. On the basis of water conditions (existing canal) a little stream in the centre was designed. In the same part there was created the geometric fragment of the park with two hills and amphitheatre in existing hollow. Also the garden part of project is simple and functional at its form. There is not too much kind of species, colors and materials. According to the rest of project the little stream was designed. The arrangement of the park and the garden allows for and respects cultural and environmental values, it is functional for all the users – young, elder, the disabled, and its being attractive during the whole year.

Zważywszy na nierozzerwalny związek człowieka z naturalnym środowiskiem przyrodniczym oraz idącą za tym konieczność tworzenia terenów zieleni, jako przestrzeni publicznych, przedmiot opracowania przybrał charakter założenia parkowego. W oparciu o poglądy analizy zarówno przyrodnicze jak i kulturowe, zrodziła się idea układu kompozycyjnego parku oraz elementów małej architektury. Jedną z pierwszych analiz stanowi analiza dendrologiczna. Jest ona niezwykle istotna, bowiem wynikająca z niej gospodarka drzewostanem pozwala uchronić przed wycinką wiele cennych gatunków drzew oraz pozwala wyeksponować cenne gatunki. Biorąc pod uwagę uwarunkowania wynikające z analiz dendrologicznych, ścieżki w parku zostały poprowadzone w sposób redukujący konieczność wycięcia drzew i krzewów. Zweryfikowanie istniejących gatunków drzew pozwoliło określić dobór projektowanej zieleni. Z analizy wynika bowiem, że dominujące w parku są drzewa liściaste, brakuje natomiast roślin zimozielonych. Zaprojektowany więc został szkielet zimozielony, który wraz z kwitnącymi krzewami stanowi o atrakcyjności parku we wszystkich porach roku. Pozostałe analizy posłużyły natomiast zaprojektowaniu elementów małej architektury. W oparciu o uwarunkowania hydrograficzne, które ilustrują obecność wód, zaprojektowany został strumień, przecinający park w jego centralnej części. W tym samym obszarze powstał geometryczny fragment parku, nawiązujący do rozkładu poziomicy i istniejącego zagłębienia. Kontynuując odwołania do walorów krajobrazowych w parku znalazły się dwa wzniesienia – większe stanowiące platformę widokową oraz mniejsze będące górką saneczkową. W zagłębieniu natomiast zlokalizowany został amfiteatr wraz ze sceną i tarasowo zestopniowaną widownią.

Ideą przewodnią zagospodarowania terenu w mniejszej skali, była prostota formy, poprzez zminimalizowanie doboru gatunków, przy jednoczesnym uwzględnieniu ruchu – relaksu w różnych aspektach odczuwalności przez człowieka. Trawy ozdobne poruszające się na wietrze, szum wody, gra światła i cienia w zależności od pory dnia, stukot bambusowych ozdób na metalowych pałkach, zróżnicowane wysokości z drewnianą kładką to tylko niektóre środki, dzięki którym ruch jest obecny w każdym zakątku tego małego skrawka prze-

strzeni prywatnej.

Przy doborze gatunków kierowano się prostotą form i kolorystyką. Zastosowano w tym celu trawy ozdobne oraz byliny wieloletnie:

- miskanty wzdłuż ogrodzenia po stronie wschodniej i zachodniej,
- turzyca Buchanana, ostnice, kostrzewy jako uzupełnienie kompozycji,
- lawenda wąskolistna, odetka wirginijska, kocimiętka Faassena jako dominanty kolorystyczne,
- kokornak wielkolistny jako osłona- zielona ściana przy budynkach garażu.
- dominanty drzew kłona 'Globosum' zanurzone w drewnianym podeście, których pnie służą jako podpory dla hamaka,
- macierzanka piaskowa odm. Cytrynowa, nasadzona w zagłębieniach podestu, tak aby każdy wstający z "hamakowego" odpoczynku poczuł pod nogami miękkość rośliny oraz jej zapach.

Podobnie jak roślinność materiały dobrano oszczędnie:

- drewniane tarasy podniesione ponad poziom gruntu,
- ścieżka- komunikacja z dębowych desek przerośniętych trawą,
- zróżnicowana wysokościowo kładka drewniana,
- żwir z grysem o różnorodnej granulacji i kolorze,
- kora, trawnik dla wyodrębnienia stref roślinnych,
- wodny 'głęboczek'- metalowa rama- prosta forma i niewielka głębokość,
- podniesione 50 cm. donice bylinowo – trawiaste, murowane i otynkowane na kolor elewacji domu.

Widzimy więc, że układ kompozycyjny zarówno parku jak i ogrodu powstał w sposób wynikowy, z uwzględnieniem i poszanowaniem zastanych wartości kulturowych oraz krajobrazowych, a funkcja dostosowana została do potrzeb wszelkich potencjalnych jego użytkowników, zarówno najmłodszych jak i starszych spacerowiczów czy osób niepełnosprawnych.

Magdalena Szczepaniec

Kamila Gruca

Izabela Kurosz

Veronika Pogerełova

Malwina Ćwikła

Filip Mikoś

Rafał Ryłko

Mateusz Cylejowski

Krzysztof Wielkopolski

Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie

Osobno, a jednak razem

Apart, but together – house garden

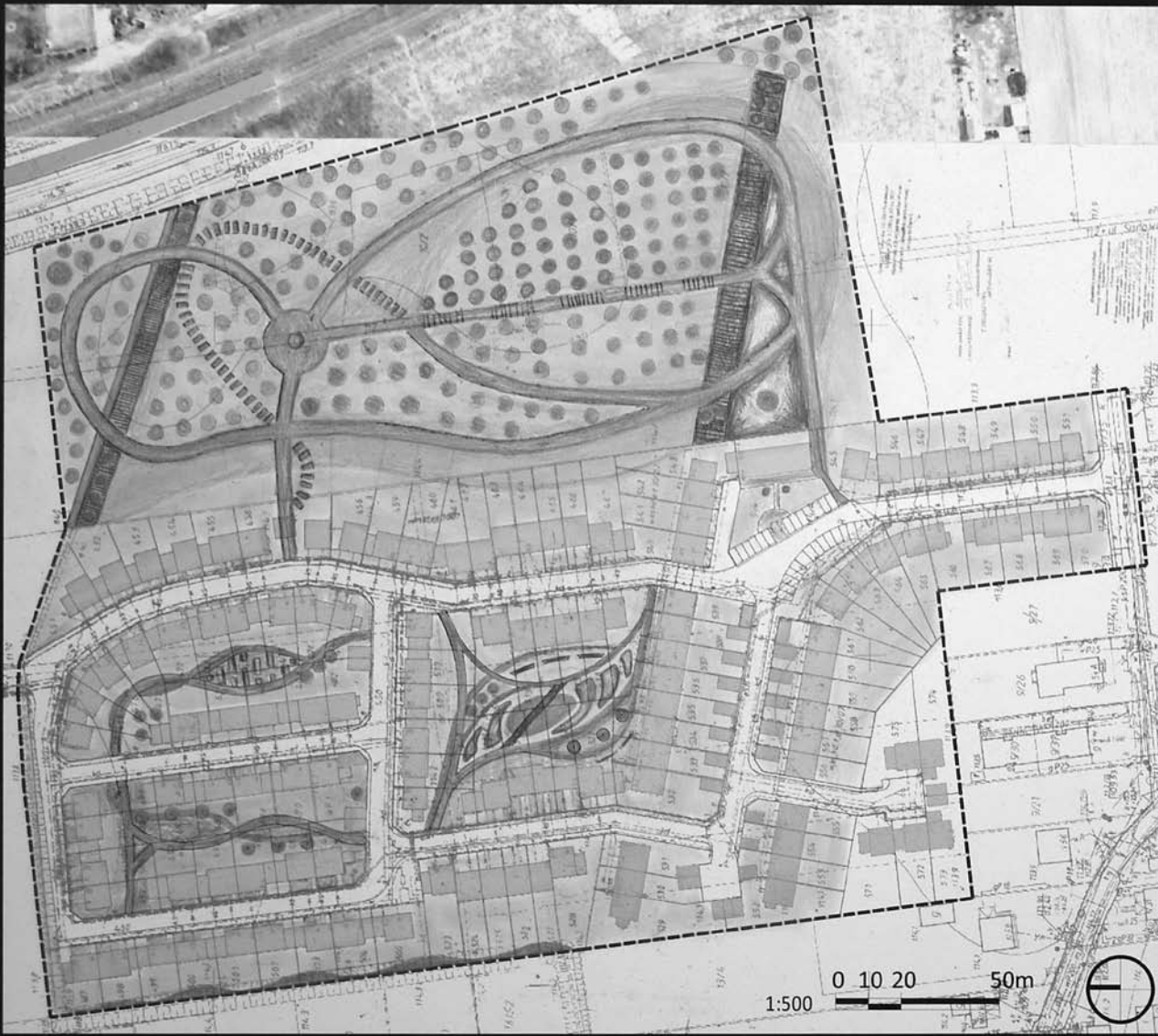
*In our idea, the garden is made for stimulating all of our senses. For vision there will be great palette of colours- both plants and garden elements (making a great contrast game- for example dark wall with white palisade of birch - *Betula pendula*). Smell will be stimulated by aromatic plants- flowers and herbs. A pond as well as big grasses and waterfall will act for hearing. Sense of taste will be used when eating fruits ripen in our garden as well as herbs and vegetables growing here. Touch will be stimulated by different factures of plants, and mostly by different types of surface- from mild grass and plant type, to few types of sand, rocks and wood- it would be great massage for our feet.*

For making our garden healthy for owners we provide sense stimulations, growing own herbs, fruits and vegetables, giving room for contemplation, and lawn for physical activity- by the ideas of people who would live here.

Myślą przewodnią naszej koncepcji jest integracja mieszkańców osiedla. Chcemy zachęcić mieszkańców do wspólnego jak i indywidualnego, aktywnego wypoczynku. Wyróżniliśmy dwie skale wypoczynku: makro- skala parku, przestrzeń ogólnodostępna, jak i mikro- indywidualny wypoczynek, w swoim prywatnym ogrodzie. Niektóre formy wypoczynku potrzebują dużo wolnej przestrzeni np. bieganie, gry plenerowe itp. Jeśli chcemy wypocząć indywidualnie np. wykonując gimnastykę, to lepiej będziemy się czuć w naszej własnej ogrodowej przestrzeni. To oczywiście też kwesta indywidualnego wyboru. Obie formy wypoczynku mogą w mniejszy lub większy sposób się przenikać. Teren opracowania dzieli się na dwie części: część mieszkalna, oraz przylegający do osiedla stary sad. Aby nie wprowadzać wyraźnej granicy między obiema składowymi terenami opracowania, połączono obie części w sposób płynny. W części mieszkalnej wytyczono analogiczne 3 mniejsze części wspólne. Powstały 3 wnętrza architektoniczno-krajobrazowe, a w każdym z nich znajdują się różnego rodzaju atrakcje np. plac zabaw, boisko do gry w bule, oczko wodne z pomostem. Tym zabiegiem stworzono dodatkowe miejsca wspólnego wypoczynku, a tym samym podniesiono atrakcyjność osiedla. Wybrano nowoczesną, minimalistyczną stylistykę, która jest magnesem dla młodych ludzi.

W części ogólnodostępnej pozostawiono znaczną część istniejącego sadu, który jest niewątpliwie atrakcją. Na teren „parku” można wejść przez cztery formalne wejścia, jednak główne wejścia znajdują się przy największym budynku osiedla – „ratuszu”. Podkreślone są one przez nasadzenia dębów szypułkowych w odm. Fastigiata. Pełnią one rolę strażników- jest to nawiązanie do staropolskich dworów. Przy głównych wejściach, od tylnej strony „ratusza” zaplanowano turzycowiska. Ze względu na podmokły charakter podłoża, proponuje się zastosowanie ścieżek-kładek, których kształty nawiązują do linii zabudowy szeregowej. Stanowi to dodatkowy walor miejsca.

Wśród drzew poprowadzono linearne ciągi pieszo-rowerowe o nawierzchni mineralnej, a także ciąg pieszy ułożony z płyt kamiennych. Miejscem centralnym, powstałym z wrysu ciągów pieszo-rowerowych jest okrągły plac z fontanną w formie drzewa.



WIZUALIZACJE/ PRZEKROJE/ SCHEMATY

Wizualizacja 1



Wizualizacja 2



ZUT SZCZECIN

- Filip Mikolaj
- Magdalena Szusponiec
- Malinia Ciwik
- Rafał Rytko
- Kamila Grucza
- Mateusz Cykujowski
- Krzysztof Witolko po leci
- Iza Karosa
- Weronika Poprzeba

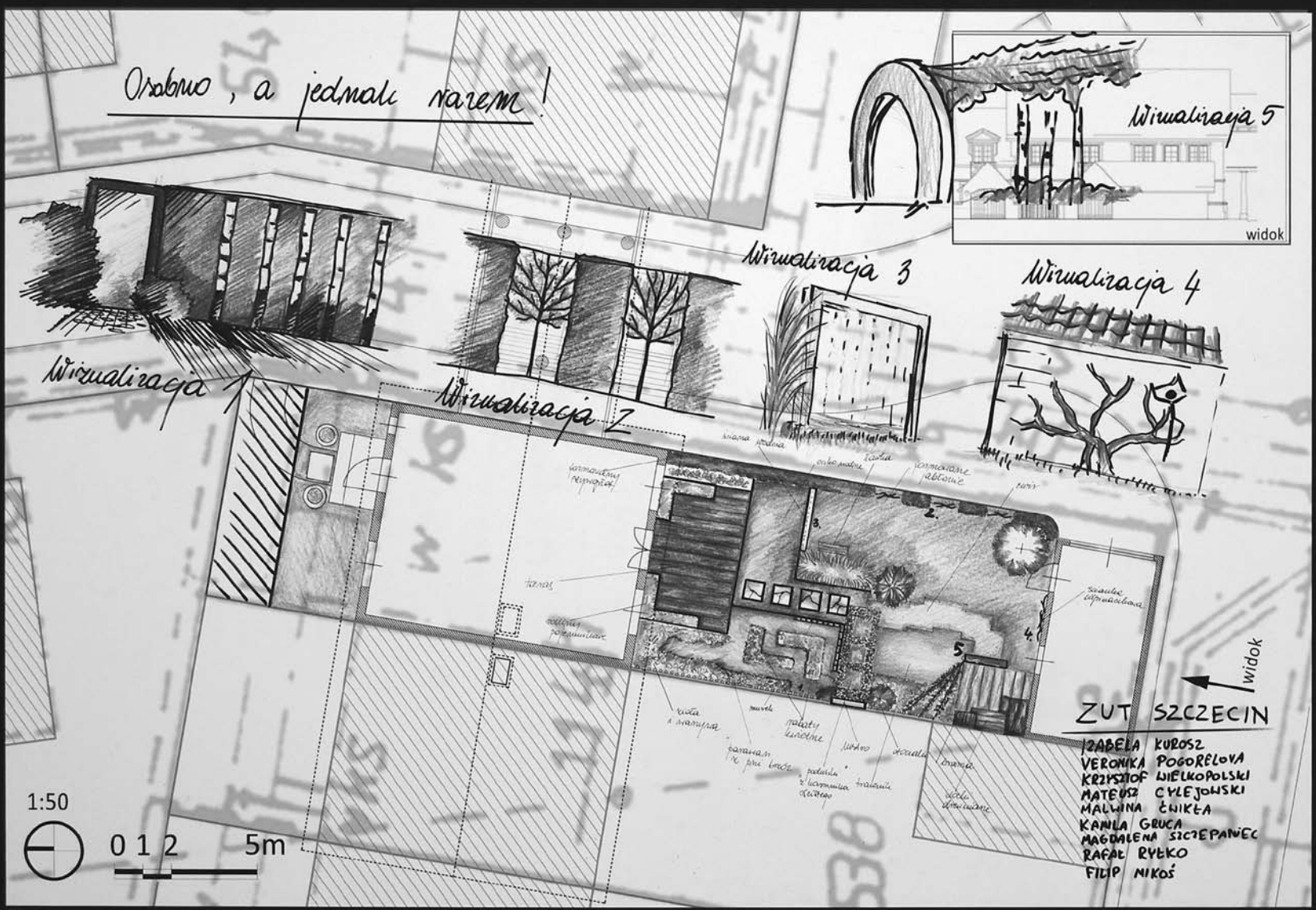
ZESPÓŁ



manufaktura KUNSZTU



GARDENIA



ZESPÓŁ

TOPCAN
 DRUKARNIA CYFROWA

manufaktura KUNSZTU

akademickie
 inkubatory
 przedsiębiorczości
 SGGW



GARDENIA

Dominującym elementem kompozycji jest grabowy bindaż, który ulokowany jest w środkowej części terenu. Cała kompozycja przepleciona jest wstęgami łąki kwietnej, która pełni rolę powtarzającego się akcentu, modułu kompozycji.

Ogród przydomowy natomiast stał się namiastką części ogólnodostępnej osiedla. Już sama idea „Osobno, a jednak razem” mówi o rozdzieleniu tych dwóch przestrzeni, czyli stworzeniu miejsca bardziej intymnego (ogród przydomowy) oraz miejsca dostępnego dla wszystkich mieszkańców. Jednak te części są powiązane ze sobą. Niewielka przestrzeń przydomowa, oderwana od całości założenia, staje się jego szczegółem. Do utworzenia wnętrza ogrodowych (podobnie jak dużych wnętrza parkowych) wykorzystano naturalne materiały (drewno, kamień, żwir, piasek). Dużą rolę odgrywa także zieleń. W ogrodzie, jak i parku możemy doszukać się wielu gatunków roślin, które zachwycają swoją barwą, zapachem, fakturą liści. Ponadto wykorzystanie takich samych roślin, jak chociażby drzew owocowych, czy brzoź, czyni te miejsca podobnymi do siebie. Podobieństwem jest również przedstawienie zieleni w różnej formie (bindaż grabowy, jabłonie uformowane na stelażu, pnącze na linach stalowych).

Ponadto element wodny jest powielony w małej przestrzeni ogrodowej. Szum wody i traw uspokaja i koi. Ogród przydomowy jest więc miejscem odpoczynku, relaksu. Nic tak nie pomaga zmęczonym stopom jak spacer po różnych nawierzchniach (żwir, piasek, drewno, trawa, kamień). Pobudzanie zmysłów możliwe jest także dzięki zastosowaniu tak wielu gatunków roślin (kwitnących, pachnących, barwnych, o różnej fakturze liści).

Honorata Choszczewska
Marek Drzewiecki
Jagoda Gramala
Sylwia Piotrowska
Agnieszka Rogozińska
Joanna Wasilewska
Małgorzata Świętoń

„Wiemcojem”

„I-Know-what-I-eat”

Green which surrounds the Estate of Polish Manor-house was designed in the way to be possible understood by loads of senses. The creation of the park through the adaptation of fruit orchards and planting crops reflects the whole sense of assumption. By designing green in that way we tried to use it as complement of characteristic houses. We created a functional space with species, which are not only native but also edible...

Osiedle Krzywa Iwiczna, nawiązujące do architektury sprzed wielu lat, potrzebuje rozwiązania, gdzie zieleń będzie czynnikiem zmiękczającym cechy budynków swą formą, kolorem i strukturą.

Proponujemy założenie, które nasyci oczy i podniebienia. Zaprojektowane rośliny pojmowane są zmysłami: wzrokiem, zapachem i kluczowym dla naszego założenia – smakiem. Rośliny jadalne pojawiają się nie tylko w ogródkach przydomowych, lecz także w przestrzeni publicznej. By uatrakcyjnić założenie zaadaptowaliśmy część starego sadu tworząc park owocowy. Jest też plac zabaw, sieć przeplatających się ścieżek, mały skwer

ze studnią, fontanna otoczona rabatą ziołową. Do parku prowadzą trzy drogi, które swą strukturą nawiązują do pozostałych ulic osiedla. Całe założenie ogranicza nieformowane ogrodzenie z krzewów: lilak pospolity w odmianach, kalina koralowa, jaśminowiec wonny, pigwowiec pośredni, bez czarny i dereń jadalny. Wzdłuż całej linii naturalnego ogrodzenia zaprojektowaliśmy łąkę kwietną.

Cień na placu zabaw dają lipy drobnolistne. Otoczenie wzbogacają jodły kalifornijskie. Całość dopełniają różne gatunki drzew jadalnych zlokalizowane na trawnikach.

O atrakcyjności tego miejsca nie dają nam zapomnieć aromaty z rabaty ziołowej.

Zieleń przestrzeni publicznej w centrum osiedla skupiona jest w okolicach pręgierza i przed budynkiem (funkcja usługowa).

Parking sprzed budynku został przeniesiony na część tylną obiektu, natomiast przy ulicy zaprojektowaliśmy aleje z robinii akacjowej 'Umbraculifera'.

Część frontową budynku zdobi trawnik, na którym umiejscowiono winorośl *Vitis*, wdzięcznie rozciągniętą na trejażu w kształcie łuku. Całość dopełniają kwietniki z nasadzeniem sezonowym: lawenda wąskolistna z szałwia lekarską, pelargonja rabatowa i kocanka.

Założenie dla projektu ogrodu przydomowego kontynuuje temat „wiem-co-jem”. W przedogródku pojawiają się ostróżki ogrodowe, nasturcje, róże i lawendy. Natomiast w części zamkniętej pomiędzy domem, a garażem zaprojektowane nasadzenia to przede wszystkim gatunki jadalne. Całość dopełnia ogród warzywny na dachu garażu.

DOBÓR GATUNKÓW DO PLANSZY NR 1

1. Brzoskwinia `Red Haven` - *Prunus persica*
2. Morela `Somo` - *Prunus Armeniach*
3. Winorośl `Konkord`, `Złota Chrupka` - *Vitis*
4. Porzeczka czarna `Ojebyn` - *Ribes nigrum*
5. Budleja Dawida `Ile de France` - *Buddleja davidii*
6. Ostrokrzew `Golden King` – *Ilex altaclarensis*

7. Wawrzyn szlachetny - *Laurus nobilis*
8. Kocimiętka Faassena – *Nepeta x faassenii*
9. Miodunka ogrodowa `Opal` – *Pulmonaria hybryda*
10. Szalwia omszona `Blauhuegel` i `Mainacht` oraz gatunek – *Salvia nemerosa*
11. Szalwia lekarska – *Salvia officinalis*
12. Macierzanka ogrodowa - *Thymus `Doone Valley`*
13. Macierzanka cytrynowa `Aureus` – *Thymus x citriodorus*
14. Macierzanka wczesna `Coccineus` – *Thymus praecox*
15. Hortensja pnąca – *Hydrangea anomala subsp. Petiolaris*
16. Poziomka pospolita `Rugia` - *Fragaria vesca*
17. Aktinidia ostrolistna `Jumbo` i `Weiki` - *Actinidia argusa*

WIEMCO JEM



WYCHODZĄC NA PRZECIWNY WYMAGANIOM DŁUGIEJ SIĘ
 OSIĘDŁI MIESZKANCIOWYCH / ZAPROJEKTOWANISZ
 OGRÓD PRZYJOMNY RACHUNKIJC GŁÓWNA KOLEGIERCIE
 CIEGIEGO OSIĘDŁA.
 OGRÓD N ZAPROJEKTU MA KĄC ZAMYSEY I TRZYMANIE
 WPEŁNIE NA ORGANIZACJI.
 CHARAKTERYSTYCZNYM ELEMENTEM JEST OGRÓD
 NERZANNO - ŚIŁKONY NA TRZEKUDONANIM DACHU
 GARDENIA DO KÓRÉGO PRONADZĄ KRÉTE
 SOWOY.



ZESPÓŁ: PIOTROWSKA SYLWIA (WWW.ARCHITO.PL); GRAMAŁA JAGODA (KRAJOBRAZJA);
 ŚWIĘTOW MAŁGORZATA (WWW.ARCHITO.PL); CHŁOZCZEŃSKA MONOPATA;
 WASILEWSKA JOANNA I ROGOCIŃSKA AGNIESZKA (J.W.AMBITES);
 DRZEŃECKI MAREK (OGRODY DRZEŃECKI)

TOPCAN
 DRUKARNIA CYFROWA

manufaktura KUNSTU

akademickie
 inkubatory
 produkcyjne
 506W



GARDENIA

Agnieszka Bronikowska
Grażyna Guguła
Anna Kogut
Marta Kwiecińska-Kupiszak
Sylwia Rusin
Lucyna Siekierka
Irmina Sierańska
Malwina Spirowska
Izabela Szymańska
Justyna Wilkowska
Agnieszka Trzcińska

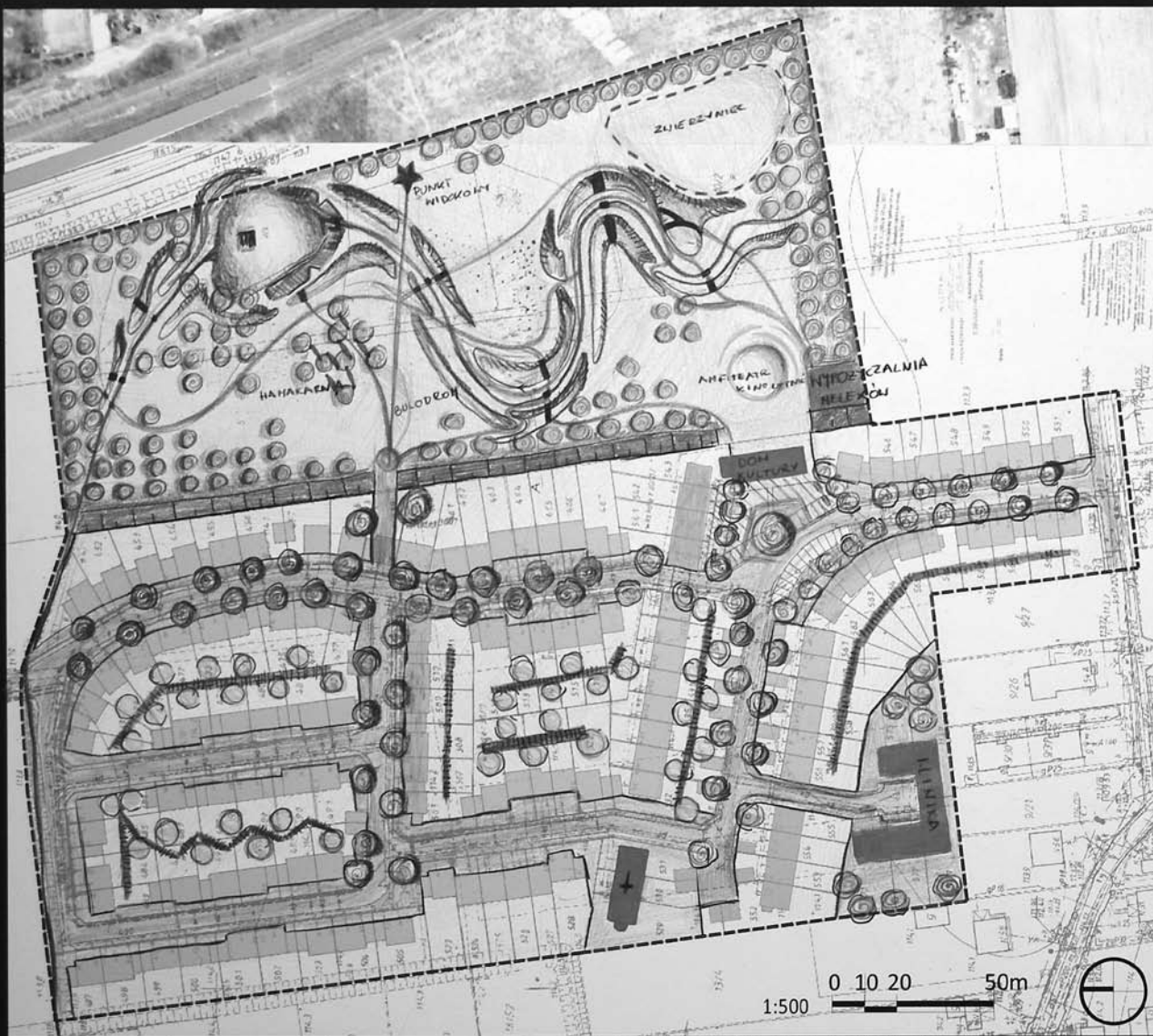
Spokojna Przystań A Quiet Haven

The main idea which underlies the concept of a backyard garden, and the whole estate, is the beneficial effect of close contact with the environment, including positive interpersonal relationships, on the human psyche and health. The project was primarily intended to create a place to live for elderly people, who are particularly vulnerable to loneliness. In the context of the whole estate, it was primarily catered to provide the residents with varied outdoor recreation. In terms of a single garden, it was proposed to link individual plots of land in such a way as to be able to keep the distinctiveness and individuality of each of the gardens. A cohesive element became here wooden platforms placed at a height of tree crowns, extending along the residential buildings and forming a common space for the neighbouring gardens. Such a spacial arrangement promotes social activation of the residents and enables them close contact with nature, what has a positive impact on their health and life

Główną ideą przyświecającą koncepcji ogrodu przydomowego, a jednocześnie całego osiedla, jest zbawienny wpływ bliskiego kontaktu z otoczeniem, w tym pozytywnych relacji sąsiedzkich, na ludzką psychikę i zdrowie. W związku z powyższym, wykreowanie przestrzeni sprzyjającej aktywizacji społecznej mieszkańców, ułatwiającej nawiązywanie kontaktów oraz zwiększającej ich częstotliwość, postawiliśmy na równi z głównym zadaniem projektowym warsztatów, czyli propagowaniem idei „ogrodu dla zdrowia”. Projekt powstał głównie z myślą o osobach starszych, które w naszym społeczeństwie są szczególnie narażone na osamotnienie, jednakże koncepcja stanowi doskonałą alternatywę dla osób w różnym wieku, ceniących sobie propagowane w niej wartości. Pozwala na życie „z ludźmi”, a nie „pośród ludzi”, generuje poczucie wspólnoty, zaszczenia troskę o innych oraz potrzebę pielęgnowania wspólnego dobra.

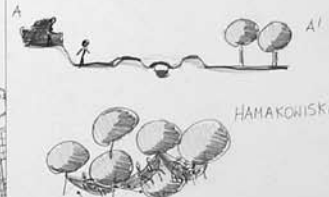
W myśl tej idei, w kontekście całego osiedla zadbano przede wszystkim o zapewnienie mieszkańcom urozmaiconego wypoczynku na świeżym powietrzu, jako alternatywę dla spędzania czasu w domu, w samotności. Na terenie zieleni przyległym do osiedla zachowano fragmenty sadu, do którego mieszkańcy bardzo się przywiązali. Dosadzono nowe drzewa oraz rozbudowano rzeźbę terenu poprzez wprowadzenie meandrującego cieku wodnego z niewielkim zbiornikiem wodnym oraz wałów ziemnych, nadając tej części terenu parkowy charakter, z siecią alejek i odpowiednim wyposażeniem. Zaproponowano tu takie atrakcje jak, m.in., hamakowisko, zwierzyniec i amfiteatr połączony z kinem letnim, zlokalizowany w niedalekim sąsiedztwie proponowanego domu kultury. W części mieszkalnej osiedla również wprowadzono zmiany: wzdłuż ważniejszych ulic partery domów przeznaczono na usługi zaspokajające potrzeby społeczności (m.in. szewc, fryzjer, sklepiki spożywcze), a dawny rynek z pręgierzem wykorzystano jako miejsce spotkań, targowisk oraz tymczasowych wystaw promujących, m.in., kulturalne i rękodzielnicze osiągnięcia społeczności lokalnej.

W aspekcie pojedynczego ogrodu, zaplanowano powiązanie poszczególnych posesji w taki sposób, aby móc zachować przy tym ich odrębność i indywidualność. Elementem spajającym stały się tu drewniane podesty umieszczone na wysokości koron drzew,



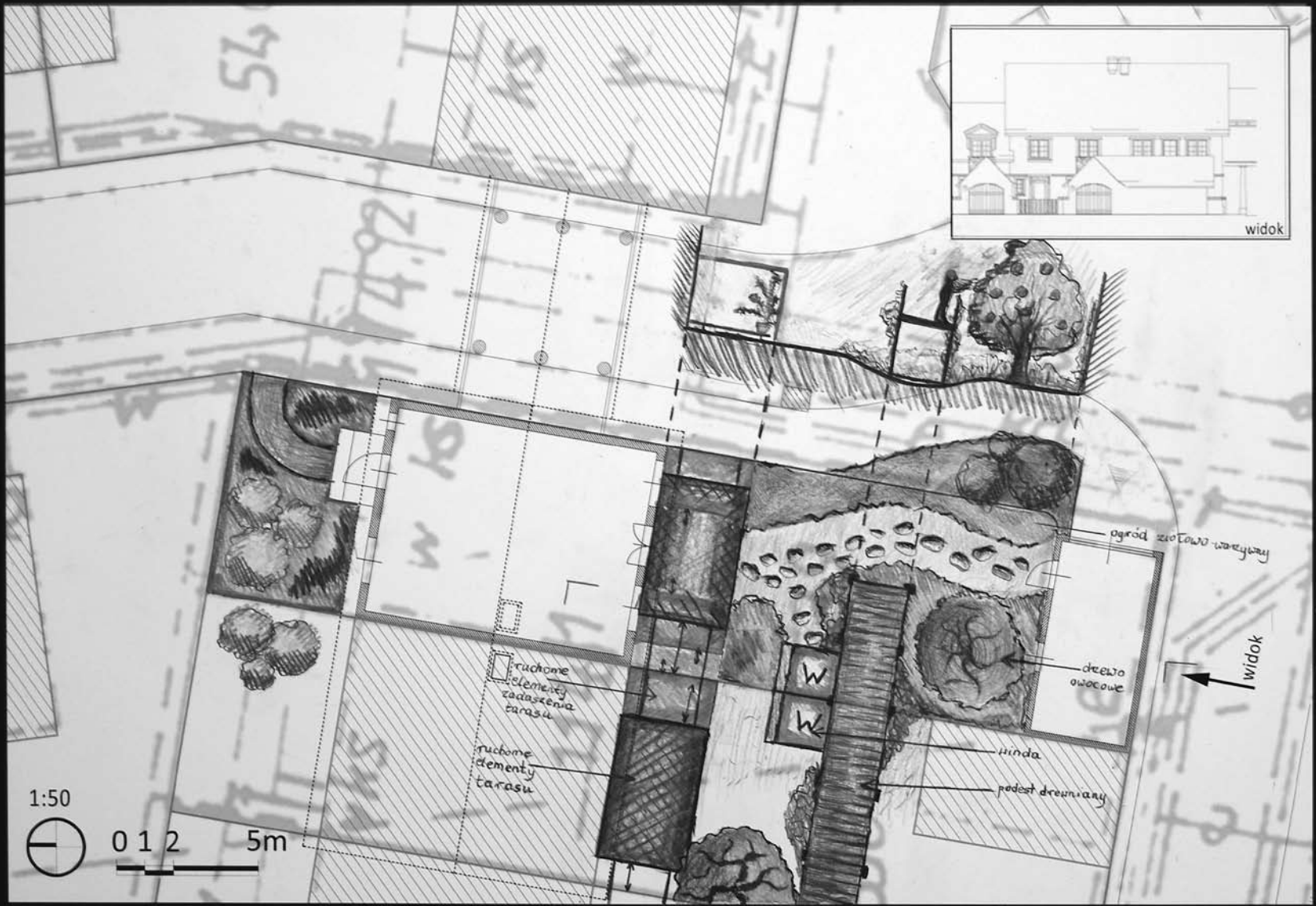
WIZUALIZACJE/ PRZEKROJE/ SCHEMATY

- Legenda
- ZABUDOWA
- - jednorodzinny dom mieszkalny
 - - usługi w powłokach dachów mieszkalnych
 - - budynki użyteczności publicznej
- CIĄGI ROŚLINIOWE
- - ciągi zielone
 - - szlaki paslowe
 - - podesty drewniane
 - - plac awyjski
 - - pomost / ławki / miejsce zabaw
- SYMBOLIZACJA
- - drzewa alejowe
 - - drzewa nie przynależące do ciągów
 - - drzewa nie sadzone
 - - typy kształtów
 - - żywotnik posadzony
 - - trawa paslowa
 - - zieleń ogólnodostępna
 - - wiaty drewniane



PROJEKTUJĄC WSPÓLNIE DOŚZYSZY DO NADZIEI
 W WYBRZESZNYCH KROKACH NIE MA CZYLI NA ZŁOŻONY
 PIJE W WIDOKU WIDOKU...
 ... DALSZO JESZCZE PRZECIĄGNIJMY
 PROJEKT WYBÓR ZAKŁADNIEMIE MU ODRY
 ZDRWIĆ I SPOKOJU NA WIDOKU

ZESPÓŁ: IRMINA SIERAŃSKA, IZABELA SZYMAŃSKA, AGENIESKA BRONIKOWSKA, MARTA KWIŚCINSKA-KUPIŃSKA, JUSTYNA MILKOWSKA, SYLWIA BUSIŃSKA, GARDENIA
 GRAZYNA GUGUŁA, ANNA KOGUT, MAŁGOSZA SPIDOWSKA, WYCIĄG SIEKIE RKA, DOKUMENTACJA
 DOKUMENTACJA: DRUKARNIA CYFROWA, manufaktura KUNSTU, 5 6 6 W



1:50



0 1 2

5m

ZESPÓŁ
 GUGUŁA GROSZYŃSKA
 LUCYNA SIEMERKA
 MAŁGOSZ SZADNICKI

ANNA KOGUT
 SYLWIA RASIN
 IRENA SIEMANICKA
 AGNIESZKA TRZASKA

MARTA KARWIŃSKA
 JUSTYNA MIKŁOŚC
 IZABELA SĄMOSIŁA

TOPCAN
 DRUKARNIA CYFROWA

manufaktura KUNSZTU

akademickie
 inkubatory
 przedsiębiorców
 SGGW



GARDENIA
 Spokojna przystań

rozciągające się wzdłuż budynków mieszkalnych. Dostęp do nich zapewniają schody i windy umieszczone w każdym ogrodzie. Powstałe w ten sposób łatwo dostępne ciągi spacerowe stanowią przestrzeń wspólną, która daje mieszkańcom możliwość spotykania się z innymi w bezpośrednim sąsiedztwie własnego domu. Kolejnym atutem takiego pomysłu jest ułatwienie zbioru owoców z drzew owocowych, z których mieszkańcy mogą wspólnie robić przetwory, oraz możliwość bezpośredniej obserwacji przyrody. Posadzenie na każdej z działek innych rodzajów i odmian roślin owocowych zapewnia dostęp do ogromnej różnorodności plonów, co nie byłoby możliwe na jednej małej powierzchni pojedynczego ogrodu. Dzięki takiemu rozwiązaniu świeże owoce są dostępne dla wszystkich i przez cały sezon. Dopełnieniem koncepcji są mobilne tarasy na poziomie ogrodu, poruszające się wzdłuż ścian budynku na specjalnych szynach. Dają one możliwość dowolnej reorganizacji przestrzeni. Poprzez połączenie z tarasem sąsiadów zyskujemy miejsce spotkań. Po zsunięciu do narożnika działki, szklane, przesuwne osłony tarasów mogą być użytkowane jako szklarnia, natomiast zimą, po dostawieniu bocznych ścian tworzyć będą ogród zimowy.

Pośród wszystkich tych udogodnień na terenie całego osiedla i przylegającego parku niezwykle ważną rolę pełni roślinność. Dobór gatunkowy opiera się na drzewach owocowych (w tym zachowany fragment sadu) oraz roślinach wabiących dzikie ptactwo i owady. Na terenie pojedynczych ogródków pozostawiono pełną dowolność doboru roślin. Zabieg ten sprzyjać ma aktywizacji mieszkańców, którzy będą mogli sami kształtować przestrzeń wokół siebie, a spacerując po ogrodach sąsiadów będą ocenić jakość swojej pracy oraz dzielić się swoimi doświadczeniami, co zachęci ich by aktywnie uczestniczyć we wspólnym życiu.

Mariola Krabownik

Marta Gargała

Barbara Krupa

Joanna Dycjan

Aneta Romankiewicz

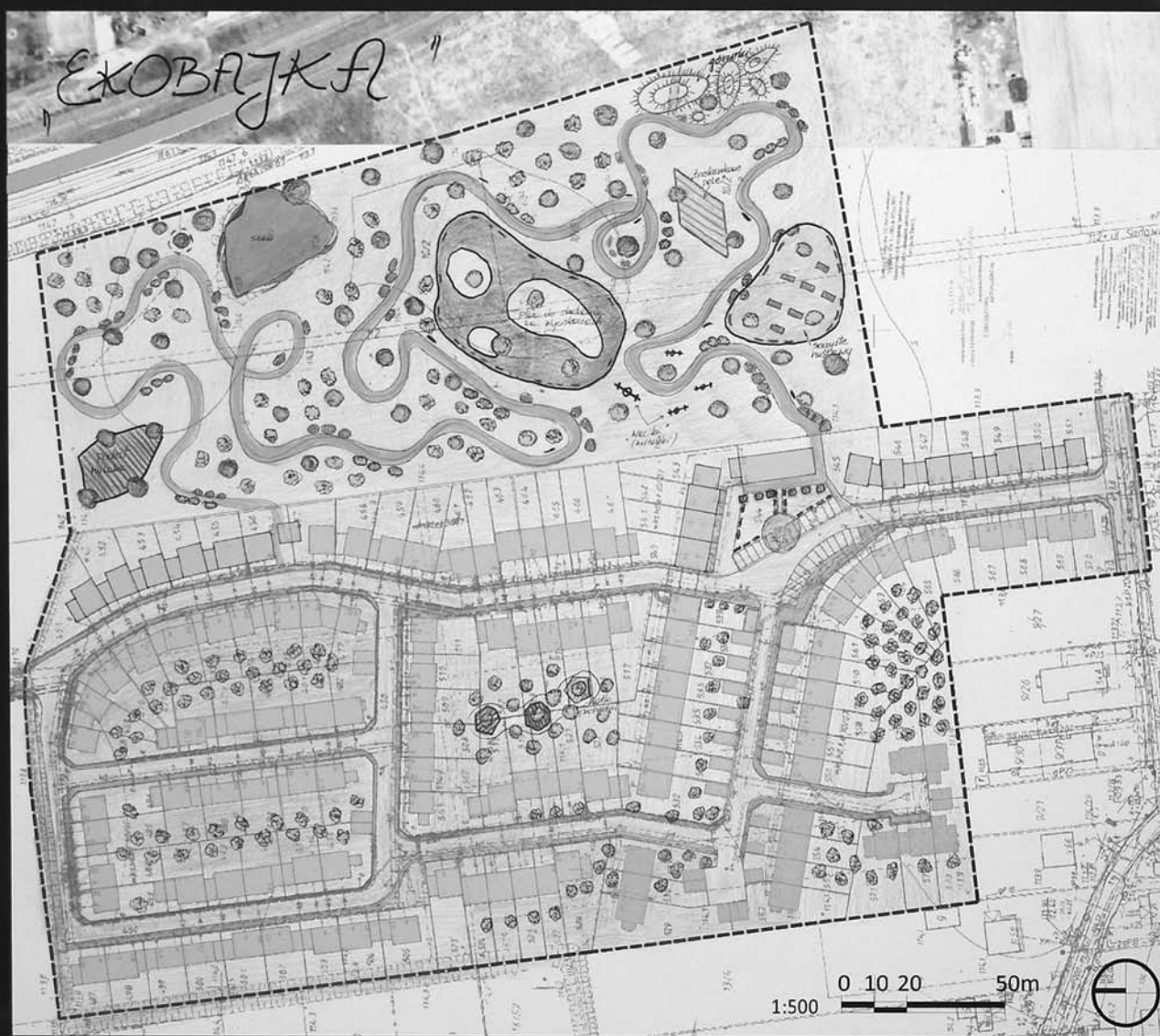
Maciej Jurkowski

Agnieszka Mazurkiewicz

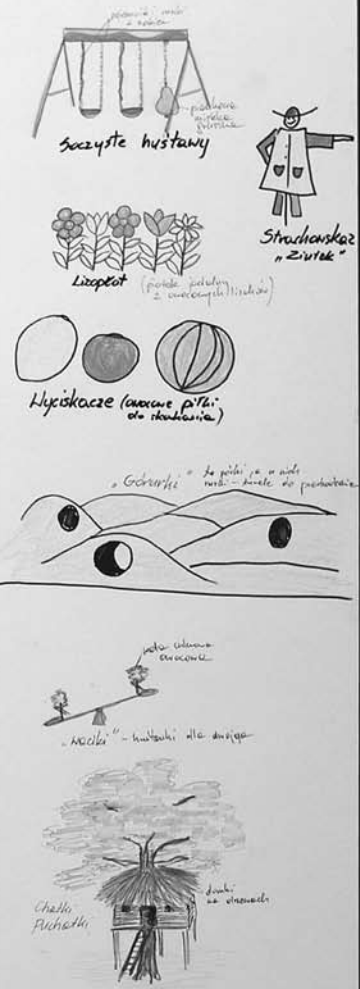
Urszula Jarzab

Uniwersytet Rzeszowski

Ekobajka



WIZUALIZACJE/ PRZEKROJE/ SCHEMATY



ZESPÓŁ: UNIWERSYTET RZESZCOWSKI: Hanna Baranowska, Marta Cargata, Barbara Krupa, Joanna Dyjka, Aneta Bukacinski, Ursula Jarczyk, Agnieszka Karunkiewicz, Marcy Jankowski



manufaktura KUNSZTU



GARDENIA

Alicja Czarnecka
Anna Dworzyńska
Katarzyna Kąkol
Daria Palasik
Monika Wójcik
Dominika Hałaj

Światło i szkło

*Baszotto - w naszej egzystencji odzwierciedla
 ludzka wiara, nadzieję i dążenie do przetrwania,
 ale i estetyczność. Światło uchyla rękaw naszego
 dnia, potrafi zgonić, ale nie może dobrać nas
 stawać się bardziej czułym, bogactwem może
 rozwijać, co jest jego wykorzystaniem. Właściwie natura
 światła chwiała nad naszą ziemią, jest doświadczeniem
 który uruchamia naszą zmysły, i mamy sposobność
 odpowiedzieć światłowi sprawnie, a światło, to jest
 palący się świat, rozpada się na promienie,
 przykrywa otoczenie naszego zmysłu.*



WIZUALIZACJE/ PRZEKROJE/ SCHEMATY

1. SZKLANE EKRANY



2. MEYŃSKIE KOŁO



3. KASKADA



4. DROGA



5. KWIATY SZKLANE



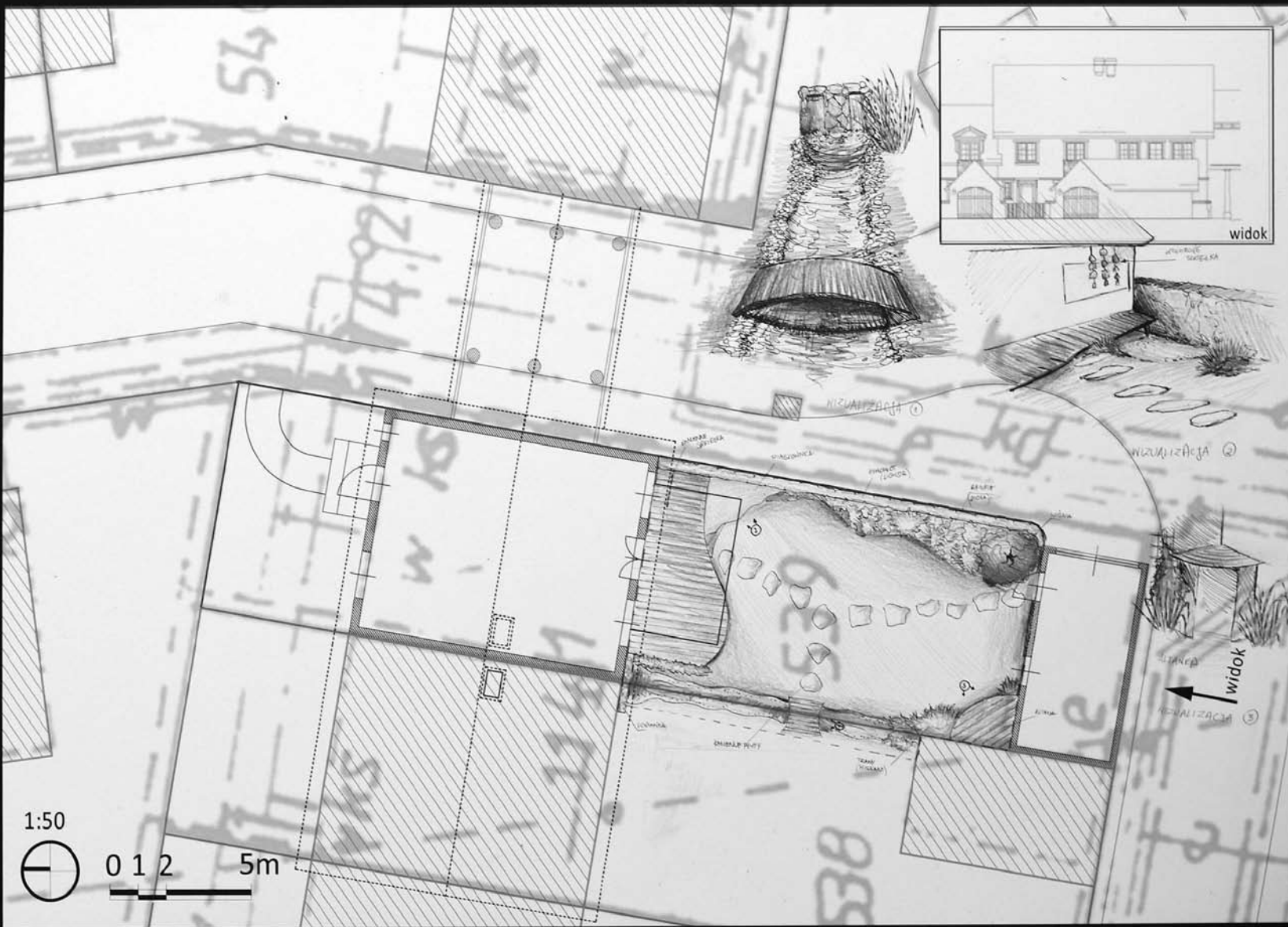
ZESPÓŁ ALICJA CZARNECKA, ANNA SZORZYŃSKA, KATARZYNA KAKOL, MONIKA WÓJCIK, DARIA POLASIK, DOMINIKA HAŁAJ



manufaktura KUNSTU



GARDENIA



ZESPÓŁ: Alicja Czarniecka, Anna Dworzynska, Karol Katarzyna
 Dawid Polanski, Monika Wojcik, Ewelina Wroblewska



manufaktura KUNSTU



Helena Janowska-Kryszczuk

Amadeusz Kaczmarek

Urszula Jemielniak

Małgorzata Cejeslka

Małgorzata Norikowska

Justyna Grzesiak

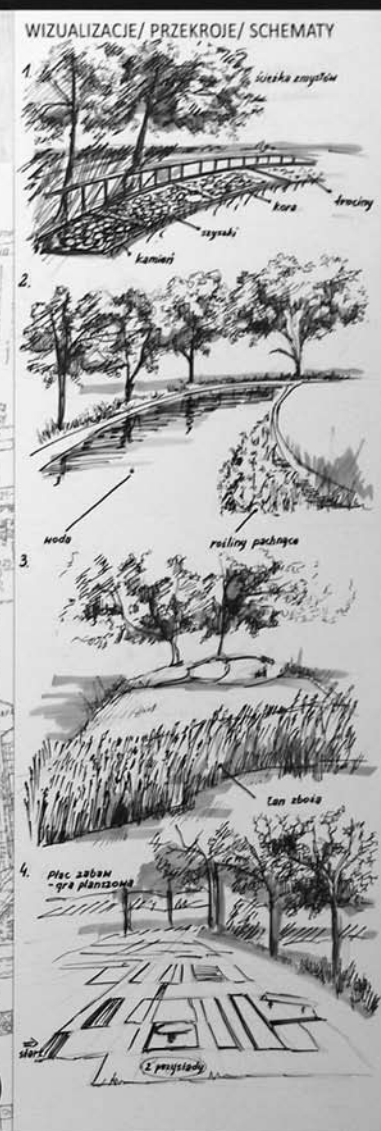
Paulina Kowalczyk

Maciej Żołnierczuk

Marta Kamińska

Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, SGGW

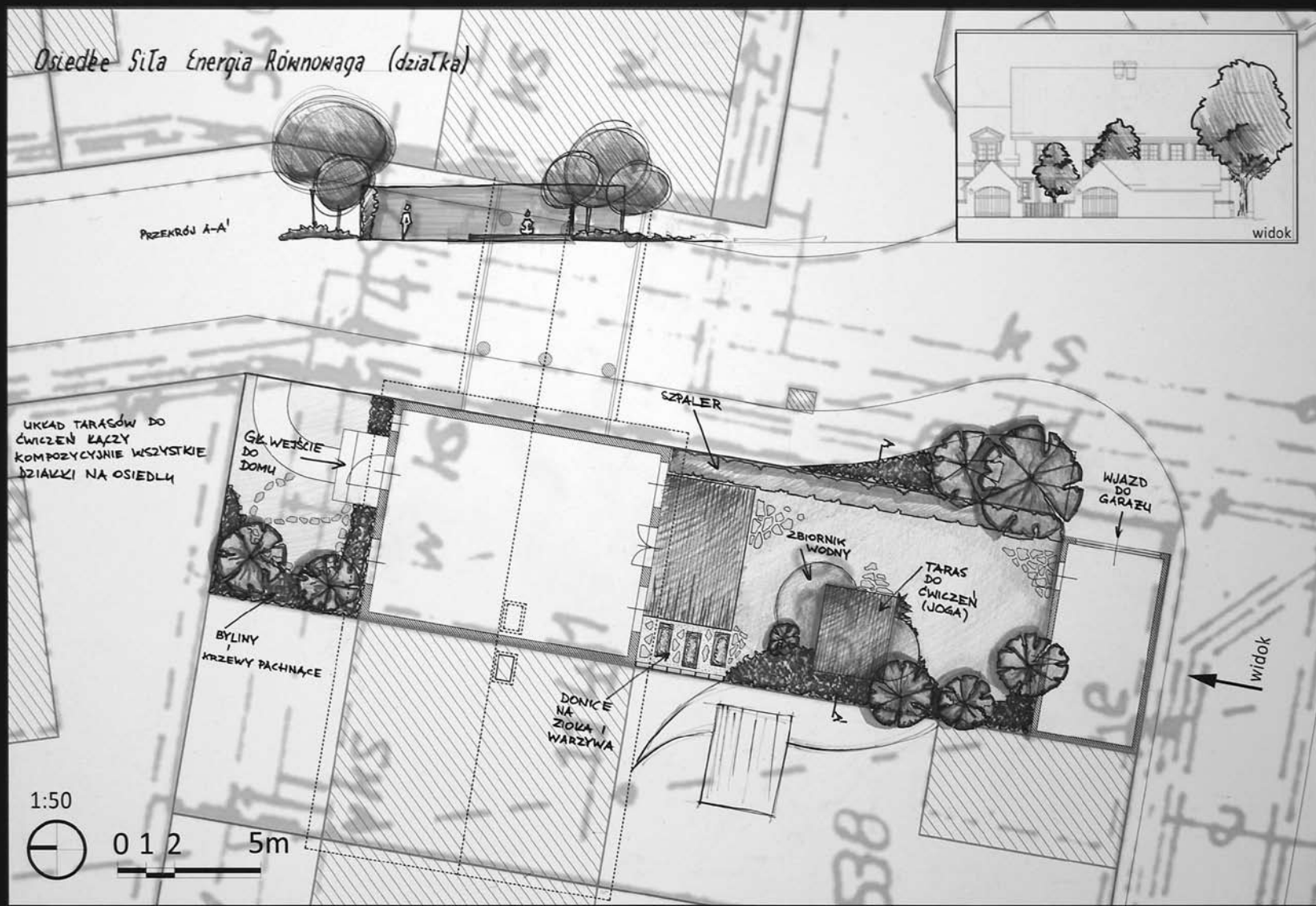
Osiedle Siła-Energia-Równowaga



ZESPÓŁ AK SGGW HELENA JANOWSKA-KRYSZCZUK, AMADEUSZ KACZMARSKI, URSZULA JEMIELNIAK, MAKGORZATA CEGIELSKA, TOPCAN, MANUFABRYKA KUNSTU
 MAKGORZATA NOWIKOWSKA, JUSTYNA GRZESIAK, PAULINA KOWALCZYK, MACIEK EDWIERCZYK, MARTA KAMIŃSKA

prezident
 500 W

GARDENIA



ZESPÓŁ AK SGGW HELENA JANOWSKA - KRYSZCZYK AMELIA KACZMARSKI, URSZULA JEMIELNIAK, MAŁGORZATA GOSIELSKA
 MAŁGORZATA NOLIKOWSKA, JUSTYNA GRZESIAK, PAULINA KOJALCZYK, MATEK ZOKNIECZUK, MARTA KAHINKA

abscencja
 przedsiębiorstwo
 5003

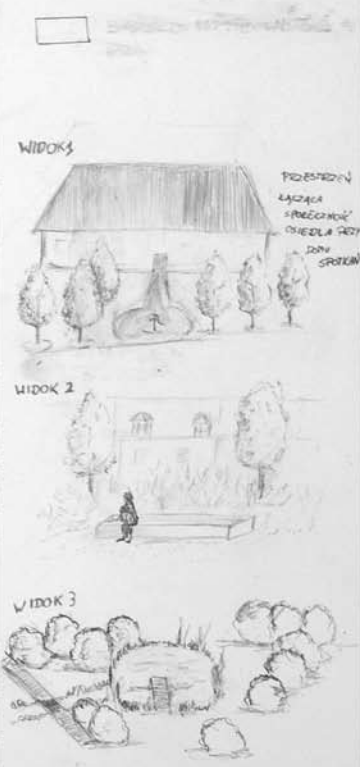
GARDENIA

Marta Adamska
Martyna Bawan
Joanna Przybyła
Magdalena Bednarczyk
Natalia Oleksy
Anna Kaczmarek
Klaudia Meyer
Karolina Lewandowska

Jedność



WIZUALIZACJE/ PRZEKROJE/ SCHEMATY

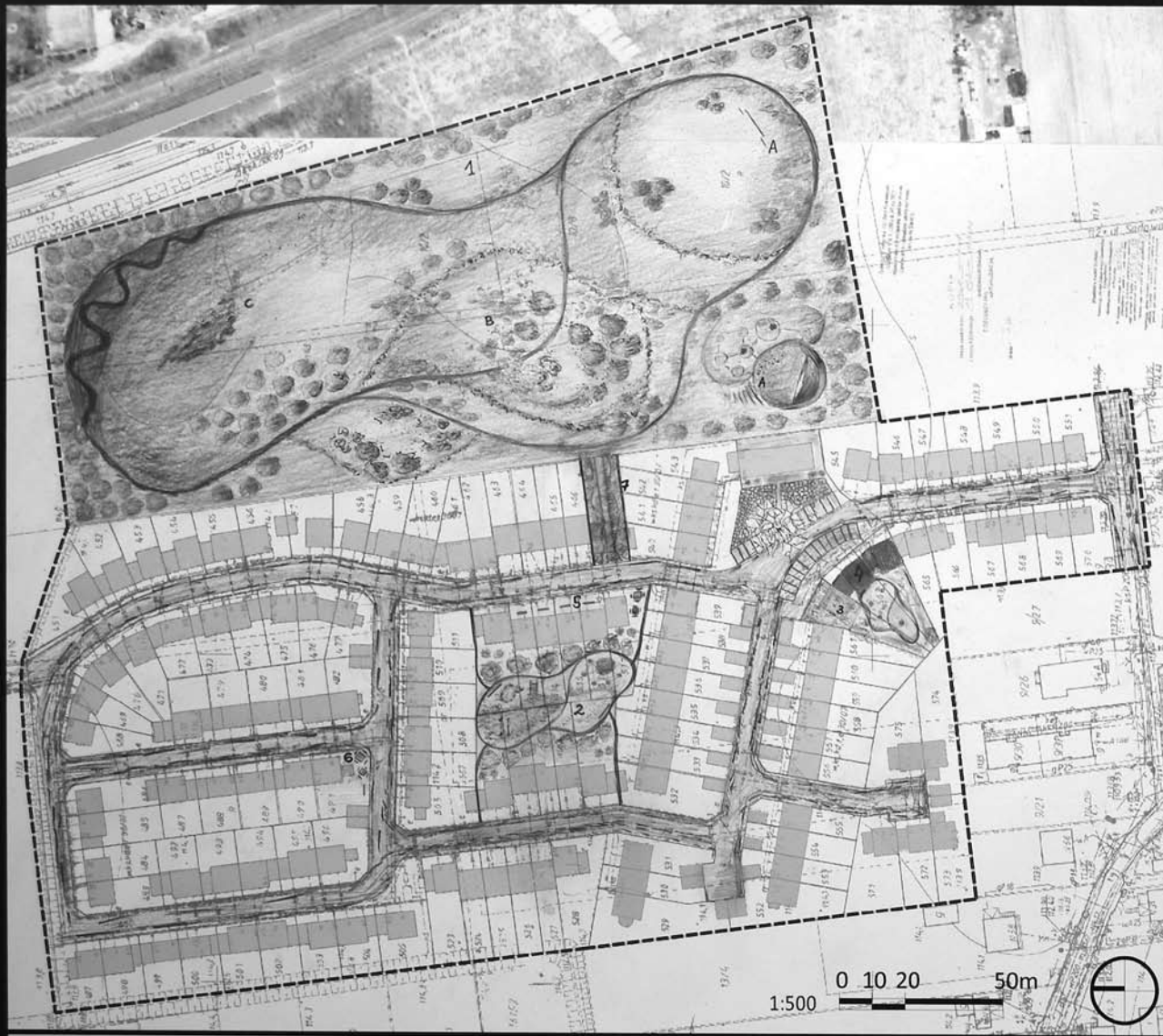


- AUTORZY
 MARTA SZAMSKA
 MARTINA BAGAŃ
 JOHANA PRZYBYŁA
 MARCELINA BERNARDYNEK
 NATALIA OLESZY
 ANNA WICZMAŃCZAK
 KRZYSZTOF PRZYBYŁO
 KACELINA KURKOWICZ

ZESPÓŁ

Lean Dudkar
Katarzyna Mondek
Agata Śpiewak
Joanna Hyjek-Występek
Kolek
Przepióra
Przybkowska
Kostycz
Bednarczyk
Uniwersytet Rzeszowski

Ogród dla zdrowia to integracja



WIZUALIZACJE/ PRZEKROJE/ SCHEMATY

OGRÓD DLA ZDROWIA TO INTEGRACJA

DZIS JESTEŚMY ZABIEGANI, ZESTREPIANI, NIE
 POKAZUJEMY RADECI SOBIE I WŁASNYM PROBLEMOM,
 DO WIE UMIELY O NICH MÓWIĆ.

NASZA PRACOWNICJA, CHCEMY PRZEKAZAĆ
 SCHEMAT ZANIEKNIĘTYCH CZTERECH ŚCIAN,
 TYCH ZENITERNYCH, JAK I TWORZYCYCH W NAS
 ROZPOMIEMY OGRĘDLE, KTÓRE SPÓJNIAJĄ CZAS
 ZAPARKA DO ŻYWIŁA, ZŁOŻYLIŚMY I OTCIĄCZĄ,
 DO SZATA INTEGRACJI.

TE IDEE REALIZUJEMY W NASZYM PRACOWNICZYM
 WYDZIALE W OGRĘDZIE, OŚWIELA PRZESTRZENI
 STODZIJAŁEK, SPÓJNIAJĄ PRZESTRZENI JEDEN
 DUCH PARU Z ŻYWIŁYMI FORMAMI WYPOCZYWKOWYMI
 (A) CIEPŁYMI (WŁOŚCIAMI ANTYSTRESOWYMI, POCZYTKI
 NA WYDZIALE, WIEKIE NA KINO
 TO CHIMIKI),
 (B) SENSORYCZNEGO (WYDZIALE NA ŻYWIŁO, SYMULACJA)
 (C) AKTYWNOŚCI (WYDZIALE WYDZIALE DO ZŁOŻYLIŚMY
 NA ZANIEKNIĘTYM PŁAC POD HUNGARSKA)

- 1) TAKIE
- 2) PŁAC PARKU W OGRĘDZIE ZABUDOWY
- 3) PŁAC PARKU, ZE SŁOŻYMI WARTYMI I OGRĘDAMI
- 4) KUCHNIA Z DUCHY OGRĘDAMI
- 5) ŁAWKI PRZED KAZDĄ ZONE
- 6) WYDZIALE DO WIEK PŁANISZCZYCH
- 7) LUSTRA - KUCHNIA W OGRĘDZIE

STYMIENI, CHARAKTEREM NADMIARU DO OGRĘDAMI
 WYDZIALE, PRACOWNICZYMI, KUCHNIA, OGRĘDAMI
 NA WŁASNYM ŻYWIŁO, PARKU, ZAPACHEM FORM,
 IDEE PRACOWNICZYMI WYDZIALE LIPA, ZŁOŻYLIŚMY
 W CIEPŁYMI ENERGETYKI, WIEK JEST TO DROGAMI,
 KTÓRE PRACOWNICZYMI STAN WYDZIALE, WYDZIALE,
 DOSTARCZA NASZE ENERGETYKI I OGRĘDAMI WYDZIALE.

TEREN OGRĘDAMI PRZEDPROJEKTOWY, WYDZIALE
 REALIZUJĄ TE, IDEE, NIE W SPAL, MIKO.

WYKONANIE: STUDENCI ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU
 UNIWERSYTETU PRACOWNICZYMI

ZESPÓŁ LEANN DUDKA, KATARZYNA MONDEL,
 AGATA ŚPIEWAK, JOANNA HYLBE-WYŚTEPEK



manufaktura KUNSTU



